



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

RPi 26887

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

1935 nr 1-14

LWÓW



P7i26807.

Ziemia

Czarwianańska

R. 1935.

1934.p

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1.00 "
" roczna 2.00 "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 1.

Lwów, niedziela 6 stycznia 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Naród i Państwo. — Duch masoński w Polsce. — Z Sejmu i z Senatu. — Danina szkolna. —
Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Naród i Państwo

Wchodzimy w rok nowy, mnóstwo spraw i zagadnień przed nami. „Ziemia Czerwieńska” obiecuje swoim Przyjaciółom i Czytelnikom radą, zachętą i wezwaniem do energii w czynie, dopomóc do ich rozwiązania.

Teraz najpilniejszą sprawą jest wprowadzenie nowego ustroju samorządowego. W listopadzie zeszłego roku odbyły się wybory do rad gromadzkich. Pisaliśmy o tem szeroko. W ciągu grudnia odbywały się wybory na sołtysów i podsołtysów. Wedle nowej ustawy, wybór sołtysów i podsołtysów podlega zatwierdzeniu ze strony władz.

Otóż tu kierujemy apel pod adresem władz administracyjnych. Przy zatwierdzaniu sołtysów i podsołtysów winny one rozróżniać czy chodzi o gromady, w których rada gromadzka ma większość polską, czy o gromady o większości ruskiej. W gromadach o większości ruskiej istotnie należy postępować ostrożnie z zatwierdzeniem. Sołtysami bowiem nie mogą być jawni wrogowie Państwa Polskiego, ci, którzy występowali wrogo przeciw polskości i ci, którzy pobłażliwie patrzyli, a nawet popierali terror ukraiński.

Inaczej jednak należy się odnosić do gromad z radą gromadzką, posiadającą większość polską. Tu pamiętać trzeba, że gospodarzem Państwa Polskiego jest Naród Polski, który winien mieć jak najlepsze warunki dla swego duchowego i materialnego rozwoju. Celem Państwa jest ochraniać i bronić Narodu. Państwo jest niejako orężem Narodu Polskiego. Oręż tedy zwracać się winien przede wszystkim nazewnątrz. Niezatwierdzenie sołtysa lub podsołtysa Polaka winno być tylko czemś wyjątkowym, a mianowicie tylko na wypadek, gdyby władzom był znany jakiś fakt dotyczący jego karalności lub niehonorowości, o którymby Polacy w gromadzie nie wiedzieli.

Na gromadach o polskiej większości ciąży wielki obowiązek. One to winny stanowić podstawowe komórki gospodarzenia polskiego na Ziemi Czerwieńskiej. Z nich mają płynąć strumienie energii i żywotności polskiej. Te strumienie mają się w gminach i powiatach zlewać w rzeki, a następnie jako wielka polska fala, zalać całą Ziemię Czerwieńską i nadać jej ten polski charakter, jaki miała ona od wieków.

Życie polskie w gromadzie winno bić silnem tętnem. Winno rozwijać się

w całej pełni. Siły żywotne winny iść z dołu, od całej polskiej ludności. Oczywiście współdziałanie władz też musi istnieć. Ich rola jest bardzo ważna. One winne usuwać wszelkie przeszkody i trudności, któreby chciały tamować wartki i potężny nurt życia polskiego, idący od podstaw, od dołów, od szerokich mas ludności polskiej. Państwo będące orężem Narodu Polskiego, winno uderzać w sposób dobitny i sprawiedliwy w tych, którzyby śmieli godzić w majestat Polski.

Władysław Świrski

Duch masoński w Polsce

Masoneria, to jeden ze środków walczącego judaizmu dążącego do zapanowania nad światem. Przez odchrześcijanienie świata i przez zatarcie różnic narodowościowych między ludźmi dąży się do utworzenia żydostwu drogi do opanowania ludzkości. Chrześcijaństwo bowiem i nacjonalizm, to najsilniejsze zapory, hamujące zapędy żydostwa. Tym dwom wartościom wydało zatem żydostwo zacieklą walkę za pośrednictwem masonerii.

Masoneria, jako organizacja tajna, nie kusi się o pozyskanie wielkiej ilości członków, lecz chodzi jej o pozyskanie dla siebie tylko ludzi najwybitniejszych, najwpływowszych, by przez nich wpływać potem na masy. Dlatego też, biorąc pod uwagę stosunki polskie, nie zatytułowaliśmy tego artykułu „Masoneria w Polsce”, lecz „Duch masoński w Polsce”, bo będziemy tu mówili nie tyle o samej masonerii, ile o jej wpływach na nasze społeczeństwo.

Wiemy z wydawnictw masońskich, iż w Polsce działa jedenaście lodów masońskich, lecz trudno z całą pewnością stwierdzić, kto do nich należy. Za to z całą pewnością da się stwierdzić, na jakie instytucje i organizacje ma ona swoje wpływy, przez które instytucje i organizacje ona na społeczeństwo nasze oddziałuje.

Na pierwszym planie wymienić tu należy wszystkie organizacje tzw. „wolnomyślicielskie”, bezbożnicze, w któ-

rych zbyt widoczny rej wodzą żydzi, a które to organizacje postawiły sobie za cel walkę z wszelką religijnością wogóle, a z religią katolicką przede wszystkim.

Dalej wyraźnie pod wpływem żydowskiej masonerii działa pismo p. t. „Wiadomości literackie”. Pismo to zamierza opanować sferę działalności literacko-artystycznej, by nadawać ton życiu kulturalnemu Polski, a przy okazji przemycić do tego życia bakcylię niereligijności (międzynarodówki i filosemityzmu).

Wpływ masonerii widać w „Legionie Młodych” i w „Związku pracy obywatelskiej kobiet”. Pierwsza z tych organizacji postawiła sobie za cel zwalczanie „klerykalizmu” i „szowinizmu narodowego”, druga ograniczenie liczby urodzin wśród ludności polskiej i propagandę t. zw. świadomego macierzyństwa. Ogół niewtajemniczonych członków może sobie nawet nie zdaje dobrze sprawy z tego wszystkiego, lecz garść wtajemniczonych, a kierujących całą działalnością, wie doskonale, do czego zmierza.

Trzeba przyznać, że masonerii udało się już wiele zdziałać w Polsce, że duch masoński, szerzony przez te organizacje, zatruł już niejedne umysły w naszym narodzie. Może najmniej objawiło się to jeszcze w dziedzinie religijnej, bo zdrowy duch naszego narodu w tej dziedzinie jest najodporniejszy. Ale i tu

są już szczytów poważne, wzięwszy np. pod uwagę ilość przejść na inne wyznania dla celów rozwodowych i matrymonialnych. Gorzej jest w innych dziedzinach. Oto n. p. w dziedzinie życia artystyczno - kulturalnego Żydzi stali się dla nas wyrocznią i opanowali prawie całkowicie tę sferę oddziaływania na społeczeństwo. Dziś w Polsce poeta, malarz, artysta, jeżeli nie jest Żydem, lub nie jest poparty przez Żydów, nie jest przez społeczeństwo uznawany. Żydzi zawładnęli prawie zupełnie tą

dzielną, zostawiając jeszcze tylko małą kącik dla „szabes - gojów“. Udało się też masonerii doprowadzić do tego, że zewsząd, bo nawet z projektowanej konstytucji, wykreśla się pojęcie „narodu polskiego“ a wprowadza na to miejsce pojęcie „obywatela państwa“, chodzi u bowiem głównie o zatarcie różnicy między Polakiem a Żydem. Udało się też masonerii zmniejszyć wydatnie liczbę urodzin dzieci polskich w stosunku do urodzin dzieci mniejszości narodowościowych, a

zwłaszcza w stosunku do urodzin dzieci żydowskich, by Polskę łatwiej zamienić w Judo - Polonię.

Ten napór masonerii będzie z dnia na dzień silniejszy, bo z dnia na dzień narody zachodnie wyzbywają się elementu żydowskiego, więc światowe żydostwo musi sobie szukać nowych terenów do pasożytowania. Za taki najodpowiedniejszy teren upatrzone sobie Polskę.

Ks. Fr. Błotnicki

Z Sejmu i z Senatu

Nowy podatek od cukru. — Ważne zapytania. — Wadliwa polityka zagraniczna. — Krytyka ministerstwa opieki społecznej i ministerstwa oświaty. — Senat zapowiada zmiany konstytucyjne

Dnia 18 grudnia odbyło się posiedzenie Sejmu. Na wstępie posiedzenia do łaski marszałkowskiej wpłynęły 3 zapytania Klubu Narodowego.

Dotyczyły one nadużyć w samorządach na terenie województw zachodnich. Pierwszą część posiedzenia wypełniła obszerna rozprawa o **podatku od cukru**. Podatek ma wynosić 5 zł od 100 kilogramów cukru i dodatek 3 zł od 100 kilogramów cukru w kostkach i głowach. Z tego nowego obciążenia ludności powinno wpłynąć 14 milionów 700 tysięcy złotych. Przeciwno nowemu podatkowi przemawiał szereg posłów.

Dłuższa rozprawa wywiązała się z ustawy o **kredytach dodatkowych** na wydatki w związku z powodzią i zjazdem Polaków z zagranicy. Przy kredytach dodatkowych w związku z powodzią wygłosił dłuższe przemówienie poseł **Rymar**, który wykazał, że główną przyczyną powodzi jest **zamiedbanie regulacji rzek w Małopolsce**, co stałe przed wojną prowadził Lwowski Wydział Krajowy. Następnie podniósł, że pomoc dla powodziarzy nie jest należycie zorganizowana.

Przy kredytach dodatkowych na zjazd Polaków z zagranicy poseł **Zieliński**, podkreślając znaczenie Polaków mieszkających poza granicami Rzeczypospolitej, ostro krytykował ostatni zjazd, któremu nadano niewłaściwy charakter, ku zgorszeniu licznych delegacji, które przybyły, czy to z Ameryki, czy z Niemiec.

Klub Narodowy zgłosił na posiedzeniu Sejmu wniosek w sprawie polityki zagranicznej rządu. Wniosek wzywa rząd do przedłożenia Sejmowi sprawozdania ze stanu polityki zagranicznej Polski. We wniosku zwraca się uwagę, że stosunki z naszą najważniejszą sąsiadką Francją uległy poważnemu zadrżeniu, co może się źle odbić na naszym sojuszu. W stosunku z Czechosłowacją i Rumunią są ustawiczne tarcia. Silniejsze porozumienia 3 państw bałtyckich — Litwy, Łotwy i Estonii — zostało dokonane nie po myśli rządu polskiego. Stan spraw gdańskich nie odpowiada Traktatowi Wersalskiemu i krzywdzi Polskę. Zbliżenie Polski z Niemcami wywołuje niejasność, która daje pole do podejrzeń.

Nagłość wniosku w sprawie zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie gło-

sami stronnictwa rządowego odrzucono.

Na Komisji Regulaminowej Sejmu postanowiono wydać sądom posłów: **Wojciechowskiemu**, **Gąsiorowi** i **Fidelusowi**, który w zeszłym roku zdradził ludowców, oskarżonych o pospolite przestępstwa, jak łapownictwo i naciąganie ludzi, czy instytucji, na pożyczki, nie mające pokrycia. Posła **Sachę** i **Lasotę** z Klubu Narodowego postanowiono wydać, za ich działalność polityczną.

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej długa rozprawa rozwinęła się przy budżecie **ministerstwa opieki społecznej**. W rozprawie zabrał głos prezes Klubu Narodowego, poseł **Rybarski**, który podkreślił w swym przemówieniu, że Sejm nie ma dostatecznych wiadomości o działu opieki społecznej. W budżecie tym figuruje suma przeszło 10 milionów zł na zapomogi, a nie ma sprawozdania ani w budżecie, ani w referacie, na jakie cele te pieniądze idą. Profesor **Rybarski** przypomniał dzieje ustawy scaleniowej ubezpieczeniowej, z której w zeszłym roku tak się cieszą, a którą ostatnio skrytykował prezes rządu **Kozłowski**. Instytucje ubezpieczeń społecznych zupełnie nie odpowiadają naszym warunkom. Ubezpieczeni w kasach chorych niechętnie z nich dziś korzystają. Poseł **Kornecki** z Klubu Narodowego wytknął niepotrzebne podwyższenie subwencji dla żydowskich kas bezprocentowych z 45 na 75 tysięcy złotych. Jest to popieranie żydowskich kupców i rzemieślników kosztem chrześcijańskiego handlu i rzemiosła. Co do ubezpieczeń społecznych to wszelkie zmiany w ostatnich czasach, które drogo kosztowały, nie osiągnęły pożądanego skutku. Po złączeniu dwustu kilkudziesięciu kas i zostawieniu tylko 61 koszty zarządów nie zmalały, lecz wzrosły. Suma łączna niedoboru wynosi 18 milionów zł. Lekarze otrzymują zaległe płace zaliczkami. We Lwowie kasa chorych zbudowała lecznicę kosztem około 7 milionów zł i okazało się, że góra, na której stokach ten zakład zbudowano, grozi zawaleniem się. Musi nastąpić zasadnicza zmiana w Polsce w ustawie ubezpieczeniowej.

Przy budżecie ministerstwa oświaty poseł **Kornecki** z Klubu Narodowego zaznaczył, że budżet jest niedostateczny, a wprowadzona danina szkolna obciąża i tak wysokie już opłacające po-

datki społeczeństwo. Mamy wypadki, że ludność musi strajkować, bo wychowanie katolickich dzieci powierzono nauczycielom żydowskim. Pośpiech przy wprowadzaniu nowego ustroju szkolnego jest dla nauki szkodliwy.

Komisja Senacka dnia 19 grudnia przeprowadziła rozprawę szczegółową nad zmianą Konstytucji. Na początku posiedzenia zabrał głos prezes Klubu Narodowego, profesor **Głabiński**, który zwrócił uwagę, że poprawki, zgłoszone przez referenta, są dwójakiego rodzaju: jedne dotyczą artykułów uchwalonych przez Sejm, inne stanowią zupełnie nowe postanowienia, których Sejm nie uchwalił. Tych ostatnich poprawek Senat nie może uchylać.

Większość jednak przeprowadziła rozprawę nad poprawkami. Na posiedzeniu Senatu dnia 20 grudnia załatwiono ustawy drobne, uchwalone przez Sejm i zapowiedziano zmiany konstytucyjne, które będą załatwiane przez Senat w styczniu. Przeciwno tej zapowiedzi wysapili prezes **Głabiński** z Klubu Narodowego i senatorowie stronnictwa socjalistycznego i ludowego.

KAROL WIERCZAK

DANINA SZKOLNA

Już został opracowany projekt nowego podatku na cele szkół, czyli t. zw. daniny szkolnej.

Według tego projektu, daninie szkolnej podlegają lokale na obszarze gmin wiejskich i miejskich nie wyłączając będących w budowie, nowowzniesionych, częściowo nadbudowanych, lub przebudowanych, bez względu na termin ukończenia budowy.

Projekt przewiduje szereg zwolnień od obowiązku płacenia daniny np. od lokali urzędowych, kościelnych, oświatowych, dobroczynności itp., od mieszkań jednoizbowych i dwuizbowych, zajmowanych przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów, od samych mieszkań inwalidów, wdów i sierót po inwalidach. Pozatem władze wymiarowe będą mogły zwalniać ubogich płatników, zajmujących nie więcej, niż dwie izby.

Podstawę obliczeń daniny ma stanowić ilość izb znajdujących się w lokalu według stanu na dzień 15 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy. Stawki podatkowe wynoszą od lokali jedno- i dwuizbowych po 2 zł. od izby,

od lokali 3-izbowych 3 zł., od 4-izbowych 4 zł., od 5-izbowych i większych po 5 zł. od izby w stosunku rocznym.

Za izbę uważa projekt wszelkiego rodzaju pomieszczenia jak: pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje dla służby, sklepy, pokoje biurowe itp. z wyjątkiem łazienek, spiżarek, werand, przedpokojów, korytarzy i innych pomieszczeń, które nie nadają się do zamieszkania, wykonywania zawodu lub prowadzenia przedsiębiorstwa.

Daniny mają być płatne do dnia 30 kwietnia każdego roku podatkowego. Nieuiszczone w terminie daniny mają podlegać przymusowemu ściąganiu z innymi podatkami państwowymi. Daniny szkolne mają wpływać w całości do skarbu państwa na rzecz funduszu szkolnego.

Kronika Kalendarz

STYCZEŃ 1935.

6. Niedziela. Trzech Króli.
7. Poniedziałek. Łucjana.
8. Wtorek. Seweryna.
9. Środa. Marcjanny.
10. Czwartek. Agatona.
11. Piątek. Honoraty.
12. Sobota. Arkadiusza.

Z całej Polski NAPIĘTNOWANIE OSZCZERSTW BEZBOŻNIKÓW

Z końcem grudnia odbyła się rozprawa w warszawskim sądzie karnym przeciwko redaktorce odpowiedzialnej „Wolnomyśliciela” p. Jankowskiej o zniesławienie parafji św. Krzyża w Warszawie w związku z pogrzebem śp. pośła japońskiego Franciszka Hiruoko-Kawai. Mimo uzgodnienia na poprzedniej rozprawie tekstu odwołania oszczerstwa, komitet redakcyjny „Wolnomyśliciela” odmówił umieszczenia sprostowania w swoim piśmie, narażając tem samem na przykre następstwa redaktorkę odpowiedzialną p. Jankowską.

W czasie rozprawy zeznawał świadek, postawiony przez redakcję „Wolnomyśliciela”, p. pułk. dr. Rudzki, katolik, stwierdzając, że śp. poseł Kawai w dzień śmierci przed południem był przytomny, co w wątpliwą podawał artykuł „Wolnomyśliciela”. Zeznanie to uzupełnił dokument JE. Ks. Nuncjusza Marmaggięgo, który choremu udzielił Sakramentu Chrztu św.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący rozprawy p. sędzia Rybiński, stwierdzając, że ks. Lorek jako proboszcz parafji św. Krzyża nie pobrał za pogrzeb 5 tys. zł., co podawał organ wolnomyślicieli, a tylko trzysetną zł., oraz, że zarzuty „Wolnomyśliciela”, stojące na niższym poziomie od najgorszego pisma brukowego, miały na celu ośmieszenie obrzędów kościelnych i złośliwe obniżenie powagi duchowieństwa katolickiego w oczach bezkrytycznych czytelników — zasądził p. Marię Jankowską jako odpowiedzialną redaktorkę pisma na sześć miesięcy więzienia, 500 zł. grzywny, 70 zł. kosztów sądowych oraz umieszczenie sprostowania na własny koszt w pismach: „Kurierze Warszawskim”, „Gazecie Polskiej” i

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego I. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

„Wolnomyślicielu”. Karę więzienia zawieszono na lat 5.

Powyższy wyrok wymownie stwierdza, że wojujący wolnomyśliciele nie cofają się przed oszczerstwem, byleby tylko zohydzić Kościół i duchowieństwo katolickie.

—x—

W GDAŃSKU ZANOSI SIĘ NA WOJNĘ DOMOWĄ WŚRÓD HITLEROWCÓW

W Gdańsku wytworzyła się sytuacja polityczna, która lada chwila grozi silnym wyładowaniem. Gdańscy hitlerowcy zwalczają się wzajemnie i zatargi ich przybrały takie rozmiary, że przestały już być tajemnicą zacisznych gabinetów.

Artur Greiser, który zajął stanowisko prezydenta senatu, po dr. Rauschningu, otrzymał obecnie od Gauleitera Forstera zdrowotny urlop, z którego przypuszczalnie nie powróci już na stanowisko piastowane przez tylko kilka dni.

Dalej staje się wiadomem, że dowódca szóstej brygady S. A. (bojówek hitlerowskich) w Gdańsku, Linsmayer, otrzymał rozkaz opuszczenia Gdańska i udania się do Austrii w misji specjalnej. Równocześnie przeniknęło do wiadomości publicznej, iż partja hitlerowska wytoczyła postępowanie dyscyplinarne długoletniemu hitlerowcowi gdańskiemu, senatorowi von Wnuckowi, a senator gdański Huth ma być w najbliższym czasie pozbawiony zajmowanego stanowiska.

Jeżeli w związku z powyższymi informacjami przypomnimy sobie sposób, w jaki usunięty został ze stanowiska prezydenta senatu dr. Rauschning, oraz fakt, iż jego najbliższy współpracownik, kierownik wdziału prasowego senatu gdańskiego, Streiter, przebywa jeszcze wciąż w więzieniu, będziemy mieli pełny obraz obecnej hitlerowskiej rzeczywistości w Gdańsku.

Ze świata

NOWYCH 14 WYROKÓW ŚMIERCI W ROSJI SOWIECKIEJ

Jak wiadomo, w dniu 1 grudnia zeszłego roku, został w Moskwie zamordowany jeden z wybitnych kierowników Rosji Sowieckiej — Kirow. Oburzyło to nadzwyczaj wódzów Sowieców, którzy lubią terror i morderstwa, ale gdy oni sami je popełniają. Natomiast okrutnie są oburzeni, jeśli zostanie napadnięty ktoś z pośród nich samych. To też po zamordowaniu Kirowa zapalała krwawą zemstą. Sady wojenne, skazujące zaocznie wydały 103 wyroków śmierci w Leningradzie, w Moskwie, Kijowie na ludzi, którzy byli aresztowani jeszcze przed 1 grudnia, a zatem nie mogli mieć nic wspólnego z zamachem na Kirowa. Dopiero teraz 28 grudnia postawiono przed sąd właściwego sprawcę zamachu, a mianowicie — Leonida Mikołajewa, oraz jego 13 towarzyszy, którzy z nim tworzyli tajną terrorystyczną organizację w Le-

ningradzie. Członkowie tej organizacji byli również komunistami, należeli do partji komunistycznej, nie byli jednak zadowolonymi z obecnego kierownictwa Sowieców ze Stalinem na czele.

Czy wszyscy 14 byli winni, czy wszyscy wiedzieli o zamachu, który dokonał Mikołajew — niewiadomo. Świadców bowiem nie było żadnych, z wyjątkiem żony i matki Mikołajewa. Wedle naszych praw, zeznania bliskich członków rodziny nie mają żadnego znaczenia. Inaczej w Sowietach. Przytem namienić wypada, że i owych zeznań, żony i matki Mikołajewa, nikt nie słyszał. Rozprawa bowiem była tajna, nawet bez obecności adwokata, a jeszcze przed rozprawą podano te zeznania złożone przed komisarzami G. P. U., (dawnej słynnej Czerezwyczajki). Rezultat: wszyscy 14 zostali skazani na śmierć i wyrok z miejsca został wykonany. Już przedtem wydali bolszewicy prawo, że skazanych za akty terrorystyczne nie podaje się do ułaskawienia, tylko rozstrzeliwanie następuje natychmiast po wyroku tajnego sądu.

—x—

Swój do Swego po Swoje

Firma „Akademik”

KORNELA JEZIERSKIEGO

Lwów, ul. Senatorska I. 4

poleca materiały na ubrania jakoteż wyroby galanterijne i kosmetyczne

KOLEŻANKI i KOLEDZY!
popierajcie własną placówkę handlową

FRANCJA

STOSUNKI FRANCUSKO - WŁOSKIE.

Od dłuższego czasu Francja stara się o polepszenie swych stosunków z Włochami. Gdyby do tego doszło, osłabiłaby się bardzo pozycja Niemiec, to też w interesie Polski leży, żeby porozumienie między Francją, a Włochami nastąpiło. Gazety zaś niemieckie z dużym niepokojem śledzą bieg wypadków, podkreślając — nie bez słuszności — że pakt, przygotowane przez Francję, mają na celu zabezpieczenie pokoju świata, któremu zagraża Trzecia Rzesza.

Jak informują, francuski minister spraw zagranicznych Laval za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Rzymie zwrócił się do Mussoliniego z ostatecznymi propozycjami, które stanowią zwartą całość. Jeżeli rząd włoski nie zgodzi się na te propozycje, podróż Laval do Rzymu nie odbędzie się i Francja powstrzyma się na dłuższy czas od wszelkich propozycji pod adresem Włoch, uważając, że uczyniła wszystko dla ubezpieczenia pokoju. Proponowany przez Francję protokół składa się z dwu części:

1) układu, gwarantującego niezależność Austrii, który zostałby podpisany w najbliższym czasie w Rzymie przez

Włochy, Jugosławję i Czechosłowację i byłby otwarty dla przystąpienia do niego Anglii, Francji i Rumunii, a także Węgier i Niemiec, o ile te dwa ostatnie państwa będą uważały za wskazane przyłączyć się do układu, 2) Z wyrażenia zgody wszystkich uczestników układu na wzajemne zagwarantowanie wspólnych granic.

Przyjęcie tego drugiego punktu miało by duże znaczenie, gdyż stanowiłoby pierwszy krok na drodze do istotnego pojednania między Włochami a Małą Ententą (Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunią) i położyłoby kres polityce rewizjonistycznej Rzymu.

O ile Mussolini przyjmie propozycję francuskie, min. Laval wyjedzie do Rzymu.

—x—

„LITURGJA“ Lwów, Kopernika 9

Skład przyborów kościelnych, obrazów i dewocjonalii. Własna pracownia szat liturgicznych artystycznych haftów. Puleca piękne sztandary. Ceny niskie. Dogodne spłaty.

—x—

NIEMCY

KATASTROFA SAMOLOTU

W pobliżu wsi Buerthal, na terenie Niemiec, wczoraj popołudniu z wysokości 1000 m. spadł samolot rumuński. W katastrofie zginął lotnik Dimitrescu. Dwaj pasażerowie zdołali się uratować, wyskakując ze spadochronem. Samolot zdażał do Paryża. Przyczyna katastrofy jest nieznana.

—x—

ROSJA SOWIECKA

KTO SUBWENCJONOWAŁ AKCJE TERRORYSTYCZNA

Francuski dziennik „Petit Parisien” donosi z Moskwy, że według wiarygodnych informacji, konsulem wymienionym w akcie oskarżenia w sprawie zabójstwa Kirowa jest konsul lotewski Bissenieks. Dyplomacie temu zarzucają zdobycie wiadomości od Nikołajewa o charakterze politycznym i zgodzenie się na wręczenie Trockiemu listu na temat zamieszek terrorystycznych w Leningradzie. Poza tym Bissenieks miał wręczyć Nikołajewowi 20.000 rubli tytułem subwencji dla grupy terrorystycznej.

W związku z tem Moskwa zwróciła się do rządu lotewskiego z żądaniem odwołania Bissenieksa z dotychczasowego stanowiska. W dniu wczorajszym Bissenieks opuścił Leningrad.

—x—

ROSJA SOWIECKA

RYBACY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE ŻYCIA. Na morzu Azowskim pod Taganrogiem burza rozdarła powłokę lodową. Kra, na której znajdowało się 11 rybaków i 2 konie, została uniesiona przez prąd na pełne morze. Dla uratowania uniesionych przez krę, wysłano łamacz lodów i samoloty. Jednemu z lotników udało się odnaleźć kilka ofiar katastrofy na ławicy piaszczystej. Przy pomocy spadochronu lotnik zrzucił nieszczęśliwym środki żywnościowe i ciepłą odzież. Następnie wszyscy rybacy zostali uratowani przez łamacz lodów i przewiezieni na brzeg.

—x—

PALESTYNA

BURZA NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Burze i ulewne deszcze nawiedziły wyspy na morzu Śródziemnym, a zwłaszcza Cypr i Kretę, przerywając się następnie na wybrzeże Palestyny, przyczem szczególnie ucierpiały portowe miasta Jaffa i Haifa, w których z powodu oberwania chmury zalane zostały niżej położone dzielnice. — Uległy uszkodzeniu wodociągi oraz elektrownie. Ponadto przerwana została całkowicie komunikacja. Wszystkie ulice i mosty są zniszczone. Wiele osób w okręgu Haify jest bez dachu wobec zawalenia się domów, baraków oraz innych zabudowań mieszkalnych. Węzeł kolejowy linii wiodącej do Egiptu został podmyty pomiędzy stacjami Sydda i Haifa. Na przestrzeni kilku kilometrów fale zerwały szyny. Komunikacja odbywa się drogą okrężną i autobusami.

—x—

JAPONJA

KRWAWA „ŚWIĘTO CHRYZANTEMY”. Japońskie władze bezpieczeństwa wykryły przygotowania spiskowe. Znalaziono materiały wybuchowe, broń palną i sieczną. Tajny związek, złożony z 7 osób, zamierzał w czasie obchodu „Święta chryzantemy” w Tokio zamordować księcia Sajondzi, wybitnego męża stanu Japonii, oraz ministra finansów Takahaszi i strażnika pieczęci, Makino. Zamachowcy planowali także zamordowanie 2 wybitnych kapitalistów japońskich, Mitsui i Iwasaki. Odłożenie obchodu święta udaremniło wykonanie planu spiskowców.

—x—

Czytajcie! „Ziemie Czerwieńską”

Nowa placówka polska

W Tarnopolu powstał sklep Kółka Rolniczego, który poza sprzedażą detaliczną będzie hurtownią dla wszystkich sklepów Kółek Rolniczych oraz polskich sklepów prywatnych na powiat tarnopolski i powiaty okoliczne. Sklep mieści się w podwórzu klasztoru OO. Dominikanów, ul. 3 Maja 10—12. Jest tam doskonały zajazd dla furmanki. Obok sklepu znajduje się zbiornica jaj, prowadzona przez Okręgowe Towar-

zystwo Rolnicze. Na czele sklepu Kółka Rolniczego jako prezes zarządu stanął starosta Tomasz Malicki, dyrektorem zaś powierzono p. Zygmuntowi Zaliwskiemu, dyr. Tow. Komunalnej Kasy Oszczędności. Na poświęceniu i otwarciu nowej polskiej placówki gospodarczej zebrały się tłumy Polaków z całego powiatu, życząc jej „Szczęść Boże”.

—O—

W poprzednim numerze już podzielił się miłą wiadomością, że kupcy polscy we Lwowie ofiarowali naszej Redakcji szereg przedmiotów (narzędzia gospodarskie, płótna, sukna, naczynia domowe, książki itd), które zostaną w niedługim czasie rozlosowane między rocznych Premuneratorów „Ziem Czerwieńskich”. Do tej chwili mamy już ponad 50 przedmiotów do rozlosowania, a dalsze dary napływają. Od następnego numeru zaczniemy ogłaszać wykaz firm kupieckich oraz darowanych przez nie dla Czytelników „Ziem Czerwieńskich” przedmiotów. Jak już zaznaczyliśmy, są to dary znacznej wartości.

WYDAWNICTWO I REDAKCJA
„ZIEMI CZERWIŃSKIEJ”

Sprawy gospodarczo-społeczne

ZA POŚREDNICTWO W SPRZEDAŻY SOLI PŁACIMY AŻ 11 MILJ. ZŁ. Do Wieliczki przyjeżdża dyrektor monopolu solnego inż. Watach celem przeprowadzenia reorganizacji w kopalni soli. Reorganizacja ma iść po linii zmniejszenia kosztów produkcji. Rewizji poddane zostaną również koszty administracji, stanowiące kwotę 21 milionów zł. rocznie przy czystym zysku 10 milionów, dalej ograniczona będzie również prowizja pośredników wynosząca 11 milionów rocznie.

W Wieliczce rozpoczęła już urzędowanie komisja ministerjalna, badająca sprawę znanych zająć w dniu 15 grudnia ub. r. Komisja zbadała już tło zająć i przesłuchiwała kilku świadków.

POTANIEJĄ POMARAŃCZE. Urzędy celne na terenie Rzeczypospolitej otrzymały komunikat Ministerstwa Skarbu, zawiadamiający, iż od dnia 21 bm. należy cła pomarańcze, sprowadzane do Polski drogą morską, z zastosowaniem 80-proc. ulgi konwencyjnej. Ulga ta przyznana została w traktacie handlowym z Hiszpanią, a obecnie na podstawie klauzuli o największym uprzywilejowaniu, objęto nią wszystkie państwa, z którymi mamy traktaty handlowe tego typu.

Urząd celny w Gdyni rozpoczął już dziś cła pomarańcze według nowej ulgi konwencyjnej. Cło, które dotychczas wynosiło od skrzynki około 110 złotych, wypada obecnie około 25 złotych. Dzięki obniżonemu cłu cena jednej pomarańczy, w detalu, wynosić będzie w najbliższym czasie, 25—30 groszy. Podobnie obniżona zostanie wydatnie cena mandarynek, natomiast cena cytryn pozostanie bez zmiany.

—O—

CENY ZBOŻ

Na Gieldzie obrotu w pszenicy, życie, jęczmieniu, linie, siemieniu konopnym; mące i otrębach oraz egzekutywna sprzedaż esparcety po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja naogół utrzymana, uspokojenie spokojne.

=x=

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

—x=

ZIEMI

CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
półroczna 1. —
roczna 2. —

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 2. (27)

Lwów, niedziela 13 stycznia 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Nie wolno nam marnować czasu. — Żydzi a upadek Polski. — Korespondencje. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Nie wolno nam marnować czasu!

Jak wiemy od naszych Czytelników, to bardzo ich ciekawia wiadomości z polityki zagranicznej, o tem co się w świecie dzieje i jakie jest położenie Polski wśród innych narodów i państw. Nic dziwnego, bo dziś losy każdego narodu są zależne od wypadków rozgrywających się gdzieindziej.

Tak tedy od kilku lat mamy duże uspokojenie od strony Rosji sowieckiej, bo sama Rosja sowiecka jest zagrożona od wschodu, od strony Japonji. W świecie jest wiele przewidywań, że do wojny sowiecko - japońskiej dojdzie i naogół częstsze są zdania, że w wojnie tej Rosja ulegnie i utraci olbrzymie obszary, obejmujące wschodnią Syberję.

Wielkie sobie nadzieje roi po klęsce Rosji nasz ukrainizm, który sądzi, że wtedy nad Dnieprem powstanie Ukraina. Są to jednak dalekie marzenia, bo tymczasem Rosja sowiecka bardzo prześladowuje ukrainizm u siebie, a gdy stąd, ze Lwowa i z Ziemi Czerwieńskiej kilkunastu Rusinów, zwolenników komunizmu, wyjechało do Kijowa, to wszystkich ich tam albo już rozstrzelano, albo też w lochach więziennych czekają na śmierć.

Polacy na Ziemi Czerwieńskiej pamiętają jak to swego czasu wyznawcy ukrainizmu pragnęli, żeby nasza ziemia była złączona z Ukrainą naddnieprzańską. Czy jeszcze dzisiajby tego pragnęli? Chyba wątpić należy.

Niemniej przeto ukrainizm nie chce się pogodzić z tem, że Ziemia Czerwieńska jest krajem odwiecznie polskim i sądzi w swej naiwności, że tu mogłaby się utrzymać jakaś Ukraina. W samej rzeczy byłoby zaś tak, że gdyby tu nie było Polski, byłaby Rosja sowiecka ze swojemi kolchozami, ze swojemi rozstrzeliwaniami i więzieniami bez sądu i bez obrony.

Ale ponieważ w 100% ukrainizmu nie wierzymy a co do ludności ruskiej, to wiemy, że była ona stale anarchiczna i warcholska i tylko w oparciu o ludność polską zdolna była do spokojnego bytowania, to przyszłość Ziemi Czerwieńskiej wiążemy tylko z żywiołem polskim, z jego energią, żywotnością, wolą działania i mocnego gospodarstwa na tej ziemi.

Dzisiejsze czasy, kiedy Rosja sowiecka obawia się ataku ze strony Japonji, kiedy u siebie robi krwawe rozprawy z ukrainizmem i kiedy szerzy terór i zniszczenie, otóż właśnie dzisiejsze czasy nadają się do dobrego wykorzystania przez Polskę celem wzmocnienia pozycji ludności polskiej na Ziemi Czerwieńskiej.

Mamy też ulgę od strony Niemiec. Przez wieki Niemcy i Żydzi, to byli sojusznicy, którzy szli razem przeciw Polsce. Dziś ci sojusznicy się pokłócili. To ułatwia nam rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce. W walkach o Lwów i Ziemię Czerwieńską Żydzi nie byli po naszej stronie. Dziś uśmiechają się do nas, ale nas to mało winno obchodzić: my mamy swój cel — wzmocnienie polskości, pomnożenie w Polsce żywiołu polskiego, uczynienie Polski prawdziwie polską, narodową.

Co zaś do Niemiec, to choć pozbyli się oni Żydów, nie umieją do dziś dnia jakoś wykreślić sobie linii polityki zagranicznej. Potrafili oburzyć na siebie Włochy i Anglję. To jest rzecz dobra, bo to pozwala Polsce uporządkować swe sprawy wewnętrzne.

Na ziemiach polskich w ciągu 150 lat trwania rozbiorów, państwa zaborcze, a więc Rosja, Niemcy i Austria, poczy-

niły wiele szkód. Przedewszystkiem chodziło im o pomniejszenie ludności polskiej. Niemcy nasadzały ludność niemiecką, Rosja starała się wszystkich zamienić w prawosławnych Moskali, a nadto wszyscy nasylali nam Żydów. Austria zaś przytem popierała ukrainizm, zabierała kościoły i zamieniała je na cerkwie. Wszystko robiono, aby ludność polskiej było jak najmniej.

Czy mamy to uznawać? Czy dzieło zaborcy nie ma ulec zmianie? Odpowiadamy: Mamy moralne prawo i obowiązki obalenia tego, czego ku naszej szkodzi dokonał zaborca.

Nadto: mamy możność zrobienia tego. Nasi wrogowie od wschodu i zachodu mają poważne kłopoty. Winniśmy z tego skorzystać.

W nas zaś samych jest dość sił, aby przekreślić robotę zaborców, aby uczynić Polaków prawdziwymi gospodarzami Polski!

Ale trzeba pamiętać: czas nie czeka. Kiedyś konjunktura może się zmienić. Nasi nieprzyjaciele mogą okrzepnąć. I wówczas musielibyśmy gorzko odpokutować za to, że brak nam było wiary i siły do wykorzystania sprzyjających dla Polski okoliczności.

Władysław Świrski

Żydzi a upadek Polski

Od czasu wojen szwedzkich i buntu Chmielnickiego, a więc od chwili osłabienia Polski, Żydzi świadomie zaludniają Polskę, pragnąc z niej uczynić główny ośrodek sił żydowskich w Europie. W tym czasie liczba Żydów w Polsce wzrosła trzykrotnie: z 200 tysięcy na 620 tysięcy. Między 1766 rokiem a r. 1772, w przeciągu zaledwie kilku pierwszych lat panowania ostatniego króla, Stanisława Augusta, liczba Żydów znowu wzrosła o 50 procent. W okresie lat kilkunastu, między pierwszym a drugim rozbiorem Polski, wzrosła dwukrotnie, z 900 tysięcy do miliona 800 tysięcy. W okresie niewoli na wszystkich ziemiach dawnej Polski, której dalsze obszary wschodnie należa-

obecnie do Rosji, liczba Żydów z miliona 800 tysięcy wzrosła do 4 milionów 981 tysięcy. W okresie upadku państwa polskiego, jak widzimy, Polska była zalana przez żydostwo.

Na niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego zwracali już uwagę patrioci Sejmu Czteroletniego. Stanisław Staszic pisał: „Przeciw tak nadzwyczajnie rosnącej ludności żydowskiej w stosunku z ludnością Polaków, trzeba środków prędkich, tegich i stałych. Postęp złego jest wielki, niebezpieczeństwo wielkie, przeciw niemu trzeba środków wielkich“.

Młodzież patriotyczna w Wilnie, wśród której wychowywał się wieszcz narodu, Adam Mickiewicz, zajmowała

ЛВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА

№ 26869

się także poważnie sprawą żydowską. W piśmie młodzieży czytamy: „Mówiąc o stanie naszego kraju, przemilczeć Żydów nie można. Gdzie tylko bowiem przyjdzie na kraj nasz spojrzeć, nad jego stanem zastanowić się, o ile przychodzi smutne dumanie o nieszczęściach narodu, zawsze temu musi towarzyszyć obraz klęsk, zdziałanych przez to bezecne plemię, co się niegdyś w gniewnej niebios porze na zgubę dla naszej ziemi przeniosło. Czy nie przyprowadzają tysiące miejskich rodzin do nędzy i ubóstwa, a miliony rolników do żebractwa”.

Adam Mickiewicz w „Księgach Pielgrzymstwa” pisze: „Słyszycie, iż mówią Żydzi i Cyganie, i ludzie z duszą żydowską i cygańską: tam ojczyzna, gdzie dobrze”. A o Żydach, którzy przyjmowali pozornie chrześcijaństwo i udawali największych patriotów, licując wszystkich w radykalizmie, wymieniając nazwisko przechrzty Jana Czyńskiego, pisze: „W pół jest Żydem; w pół Polakiem, lecz za to całym łajdakiem”.

W „Myśli Narodowej” we wrześniu roku 1934 Stanisław Didier napisał gruntowną rozprawę, opartą na dokumentach, na temat zachowania Żydów podczas i po powstaniu listopadowym. W pierwszych dniach po wybuchu powstania listopadowego członkowie tak zwanego Klubu Patriotycznego rozpoczęli zgnęb dla kraju działalność. Celem tej organizacji, w której szeregach znalazło się wielu przechrzczonych Żydów, jak np. Jan Czyński, Tadeusz Krempowicki, późniejszy zwierzchnik masonerii, kpt. Maizner i wielu innych, była rewolucja społeczna. Przeprowadzili oni bardzo silny atak przeciwko Chłopiściemu, naczelnemu wodzowi powstania, a następnie generałowi Skrzyneckiemu. Podczas powstania listopadowego także prawowierni Żydzi odnosili się w stosunku do Polaków nieprzyjaźnie. Faktorem, płaszczeniem się i złotem umieli sobie Żydzi pozyskać naieżdźców moskiewskich.

Po upadku powstania listopadowego około 50 tysięcy osób opuściło kraj. Byli to najlepsi Polacy. Pozatem rząd rosyjski wywłaszczył wiele majątków polskich i tysiące ludzi wysłano na Sybir. Od r. 1825 chrzcili się wielu Żydów, zaślubiając przeważnie ochrzczone Żydówki. Starali się oni zastąpić tych,

którzy kraj musieli opuścić, lub w walkach o wolność zginęli. Z nich przeważnie tworzyła się grupa pomocników rządu rosyjskiego. Ułatwiali oni namiestnikowi cesarskiemu i jego urzędnikom wpływ na polityczny kierunek kraju, Żydzi chrzczeni i niechrzczeni doprowadzili do tego, że za czasów rządów wielkiego wroga Polaków, generała Paskiewicza, można było zdobyć wszystko za łapówkę. Rosyjscy urzędnicy używali chętnie Żydów do śledzenia młodzieży polskiej, ocalałej po powstaniu listopadowym. W korespondencji Paskiewicza z Mikołajem z największym uznaniem wymieniony jest Goldman, który radził władzom rosyjskim demoralizowanie młodzieży polskiej, aby odebrać jej tym sposobem hart, wolę, mięstwo i dzielność.

Z tych dowodów jasno wynika, że Żydzi, najechawszy Polskę, robili wszystko, aby ją osłabić. Najlepszym dowodem tego, jak Żydzi odnosili się do Polski, jest odezwa przywódcy Żydów, Franka, który wybrał Polskę, jako główne siedlisko żydowskie i pozwalał Żydom pozornie przyjmować chrześcijaństwo, aby tembardziej wżarli się w społeczeństwo polskie. W roku 1755 pisze on: „Przez niesłychane swobody i rozkosze ludu żydowskiego w Polsce, jabym ten kraj prędzej nazwał żydowskim niż polskim, bo te miliony chłopów polskich jedynie dla Żydów żyją, dla nich w pocie czoła pracują”. Z tego widzimy że Żydzi odegrali szkodliwą rolę, zarówno w okresie rozbiórów Polski, jak i w czasie powstań.

KAROL WIERCZAK.

K O R E S P O N D E N C J E

Podniosła uroczystość Jordanu polskiego w Strusowie

Miasteczko nasze, leżące w pięknej kotlinie Seretu, zazwyczaj spokojne i ciche, dnia 6 stycznia br. pełne było ruchu i życia. Dnia tego bowiem parafia strusowska przeżywała po raz pierwszy podniosłe chwile uroczystości „święcenia wody” czyli Jordanu polskiego.

Dotychczas uroczystość święcenia wody odbywała się na Ziemi Czerwieńskiej wspólnie z Rusinami w dzień 6 stycznia według kalendarza gr. katolickiego. Była to zwykle wielka uroczystość obu obrządków: duchowieństwo polskie i ruskie oraz Polacy i Rusini szli wspólnie w zgodzie i miłości chrześcijańskiej nad staw czy rzekę i tam dokonywano święcenia wody.

I u nas przez długie lata ten zwyczaj panował, dopiero w ubiegłym roku znaleźli się Polacy wobec smutnej konieczności nie brania udziału w tym święcie. Z ust kantonika gr. kat. padły te pamiętne i wiele mówiące słowa: „Procesja polska z Kościoła, to my cofamy się do Cerkwi”. — Kość niezgody między oba narody rzucono, ale nie przecuto, jakie będą tego następstwa.

Od tego czasu Polacy zrozumieli, że mają przeciw sobie tzw. „ukraińców”, tem się jednakże nie zastraszyli i dziś w miasteczku naszym, okolicy naszej, w całym powiecie naszym, jesteśmy w obliczu budzącego się a silnego i pełnego tężyzny duchowej, ducha polskiego, polskość widzi siebie, ocenia swoją wartość, rachuje siebie i wyciąga z tego wnioski; żąda coraz więcej, bo czuje się pokrzywdzoną w swoich prawach, jedynych gospodarzy i obywateli Ziemi Czerwieńskiej.

Wiele uznania należy się przede wszystkim proboszczowi naszej parafii ks. kan. E. Kobierzyckiemu, który jest nie tylko pełnym ogromnej wiary, ale również gorącej miłości Ojczyzny i Narodu. Jego to staraniem obchodziliśmy uroczystość Jordanu.

W mroźny i słoneczny dzień, jakim był 6 stycznia około godziny 10 przedp. poczęły gromadzić się przed kościołem, okazałe królującą miasteczku i okolicy, tłumy parafian Polaków i Rusinów

z miasteczka i wsi Warwaryniec i in. O godz. pół do jedenastej nadjechała orkiestra Strzelecka z Zazdrości, oraz nadeszła orkiestra S. M. P. ze Strusowa. Równocześnie w kościele rozpoczęła się uroczysta suma, którą odprawił miejscowy wikary ks. Antoni Kuchta. W czasie sumy podniosło kazanie wygłosił ks. kan. Kobierzycki. Po sumie ruszyła w kierunku rzeki ogromna licząca około 5 tysięcy wiernych, procesja. W czasie której szereg pieśni kościelnych i kolend wykonał miejscowy chór i obie orkiestry.

Na rzece Seret tymczasem przygotowano wspaniały krzyż tkwiący w wodzie, przybrany w barwy narodowe. Cała procesja skierowała się pod ten krzyż, tu ks. kanonik odprawił modły, poczem poświęcił wodę.

O godz. pół do drugiej pop. prześliczna pieśń „Lulajże Jezuniu” z wiarą i mocą przez orkiestry i zgromadzonych, podniosła tę uroczystość zakończyła. Rozchodzili się wierni Polacy od domów i chat swoich, jacyś inni, jacyś silniejsi na duchu, jacyś pewniejsi i przeświadczeni, że nie zginęła i nie zginie, póki oni żyją“.

Uczestnik.

Stryl, w grudniu.

Cechą naszego miasta, bodajże najbardziej charakterystyczną, jest rozpanoszenie się żydowstwa. Butne ono jest i chce uchodzić za element bardziej państwowy, niż sami Polacy, choć zorganizowane jest całe w organizacjach sjonistycznych.

Przeprowadzają Żydzi konsekwentnie stałą akcję za popieraniem własnych żydowskich sklepów, za niekupowaniem u chrześcijan. Jest to naturalnie robota niezwykle miernie prowadzona, w większości wypadków z zachowaniem nawet, — że tak powiem, — cech bezstronności.

W żadnym żydowskim kiosku czy biurze dzienników nie można dostać niezależnego pisma polskiego, które w mniejszym lub większym stopniu reprezentuje kierunek antysemicki, nie mówiąc już o pismach narodowych. Tam są do nabycia jedynie pisma wydawane przez Żydów lub popierające Żydów.

„LITURGJA” Lwów, Kopernika 9

Skład przyborów kościelnych, obrazów i dewocjonalii. Własna pracownia szat liturgicznych artystycznych haftów. Puleca piękne sztandary. Ceny niskie. Dogodne spłaty.

**Nie wystarczy czytać
„Ziemie Czerwieńską”
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!**

Spółeczeństwo polskie zaopatruje się u Żydów. Urzędnicy kupujący u Żydów usprawiedliwiają swój krok tem, że pomoc niekupowanie u Żydów będzie złe widziane przez ich władze przełożone, czemu oczywiście trudno jest dać wiarę; raczej należałoby to uważać za jeden ze środków taktyki żydowskiej, która takimi nawet argumentami potrafi operować.

Nie od rzeczy będzie, jeśli wspomnę tu o awanturze, jaka miała onegdaj miejsce w rynku. Niewiadomo z jakiego powodu powstała między Żydami a chrześcijanami awantura, która zakończyła się przepędzeniem chrześcijan i okrzykami: „Zabierzcie sobie kościół i cerkiew, bo miasto jest nasze”. Kres bóje położyć musiała dopiero policja.

W Stryju istnieją ochronki polskie, ruskie i żydowskie. Jak dotychczas, były one zupełnie wystarczające. Ale w tym roku stworzono jeszcze przedszkole „obywatelskie”, do którego mają być przyjmowane dzieci wszystkich wyznań i narodowości. Naturalnie nikt nie chce do takiego międzywyznaniowego przedszkola dzieci posyłać, ani Polacy, ani Żydzi. Liczy zatem przedszkole raptem kilkanaście tylko wychowanków. Nie więc dziwnego, że pracuje deficytowo. Na dochód tego „obywatelskiego” przedszkola mają szkoły średnie urządzić publiczny koncert. Czy nie lepiej więc byłoby wogóle sprawy tak pojętego i planowanego przedszkola nie poruszać, jak narażać w ten sposób i tak zbiedzone społeczeństwo na dalsze ofiary?

Wreszcie jeszcze jedna sprawa, tembardziej ważna, że publiczna na szerszą skalę, a mianowicie rozpoczęło tu wychodzić pismo p. t. „Znicz”, które pod płaszczykiem jakichś nowych idei i nowych form życia, mocno stara się przemycić hasła bardzo zbliżone do komunistycznych, bo inaczej trudno scharakteryzować takie rzeczy, jak: „Przejęcie warsztatów pracy na własność społeczną”, „Opanowanie przez władze państwowe kierownictw wytwórczości, jej rozdziału i wymiany” i t. p. Co na to władze?

Miejscowy

Zazdrość, 23 grudnia 1934.

Wieś nasza, położona w pow. trembowelskim, jak wiele innych wsi mieszanych rusko - polskich, była od dłuższego czasu terenem ekspansji nacjonalizmu „ukraińskiego”, który w dniu 19 czerwca 1934 okazał wreszcie swe oblicze. W nocy z dnia 19 na 20-ty, dokonany został czyn, który nie tylko oburzył Polaków, obrażonych w swej dumie narodowej i godności prawych gospodarzy Ziemi Czerwieńskiej, ale również i Rusinów, ba, nawet pewien odłam „Ukraińców”, pragnących zgodnego współżycia z ludnością polską. W noc tę bowiem wybite zostały szyby w miejscowej szkole powszechnej oraz znieszczenie godła Państwa Polskiego. Czyje ręce ośmieliły targnąć się na największą świętość narodową i państwową, niewiadomo a przynajmniej niewiadomo oficjalnie.

Od dnia tego, pełnego tragizmu, zapanała u nas żałoba, a szczególnie w szkole, której godło haniebnie zostało

zdarłe i podeptane. Dopiero dnia 23 grudnia 1934 r. zawisło nowe godło.

Dzień 23 grudnia stał się też uroczystym dniem całej wsi. Po sumie ks. Kuchta, wikary ze Strusowa, dokonał poświęcenia godła państwowego, po czym przy dźwiękach muzyki ruszył pochód od kościoła do szkoły. Na czele pochodu kroczyła miejscowa orkiestra dęta z Janem Malarzem na czele. Za orkiestrą dwu radnych gminnych niosło ustrojoną zielenią tablicę z godłem państwowym, następnie kroczyła cała rada gminna z wójtem Pawłem Jodłowskim, nauczycielstwo z Pawłem Garbowiczem, kier. szkoły, oraz liczni mieszkańcy wsi, tak Polacy, jak Rusini, którzy swoją obecnością pragnęli zamienić swoje wrogi stanowisko wobec takich metod agitacyjnych, jak niszczenie godeł państwowych, wybi-

janie szyb w szkołach, które są przecież własnością ogółu obywateli itp.

Przed szkołą przemówił kierownik tej szkoły, Paweł Garbowicz, który w krótkich, ale dobitnych słowach, scharakteryzował czyn, dokonany w noc czerwcową, czyn, który musi zostać uznany za wielką hańbę tak narodu polskiego, jak i ruskiego, a przedewszystkiem dla tych, którzy tego czynu się dopuścili. Kończąc swoje przemówienie, mówca wzniósł okrzyk, podjęty przez wszystkich zebranych, na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. W tym momencie orkiestra odegrała hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła”. Na zakończenie tej podniosłej uroczystości zebrani odśpiewali „Rotę”.

M. K.

Do wszystkich Czytelników i Przyjaciół „Ziemi Czerwieńskiej”

Stoimy w obliczu długotrwałego i ciężkiego kryzysu gospodarczego. Wytrwać w nim i wyjść z niego obronną ręką mogą jedynie ci, których stać na twarde postawienie sprawy, którzy, choć czasy ciężkie i nieraz bardzo z łosem trzeba się borykać, by znaleźć na opędzenie codziennych życiowych potrzeb, z wiarą i ufnością patrzą w przyszłość, mając to głębokie przekonanie, że nie może stać się mimo nich, że, gdy zewrą silnie twarde ramiona w walce o lepszą nową przyszłość, to i ją wywalczą. — Dziś do wszystkich Czytelników i Przyjaciół „Ziemi Czerwieńskiej”, do wszystkich Polaków Ziemi Czerwieńskiej, a szczególnie do tych, którzy mieszkają we Lwowie i blisko Lwowa, kierujemy apel, by rozpoczęli walkę o lepszą przyszłość, by w miarę sił, możliwości, a przedewszystkiem zapotrzebowania, zakupy wszelkie skutecznieli w firmach, które swymi przedmiotami, ofiarowaniami dla Czytelników „Ziemi Czerwieńskiej” nas poparli, chcąc tą drogą dać wyraz uznania dla wielkich potrzeb wsi, dla jej niedź niejednokrotnie, dla wsi, która mimo to stoi twardo, broniąc polskiego charakteru Ziemi Czerwieńskiej. — Uskuteczniając zakupy w tych firmach Polacy przyczynią się do budowy polskiego handlu i kupiectwa, temsamem wypełnią swój największy obowiązek wobec Ojczyzny, Narodu i Państwa.

REDAKCJA I WYDAWNICTWO „ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ”.

I-sza Lista przedmiotów do rozlosowania między rocznych Prenumeratorów „Ziemi Czerwieńskiej”

- 1) Pług jednoskibowy.
- 2) Brona.
- 3) 4 metry flaneli deseniowej na suknię.
- 4) Kapelusz męski popielaty.
- 5) Brona.
- 6) Statuetka św. Antoniego z Dzieciątkiem Jezus.
- 7) Taca artystycznie rzeźbiona.
- 8) 1 kg. mydła „Mewa”.
- 9) 1 kg. świec „Ripalo”.
- 10) 3 metry barchanu.
- 11) 3 metry sukna na ubranie męskie.
- 12) Duży nóż kuchenny.
- 13) Para skarpetek i krawat.
- 14) Książka do nabożeństwa.
- 15) Czapka dla chłopca 16-letniego.
- 16) Flaszka wina.
- 17) Rękawiczki męskie wart. 3 zł.
- 18) 3 pary ciepłych męskich skarpetek.
- 19) Flaszka wina.
- 20) Rękawiczki męskie wart. 4 zł.

Następna (II-ga) lista przedmiotów ukaże się w numerze 3-cim „Ziemi Czerwieńskiej”.

Równocześnie podajemy I-szy wykaz firm polskich we Lwowie, które powyższe przedmioty ofiarowały naszej Redakcji:

Mieczysław Zaleski, Magazyn towarów tekstylnych, Lwów, pl. Marjacki 10.
Towary Bławatne, Piłtina, Pościel, Franciszek Orzechowski, Lwów, Rynek 29.

Drogeria Józefa Koleżańskiego, Lwów, Batorego 30.

Wyrób czapek i przyborów wojskowych, Jan Wittman, Lwów, ul. Trybunalska 1.

Hurtownia liturgiczna, Walerjan Drabik, Lwów, pl. Trybunalski 1.

Skład płócien korczyńskich, Bracia Starzewscy, Lwów, ul. Halicka 6.

„Liturgia” — Skład aparatów kościelnych i dewocjonalji, Lwów, ul. Kopernika 9.

Skład i pracownia wyrobów nożowniczych — Adolf Rattinger nast. Tadeusz Gosławski, Lwów, ul. Halicka 15.

M. S. Kozioł — Import win — Pokoje śniadaniowe, Lwów, ul. Dominikańska 8.

Magazyn towarów tekstylnych „Tani Sklep” Zygmunta Zaleskiego, Lwów, ul. Halicka 8.

Kalendarz

STYCZEŃ 1935

Dnia 13 Niedziela 1 po 3 Kr. Weroniki.

„ 14 Poniedziałek. Feliksa.

„ 15 Wtorek. Pawła pust.

„ 16 Środa. Marcelego.

„ 17 Czwartek. Antoniego.

„ 18 Piątek. Piotra, Pryski.

„ 19 Sobota. Henryka.

HERBATE, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 1. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

Z całej Polski

OFIARA NA POWODZIAN. Brazylijski departament Kawy ofiarował na powodzian w Polsce 30 tysięcy kilogramów kawy, wartości 200 tys. złotych. — Transport ten przewieziony został bezpłatnie przez fińską linię okrętową Finlandja — Ameryka na statku „Herakles”, a koszt załadunku pokryło polsko-brazylijskie towarzystwo „Kościszko”. Kawa zostanie rozdzielona wśród powodzian w najbliższych dniach.

O ZWROT KOŚCIOŁÓW NA WOŁYNIU. Ponieważ na Wołyniu świątyn katolickich jest mało, bo za czasów rosyjskich szereg kościołów i kaplic przerebiono na cerkwie — łucka Kurja Biskupia wystąpiła do Wołyńskiego Urzędu Wojew. z wnioskiem o rewindykację zabranych przez Rosjan świątyn i zwrócenie ich Kościołowi katolickiemu. Wniosku tego, mimo że oparty był na odpowiednich statutach konkordatu województwo nie uwzględniło, uznając się w tym sporze za niekompetentne. Podobnie odniosły się do tej sprawy i sądy, wobec czego Kurja Biskupia skieruje skargę do Sądu Najwyższego o zwrot zabranych kościołów i majątków.

70-LECIE „ZORZY”. Pokrewny nam tygodnik narodowy dla ludu „Zorza” zaczyna obecnie w 70-ty rok swego istnienia. Założona przez Józefa Grainerta w r. 1866 była „Zorza” pierwszą i przez długi czas jedyną gazetką dla ludności wiejskiej w zaborze rosyjskim. Od r. 1891 redagował ją wielki oświatowiec i pisarz Mieczysław Brzeziński. Po wojnie stała się organem ruchu narodowego wśród włościan i na jej czele stanął i stoi dotąd p. Jan Zaturka. „Zorza”, połączona od kilku lat z „Wieńcem — Pszczółką” przedstawia się obecnie jako tygodnik niezmiennie żywo i starannie redagowany, posiada dział gospodarczy, literacko-naukowy, korespondencje ze wsi i t.d.

ŻYDOWSKIE TOW. ŚPIEWACZE JACZEJKA KOMUNISTYCZNA. Władze śledcze w stolicy zainteresowały się działalnością żydowskiego towarzystwa śpiewaczego „Symfonia”, które poddały dłuższej obserwacji. Onegdaj do lokalu wkroczyła policja mundurowa i cywilna, aresztując zgórą 100 osób. Jak się okazało, pod przykrywką towarzystwa śpiewaczego rozlokowali się komuniści. Przy obecnych podczas rewizji znaleziono odezwy, ulotki i inne dowody działalności wywrotowej. Wszystkich „śpiewaków” przewieziono do więzienia śledczego a lokal opieczetowano. Wśród aresztowanych znajduje się kilkunastu wybitnych komunistów żydowskich.

Ze świata

ANGLJA. ŚMIERĆ PRYMASA ANGLJI. Dnia 1 stycznia zmarł prymas Anglii i arcybiskup Westminsteru, kardynał Franciszek Bourne. Zmarły Prymas liczył 73 lata i cieszył się powszechnym, nie tylko w sferach katolickich, poważaniem i szacunkiem; cenionym był niezmiennie dla swych zasług, zwłaszcza na polu pracy nad młodzieżą i spowodu swego gorącego partytyzmu. Z Polską, którą odwiedził dwukrotnie, łączyły zmarłego węzły serdecznej przyjaźni. Śmierć Prymasa Anglii pograżyła świat katolicki w głębokiej żolobie, a szczególnie cios dotknął katolicką Anglię, w której katolicyzm za czasów prymasostwa kardynała Bourne' bardzo się rozwinął i począł odzyskiwać dawne utracone znaczenie.

FRANCJA I WŁOCHY WYJAZD MIN. LAVAL'A DO WŁOCH.

Mussolini przyjął propozycję francuskie (o nich pisaliśmy w poprzednim Nr. „Ziemi Czerw.”), a nawet zwrócił się sam osobiście z nowym zaproszeniem pod adresem Laval'a, aby przy spotkaniu sam na sam w cztery oczy omówić wspólne zagadnienia Europy z ogólniejszego punktu widzenia, niż to jest możliwe w szczegółowych rozmowach referentów resortowych. Wyjazd min. spraw zagran. Francji Laval'a do Włoch stał się tem samem faktem dokonanym. Termin wyjazdu przyspieszyła niefortunna interwencja posła niemieckiego w Rzymie Hassela u Mussoliniego. Hassel wypowiadał się przeciwko projektowi gwarancji niepodległości

Austrii, ale wynik był wręcz przeciwny. Mussolini polecił natychmiast ambasadorowi włoskiemu w Paryżu zawiadomić Laval'a że Włochy nie troszczą się o krok niemiecki, lecz pragną dalej współpracować z Francją w dziele uspokojenia Europy, względnie utrzymania Austrii. Wobec tego Laval zmienił plan odroczenia wizyty i aby zamaniestować współpracę, postanowił udać się niezwłocznie do Rzymu, zwłaszcza że Anglia dawała do zrozumienia, iż popiera politykę współpracy francusko-włoskiej. W ten sposób wizyta wskutek niezręczności dyplomatów Berlina przyjęła formę demonstracji antyniemieckiej trzech mocarstw.

Min. Laval wyjechał do Rzymu dnia 5 bm. Wyjeżdżając oświadczył dziennikarzom: „Szczęśliwy jestem, że jadę do Rzymu, aby umocnić przyjaźń między obu krajami i rad jestem, że będę mógł współpracować z Mussolinim w dziele pojednania narodów, bardziej, niż kiedykolwiek pożądanem”.

W Rzymie min. Laval odbył szereg konferencji, a przede wszystkim z samym Mussolinim. Konferencje te prowadzone w duchu szczerzej przyjaźni, doprowadzą zdaniem czołowych polityków do podpisania protokołu gwarancyjnego, obejmującego sprawy sporne między Francją a Włochami oraz zagadnienie Europy Środkowej. Ostatecznym celem wizyty min. Laval'a ma być znalezienie środków wzajemnego współżycia między narodami, któreby zapewniły trwałą pokój Europie i światu.

W czasie bytności min. Laval'a w Rzymie ma zaistnieć, prócz powyższego, znamienity fakt, który może się okazać brzemieniem w następstwie, mianowicie min. Laval ma być oficjalnie przyjęty na audjencji u Ojca św. Będzie to pierwszy wypadek, by Ojciec św. przyjął urzędującego francuskiego min. spraw zagranicznych. O przebiegu tej audjencji napiszemy w następnym numerze „Ziemi Czerwienieckiej”.

Sprawy gospodarczo-społeczne

REDUKCJE W PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM

W ostatnim tygodniu grudnia zwolniono w przemyśle włókienniczym 33.700 robotników, w tem 32.700 w okręgu łódzkim, reszta zaś w okręgu białostockim i lwowskim.

—x—

KARY ADMINISTRACYJNE W POLSCE

Według ostatnich „Wiadomości Statystycznych” (25. 12. 1934) wymierzono w Polsce w r. 1933—34 — 1.144.959 kar administracyjnych, wobec 1.015.579 w r. 1932—33, czyli o 129.380 więcej niż roku poprzedniego.

Z kar tych na województwo krakowskie przypada 74.978 (71.109 w roku poprzednim), na województwo lwowskie 77.212 (71.645), na województwo stanisławowskie 57.779 (47.032), na województwo tarnopolskie 47.930 (35.640).

Ceny zbóż

W odległości 200 km. od Lwowa ceny układały się jak następuje:

Pszenna jedn.	16.50—16.75
Pszenna zbior.	15.25—15.50
Żyto jednol.	13.50—13.75
Żyto zbior.	13.00—13.25

Na giełdzie obroty w życie, owsie, siemieniu, mące i otrębach oraz egzekutywna sprzedaż esparcety.

Mimo nie znacznej podaży brak odbiorców dla zbóż.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie słabe.

—x—

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

„Ziemi Czerwienieckiej”

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1.— "
" roczna 2.— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 3. (28)

Lwów, niedziela 20 stycznia 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Jak wyprowadzić wieś z obecnej nędzy i kryzysu. — Wieś a Żydzi. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Jak wyprowadzić wieś z obecnej nędzy i kryzysu?

Wieś nasza cierpi od kilku lat ciężkiego kryzysu. Powodem jego głównym są niskie ceny zbóż. Kiedy ceny produktów rolnych spadły, to ceny tych towarów, które rolnik musi nabyć dla siebie, swej rodziny i swego gospodarstwa, nie obniżyły się w tym samym stopniu. Oto przykłady: Aby kupić pług w r. 1927/28 musiał rolnik sprzedać 130 kg. żyta, a jeśli takiż pług chciał kupić w zeszłym roku, to potrzeba było sprzedać w tym celu aż 273 kg. żyta. Na kupienie 10 kg. soli wystarczało w r. 1927-28 sprzedać 10 kg. żyta, obecnie trzeba tego żyta sprzedać aż 27 kg.

Jeśli ceny żyta i wogóle zbóż spadają, to może jest ich nadmiar? Tak wielu istotnie objaśnia spadek cen zboża. Naszem jednak zdaniem jest inaczej. W Polsce niema wcale nadmiaru produktów rolnych, ale brak jest na te produkty nabywców, z powodu wielkiego ogólnego zubożenia ludności.

Weźmy pod uwagę tylko wieś. Czy tam wszyscy są najedzeni? Czy wszyscy mają pod dostatkiem zboża i innych rolnych produktów? Każdy, kto zna stosunki na wsi odpowie, że jest tam wielka nędza, że moc tam ludzi niedojada, lub wprost cierpi głód. Równocześnie jednak gospodarz wiejski rzuca coraz więcej zboża na targ, bo musi mieć pieniądze na podatki i na najważniejsze potrzeby gospodarcze. A im bardziej ceny zboża spadają, tem więcej musi go rolnik sprzedać. Jesteśmy tu więc w błędnym kole.

Jakie wyjście z tego?

Wiele zależy tu od ogólnej polityki gospodarczej, jaką prowadzi państwo. Winno mianowicie państwo posiadać odpowiedni plan gospodarczy, który przede wszystkim zacząć się musi od poprawy stanu rzeczy w rolnictwie. Trzeba tu wziąć w rachubę, że wieś posiada bardzo wielką ilość ludzi bez-

robotnych, którzy gdyby mieli pracę i choć cośkolwiek zarobili, to zarobione pieniądze obróciliby na zakup własne produktów rolnych. W ten sposób powstałby popyt na produkty rolne, a skutkiem tego ich ceny zaczęłyby się podnosić. Zwyczaj zaś cen produktów rolnych wzmógłaby zakup przez rolników towarów w miastach. Zarobiłby więc rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec i robotnik.

Ale, zanim państwo wystąpi z odpowiednim planem zatrudnienia bezrobotnych na wsi, to trzeba pomyśleć o pomocy własnymi siłami. Trzeba mianowicie organizować na wsi prace bezrobotnych w takich gałęziach przemysłu, które wymagają niewielkiego kapitału. Wyroby takiego przemysłu domowego i chałupniczego mogą częściowo znaleźć zbyt w samej wsi. Jak powiedzieliśmy wyżej, ludzie biedni na wsi nie dojadają, uzyskany zarobek przeznaczają więc głównie na żywność i wtedy też powstanie popyt na produkty rolne, co znowu pociągnie za sobą zwykłe cen.

Polska musi budować swój przemysł od dołu. Gdy dostaną zajęcie i pracę bezrobotni na wsi, zaczną się podnosić ogólny dobrobyt.

Jak to jednak zacząć i od czego zacząć? Kto to zorganizuje, a zwłaszcza kto da początek organizacji jakiejś placówki, jakiegoś warsztatu?

Niełatwo na to odpowiedzieć w jednym artykule. Będziemy do tej sprawy często wracali. Na teraz zachęcamy: Zbierzcie się razem w gromadzie, czy gminie, może wam przyjdzie jakaś myśl, może się znajdzie rozumny i doświadczony człowiek, który ma jakiś dobry pomysł. Gałęzi pracy nie, braknie: czapkarstwo, powróźnictwo, mleczarstwo, kilimkarstwo itd. Każdemu z rolników brak przedmiotów odpowiednich, a nie ma zaco kupić ich w mieście. Trzeba tedy pomyśleć o jakiejś akcji. Trzeba też pomyśleć o Polsce, o roli pracy polskiej na Ziemi Czerwieni, bo tu właśnie myśl i organizacja winny wychodzić od Polaków!

Władysław Świrski

Wieś a Żydzi

Wielkie bogactwo sił ludzkich w Polsce marnuje się. Przeludnienie wsi jest najważniejszym zagadnieniem gospodarczym polskim. Na wsi jest największy przyrost ludności i brak pracy dla młodego pokolenia staje się coraz większym nieszczęściem państwa polskiego. Od pomyślnego załatwienia tej sprawy zależy nasza przyszłość, musimy przeto znaleźć sposoby do zużytkowania tych olbrzymich sił ludzkich, skupionych na wsi. O ile stale będziemy mieli do czynienia z przeludnieniem wsi, gospodarstwo narodowe będzie niedomagające.

Dr. B. Dederko w numerze „Rolnika - Ekonomisty” zajął się szczegółowo przeludnieniem wsi polskiej. W Polsce na 100 hektarów użytków rolnych przypada wraz z rodzinami 79 mieszkańców,

w tem 48 pracujących na roli. W Belgii na 100 hektarów wypada pracujących na roli 33, w Czechosłowacji 28. Gęstsze załudnienie wsi, niż w Polsce wykazują tylko Indie, Egipt i Włochy. W Polsce jest rolników za dużo nie tylko w stosunku do obszaru użytków rolnych, lecz i w stosunku do ogółu mieszkańców. W Polsce z rolnictwa żyje 62 procent ludności, a w krajach także rolniczych, jak na Węgrzech — 56 procent, w Danii 32 procent. Największe przeludnienie wsi jest w Małopolsce, gdzie w 1931 roku na 100 hektarów użytków rolnych przypadało w Małopolsce 73 osób, pracujących w rolnictwie. Natomiast w województwach poznańskim i pomorskim przypada 3 razy mniej osób zatrudnionych w rolnictwie, niż w Małopolsce.

W ostatnich latach odpływ ze wsi do miasta jest bardzo mały, ludność wiejska powiększa się coraz bardziej i gwałtownie ubożeje. Poza ulepszeniem drobnych warsztatów rolnych, po przeprowadzeniu parcelacji i stworzeniu w miejscach wielkich obszarów źle zagospodarowanych i zadłużonych — drobnych warsztatów rolnych, przy wprowadzeniu na roli takiej uprawy, ażeby z niej możliwie jaknajwięcej wydobyć i zająć możliwie największą ilość sił roboczych — przeludnienia wsi bez odpływu ludności wiejskiej do miast nie załatwimy. Miejsca dla niej w wielkim przemyśle nie znajdziemy, gdyż w przemyśle włókienniczym i węglowym mamy tysiące bezrobotnych. Tak jak na szereg lat przed wojną w Poznańskim i na Pomorzu nie dzielono ziemi, a młodzież wiejską, odpowiednio zorganizowaną, przerzucano do handlu i rzemiosła i w ten sposób spolszczono miasta ziem zachodnich, podobny wysiłek systematyczny musi być przeprowadzony na terenie innych ziem Polski.

Potrzeba przede wszystkim żydów usunąć od wszelkiego pośrednictwa handlowego ze wsi i w miejsce sklepików żydowskich muszą powstać polskie.

Biuro Statystyczne Związku Kupców żydowskich obliczyło, że w 216 małych miastach Polski na dzień 1-go stycznia 1933 roku na każde 100 sklepów przypada 83 żydowskich i 18 nieżydowskich. Z liczby 15.581 sklepów, które przysłały odpowiedzi z tych miasteczek, wynika, że w nich było 13.531 sklepów żydowskich, a tylko 2.050 sklepów nieżydowskich.

W ostatnich czasach rozpoczyna się w miastach zbieranie najdokładniejszych informacji o warsztatach pracy żydowskich i nieżydowskich. W ten sposób otrzymamy dokładne wskazówki, gdzie i jakich brakuje polskich warsztatów

pracy i w jakim kierunku należy rozpocząć odżydzanie miast w Polsce. Jeżeli w Polsce mieszka 3 i pół miliona żydów, to przedewszystkiem, przeprowadzając systematyczną walkę o spolszczenie miast, znajdziemy zatrudnienie dla bezrobotnej młodzieży wiejskiej. Poza tem trzeba pamiętać, że cały handel międzynarodowy polski, w którego ręku jest sprowadzanie surowców, jakie może produkować rolnik w Polsce, znajduje się w rękach żydowskich. Jeżeli uznajemy, że wieś powinna Polskę nie tylko wyżywić, ale i przyodziewać, to dla rozwinięcia uprawy lnu i hodowli owiec jest konieczne obłożenie cłami sprowadzanej do Polski bawełny i wełny. Nietylko nie jest dopuszczalne sprowadzanie obcych zbóż, ale także olejów, które można produkować w kraju. To się nietylko przyczyni do opłacalności rolnictwa, ale także do stworzenia rozmaitych gałęzi przemysłu domowego na wsi, który da zarobek bezrobotnym. Wstrzymanie sprowadzania ryżu, który należy zastąpić kaszami polskimi, owoców zagranicznych i ryb zwiększy dochody rolnictwa, a tylko przez odrodzenie gospodarcze wsi możemy dojść do przełamania trudności gospodarczych Polski. Dlatego chłop polski musi zrozumieć, że sprawa żydowska jest sprawą najważniejszą i należy na wsi przepięścić organizację w kierunku szybszego, stale zresztą postępującego w ostatnich miesiącach, odżydzania wsi i przy pomocy rolników, którzyby popierali w miastach tylko sklepy polskie, — odżydzania miast.

To są właściwe drogi do usunięcia przeludnienia wsi. Tam gdzie zorganizowano dotychczas bojkot żydów, przyniósł on znaczne korzyści. W Gorlicach w Małopolsce narodowiec, lekarz, dr. Otęski, założył spółdzielczy sklep szewski, który zaopatruje szewców w miasteczku i na wsiach a mając poparcie ludno-

ści, doprowadził do tego, że w Gorlicach zamknięto 2 sklepy szewskie żydowskie. W ostatnich miesiącach założono w Gorlicach sklep z gotowymi ubraniami i cieszy się on doskonałym powodzeniem. W miasteczku Starym Bieczu założono oddziały sklepów szewskiego i ubraniowego. Handel zbożem w tym powiecie jest także w rękach chrześcijańskich, zorganizowany przez doskonałe rozwijającą się spółdzielnię „Sierp“. Po wsiach powstają liczne polskie sklepiki. Ludność garnie się żywiołowo do polskich sklepów i popiera swoich rzemieślników. Wielu sklepikarzy żydów oferuje już swoje sklepy Polakom do nabycia.

Podobnych przykładów o powstawaniu polskich warsztatów pracy w innych częściach Polski można by z ostatnich miesięcy przytoczyć wiele. Są one tylko dowodem, że walka o odżydzenie Polski, w myśl hasła „chleb dla Polaków“, odpowiada dzisiejszym potrzebom gospodarczym kraju i przyczynia się do zmniejszenia tego największego nieszczęścia Polski, iż młode pokolenie, wchodząc w życie, nie znajdowało dla siebie pracy. Jeżeli lud wiejski pójdzie stale w kierunku odżydzenia wsi i miast, to nietylko wydobędzie Polskę z niewoli żydowskiej, ale dla swoich najbliższych zapewni chleb w kraju.

Karol Wierczak.

Kronika Kalendarz

Dnia 20. Niedziela, 2 po 3 Kr. Sebastjana
„ 21. Poniedziałek, Agnieszki
„ 22. Wtorek, Wincentego
„ 23. Środa, Zaśl. N. M. P.
„ 24. Czwartek, Tymoteusza
„ 25. Piątek, Nawróc. św. Pawła
„ 26. Sobota, Polikarpa

II-ga Lista przedmiotów do rozlosowania między rocznych Prenumeratorów „Ziemi Czerwieńskiej“

21) 5 metrów wrzorzystej flaneli. 22) 3 pary ciepłych męskich skarpetek. 23) Flaszka miodu. 24) Sandały dziecięce. 25) 3 metry barchanu. 26) Ręcznik wartości 4 zł. 27) 4 kołnierzyki i krawatka. 28) Para rękawiczek damskich. 29) Statuetka Pana Jezusa. 30) Tuzin sznurówadel do bucików. 31) Kłódka. 32) Książka Futubatei „Ster na lewo“ — powieść japońska. 33) Książka Anny Lewickiej „Krosno w wiekach średnich“. 34) Książka Anny Lewickiej „Krosno w wiekach średnich“. 35) Kamienny garnek. 36) Książka do nabożeństwa „Ojciec nasz“. 37) Książka do nabożeństwa „Zdrowaś Marjo“. 38) Książka do nabożeństwa „Bóg z nami“. 39) Krawatki i spiniki. 40) Obraz M. B. Ostrobramskiej (stojący).

Następna (III-cia) lista przedmiotów ukaże się w numerze 4-tym „Ziemi Czerwieńskiej“.

Niżej podajemy II-gi wykaz firm polskich we Lwowie, które powyższe przedmioty ofiarowały naszej Redakcji:

Jan Pawłowski, Magazyn towarów galanterijnych, Lwów, pl. Mariacki 7.
Magazyn bielizny damskiej i męskiej, Józef Nowak, Lwów, pl. Mariacki 6.

Do wszystkich Czytelników i Przyjaciół „Ziemi Czerwieńskiej“

Coraz szerzej rozprzestrzenia się „Ziemia Czerwieńska“, a jednak pod względem liczby Prenumeratorów i Czytelników daleko jej jeszcze do szeregu pism ruskich — ukraińskich. Nie jest to dobrze, bo może to świadczyć, że ludność polska po wsiach albo mniej czyta od ludności ruskiej i jest mniej od niej uświadomiona, albo też dowiaduje się o tem, co się dzieje w świecie i w Polsce od czytelników pism ruskich.

Dażeniem naszego pisma „Ziemi Czerwieńskiej“ jest zmienić ten stan rzeczy. Ale musimy mieć poparcie. Są jeszcze powiaty, w których „Ziemia Czerwieńska“ idzie zamarła. Nasi Przyjaciele z takich powiatów nie nadesłali nam bowiem dostatecznej ilości adresów takich osób, któreby zaprenumerowały „Ziemie Czerwieńską“.

Właśnie dzisiaj kierujemy nasz apel do naszych Przyjaciół w powiatach: **BUCZACKIM, PRZEMYŚLAŃSKIM i ZŁOCZOWSKIM**, o przysłanie nam adresów znanych sobie osób w swoich wsiach i okolicznych, do których osób wysłamy okazowe numery „Zie-

mi Czerwieńskiej“. Chcemy bowiem stopniowo w ten sposób objąć siecią „Ziemi Czerwieńskiej“ wszystkie powiaty.

Ostatnio zwróciliśmy baczniejszą uwagę na powiat lwowski, wysyłając tam większą liczbę okazowych numerów „Ziemi Czerwieńskiej“. Obecnie wszystkim tym, którzy nie nadesłali prenumeraty, już wysyłkę następnego numeru wstrzymamy.

Wogóle prosimy tych, którzy nie mają zamiaru za „Ziemie Czerwieńską“ zapłacić, o nieprzyjmowanie jej, bo wtedy będziemy mogli ją wysłać innym, którzy zechcą się przyczynić do ugratowania pisma polskiego na naszej Ziemi Czerwieńskiej.

Nadmieniamy, że kto przysyła prenumeratę **niebieskim przekazem**, nie nie opłaca za przesyłkę pieniędzy. Jeśli poczta żądała podania przy tej sposobności numeru kartoteki „Ziemi Czerwieńskiej“, to należy wyjaśnić, że numer ten wynosi 113.

**WYDAWNICTWO I REDAKCJA
„ZIEMI CZERWIENSKIEJ“**

Magazyn konfekcji i galanterji, Marcin Müller, Lwów, pl. Halicki 14.

Magazyn obuwia, Marja Pstruchowa, Lwów, ul. Halicka 11.

Mieczysław Zagórski, Magazyn Towarów Bławatnych, Lwów, Rynek 24.

Skład naczyń kuchennych, porcelany i szkła, Roman Kalczyński, Lwów, ul. Halicka 20.

Skład haftów i artykułów do szycia, M. Kistryn, Lwów, Halicka 20.

Księgarnia Towarzystwa Szkół Ludowej, Lwów, ul. Batorego 32.

Jan Stadnik, Dewocjonalja, galanterja i zabawki, Lwów, Gródecka 2B.

Z naszej dzielnicy

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE „ZIEMI PRZEMYSKIEJ“. W niedzielę, dnia 13 bm. w Przemysłu obchodziła „Ziemia Przemyska“ — tygodnik narodowy, uroczystość 20-lecia swego istnienia. Uroczystość ta, połączona z okręgowym zjazdem działaczy Str. Narodowego, wypadła imponująco i pozostawiła duże wrażenie. Na uroczystość tę zjechali liczni goście z Warszawy w osobach p. St. Strońskiego i Petryckiego, ze Lwowa w osobach kpt. Świeżawskiego i K. Tychoty i w. in. Honory gospodarza sprawował Mgr. Włodzimierz Bilan przew. Str. Nar. i redaktor „Ziemi Przemyskiej“. Na całość uroczystości złożyły się: uroczysta Msza św. o godz. 9-tej, odprawiona przez ks. dyr. Matusa, imponujące zebranie w sali „Sokoła“, na którym wspaniałe przemówienie wygłosił p. Stanisław Stroński i p. Petrycki, wspólny obiad oraz o godz. 4-tej konferencja polityczna. — Uroczystość zakończył tradycyjny „Opłatek“ w salach Sokoła.

Redakcja „Ziemi Czerwieńskiej“ przesyła tą drogą bratniemu pismu życzenia dalszej owocnej pracy w walce o narodowe ideały.

SAMOBÓJSTWO NACZELNIKA SĄDU W CIESZANOWIE. Dnia 12 bm. rano około godz. 8-mej popełnił w Cieszanowie samobójstwo przez wypicie nieznanej trucizny naczelnik sąd. grodzkiego Karol Wacł. Śmierć nastąpiła tak szybko, że mieszkający obok lekarz nie zdążył przybyć w porę. Samobójstwo nacz. Wacł. wywołało w mieście zrozumiałe poruszenie. Dodać należy, że w ub. roku odbyło się w sądzie gr. kilka lustracji kasowych i depozytowych. Tem niemniej przyczyny samobójstwa dotąd nie zostały ustalone.

„PAŃSTWOWE UKRAIŃSKIE LICEUM ROLNICZE“, o którym pisaliśmy w poprzednich numerach „Ziemi Czerwieńskiej“, niestety jednakże dochodzi do skutku. Wbrew interesom ludności polskiej Ziemi Czerwieńskiej, w imię niewiadomo jakiej idei, w Ministerstwie Oświaty zapadła już ostateczna decyzja nawet w sprawie miejsca tego Liceum. Liceum to będzie zainstalowane w miejscowości Czernica w powiecie żydaczowskim, na terenie woj. stanisławowskiego.

TROJE DZIECI UDUSIŁO SIĘ DYMEM. W Grzędzie, pod Lwowem, na tamtejszym folwarku w izbie robotnika folwarcznego Grzegorza Wasilewskiego wydarzył się onegdaj około godz. 2-giej popołudniu wstrząsający wypadek. Podczas gdy Wasilewski zajęty był na folwarku, żona jego Katarzyna, wyszła z mieszkania, pozostawiając bez opieki troje dzieci: 6-letniego Iwana, 3-letnią Marię i 2-letnią Olę.

Iwan prawdopodobnie wziął z przyprawki zapalniczki i podpalił nagromadzoną w izbie słomę.

W krótkim czasie napełnił izbę gęstym dymem, w którym udusiło się troje dzieci. Przybyły na miejsce dr. Mejblum, lekarz z Kulikowa, stwierdził śmierć. — Zwłoki pozostawiono w izbie aż do zarządzenia władz prokuratorskich.

PLK. MARUSZEWSKI WOJEWODA POZNAŃSKIM. Dotychczasowy wojewoda tarnopolski plk. Maruszewski został mianowany wojewodą poznańskim. Plk. Maruszewski obejmie urządowanie w Poznaniu dnia 17 bm.

Z całej Polski

NOWY GENERALNY WIKARJUSZ DIECEZJI ŚLĄSKIEJ. Dotychczasowy wikariusz generalny ks. infułat Kasperlik wskutek kiepskiego stanu zdrowia zwrócił się z prośbą do J. E. ks. Biskupa śląskiego o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Ks. biskup Adamski przychylił się do prośby ks. infułata Kasperlika, wyrażając mu jednocześnie serdeczne podziękowanie za dotychczasową ofiarną pracę. W miejsce ks. infuł. Kasperlika wikariuszem generalnym diecezji śląskiej został mianowany ks. biskup sufragan dr. Teofil Brombowo, rodowity ślązak.

WILKI NA POLESIU. Na wschodzie Polski ukazały się w licznych stadach wilki. Ludność Polesia organizuje obławy, mające na celu wyniszczenie wilków.

ZASTRASZAJACE NASILENIE GRUŹLICY W POLSCE. Według danych statystycznych Polskiego Zw. Przeciwgruźliczego, rozpowszechnienie gruźlicy na ziemiach Polski jest wprost zastraszające. Ze statystyki tej wynika, że w Polsce choruje 800.000 osób, z czego 25 proc. zagraża swemu otoczeniu.

SKON PRAWOSŁAWNEGO ARCHIMANDRYTY — POLAKA. W Wilnie zmarł w wieku 85 lat śp. archimandryta Onufry Włodzimierz Słupnicki, jedyny wyższy dostojnik kościelny prawosławny, narodowości polskiej. Zmarły pochodził z szlacheckiej polskiej rodziny, herbu Sas i był gorącym zwolennikiem zjednoczenia kościołów.

KULA W ŻYWYM CIELE WEDROWAŁA WIELE LAT

W Zmysłowicach (powiat Poznań) zdarzył się wypadek, który wśród mieszkańców wywołał wielkie zainteresowanie. Stanisław Nowicki z Zamyśłowa został podczas wojny światowej postrzelony w prawy bok przez lotnika francuskiego. Kula rozdarła brzuch i ugrzęzła w jelitach. Po opatrunku w szpitalu polowym odesłano Nowickiego do szpitala wojskowego w Berlinie, gdzie po szczęśliwej operacji powrócił do zdrowia. Od roku 1927 odczuwał Nowicki bardzo bolesne klucia w prawym boku i silny ból w prawej nodze powyżej kolana, gdzie zaczęła tworzyć się silna opuchlina. Ostatnio otworzyła się rana, z której wypadła nieuszkodzona kula karabinu maszynowego, znajdująca

się w organizmie przez zgórą lat sześćnaście.

SILNA FAŁA MROZU. W ubiegłym tygodniu nad wschodnią częścią kraju przeszła silna fala mrozu, która na Wiśniewszczyźnie wykazała największe nasilenie, tam bowiem termometr wskazywał —36 st. C. Tak silny mróz, i to nagły, spowodował uszkodzenia na kolejach, pękanie przewodów ogrzewających, zamrażanie rur hamulcowych i t. p. We Lwowie i na Ziemi Czerwieńskiej mrozy dochodziły do —25 st. C. i dały się dotkliwie we znaki, czego dowodem — to kilkaset w samym Lwowie odmrożeń w jednym dniu. W ostatnich dniach nastąpiło znaczne ocieplenie i zaczął padać śnieg. Należy się w najbliższych dniach spodziewać dalszych znaczniejszych opadów śnieżnych.

700 ŻYDÓW OPUSCIŁO POLSKĘ. W ubiegłym tygodniu wyjechał z Warszawy transport 700 emigrantów żydowskich do Palestyny. Wśród opuszczających Polskę przeważali młodzi t. zw. „chaluce“. Emigranci odbędą podróż przez Constanzę okrętem „Polonia“.

OTWARCIE NOWEJ RADJOSTACJI. Dnia 15 bm. o godz. 20-tej nastąpiło oficjalne otwarcie najnowszej rozgłośni „Polskiego Radja“, w Toruniu. Nowa stacja, której próby trwały od 15 grudnia 1934, jest drugą stacją w Polsce (po Raszynie) pod względem mocy i przedstawia się naprawdę imponująco. Na uwagę zasługuje po raz pierwszy zastosowana w Polsce antena w formie jednego masztu żelaznego. Taka konstrukcja anteny ma umożliwić rozszerzenie zasięgu promieniowania o przeszło 1/3 w stosunku do dawnych systemów antenowych, co odpowiada dwukrotnemu prawie zwiększeniu mocy samej stacji.

Ze świata

PODPISANIE UKŁADÓW RZYMSKICH

Rezultatem rozmów, przeprowadzonych między Mussolinim, a min. spraw zagranicznych Francji Lavalem, w czasie bytności tego ostatniego w Rzymie, stał się fakt podpisania t. zw. układów rzymskich, w których stwierdzono, że między Francją a Włochami winno dojść do jak najdalszego współzycia, w imię pokoju świata i Europy. Układy rzymskie obejmują 4 punkty: 1-szy w sprawie szarmonizowania poglądów rządów zarówno w sprawach francusko-włoskich, jak i w głównych zagadnieniach polityki ogólnej; 2-gi zobowiązujący oba państwa do czuwania nad niepodległością Austrii, w której posiadaniu właściwie znajduje się klucz do pokoju Europy; 3-ci punkt zawiera trzy projekty konwencji kolonialnej: jeden z nich reguluje statut Włochów w Tunisie, dwie inne zaś ustalają ustępstwa terytorjalne, przyznane przez Francję Włochom w Libji pld. i Somali; 4-ty punkt układów rzymskich tyczy się Niemiec, których zbrojenia uznano za nielegalne. Podpisanie układów rzymskich zrobiło w świecie duże wrażenie i jest powszechnie uważane za wielki krok naprzód w dziedzinie zapewnienia światu i Europie trwałego pokoju.

PLEBISCYT W ZAGŁĘBIU SAARY

W ubiegłą niedzielę, dnia 13 stycznia b. r. odbyło się powszechne głosowanie (plebiscyt) w Zagłębiu Saary w sprawie dalszej przynależności tego terytorium. Ludność mogła się opowiedzieć: 1) albo za utrzymaniem obecnego porządku prawnego (status quo), albo 2) za złączeniem z Francją, albo wreszcie 3) za złą-

czaniem z Niemcami. Gorączka przedplebiscytowa była ogromna, napięcie dochodziło do szczytu, tak, że obawiano się groźnych zaburzeń, panowało jednakże przekonanie, że w najlepszym dla Niemiec razie otrzymają one co najwyżej minimalną większość, a nawet uważano, że w wyniku głosowania dojdzie do podziału terytorium saarskiego, tak jak to miało miejsce z Górnym Śląskiem. Wynik głosowania przekreślił wszelkie przewidywania i przeszedł najśmielsze oczekiwania Niemiec, mianowicie 90% głosujących (przy blisko 100% frekwencji) opowiedziało się za złączeniem terytorium Saary z Niemcami. Wprawdzie w dniu głosowania hitlerowcy dopuszczali się w stosunku do głosujących przymusu moralnego, nie mniej wynik głosowania przesądził sprawę na korzyść Niemiec, które zaczynają się nawet już przygotowywać do objęcia Saary w swoje posiadanie. Przejęcie Saary przez Niemcy ma być poprzedzone wydaniem przez Hitlera 4-ch dekrétów, obejmujących: 1) proklamację o suwerenności Rzeszy nad Zagłębiem Saary, 2) ustawę o nowym uregulowaniu cel w Zagłębiu Saary, 3) ustawę o zamianie waluty francuskiej na marki niemieckie, i 4) dekrét o spłatach długów francuskich obywatelom saarskim.

WZORY PODAŃ

Niejednokrotnie Czytelnicy nasi, czy to przez niedopatrzenie, czy też z powodu braku czasu i pieniędzy potrzebnych na adwokata, zaniedbują terminu wniesienia sprzeciwu bądź w sprawach egzekucyjnych, bądź odwołań podatkowych, przez co narażają się na niepotrzebne kary, dlatego też dla wygody Czytelników, podamy w kilku numerach „Ziemi Czerwieńskiej” wzory pisania podań w różnych sprawach.

OBRONA PRZED NIEPRAWNĄ LICYTACJĄ

Licytacje za długi stały się dziś na wsi chlebem codziennym, przyczem komornicy dokonywujący zajęcia niezawsze przestrzegają przepisów prawa. Wobec tego przypominamy, że na mocy obowiązującej ustawy są pewne przedmioty, których niewolno komornikowi zajmować ani wystawiać na licytację za długi, a mianowicie:

- 1) sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne;
 - 2) zapasy żywności i opału, niezbędne dla licytowanego, jego rodziny i jego służby na jeden miesiąc;
 - 3) jedną krowę dojną, lub 2 kozy, albo trzy owce wraz z zapasem paszy i ściółki, aż do czasu najbliższych zbiorów. (Jeżeli więc kto ma trzy krowy całego inwentarza, to komornik może mu zlicytować tylko dwie);
 - 4) przedmioty i materiały potrzebne do osobistego zarobkowania dłużnika w ciągu miesiąca (np. siekiera dla drwala);
 - 5) pieniądze potrzebne dla utrzymania dłużnika i jego rodziny przez czas dwóch tygodni;
 - 6) przedmioty służące do wykonywania praktyk religijnych (krzyże, obrazy święte i t. p.);
 - 7) książki do nauki;
 - 8) przedmioty i pieniądze otrzymywane przez dłużnika na poratowanie go w razie klęski (np. powodzi, głodu i t. p.).
- Jeżeli więc komornik zajmie i chce sprzedać na licytacji jeden z wyżej wy-

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego I. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

mienionych przedmiotów, wtedy dłużnik ma prawo bronić się. Winien w ciągu tygodnia, od chwili, kiedy komornik obłoży egzekucją taki przedmiot, złożyć podanie do najbliższego sądu grodzkiego ze skargą na czynności dokonane przez komornika. Podajemy wzór takiego podania:

Do

Sądu Grodzkiego w
 Jana Turka, zamieszkałego we wsi gm.
 pow., z zawodu roln.
 Skarga na czynności komornika.

Dnia 1934 r., przybył do mojego domu we wsi gminy komornik (imię i nazwisko) z i oświadczył mi, że na żądanie mojego wierzyciela (imię i nazwisko) dokona zajęcia moich rzeczy na sumę zł., o ile nie wpłacę zaraz powyższej sumy.

Ponieważ pieniędzy tych nie mogłem wpłacić, komornik opisał i zajął mi należące do mnie przedmioty, a między innymi zamierza wystawić na licytację jedyną moją krowę (albo zapasy żywności nie-

zbędne dla mnie i mojej rodziny na jeden miesiąc i t. p.) — na dowód czego załączam zaświadczenie wójta gminy.

Wobec tego upraszam Sąd Grodzki o nakazanie komornikowi (imię i nazwisko) z zwolnienia z pod zajęcia (np. krowy), zajętej mi przez wymienionego komornika.

..... (miejscowość) dnia 1935 r.
 podpis (Jan Turek).

Na zakończenie zwracamy jeszcze raz uwagę, że podanie powyższe musi być wniesione do sądu grodzkiego w ciągu tygodnia od chwili dokonania przez komornika bezprawnego zajęcia i że przepisy powyższe odnoszą się do egzekucji za długi.

*Nie wystarczy czytać
 „Ziemię Czerwieńską”
 Trzeba ją prenumerować
 i płacić prenumeratę!*

Sprawy gospodarczo-społeczne

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POLSCE. —

Według opracowanych ostatnio danych statystycznych na 1000 mieszkańców przypada w Polsce 85 członków spółdzielni.

Największy stopień kooperatyzowania wykazują województwa południowo-wschodnie, a więc: tarnopolskie — 165 na 1000, lwowskie — 153, stanisławowskie — 150. Na drugim skolei miejscu znajduje się woj. krakowskie — 134 oraz poznańskie — 105, gdzie ruch spółdzielczy jest najstarszy. Najniższy stopień rozpowszechnienia spółdzielczości zanotowany został w woj. warszawskim, a mianowicie — 56, w kieleckim — 54, na Wołyniu — 50 i na Polesiu — 44. W samej Warszawie na 1000 mieszkańców stolicy przypada tylko — 42 członków spółdzielni.

ULGI W SPŁACIE POŻYCZEK NA MELJORACJE. W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie Ministra Rolnictwa o ulgach w spłacie należności funduszu obrotowego, reformy rolnej, z tytułu pożyczek udzielonych na meljorację.

ZA MORG — 150 ZŁ. W województwie łódzkim sprzedany został z licytacji wielki majątek Łubieńskich, Starżonice, obejmujący 1300 morgów ziemi i lasów. Majątek sprzedany został za 200 tysięcy zł. Po przeliczeniu okazuje się, że nowonabywca otrzymał ziemię i las po 150 zł. za morg.

CENY ZBOŻ

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obrotu we wszystkich prawie artykułach.

Pszenica poszukiwana, Bobik, wyki, hreczka, proso oraz otręby awansowały w cenie, natomiast kukurudza potaniała.

Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Ceny w odl. 200 klm. od Lwowa.	
Pszenica jednol.	16.50—16.75
Pszenica zbior.	15.25—11.50
Owies jednol. siewny	13.50—14.00
Kukurudza kraj.	15.25—15.75
Bobik	13.00—13.50
Wyka czarna	17.00—18.00
Wyka szara	15.50—16.50
Hreczką przemiałowa	13.50—13.75
Proso krajowe	16.00—16.50
Otręby żytnie	7.25—7.50
Otręby pszenne grube	8.00—8.25
Otręby pszenne średnie	7.75—8.00
Otręby pszenne miłkie	8.00—9.00

Ceny we Lwowie kalkulują się od 0.50 do 1 zł. wyżej.

—x—

Pomożesz Sobie i polskości
 jeśli nakłonisz każdego znajomego,
 który czuje się dobrym Polakiem,
 do zaabonowania
„Ziemi Czerwieńskiej”

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0-60 zł.
" półroczna 1- " "
" roczna 2- " "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.
Nr. kartoteki 113.

Nr. 4. (29)

Lwów, niedziela 27 stycznia 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: O czym stale pamiętać należy. — Sejmowa Komisja Budżetowa. — Z naszej dzielnicy. —
Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

O czym stale pamiętać należy

Żydzi — tak jak w okresie upadku Polski — tak i w wyzwolonej Polsce starają się uzyskać jaknajwiększe wpływy ekonomiczne i polityczne i łączą się z tymi, którzy nie rozumieją znaczenia sprawy żydowskiej. Należy przypomnieć, że zgodnie ze swoim programem, podczas światowej wojny i po wojnie, Żydzi pracowali przeciwko interesom Polski. Na początku wojny szli oni wyraźnie po stronie Niemiec, najbardziej zdecydowanego wroga zjednoczenia i niepodległości Polski. Na terenach zajętych przez wojska niemieckie udzielali stale informacji sztabom niemieckim i prowadzili konsekwentny wywiad. Kiedy zorientowali się, że Niemcy, wobec zdecydowanego oporu państw sprzymierzonych i zwiększania się sił, wojnę przegrają, wówczas przerwali się na stronę państw koalicyjnych. Obiecali pomoc materialną, otrzymali oświadczenie rządu angielskiego w sprawie stworzenia narodowego państwa żydowskiego w Palestynie. I mogło здаваć się, że stoją oni szczerze po stronie tych państw, z którymi sprzymierzony był Komitet Narodowy w Paryżu.

Kiedy po przegranej wojnie i ucieczce cesarza Wilhelma z Niemiec powstał rząd lewicowy w Niemczech, Żydzi przez swoje wpływy na Konferencji Pokojowej systematycznie bronił interesów niemieckich, szkodząc przede wszystkim Polsce. Komisja dla spraw polskich, wyznaczając granice Polski, zgodnie z memorjałem Romana Dmowskiego, przydzieliła do Polski Gdańsk, cały Górny Śląsk, część Prus Wschodnich, gdzie mieszkają Mazurzy, a z reszty Prus Wschodnich miała powstać odrębna autonomiczna prowincja zależna gospodarczo od Polski. Nie trzeba tłumaczyć, że takie ustalenie granic na Zachodzie osłabiłoby znacznie Niemcy, zapewniłoby pokój Europie, zniknęła wojna światowa i odpo-

wiadałoby sprawiedliwości dziejowej. W tym czasie zaczęła działać na terenie Paryża międzynarodowa delegacja żydowska, która swoimi wpływami, szczególnie na Lloyd George'a, (a przypomnieć należy, że sekretarzami Lloyd George'a, Wilson'a, a nawet Clemenceau — byli Żydzi) rozpoczęła starania w kierunku odrobienia uchwał Komisji dla spraw polskich. Ich to wpływom, a także masonerii, w której Żydzi mieli wielki głos, należy zawdzięczyć, że Gdańsk został wydzielony, jako wolne miasto; na Górnym Śląsku i na Mazurach zdecydowano przeprowadzić w trudnych dla Polski warunkach plebiscyt, a Prusy Wschodnie przyłączone do Niemiec zapewniając im połączenie z Rzeszą Niemiecką drogą kolejową, przechodzącą przez Polskę.

Nad Polską zaczęły się piąć duże nowe trudności na Wschodzie. Potrzeba było bronić granic w walce z bolszewikami i usunąć z Ziemi Czerwowieńskiej inwazję ukraińską. Wówczas Komitet Narodowy w Paryżu, w oparciu o marszałka Focha, domagał się przewiezienia wojska polskiego, znakomicie zorganizowanego i ekwipowanego we Francji, morzem przez Gdańsk do Polski. Wojsko to, zanim zorganizowałyby należycie wojsko w kraju, mogło samo bardzo szybko przepędzić bandy bolszewickie, ustalić, zgodnie z programem Komitetu Narodowego w Paryżu granice wschodnie i szybko zlikwidować rewoltę ukraińską. Słusznemu żądaniu Polaków przeciwstawił się Lloyd George, stale ulegający wpływom żydowskim, i do wysłania wojsk polskich nie doszło. Żydzi w Niemczech zdając sobie z tego sprawę, że rządy lewicowe ułatwią im zdobycie wielkich wpływów politycznych i gospodarczych, stale te rządy popierali i Niemcy moralnie rozkładali, aż do czekania się przepędzenia ich przez Hit-

lera. Taką samą taktykę zastosowali w Polsce, budząc ciągle lewicę polską przeciwko obozowi narodowemu, rozbiłali wszelkie porozumienia Polaków, podkreślając, że antysemityzm jest wsteczniactwem.

Niekiedy w Sejmie polskim pojawiały się wnioski uszczuplające przywileje Żydów, podnosili oni wielki gwałt. Przypominam, że kiedy uchwalano przymusowy odpoczynek niedzielny w Polsce, wówczas przywódca Żydów, Grinbaum, wołał: — „Za tę uchwałę straciecie dla Polski Mińsk, Wilno i Lwów“.

Podczas najazdu bolszewickiego w roku 1920 w wielu miastach, szczególnie młodzież żydowska przechodziła na stronę bolszewicką, niejednokrotnie w komunikatach polskiego sztabu generalnego czytaliśmy, że w walkach spotykano oddziały miejscowe żydowskie po stronie bolszewickiej.

Przytoczone fakty powinny otworzyć oczy wszystkim Polakom, że Żydzi stale, w myśl zasady, że w ich interesie leży słaba Polska, pracowali nad jej osłabieniem.

Coraz bardziej powszechne zrozumienie szkodliwości Żydów w Europie i osłabienie ich wpływów gospodarczych w świecie wytwarza i u nich to przeświadczenie, że wyteżona praca nad odżywieniem Polski musi wydać korzystne wyniki. Spotyka się jeszcze wśród Polaków takich, którzy godząc się na to, że w Polsce przede wszystkim dla Polaków musi się znaleźć miejsce, zastanawiają się nad tem, gdzie Żydzi z Polski emigrować będą. Należy odpowiedzieć, że niech się o to trapią przywódcy żydowscy. W ostatnich czasach kierownicy polityki światowej żydowskiej zdają sobie z tego sprawę, że trzeba poza Palestyną szukać dla Żydów terenów emigracyjnych, a w niektórych kołach niemieckich zwraca-

no uwagę, że takim terenem, gdzieby można żydów z Europy umieścić, może być Madagaskar. Liczba wzmagającego się bezrobocia w Polsce zmusza Pola-

ków do usunięcia z życia gospodarczego żydów.

KAROL WIERCZAK

Sejmowa Komisja Budżetowa

Przeludnienie więzień. - Stosunki w sądownictwie. - Zaciskanie pasa ma swoje granice. - Walka chałatu z siermięgą. - O oszczędną gospodarkę w ministerstwie komunikacji. - O uproszczenie parcelacji.

W czwartek, dnia 11 stycznia Sejmowa Komisja Budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa sprawiedliwości. Zwrócono uwagę na wzrost przeludnienia więzień, przytaczając cyfrę 52 tysięcy osób, które przebywają w więzieniach polskich. Poseł Liwoz Klubu Narodowego omówił szeroko stosunki w sądownictwie.

Dnia 12 stycznia przystąpiono do rozprawy nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Po sprawozdaniu referenta i przemówieniu ministra Poniatowskiego, który położył główny nacisk na pełne wykorzystanie sił roboczych na wsi, przez ulepszenie gospodarki rolnej, pierwszy przemawiał przedstawiciel Klubu Narodowego, poseł Gruelzmacher, wskazując, że rolnictwo polskie wykazało wysoką zdolność obniżenia swojej stopy życiowej, ale **to zaciskanie pasa ma swoje granice**. Mówca sądzi, że podatki dla wsi są wielkie. W średnim gospodarstwie przed wojną podatki wynosiły równowartość 60 mtr. żyta, a dziś na zapłacenie podatków trzeba sprzedać 400 metrów. Tak wysokich opłat rolnictwo wytrzymać nie może. Czechosłowacja i Francja zrobiły ostatnio duży wysiłek w kierunku utrzymania cen zboża. U nas zamało się w tym kierunku robi i nie podejmuje się zabiegów o opłacalność rolnictwa. W mleczarstwie doszliśmy do bardzo niskich cen, a jednocześnie sprowadza się z zagranicy margarynę, której wchodzi do kraju rocznie 19 tysięcy ton. Następnie mówca uskarżał się na czterokrotny wzrost opłat rzeźniczych, na sprowadzanie owoców z zagranicy, na niepopieranie produkcji krajowej lnu i wełny. Jedyne zbawienie dla rolnictwa leży w rozciągnięciu samowystarczalności krajowej i zupełnej niezależności gospodarczej. Poseł Fijałkowski (Klub Narodowy) oświecił sprawę konkurencji między handlem żydowskim a spółdzielczością na wsi. Spółdzielczość może się stać poważnym czynnikiem w unarodowieniu handlu. Chłopskie synowie, którzy ukończyli szkoły średnie, chcąc zapewnić dla siebie chleb w Polsce, zaczęli interesować się energicznie ruchem spół-

dzielczym. Daje to doskonałe wyniki, a dowodem tego jest choćby organizacja spółdzielczo - mleczarska i zbożowo-handlowa w pow. Kutnowskim. Chcąc rachować, który walczy o unarodowienie handlu, nadać żywiołowy pęd, trzeba go należycie popierać, ale działalność ta napotyka w ostatnich czasach na wyraźne trudności, dzięki staraniom żydowskim. Sprawa żydowska na wsi staje się coraz poważniejszą. Chłopi przy pomocy swych synów, którzy skończyli szkoły, biorą się do sklepiarkstwa, czapkarstwa, powroźnictwa i handlu. Walka siermięgi z chałatem musi być przypięczętowana zwycięstwem narodowych hasel gospodarczych. Handel nie może być przywilejem żydów w Polsce. Jest to poprostu walka o chleb dla Polaków.

Dnia 12 stycznia Komisja Budżetowa przeprowadziła rozprawę nad bud-

żetem ministerstwa komunikacji. Poseł Ryman, zwrócił uwagę na zaniechanie budowy dróg wodnych. Jeszcze w r. 1930 kosztowały one przeszło 31 milionów, a teraz około 2 miliony jest w budżecie. Wadliwą jest także gospodarka kolei państwowych, których dochody stale się zmniejszają i wzmagają się zadłużenie. Co się tyczy autobusów, to po przejęciu szeregu linii przez przedsiębiorstwa państwowe liczba wozów kursujących się zmniejszyła. Spowoduje tego stanu dróg autobusy szybko ulegają zepsuciu. Ze względu na obronę państwa na lotnictwie nie można oszczędzać.

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej dn. 15 bm. rozpatrywano budżet funduszu obrotowego reformy rolnej. Referent, omawiając zagadnienie parcelacji, przytoczył, że do dn. 1 kwietnia 1934 r. parcelacja rządowa objęła ogółem 503 tysiące 515 hektarów, sprzedanych 2.829 mabywcom.

Poseł Czetwertyński z Klubu Narodowego zwrócił uwagę, że przez 16 lat zużyliśmy znaczne sumy z funduszu reformy rolnej, jednakże dzisiejszy stan nie jest taki, jakim chcielibyśmy go widzieć. Musimy iść po linii najbardziej planowej, rozumnej finansowo i bardziej uproszczonej. Istnieje konieczność odbudowy kredytu długoterminowego dla rolnictwa.

III-cia Lista przedmiotów do rozlosowania między rocznych Prenumeratorów „Ziemi Czerwieńskiej”

- 41) 2 pary rękawiczek (damskie i dziecięce).
- 42) 1/2 kg. czekolady gospodarskiej w bloku.
- 43) Pończochy damskie i modny krawat.
- 44) 1/2 kg. czekolady gospodarskiej w bloku.
- 45) Liczydło.
- 46) Obrazek stojący Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.
- 47), 48) i 49) Książeczki do nabożeństwa.
- 50) 1/2 kg. czekolady gospodarskiej w bloku.
- 51), 52), 53), 54), 55) Czyścidło „Dobrolin”, płyn do czyszczenia metali, szyb i luster „Dobrolin” i mydełko glicerynowe Żaka.
- 56) 1/2 kg. czekolady gospodarskiej w bloku.
- 57) Nasiona pietruszki, kapusty (4 pakietki).
- 58) Klódka.
- 59) Smar do nart „Gomic”.
- 60) 1/2 kg. masy francuskiej do podłóg w puszcze.

Następna (IV-ta) lista przedmiotów ukaże się w numerze 5-tym „Ziemi Czerwieńskiej”.

Równocześnie niżej podajemy III-ci wykaz firm i sklepów polskich we Lwowie, które powyższe przedmioty ofiarowały naszej Redakcji:

Edward Wawranek, Skład papierów i przyborów kancelaryjnych, Lwów, pl. Marjański 10.

Rudolf Mokrzycki, Magazyn Nowości dla Panów, Lwów, ul. Rutowskiego 2.

Składnica artykułów sportowych, M. Kupczyński, Lwów, ul. Akademicka 28.

Księgarnia Polska, B. Połonieckiego, Lwów, ul. Akademicka.

Magazyn zabawek, Ludwik Hegedüß, Lwów, ul. Kopernika 11.

Fabryka Kapeluszy, Fa A. Kafka, Lwów, ul. Halicka 4.

Skład porcelany i szkła, Kazimierz Lewicki, Lwów, pl. Marjański 10.

Magazyn towarów żelaznych, Henryk Werner, Lwów, Kopernika 12.

Skład pościeli, Iżycka, Lwów, ul. Kopernika.

Fabryka czekolady, Jan Höflinger we Lwowie.

Z naszej dzielnicy

Z PRAC AKADEMICKIEGO KOŁA

T. S. L.

Dnia 13 bm. Sekcja Sceniczna, Akademickiego Koła T. S. L. zgromadziła dla ludności podmiejskiej wioski, Lesienice, wspólną imprezę. Obejmowała ona: Jasełka, w których wzięło udział 21 osób (z A.K.T.S.L.) oraz „Gwiazdkę”, zorganizowaną wspólnie z Narodową Organizacją Kobiet, podczas której obdarowano ciepłymi ubrankami, słodyczami itp. ponad 20 dzieci. Jasełka cieszyły się niesłychanym powodzeniem. Ludność miejscowa i okoliczna wypełniła szczelnie salę Domu Ludowego. Do zebranych, w gorących słowach, przemówił prezes A. K. T. S. L. p. Floryan nawołując do współpracy w budowie Wielkiej Polski.

Kronika

STYCZEŃ.

Dnia 27, Niedziela, 3 po 3 Kr. Jana Złot.

Dnia 28, Poniedziałek, Karola W.

Dnia 29, Wtorek, Franciszka Salezego.

Dnia 30, Środa, Martyny i Ludwiki.

Dnia 31, Czwartek, Piotra, Marcelego.

LUTY.

Dnia 1, Piątek, Ignacego, Brygidy.

Dnia 2, Sobota, N. M. P., Gromniczej.

Nastrój serdeczności i zacieśnienia węzłów między ludnością wiejską, a młodymi przedstawicielami inteligencji wzmożł się zwłaszcza podczas zorganizowanej świetnej zabawy. Trud urządzenia całości imprezy, w walnej swej części, spoczywał w rękach Akadem. Koła T. S. L., ale niemało pracy i wysiłku włożyli miejscowi.

J. S-ki

-x-

DO CZYTELNIKÓW WSI HERMANOWA K. LWOWA. W sprawie listu Polaków z Hermanowa, prosimy zgłosić się do Redakcji „Ziemi Czerwieńskiej”, Lwów, ul. Boczna Snopkowska l. 7, w godzinach między 2—4 popołudniu (codziennie). Sprawa wasza leży nam bardzo na sercu, lecz musimy najprzód omówić ją z wami osobiście, a dopiero potem obszerniej o niej napiszemy w gazecie.

-x-

PONOWNE WYBORY W PRZEMYŚLU. W ubiegłą niedzielę, dnia 20 stycznia odbyły się w okręgu IV-tym po raz trzeci wybory do rady gminnej. Wybory odbyły się na skutek uwzględnienia protestu wyborczego socjalistów przeciw wyborom z 20 listopada 1934 r.

W wyborach niedzielnych lista Stronnictwa, zdobyła 1-den mandat (Mgr. Włodzimierz Bilan — prez. Str. Nar.), a w porównaniu z wyborami listopadowymi o 20 procent więcej głosów. Na listę narodową obecnie spadło 499 głosów.

Lista prorządowa (sanacyjna) zdobyła trzy mandaty, 5-ty mandat przypadł socjalistom.

-x-

CIEŃ TRZECH SZUBIENIC WE LWOWIE. Sąd Najwyższy odrzucił kasację morderców funkcjonariusza Pol. Państw. w Żółkwi śp. Jacyna członków **OUN: Zenona Mały i Hrycia Kulikowca**, skazanych werdyktem sędziów przy sięgłych na śmierć. Wyrok zatem wykonany zostanie we Lwowie.

Ponadto w cieniu szubienicy stanął onegdaj — morderca swej „narzeczony” — Piotr Popowicz.

-x-

USTAPIENIE KS. BISK. BUCZKI. Staroruski tygodnik „Zemla i Wola” donosi — jak dodaje — ze źródeł wiarygodnych, że biskup - sufragani lwowskiej metropolii grecko - katolickiej, najbliższy pomocnik ks. arc. Szeptyckiego, ks. biskup J. Buczko, odszedł na urlop, z którego już na dawne stanowisko nie wróci. Wedle ogólnego przekonania, ma to być wynik niedawnej wizytacji dokonanej przez specjalnego delegata Stolicy Apostolskiej, ks. Hudeczka, który uznał, że ks. J. Buczko na stanowisku swoim zachowywał się w sposób szowinistyczny.

-x-

**Nie wystarczy czytać „Ziemi Czerwieńską”
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!**

Z całej Polski

SKAZANIE USYPIACZA

Sąd grodzki skazał na pół roku więzienia Rubina Markowicza, 70-letniego Żyda, za usypianie pasażerów kolejowych opiumowanymi papierosami. Markowicza przyłapano w ubiegłą niedzielę w pociągu pociąg pod Częstochową, gdy usypiał papierosem opiumowanym Tadeusza Lilinowicza, którego usiłował ograbić z 300 zł.

DZIKIE KRÓLIKI NA HELU

Po przejściu fali mrozów na wybrzeżu polskim, pojawiły się na półwyspie Helskim w większych ilościach zdżiczałe króliki. Urząd Morski, chcąc w zarodku położyć kres tej pladze, która mogłaby być bardzo szkodliwa dla roślinności nadmorskiej, jak również dla rolników, wydał wszystkim strażnikom wydm strzelby, celem łepienia szkodników. Zdżiczałe króliki grasują w tej części wybrzeża już od kilku lat. Wielkiemu ich rozmnożeniu się sprzyjała ostatnio niezwykle ciepła jesień.

UCIECZKA ŻYDÓW Z SAARY

Do Warszawy przybyło 40 osób narodowości żydowskiej, które od kilkunastu lat zamieszkiwały w Saarze i w obawie przed represjami hitlerowców udały się do Polski.

Uchodźcy twierdzą, iż z Saary wyemigruje mnóstwo Żydów. Żydzi rosyjscy głównie kierują się na terytorium Francji, znaczna część Żydów niemieckich przesiedli się do Holandii.

O ZWROT CERKWI PRAWOSŁAWNYCH

W związku z orzeczeniem Sądu Najwyższego w sprawie rewindykacji cerkwi prawosławnych i ich mienia na rzecz Kościoła rzym.-kat. kurje biskupie rzym. - katolickie Łucka, podlaska i wileńska zwróciły się w trybie postępowania administracyjnego do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z żądaniem przekazania im prawosławnych świątyń i mienia, niegdyś rzymsko - greko-katolickich.

Rewindykacja ta obejmuje 700 obiektów prawosławnych, w tej liczbie m. in. znaną Ławrę Poczańską.

SKAZANIE ŻYDÓWKI ZA OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO

Sąd okręgowy w Warszawie, po rozpatrzeniu sprawy przeciwko Bajl. Tempideuer, oskarżonej o to, że bawiąc w ogrodzie Saskim, odezwała się do 11-letniej dziewczynki Krystyny T. słowami: „Ty polska świni, ty polska mordo”, skazała ją za obrazę narodu polskiego na dwa tygodnie bezwzględnej aresztu.

40-LECIE „PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO”

Znany w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego i katolickiego i wielce przez wszystkich ceniony tygodnik ilustrowany „Przewodnik Katolicki”, założony w dniu 17 stycznia 1895 roku przez ks. Arcybiskupa gnieźnieńskiego śp. Florjana Stablewskiego, obchodzi obecnie 40-lecie swego istnienia. Pismo redagowane w duchu katolickim i narodowym, w pięknej szacie

zewewnętrznej zyskuje z każdym rokiem coraz to nowe zastępy czytelników całej Polski. Redakcja „Ziemi Czerwieńskiej” z okazji 40-lecia Redakcji „Przewodnika Katolickiego” życzenia dalszego świetnego rozwoju, ze staropolskim „Szczęść Boże!”

STARORUSINI BUDUJĄ DOM WYPOCZYNKOWY DLA SWOJEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Sekcja pomocy młodzieży przy towarzystwie oświatowym im. M. Kaczkowskiego zakupiła we wsi Tarnawce koło Ławocznego nad Oporem półtora hektara gruntu pod budowę domu wypoczynkowego dla młodzieży akademickiej staro - ruskiej ze Lwowa i rosyjskiej z Warszawy, Wilna i innych miast Polski wschodniej. Nad rzeką Oporem urządzona zostanie plaża, obok domu boisko piłki nożnej i korty tenisowe. Pobliskie tereny narciarskie (dom stanie na wysokości 1660 m. nad poziomem morza) sprawia, że dom będzie otwarty również w zimie.

Ze świata

FRANCJA.

NOWY WICEPRZEWODNICZĄCY NAJWYŻSZEJ RADY WOJENNEJ.

Gen. Weygand, dotychczasowy wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej, znany nam Polakom z czasów wojny bolszewicko - polskiej, w której odegrał wielką rolę na stanowisku doradcy naczelnego dowództwa, (spowodował przekroczenia granicy wieku przechodzi w stan spoczynku. Następcą jego mianowany został przez Radę ministrów szef sztabu generalnego gen. Gamelin, który równocześnie pełnić będzie funkcję szefa sztabu generalnego i wiceprzewodniczącego Najwyższej Rady Wojennej. Na wypadek wojny gen. Gamelin obejmie władzę głównodowodzącego armią francuską.

ROSJA SOW.

SKAZANIE ZINOWIEWA. Po przeprowadzonej rozprawie, Zinowiew (jeden ze znanych i wpływowych działaczy komunistycznych, ostatnio oskarżony o udział w przygotowaniu mordu na osobie Kirowa sekr. gen. Partii kom.), skazany został na 10 lat więzienia, Kamieniew na 5 lat, pozostałych 17 oskarżonych skazano na różne kary więzienia.

NIEMCY.

POWRÓT SAARY DO NIEMIEC.

Dnia 17 b.m. w Genewie odbyło się posiedzenie Rady Ligi, na którym omawiano sprawę plebiscytu saarskiego, który wypadł zdecydowanie z korzyścią dla Niemiec. W wyniku posiedzenia Rada Ligi powzięła rezolucję, w której powołując się na art. 49 i 50 traktatu wersalskiego, 1) postanowiła przyłączenie do Niemiec całości terytorium Saary i 2) ustaliła na 1 marca b.r. datę objęcia przez Niemcy władzy nad terytorium Saary. 3) powierzyła swemu Komitetowi ustalenie w porozumieniu z rządem Niemiec i Francji i z Komisją rządzącą Saary koniecznych postanowień w związku ze zmianą ustroju w Saarze.

WIZYTA MIN. LAVALA U OJCA ŚW.

W czasie bytności w Rzymie, dnia 7 stycznia br. min. Laval został przyjęty na specjalnej audjencji u Papieża Piusa XI. Podczas audjencji, w czasie której poruszono kwestję na temat ogólnych stosunków, Papież wręczył francuskiemu min. spraw zagranicznych wielki krzyż

Piusa XI, Laval zaś wręczył Ojcu św. trzy cenne dzieła starożytne.

Audjencja, udzielona przez Ojca św. po raz pierwszy urzędującemu min. spraw zagr. Francji od czasów rozdziału Kościoła od Państwa we Francji, uważana jest za znamienity objaw pewnego umiarkowania w stosunku do Kościoła w oficjalnych politycznych kołach francuskich.

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego I. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

Wzory pisania podań**Nr. 4. O zmniejszenie wymiaru podatku dochodowego.**

DO ... URZĘDU SKARBOWEGO
PODATKÓW I OPLAT SKARBOWYCH
KOMISJA ODWOŁAWCZA PODATKU
DOCHODOWEGO PRZEZ KOMISJĘ
SZACUNKOWĄ

Imię i nazwisko piszącego ...
zamiesz. w ... przy ul. ... Nr. ..
Odwołanie.

Otrzymałem nakaz płatniczy na państwowy podatek dochodowy za rok 19... za Nr., którym to nakazem ... Urząd Skarbowy nałożył na mnie rzeczony podatek 268 zł, szacując dochód mój w roku 19... na zł 5.800 i wymierzając mi podatek według stopnia 22 skali podatkowej z art. 23 ustawy o podatku dochodowym. Osiągnięty przeze mnie dochód istotnie odpowiada powyższemu wymiarowi, jednakże Komisja Szacunkowa nie wzięła pod uwagę, iż mam na swym utrzymaniu 5 osób, mianowicie żonę (imię), córkę (imię) lat 12, syna (imię) znajdującego się na studiach wyższych w ... oraz zniepełnoletniego ojca (imię nazwisko) lat 65.

Wobec tego na zasadzie art. 27 ustawy o podatku dochodowym, przysługuję mi niższa o 8 stopni skali podatkowej, zatem winienem zapłacić podatku dochodowego tylko złotych 112, według stopnia 14 powyższej skali.

Wobec powyższego proszę Komisję Odwoławczą o obniżenie mi wymiaru podatku dochodowego za rok 19... do wysokości zł 112.

(Miejscowość : data). (Podpis)

Uwaga: Niepotrzebne słowa należy skreślić.

Nr. 3. Podanie o odroczenie służby wojskowej z art. 55.

DO POWIATOWEJ KOMENDY
UZUPEŁNIEN

Imię i nazwisko piszącego ...
zamiesz. w ... przy ul. ... Nr. ..
Podanie

Będąc właścicielem odziedziczonego po rodzicach moich (imiona i nazwisko) gospodarstwa rolnego we wsi ... gminy ... składającego się z 6 morgów ziemi ornej i 2 morgów łąki, proszę o odroczenie mi służby wojskowej na rok na zasadzie art. 55 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Dla poparcia swej prośby nadmieniam, że:

1) prócz wymienionego gospodarstwa, żadnego innego majątku ani żadnych innych źródeł dochodu nie posiadam;

2) gospodarstwo powyższe uprawiam osobiście;

Sprawy gospodarczo-społeczne**DLUGI PAŃSTWA POLSKIEGO**

W „Monitorze Polskim“ z dnia 16 stycznia ogłoszony został wykaz długów Państwa i przez Państwo przyjętych gwarancji finansowych na dzień 1 stycznia 1935 r.

W dziale — długi wewnętrzne — wykaz wyszczególnia poszczególne długi emisyjne, na które składają się pożyczki wewnętrzne, pozostałości dawnych pożyczek, bilety skarbowe, pozostałości biletów skarbowych dawnych emisji itd. Łączne zadłużenie z tytułu długów emisyjnych wynosi: 419.533.370 25 zł.; 234.520.— zł. w złocie z 1924 r.; 160.660.200.— zł. w złocie z 1927 r.; 1.359.345 fr. zł.; 6.963.765.— dolarów; 8.385.500.— marek niem.; 3.858.665.732.— marek polskich. Poza tym do tych sum dochodzą jeszcze 350 milj. zł. w złocie z 1927 r. z tytułu Pożyczki Narodowej, przyczem zaznaczyć należy, że definitywna wysokość zadłużenia Państwa z tego tytułu będzie ustalona po zakończeniu zamknięć wpływów w placówkach subskrypcyjnych. W rubryce — inne długi — wykaz wyszczególnia zadłużenie Państwa poza długami emisyjnymi (bezprocentowy kredyt Skarbu Państwa w Banku Polskim, zadłużenie Skarbu k BKG itd.). Łączna wysokość tego zadłużenia wynosi: 205.256.968.53 zł.; 128.400.482.80 zł. w złocie z 1927 r.

W dziale — długi zagraniczne — wyliczone są najpierw długi emisyjne na łączną kwotę: 117.557.453.68 dol.; 1.410.000.— funtów szterl.; 265.205.000 lirów. W dalszym ciągu wyliczone są długi wobec rządów: Austrii — 355.000 szylingów austr.; Czechosłowacji — 17.100.000.— fr. szw.; Danii 361.200.— kor. duńsk.; Francji — 2.312.469.309.10 fr. fr.; Holandji — 7.325.500.03 flor. hol.; Norwegii — 1.200 funt. szterl.; oraz 16.058.205.— kor. norw.; Szwajcarii — 75.600.— fr. szw.; Szwecji —

3) z gospodarstwa powyższego utrzymuję swą rodzinę, złożoną z żony, dwojga dzieci w wieku lat 1 i 2 i zniepełnoletniej babki (imię : nazwisko), lat 86.

(Miejscowość : data). (Podpis)

Nr. 2. Podanie o odroczenie służby wojskowej jedynemu żywicielowi rodziny.

DO POWIATOWEJ KOMENDY
UZUPEŁNIEN

Imię i nazwisko piszącego ...
zamiesz. w ... przy ul. ... Nr. ..
Podanie

Jako poborowy rocznika 19... otrzymałem w ubiegłym roku odroczenie służby wojskowej do dnia ... (miesiąca, roku), na podstawie art. 54 o powszechnej obow. słu. wojsk. Będąc jedynym żywicielem swojej rodziny, gdyż ojciec ma lat 58 i jest do pracy niezdolny, matka nie żyje, a z rodzeństwa najstarsze ma dopiero 12 lat, przeto proszę uprzejmie o odroczenie mi służby wojskowej jeszcze na rok z mocy tegoż art. 54.

(Miejscowość : data). (Podpis)

6.253.200.— kor. szw.; Stanów Zjednoczonych Ameryki — 206.057.000.— dolarów; W. Brytanii — 4.640.720.15 funt. szterl.; Włoch — 38.068.438.85 lirów.

Do działu — długi zagraniczne — należą jeszcze tzw. długi polikwidacyjne w wysokości flor. austr. 66.617.779, oraz kor. zł. 21.140.347.

Na zakończenie wykaz wylicza gwarancje finansowe, przyjęte przez Państwo.

**GWALTOWNY WZROST
BEZROBOCIA**

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 12 b. m. ogółem 450.070 osób wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 20.951 osób. Liczba ta przekracza już przeszło 40 tys. najwyższy stan rejestrowanego bezrobocia w roku ubiegłym. Liczba bezrobotnych w Łodzi wzrosła w ciągu tygodnia o 4.064 osób i doszła do cyfry 55.446 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 108.635.

POŻYCZKI NA ZASIEW I PASZE

Państwowy Bank Rolny postanowił uruchomić w r. b. kwotę 1 milj. zł. kredytu trzyletniego na zakup nasion i paszy dla gospodarstw dotkniętych powodzią. Kredyt ten będzie oprocentowany na 8 od sta w stosunku rocznym.

Wobec zniszczenia gospodarstw i niemożności płacenia przez nie normalnego procentu, Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił uruchomić przez trzy lata kwotę 40.000 zł. rocznie na obniżenie oprocentowania pożyczek udzielonych powodziom przez P. B. R.

CENY ZBÓŻ

Jęczmień jedn. siewny	15.75—16.25
Owies jedn. lekko zadeszcz.	11.25—11.50
Owies zbior. lekko zadeszcz.	10.75—11.00
Owies jedn. zadeszcz.	9.75—10.00
Owies zbior. zadeszcz.	9.50—9.75

Inne kursy niezmiennione.

Lwów, ul. Żółkiewska 36.
P.T. Centralne Bazylijskie
Archiwum.

3/2 1935

Oplatę pocztową opłacono ryczałtem

ŻYCIE CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0-60 zł.
" półroczna 1- " "
" roczna 2- " "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.
Nr. kartoteki 113.

Nr. 5. (30)

Lwów, niedziela 3 lutego 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Z Sejmu. — Wykorzystajmy nadarzające się sposobności. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy.
Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Z Sejmu

Prokurator zażądał wydania 9 posłów. — Ostra krytyka działalności ministerstwa spraw wewnętrznych. — Konstytucja w Sejmie.

Dnia 25 stycznia odbyło się pierwsze po przerwie świątecznej posiedzenie Sejmu. Trwało ono 3 godziny. Przedłożone przez poszczególne Komisje projekty ustaw, zresztą drobniejsze, uchwalono bez rozprawy. Zainteresowanie posłów wzbudziło dopiero sprawozdanie Komisji Regulaminowej o nietykalności poselskiej, w którym referenci zażądali wydania sądom 9 posłów. Poseł W. Wojciechowski (BB) został pociągnięty do odpowiedzialności za to, że pomagał podkomisarzowi straży więziennej w obsadzeniu posad w więzieniu, pośredniczył i osiągał osobiste korzyści z pobieranych łapówek. Posła Gąsiora (BB) prokurator oskarża, że jako prezes kasy Stefczyka w Łodzi naraził tę kasę na stratę 20 tysięcy złotych. Duże wzburzenie wywołało przemówienie posła Starzaka o wydanie posła Fidelusa, (dawnego ludowca). Poseł Starzak wymienił tylko artykuły, z których Fidelus jest oskarżony, nie mówiąc, o co chodzi. Wobec tego zażądano, ażeby dokładnie powiedzieć, za co prokurator żąda wydania sądem tego posła. Wówczas dopiero Sejm się dowiedział, że Fidelus, który opuścił ludowców i pragnął w obozie rządowym się schronić, wyłudził podstępnie od żony swego brata pieniądze, a w różnych instytucjach finansowych pozaciągał pożyczki i nie pospłacał ich, oraz że przywłaszczył sobie pieniądze, które mu przesyłali emigranci amerykańscy. Naturalnie Sejm jednomyślnie zgodził się na wydanie tych posłów są-

dom. Inni posłowie, a między nimi Lasota i Sacha (Klub Narodowy) zostali wydani za wystąpienia polityczne.

O ile posiedzenie Sejmu przeszło spokojnie, o tyle nastąpiła ostra wymiana słów na Komisji Budżetowej, gdzie przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych poruszono sprawę wyborów samorządowych.

Konstytucja uchwalona przez Senat,

została odesłana do kancelarii Sejmu, o czym zawiadomił posłów marszałek. Kiedy rozpocznie prace Komisja Konstytucyjna Sejmu — jeszcze nie zostało postanowione. Mówi się, że rozprawa nad Konstytucją w Sejmie rozpocznie się po uchwaleniu budżetu. Na ten temat krążyły rozmaite pogłoski. Dla ustawy wyborczej sejmowej, która ma być zmieniona, zwołaną będzie — jak zapowiadają — osobna sesja sejmowa w maju. Dotychczas w wielkiej tajemnicy utrzymują, z jakim projektem ustawy wyborczej przyjdzie do Sejmu rząd.

—X—

Wykorzystajmy nadarzające się sposobności

W numerze 22 „Orędownika“ ukazała się korespondencja ze Lwowa w sprawie obecnej sytuacji na Ziemi Czerwienińskiej w związku z wytworzoną sytuacją międzynarodową. W korespondencji tej zatytułowanej: „Powtarzając się błędny historii“, między innymi czytamy,

„Po wyborach samorządowych w r. 1927 Polacy utracili większość w radach miejskich i gminach wiejskich. To wpłynęło na upadek ducha po polskiej stronie, a nadto osłabiła polska praca społeczna, oświatowa, kulturalna i gospodarcza, bo inteligencja, prawie cała zależna, była zatrwożona i od wszelkiej samodzielnej działalności się uchylała, jako źle widzianej.

Równocześnie szalał ukrajinizm, popierany przez swoich i obcych. Swoi (oczywiście nie wszyscy, ale ci w owym czasie najbardziej miarodajni) widzieli w nim możliwość ziszczenia swych marzeń o ustroju federacyjnym Polski. Od obcych z Berlina i Kijowa szły zachęcające inspiracje i pomoc materialna dla akcji terrorystycznej.

W ostatnim roku pewne fakty świadczyły o zwrocie na lepsze. Zwrot ten szedł od wewnątrz i od zewnątrz. We-

wnątrz nie przełamały się wprawdzie nastroje zniechęcenia, zatrwożenia i apatii wśród inteligencji polskiej, ale bardzo silnie wystąpił na widownię nowy czynnik — masy polskie. Jak stwierdziły pisma ukraińskie, podczas wyborów gromadzkich z dołu od mas polskich szło stanowcze dążenie do osiągnięcia przez Polaków większości w ciałach samorządowych. W tym kierunku szła presja na władze i w rezultacie wynik wyborów był mienajgorszy. Obudzona aktywność dołów polskich zapowiadała najlepsze nadzieje. Właśnie z dołu, od mas polskich coraz donośniej szło wołanie o pomnożenie kościołów, kaplic i parafii rzymsko-katolickich, aby postawić tamę ukrajinizacji oddziaływaniu cerkwi unickiej.

Od zewnątrz też dochodziły ostatnio lepsze wieści. Ukrajinizm stracił szereg punktów oparcia zagranicę. Zwłaszcza ostry kurs teroru, zastosowany do działaczy ukraińskich na terenie Ukrainy sowieckiej, uderzył w ukrajinizm bardzo silnie. Byłby tedy czas, żeby ze strony mas polskich i w ogóle społeczeństwa polskiego poprowadzona została wielka ofensywa w kierunku pomnożenia

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

ЛІВІСЬКА БІБЛІОТЕКА

№ 26969

nia sił polskich na Ziemi Czerwieńskiej."

Słusznie korespondent zauważa szereg objawów budzącej się fali nowego i bujnego życia polskiego na Ziemi Czerwieńskiej. Oczywiście też, że na powyższe wywody piszemy się obydwoma rękami.

Nie możemy się niestety zgodzić na dalsze wywody, które obok troski głębokiej o los ziemi Czerwieńskiej, zaprawione są nutą zwątpienia. Obawia się

autor, by przez politykę ewakuacji Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej nie została osłabiona polskość i nie został wstrzymany proces uaktywniania się „dołów polskich” — tych szerokich polskich mas, które przypominały sobie dawną, pełne chwały, czasy. My również ostro protestujemy przeciw akcji centralizacyjnej Warszawy i wołamy stanowczo: Dość tego, czas skończyć z dalszym ogalaniem Ziemi Czerwieńskiej! Równocześnie jednak wierzymy

w ogromną siłę i potęgę żywiołu polskiego, w tę energię, która drzemie jeszcze w dużej mierze, ale też i zaczyna się budzić z uspienia, w tę energię, która Naród Polski doprowadziła już nie do jednego bohaterstwa. To też sądzimy, że dzięki masom polskim na Ziemi Czerwieńskiej, wykorzystana zostanie sposobność, jaka się dziś nam nadarza celem pomnożenia sił polskości.

M. Ś.

KORESPONDENCJE

Dublany k. Lwowa.

Dnia 19 stycznia br. tutejsza Czytelnia T. S. L. urządziła we własnym, pięknie przybranym, lokalu, wspólny opłatek, w którym wzięło udział ponad 50 osób. Uroczystość zaszczytlił swoją obecnością: czełogodny ks. kanonik Leopold Mikrut proboszcz tutejszej parafii, oraz działacze narodowi ze Lwowa pp.: J. Panciewicz, Krukier. Uroczystość otworzył prezes Czytelni TSL w Dublanach p. Antoni Pasierski, witając w gorących słowach gości. Po odśpiewaniu kolendy, zabrał głos ks. kanonik, który między innymi podkreślił doniosłą rolę, jaką spełnia T. S. L., niosąc i podtrzymując ducha polskości na wsi kresowej — życząc placówce owocnej pracy, ks. kanonik przełamał się z obecnymi opłatkiem. Następnie zebrani zasiadli do wspólnego stołu, na którym dzięki zapobiegliwości gospodyń uroczystości, na niczem nie zbywało. Z kolei deklamowała piękny wiersz przebrana za krakowiankę Józia Pasierska, za co nagrodzono ją hucznymi oklaskami. Wśród przemówień, wyróżniało się p. Panciewicza, delegata ze Lwowa, który zaznaczył, że ideologia narodowa opiera się na dwóch filarach: „miłości do Boga i do narodu”. W myśl tych dwu haseł do walki o wielką katolicką narodową Polskę wszystkich zebranych w podniosłych słowach zachęcił. Dalszą część „Opłatka” zeszła na zabawach i śpiewaniu kolend i pieśni ludowych, oraz na wspomnieniach z dawnych lat starych działaczy oświatowych. Krótkie, ale swą prostotą wzruszające było przemówienie pp. Krokierka, oraz prezesa miejscowego S. N. p. Pawła Pasierskiego, Szczepana Cepucha i innych. Młodą i Starą dopisywały humory, to też bawiono się wesoło do północy. Do atrakcji tego miłego wieczoru dołączyła się wspólna fotografia. Nazajutrz, tj. 20 bm. w niedzielę, kuligiem udało się 50 osób na przedstawienie do Teatru Wielkiego we

Lwowie. Uroczystość opłatka, jak również kulig i przedstawienie, wywarła na wszystkich ogromne wrażenie i wznieciła zapal do dalszej pracy.

Trzeba nadmienić, że tutejsze Koło T. S. L. niedawno wznowiło swą działalność po kilkuletniej martwocie, a mimo krótkiego czasu i przeszkód, jakie niestety z różnych stron napotyka, z każdym dniem rozwija się nawiązując do dawnych tradycji przedwojennych,

da Bóg, stanie się kuźnicą oświaty i polskości, świecąc przykładem innym wsłom.

27 stycznia odbyło się zebranie S. N., poświęcone omówieniu położenia Polski i Ziemi Czerwieńskiej. Na zebraniu Dr. Wł. Świrski, red. „Ziemi Czerwieńskiej”, wygłosił referat, omawiający zagadnienia najbardziej aktualne. W dyskusji zabierali głos: p. Cepuch, Lachowski, Paweł Pasierski i inni. Na sali obecnych około 70 osób.

J. WIC.

IV-ta Lista przedmiotów do rozlosowania między rocznych Prenumeratorów „Ziemi Czerwieńskiej”

61) Obraz Matki B. z Dzieciątkiem Jezus, oprawiony w piękne duże ramy, wartości 30 zł.

62) Talerze fajansowe, wartości 2.50 zł.

63) 3 szczotki do szorowania.

64), 65) i 66) 1/2 kg. masy francuskiej do podłóg w puszcze.

67) Paczka listów i 20 kartek pocztowych (widokówki).

68) i 69) Książeczka do nabożeństwa i 3 medaljony.

70) i 71) 2 paczki listów i 10 kartek pocztowych (widokówki).

72) i 73) Paczka listów i 20 kartek pocztowych (widokówki).

74) 2 paczki listów i 20 kartek pocztowych.

75) Księżdz Piotra Skargi: Wybór Pism.

76) „Flirt”, gra towarzyska.

77) i 78) Karola Wierczaka: Przełomowa wiosna r. 1918.

79) i 80) Prof. Stanisława Grabskiego: Państwo Narodowe.

Równocześnie niżej podajemy IV-ty wykaz firm i sklepów polskich we Lwowie, które wyżej wymienione przedmioty ofiarowały naszej Redakcji:

Edward Hawranek, Skład papierów i przyborów kancelaryjnych, Lwów, pl. Marjański 10.

Jan Sudhoff, Skład farb i materiałów we Lwowie, ul. Akademicka 1. 8.

J. Mikosiński, Zabawki, papiery i przybory tenisowe, Lwów, ul. Krzywa 25 (obok ul. Akademickiej).

Fabryczny skład przyborów szkolnych i kancelaryjnych, Edward Zimay, Lwów, ul. Batorego 18.

Skład wódek i likierów, J. Baczewski, Lwów, Rynek.

Stanisław Majwald, Sklep towarów galanterijnych, Lwów ul. Sobieskiego.

„Barwa” Sp. z o. o., d. Ludwik Heszowski, Artykuły domowo gospodarcze i skład farb, Lwów, ul. Akademicka 3.

O. T. Wincklera Syn M. i E. Winckler, Skład farb i materiałów, Lwów, Rynek 28.

Kronika

KALENDARZ

Dnia 3 Niedziela, 4 po 3 Kr., Błażeja
Dnia 4 Poniedziałek, Weroniki
Dnia 5 Wtorek, Agaty
Dnia 6 Środa, Tytusa, Doroty
Dnia 7 Czwartek, Romualda
Dnia 8 Piątek, Jana
Dnia 9 Sobota, Cyryla

Z naszej dzielnicy

„POLITYKA” „UKRAINIZATORSKA”
W CERKWI. Do sądu w Dolinie wpłynęło doniesienie na tamtejszego proboszcza grecko-katolickiego, ks. Deputatowa, który w cerkwi potępił z ambon tych wszystkich, którzy w czasie wyborów na sołtysa oddali swe głosy na kandydata Polaka.

ŻYDOWSKA UCZENICA — DZIAŁACZKA KOMUNISTYCZNA. Na dworcu kolejowym w Kałuszu aresztowano uczenicę 8 klasy gimnazjum ze Stanisławowa, Klarę Fiszerównę. Przy aresztowanej znaleziono ulotki i rozkazy okręgowego komitetu partii komunistycznej.

Z całej Polski

NOWY KOMENDANT POLICJI.

Głównym komendantem policji państwowej został w miejsce dotychczasowego płk. Jagrym - Maleszewskiego, gen. Kordjan Zamorski.

POCIAG NAJECHAŁ NA FURMANKE.

Dnia 20 stycznia około godziny 5 rano najechał pociąg, idący z Rozwadowa do Lublina, na przejeżdżące kolejo-
wym pod Niedzicą, na furmankę chłop-
ską. Furmanka została doszczętnie roz-
bita. Woźnica i podróżny odnieśli lek-
kie rany, jedną kobietę i 2 mężczyzn
przewieziono w stanie beznadziejnym
do szpitala w Lublinie.

WYROK W PROCESIE NARODOWCÓW W ŁODZI. W Łodzi toczył się proces polityczny narodowców. — czołowych przywódców i działaczy ruchu narodowego, oskarżonych o należenie do tajnego związku, o wystąpienia przeciw rządowi oraz o udział w zakłóceniu spokoju w katedrze łódzkiej w dniu 3 maja 1934 r. Większość oskarżonych, a było ich razem 19-tu, przesiedziała szereg miesięcy w więzieniach śledczych, zanim się doczekała procesu, który ze zrozumiałych powodów stał się tematem szeregu dni, a swym przebiegiem emocjonował całą Polskę. Zaznaczyć tu należy stanowisko niemal całej prasy żydowskiej i części prasy polskiej, pozostającej pod wpływami żydowskimi, która przesądzała wyrok sądu, obrzucała oskarżonych jadem nienawiści i nie zatrzymała się przed jakąkolwiek kolumnią, byle tylko w oczach społeczeństwa zdyskredytować tych, co wszystko poświęcili dla dobra Narodu i Państwa.

Wyrok, jaki zapadł dnia 26 stycznia br., w wyniku przeprowadzonej rozprawy, w której w charakterze świadków brało udział przeszło stokilkadzieści osób, powołanych tak ze strony oskarżenia, jakoteż ze strony obrony, przekreślił w dużej mierze „pobożne życzenia“ brukowców żydowskich. 13-tu bowiem oskarżonych z mec. Kowalskim, Grzegorzakiem i Podgórskim na czele zostało uwolnionych od winy i kary, pozostałych zaś 6-ciu sąd skazał na karę wzięcia od 10 miesięcy do 2 1/2 lat. Na ławie obrońców zasiadali mecenasi: Jan Nowodworski, Stanisław Zieliński, Fr. Szwaidler, P. Rembieliński, Stefan Kossakowski, Wiktor Pelka i Brzeziński.

*Nie wystarczy czytać
„Ziemie Czerwienską“
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!*

Skargi na egzekutorów

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Skarbu była jedną wielką, rozdzierającą skargą na samowolę i bezwzględność sekwestratorów. Przyłączyli się do chóru nawet posłowie sanacyjni. Oczywiście sekwestratorowie osłabiając warsztaty gospodarcze działają bardzo często z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność. Odnoszą się do podatnika z góry powziętą nieufnością nienawidzą — jak powiedziano w komisji budżetowej — dochodów prywatnych, uważając je za „objaw niezdrów“, z drugiej zaś strony brak dochodów uważają za rzecz niedopuszczalną ze względu na potrzeby Skarbu. Ale egzekutor jest narzędziem władzy podatkowej i w zasadzie działa tylko w myśl otrzymanej instrukcji. Odpowiedzialność więc za to okrutne traktowanie podatników zwłaszcza na wsi, na jakie skarżono się w komisji, ponoszą w całości urzędy skarbowe. I nawet sanacyjny referent

budżetu widział się zmuszonym prosić Ministra, by urzędy skarbowe wysyłały na wieś najpierw upomnienia zbiorowe, by pobór podatków przesuwali na terminy dla podatników wygodne a dopiero w ostatnim etapie wysyłały egzekutorów. „Egzekutorzy jednak — mówił — powinni wyznaczać pewnie tylko dnie egzekucji we wsi, co w znacznym stopniu pomniejszyłoby koszty rozjazdów oraz wypogodziłoby nastroje ludności, która w ten sposób widziałaby komornika tylko od czasu do czasu, a nie tak jak obecnie, bezmała stale we wsi urzędującego“.

Staly pobyt egzekutorów i 20 kilka milionów złotych kar za zwłokę — to zjawiska, dowodzące, że zbiedzone społeczeństwo nie jest w stanie wpłacić przeszło miljarda złotych podatków. Dowodzą one także, że reforma podatków, upraszczająca ich wymiar, zmniejszająca ich ilość i broniąca obywatela przed samowolą urzędów skarbowych jest nagłą koniecznością. Potrzebny jest także równie ów pokój podatkowy, o którym mówił prof. Rybarski, owa pewność podatnika, że przez jakiś czas stawki nie będą podwyższane. Właściciel warsztatu gospodarczego nie wytrzyma dłużej obecnego stanu niepewności, potrzebuje on nagwałt takiego paktu o nieagresji — z Ministerstwem Skarbu.

Reforma podatkowa i stabilizacja podatków — oto konieczności dziś najważniejsze dla walki z kryzysem. Co pomoże bowiem walka z inflacją cen, jeśli mamy stałą inflację podatków? Jeśli nawet w tegorocznym budżecie przewiduje się nowe podatki na kilkadziesiąt mil. zł?

Ze świata

STANY ZJEDNOCZONE

45 STOPNI MROZU. Na terenie Stanów Zjednoczonych panują od dłuższego czasu niezwykle silne mrozy. W miejscowości Minnesota zanotowano 45 stopni poniżej zera, co nie zdarzyło się tu od 50 lat. Wszędzie pada śnieg. W niektórych stanach zaleją śnieżyce, na południu Stanów Zjedn. wylała rzeka Missisipi. Komunikacja w dużej części została wstrzymana. Liczbę ofiar śmiertelnych mrozu, burz śnieżnych i powodzi, obliczają na zgórą 200 osób.

—x—

BELGJA

SIOSTRA KRÓLA ALBERTA I. WSTĄPIŁA DO KLASZTORU. Siostra zmarłego króla Belgów Alberta I., księżna Józefina Karola Marja Albertyna, wdowa po zmarłym w roku 1919 księciu Karolu Hohenzollern, wstąpiła do klasztoru w Szwajcarii. Uroczystość obłóczyn odbyła się w Gunterstal pod Fryburgiem Szwajcarskim.

—x—

MEKSYK

NAPAD BEZBOŻNIKÓW NA KOŚCIÓŁ. W czasie nabożeństwa w miejscowości Coyoacan, grupa członków stowarzyszenia bezbożników wtargnęła

do kościoła, wznosząc antyreligijne okrzyki.

Sprowowani w ten sposób katolicy rzucili się na bezbożników, którzy zrobili użytek z broni palnej. Pięciu katolików zginęło na miejscu, zaś kilku odniosło rany.

Wyparci z kościoła bezbożnicy schronili się do gmachu magistratu, jeden z nich atoli wpadł w ręce sprowokowanych, którzy go ukamienowali. Na wiadomość o wypadkach, ludność katolicka miasta Meksyku zorganizowała olbrzymią manifestację na znak protestu przeciw wystąpieniom bezbożników, domagając się surowego ukarania winnych. Władze bezpieczeństwa aresztowały przeszło 50 członków organizacji bezbożników.

—x—

FRANCJA

UŚMIECH SZCZĘŚCIA. Wielka wygrana francuskiej loterii państwowej w wysokości miliona franków przypadła pewnemu marynarzowi, który w obecnej chwili odsiaduje karę 14 dni więzienia za wykroczenie przeciwko dyscyplinie.

Na krótko przed skazaniem go marynarz usiłował sprzedać swój los, aby w więzieniu mieć trochę pieniędzy.

—x—

FRANCJA

NOWE CUDOWNE UZDROWIENIE W LOURDES (LURD). Panna Magdalena Vincenot, urodzona w r. 1908, od dzieciństwa była wątłej kompleksji, chorowała w niemowlęctwie na zapalenie kiszek. Ogólne osłabienie i wycieńczenie organizmu postępowało tak, że z czasem zmuszona była porzucić pracę. W sierpniu roku 1933 lekarz stwierdził suchoty płucne, stan gorączkowy, oraz nie rokował nadziei na wyzdrowienie. Chorą przywieziono do Lourdes. W dniu 24 sierpnia po przyjęciu Komunii św. w grocie Najśw. Panny chora nagle uczuła się lepiej: raptownie ustąpiły bóle i mdłości, gorączka nagle ustąpiła, apetyt wrócił. W biurze badań lekarskich pacjentkę badało 12 lekarzy wraz z lekarzem, który pielgrzymce towarzyszył. Wszyscy lekarze stwierdzili przemianę w stanie zdrowia dotychczasowej chorej. Ta ostatnia była nadal badana po powrocie z Lourdes przez leczącego ją lekarza. Stwierdził on dalszą poprawę stanu zdrowia swej pacjentki, dając wyraz zdziwieniu tak naglej przemiany w organizmie cierpiącym dotychczas na niemoc chroniczną. Kiedy panna Vincenot okazała się w Biurze Badań we wrześniu 1934 r. — lekarze stwierdzili doskonały stan zdrowia i uznali, iż fakt wyzdrowienia byłej chorej nie może być przypisany procesowi naturalnemu, czyli, że był on faktem cudownym.

—x—

Spójnią polskości — to
„Ziemia Czerwienska“
w każdym polskim domu.

—x—

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 1. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

Wzory pisanie podań**Nr. 5. O udzielenie pożyczki
na odbudowanie gospodarstwa.****DO PAŃSTWOWEGO BANKU
ROLNEGO
ODDZIAŁ W**Imię i nazwisko piszącego:
zamieszkały we wsi
gminy powiat**Podanie**

Dnia (miesiąc) rb. skut-
kiem powstałego pożaru spalił się mój
dom mieszkalny, stodoła ze zbiorami,
oklewy i obora, w których pastwą pło-
mieni padł prawie cały inwentarz żywy.
Ta okoliczność zmusza mnie zwrócić się
do Państwowego Banku Rolnego z
uprzejmą prośbą, aby udzielił mi po-
życzki amortyzacyjnej, na warunkach
przez bank ustalonych, w wysokości
zł. na odbudowanie zniszczonego
gospodarstwa i zakup ziarna pod za-
siew oraz inwentarza żywego.

Nadmieniam, iż moje gospodarstwo
rolne składa się z morgów ziemi
ornej i morgów sadu, przyczem
nieobciążone jest żadnymi długami.
(Miejscowość i data) (Podpis)

Uwaga: Słowa niepotrzebne należy
skreślić.

Nr. 6. Podanie o zasilek na odbudowę.**DO WYDZIAŁU
POWIATOWEGO SEJMIKU**

w

Imię i nazwisko właściciela gospodar-
stwa rolnego:
we wsi gminy**Podanie**

Posiadam 12 morgową gospodarke, na
której znajduje się dom mieszkalny, sto-
doła, obora i stajnia. Budynki powyższe,
prócz stodoły, zostały podczas działań
wojennych zburzone prawie doszczętnie,
tak, iż obecnie zmaszony jestem
gnieździć się z rodziną i ocalałym do-
bytkiem w stodole. Ubiegłej wiosny roz-
począłem odbudowę domu mieszkalne-
go, ale niestety, byłem zmuszony ją

przerwać z braku środków. Chcąc obec-
nie, gdy tylko przejdzie zima, przystą-
pić do podjęcia budowy, proszę Wydział
Powiatowy o łaskawe udzielenie mi za-
pomogi na odbudowę w formie pożyczki
zł. na ogólnie przyjętych warun-
kach zwrotu. Znaczna część materiału
budalcowego jest już zwieziona. Plan
odbudowy załączam.

Oczekuję przychylnego rozstrzygnię-
cia mojej prośby, od której zależy byt
i przyszłość moja i mojej rodziny.

(Miejscowość i data) (Podpis)

Uwaga: Słowa niepotrzebne należy
skreślić.

Sprawy gospodarczo-społeczne**PRODUKCJA ZBÓŻ W ROKU 1934.**

Europejska produkcja pszenicy w 1934
roku wynosząca około 411 mil. q., prze-
wyższa zbiory wszystkich lat poprzed-
nich; jedynie wyjątkowo dobre zbiory w
r. 1933 były wyższe. Jednak w wielu
krajach europejskich zbiory z 1934 r.
przekroczyły zbiory z 1933 r.

W krajach zboża wywozających po-
wierzchnia zasiana zwiększyła się o
1.200 tys. ha w stosunku do przeciętnej
za pięciolecie 1923—27. W stosunku do
takiejże przeciętnej w krajach zboża
przywozających powierzchnia powiększyła
się znacznie, bo o 2.200 tys. ha.

Przeciętna wydajność z ha w 4-leciu
1931—34 w europejskich krajach zboża
wywozających zwiększyła się nieznacznie,
a mianowicie z 10.1 q. na ha do 10.3 q.
na ha. W tym samym okresie w krajach
zboża przywozających różnica wydajności
okazała się znacznie większa, a miano-
wicie podniosła się z 13.1 q. na ha do
15.0 q. na ha.

Z krajów europejskich Francja i Niem-
cy osiągnęły już samowystarczalność, a
nawet Francja ma już pewne nadwyżki
pszenicy. Obliczenia ostatnie wykazały,
że w r. 1934 europejskie kraje eksportu-
jące zboże utrzymały się na poziomie
średniej z 5-lecia 1923—27 osiągając
88 mil. q. zbioru, zaś kraje zboża impor-
tujące miały zbiór w wysokości 323 mil.
q. przeciętnej z lat 1923—27.

Światowe zbiory pszenicy r. 1934 wy-
noszą 901 mil. q. (bez ZSRR), co jest cy-
frą niższą od cyfry zbiorów przecięt-
nych w latach 1923—27, która wynosiła
920 mil. q.

Zbiory owsa w 1934 r. okazały się
wyjątkowo niskie, wyniosły one 387
mil. q., gdy w latach 1923—27 przecięt-
na równała się 513 mil. q. Zbiory tego
zboża uległy zmniejszeniu głównie w
Ameryce Półn., w Europie różnice są

Nr. 7. Podanie do Urzędu Gminnego

o pozwolenie na budowę domu.

DO URZĘDU GMINNEGOImię i nazwisko piszącego:
zamieszkałego we wsi:
gminy:**Podanie**

Będąc właścicielem gruntu we
wsi muszę zamieszkiwać w do-
mu gospodarza (imię i nazwisko) w tejże
wsi, gdyż mój dom uległ pożarowi przed
dwoma laty, a na odbudowę nie miałem
dotąd środków pieniężnych. Pragnę
obecnie wybudować nowy dom na wła-
snym gruncie, załączam plan budowy,
wykonany przez budowniczego (imię,
nazwisko i miejsce zamieszkania) i pro-
szę o udzielenie mi pozwolenia na bu-
dowę.

(Miejscowość i data) (Podpis)

Uwaga: Słowa niepotrzebne należy
skreślić.

-X-

mniejsze. Następnym tych słabych
zbiorów są wysokie ceny owsa na ry-
nku amerykańskich.

ZBYT TYTONIU I ZAPALEK. We-
dług cyfr, jakie zamotowały „Wiadomo-
ści Statystyczne“ za rok 1934 zbyt dwu
artykułów takich jak zapalki i tytoń
wykazuje, że „szary człowiek“ korzysta
z nich coraz mniej. I tak zbyt tytoniu,
który w r. 1932 wynosił 552.519 tys. zł.,
w r. 1933 spadł do 485.699 tys. zł., a w
r. 1934 do 478.481 tys. zł. W trzech tych
latach różnica wynosi przeto 74.038 tys.
złotych.

Zbyt zapalek, który w r. 1932 wy-
nosił 107 tys. skrzyń (po 5.000 pudełek)
w r. 1933 spadł na 94 tys. skrzyń, a w
r. 1934 na 82 tys. skrzyń. Różnica wy-
nosi 25 tys. skrzyń. W zbycie tytoniu cof-
nęły się przedewszystkiem wojewódz-
twa wschodnie i południowe.

Ceny zbóż

Owies jedn. niezad.	14.25	14.75
Owies jedn. lekko zadeszcz.	13.50	13.75
Owies zbior. lekko zadeszcz.	13.25	13.50
Owies jednol. zadeszcz.	12.25	12.50
Owies zbior.	12.00	12.25

Inne kursy niezmiennie.

LITURGJA**Lwów, Kopernika 9**

Skład przyborów kościelnych,
obrazów i dewocjonalii Własna
pracownia szat liturgicznych
artystycznych haftów Poleca
piękne sztandary.

Ceny niskie! Dogodne spłaty**Czytajcie!****„Ziemie Czerwieńską“**

11/II 1935.

Oplatę pocztową opłacono ryczałtem

ZIEMI CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0-60 zł.
" półroczna 1- "
" roczna 2- "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.
Nr. kartoteki 113.

Nr. 6 (31).

Lwów, niedziela 10 lutego 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Jak wyjść z kryzysu, gniotącego zwłaszcza rolnictwo? — Odpowiedź p. Dr. Lewickiemu. — Z naszej dzielnicy. — Korespondencje. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Jak wyjść z kryzysu, gniotącego zwłaszcza rolnictwo?

Nie można pogodzić się z poglądem, że na szalejący obecnie kryzys gospodarczy a zwłaszcza na upadek rolnictwa i nędzę na wsi niema rady. To też w „Ziemii Czerwieńskiej” stale rozwijamy program podjęcia praktycznych celowych wysiłków, któreby doprowadziły do przełamania trudności gospodarczych w rolnictwie.

Możemy się podzielić z naszymi Czytelnikami wiadomością, że ten nasz punkt widzenia nie jest już odosobniony. Odwrotnie, coraz więcej wybitnych działaczy i znawców życia gospodarczego zaczyna głosić konieczność czynnej walki z kryzysem. I tak:

We Lwowie odbyło się zebranie delegatów Małopolskiego Twa Rolniczego z województw: lwowskiego (bez Rzeszowa), tarnopolskiego i stanisławowskiego. Największe ożywienie skupiło się około referatu o położeniu rolnictwa. Trzeba stwierdzić, że punkty przedstawione przez referenta p. Bronisława Komornickiego były zasadniczo słuszne. Położył on nacisk na konieczność podniesienia cen produktów rolniczych. W dyskusji na ten punkt położył szczególny nacisk delegat Twa tarnopolskiego dr. Kazimierz Świrski, który podkreślił, że osiągnąć to można. Nie mamy bowiem zawielkiej wytwórczości rolnej, ale ceny rolnicze spadają, bo przede wszystkim ludność na wsi niedojada. Gdyby tedy tej ludności wiejskiej, biednej i bezrobotnej, dać choć najmniejsze zarobki, to uzyskane pieniądze obróciłaby na zakup żywności. To zaś dałoby podniętą do zwykłej cen.

Przedtem jeszcze odbył się we Lwowie odczyt znakomitego ekonomisty prof. Stanisława Grabskiego, który sądzi, że należy przystąpić do wielkich robót w zakresie budowy dróg, regulacji rzek i melioracji rolnych. Zatrudnić należy bezrobotnych ze wsi. Prowadzić należy roboty tak, żeby najmniej użyć kapitału, bo go nie mamy a wyzyskać siły robocze, których mamy dosyć. Bezrobotni i biedni na wsi często przemierają głodem, gdy tedy będą mieli jakieś zarobki, to przeznaczą je na kupno

środków żywności u sąsiada, a wtedy zaczniemy iść ku zwyżce cen rolniczych.

Jak więc widzimy, myśl polska zaczyna pracować i szukać dróg ratunku. Rysuje się już pewien program. Przy sposobności prosimy naszych Czytelników, żeby nadsyłali nam swe uwagi, jeśli się im nasuwają. Chętnie z nich skorzystamy i w ten sposób wspólnymi siłami będziemy budować drogę lepszej przyszłości.

Władysław Świrski

Odpowiedź p. Dr. Lewickiemu

W czasie dyskusji nad expose ministra spraw zagranicznych Becka, zabrał głos w Sejmie również przedstawiciel Klubu Ukraińskiego p. Dmytro Lewicki. Przemówienie p. Lewickiego nie zawierało naogół tym razem skarg i zażaleń skierowanych przeciw Polsce, ile raczej bardzo ciekawą ofertę.

P. Lewicki proponuje mianowicie Polsce, aby zdecydowała się na rozbić Rosję oczywiście zapomocą rozpozczętej z nią wojny, a następnie, aby stworzyła niepodległe państwo ukraińskie. Reprezentant UNDA zapewnia nas, że ta przyszła Ukraina będzie bardzo dla Polski pożądanym sąsiadem.

O projektach stworzenia przez Polskę państwa ukraińskiego nie słyszymy po raz pierwszy. Lat temu piętnaście, ten projekt zyskał u nas nawet zwolenników, urządziliśmy wyprawę kijowską, ale skończyło się to wszystko bardzo niepomysłnie i gdyby nie wspaniałe nasze, pamiętne zwycięstwo pod Warszawą, niewiedomo; jakbyśmy dzisiaj wyglądali. Od tego jednak czasu zajmujemy się wyłącznie państwem polskim, a o niepodległej Ukrainie nikt nie myśli.

Są co prawda pewne kółka w naszym społeczeństwie, szczególnie na terenie warszawskim, które uparczywie głoszą hasła rozbicia Rosji przy pomocy Ukrainy i radeby wywołać z Rosją wojnę, ale kółka te są odosobnione i nikt na serio ich projektów do serca nie bierze.

Dzisiejsza Rosja sowiecka nie budzi w nas entuzjazmu. Mamy z nią co prawda poprawne sąsiedzkie stosunki, ale to nie znaczy, że się nią zachwycamy. Ustrój bolszewicki uważamy nietylko za błędny, ale i za szkodliwy dla cywilizacji ludzkiej i jesteśmy w każdej chwili gotowi przeciwstawić się wszelkim próbom zaszczepienia go na grunt Polski. Wiemy też, że dzisiejsza Rosja jest mocno zagrożona na Dalekim Wschodzie ze strony Japonii i tylko dlatego szuka spokoju z naszej strony.

Wszystko to jednak również nie znaczy, że chcemy wojny z Rosją. Polska nie chce wogóle w tej chwili żadnej wojny. Jeśli by zaś wojna musiała wybuchnąć, to nigdy dlatego; abyśmy mieli komuś stwarzać niepodległe państwo. Chłop i robotnik polski nie będzie przelewał swojej krwi w tym celu, aby zrobić przyjemność ukrajinizmowi.

Nie jest bowiem prawdą, że niepodległa Ukraina byłaby dla nas dogodniejszym sąsiadem, niż Rosja. Mówiąc po prostu i Rosja i Ukraina to jeden diabeł. Ukraińskie państwo byłoby nawet dla nas niebezpieczniejsze, bo korzystając z obecności pewnej liczby ludności ruskiej na naszych ziemiach polskich rychnoby zaczęło tu nam bruzdzić i zechciałoby nam te ziemie odebrać. Jeżeli zaś dzisiaj różne partje ukraińskie wzdychają w stronę Ukrainy sowieckiej, gdzie bolszewicy bez litości mordują setki i tysiące tamtejszej ludności

**Nie wystarczy czytać
„Ziemie Czerwieńską”
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!**

ukraińskiej, to możemy sobie wyobrazić co by się działo na naszych kresach, gdyby tak z drugiej strony granicy płynęła do nas ciągła agitacja ze strony państwa ukraińskiego.

P. Lewicki ma nas widocznie za dzieci albo głupców i doradza nam dlatego, abyśmy sobie własnoręcznie zakładali sznur na szyję.

Nasze tymczasem stanowisko jest takie: interesują nas tylko nasi rusini t.j. ci, którzy mieszkają w Polsce. Dążymy do rozwiązania ich sprawy, która jest wyłącznie wewnętrzną sprawą Polski. Ponieważ mamy własne państwo, a nie chcemy utracić w przyszłości ani kawałka naszych ziem kresowych, prze to pragniemy na nich stworzyć taką siłę polską, która uniemożliwi oderwanie się czy to Ziemi Czerwieńskiej, czy Wołynia, czy Polesia od Rzeczypospolitej. Rusini tej siły nam nie stwórzają. Mogą ją dać tylko Polacy i dlatego na Polakach będziemy ją budowali.

To jest nasz program. P. Lewickiemu radzimy zaś jeśli chce robić państwo ukraińskie — aby wyjechał na Ukrainę Sowiecką i tam ją propagował, przyczem zaznaczamy, że za bezpieczeństwo jego osoby nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. W Polsce bowiem nie znajdzie wdzięcznego dla siebie gruntu.

Józef Celina.

Ziemia Czerwieńska

Ziemie Czerwieńską ja znam,
Bo na niej bieduję sam,
W całym świecie ją też znają,
Bo Polacy tu mieszkają.

Jej stolicą jest Lwów gród,
Z dawien żyje tu mój ród,
Znam Karpaty i Podole,
Tu mam swój dom i też pole.

Są tu rzeki Dniestr i Zbrucz,
Pełno chałup, bud i kucz,
A wieśniacy i mieszczenie,
Żyją jakby na wulkanie.

Tu cmentarzysk, lasów, złóż,
I na łąkach pełno zbóż,
Ma obficie ta ziemia,
Grodów Czerwieńskich winnica.

Dawniej Turcy i Tatary,
Rabowali bez miary,
Król Sobieski dał im lanie,
I wypędził na złamanie.

Tak wiecznie niemoże być,
By z niepewnym jutrem żyć,
Gdyż nie burzy lecz pogody,
Pragną Czerwieńskie zagrody. —

Zniszczenia tu było moc,
Wojna wrzała dzień i noc,
A gdy Austria przegrała,
„Ukrainę“ zmajstrowała.

I wszczepiła w ludzką krew,
Brat z bratem walczył jak gad,
Sabotarze podpalenia,
Nie mało zniszczyły mienia.

Mordów i ran było dość,
Między lud rzucono kość,
Sprowadzoną gdzieś z Berlina,
Z Konowalca czy Stalina.

Polak z Rusinem tu żył,
Zgodnie razem wszędzie był,
Jedna strzecha na dwie chaty,
W nich kumotry, szwagry, swaty.

Już czas by niedługo raz,
Znikł niezgody ciężki gład,
A ludność żyła wzajemnie,
Nie kluciła się daremnie.

J. ORSKI.

KORESPONDENCJE

Pustomyty, k. Lwowa.

Dnia 27 stycznia popołudniu w sali szkolnej odbył się „wspólny” oplatek, po oplatku zaś zabawa taneczna. Gospodarzami jak na oplatku, tak i na zabawie, byli miejscowi strzelcy, którzy — niestety — z przyjętego na się zaszczytu nie wywiązali się należycie, co gorsze, postępowaniem swoim narazili się na ogólną niechęć Polaków pustomytyckich. Z całej imprezy po kątach śmieje się żyd i śmieją się Rusini, zadowoleni z tego, że Polacy między sobą się kłócą, zamiast zjednoczyć się pod jednym sztandarem interesu polskiego i narodowego na Ziemi Czerwieńskiej. Czas, by wreszcie Polacy zrozumieli, że jedynie zespolenie się, praca wspólna i poniesienie swarów, może nam zapewnić lepsze jutro.

Na zabawie wyżej wymienionej zaszyły pożalowania godne incydenty, (chcemy wierzyć, że zaistniały dzięki podniecone atmosferze — przyp. Red.): po pierwsze podnoszono do góry miejscowego kierownika fabryki, żyda E-a i śpiewano na jego cześć, po drugie Strzelcy wszczęli między sobą bójkę, następnie, gdy na salę po siostrę przyszedł Aniel, to prezes Strzelca, Józef Kocura, zwróciwszy się do Strzelców ze słowami: „Strzelcy, wynieść Angla”, kazał go wyrzucić za drzwi, wreszcie Szczepankiewiczowi zginał szal i czapka narciarska. Fakty, które miały miejsce na zabawie, a szczególnie jeśli chodzi o Angla, cieszącego się w Pustomytach opinią jednego z najlepszych, a przy tem spokojnego Polaka, dają wiele do myślenia, chyba, że komuś specjalnie na tem zależy, by Polaków tu na Ziemi Czerwieńskiej między sobą pokłócić i tem samem siłę polską osłabić.

Z. Z.

Dublan, k. Lwowa

W sobotę (2. II. 1935 r.) odbyło się w tutejszej Czytelni T. S. L. zebranie, które zgromadziło przeszło 50 członków.

Na wstępie referent pracy oświatowej wygłosił z okazji Imienin P. Prezydenta referat poświęcony Jego życiu i czynom. Następnie odbył się odczyt p. Baranieckiego ze Lwowa „O lotnictwie polskim” ilustrowany przeżyciami. Po odczycie i produkcjach chóru Czytelni, referent oświatowy rozpoczął kurs historii Polski pogawędką o Słowianach i genezie Narodu Polskiego. Z niekłamną radością stwierdzamy, że placówka nasza w Dublanach rozwija się i z każdym niemal dniem zyskujemy

nie tylko nowych członków, którzy przychodzą do Czytelni, żądni wiedzy i godnej rozrywki, ale przekonywujemy pesymistów i niedowiarków, twierdzących, że praca oświatowa na tutejszym terenie „nie pójdzie” — że i owszem „poszła” i iść będzie o ile przystąpi się do niej z poświęceniem i umiłowaniem tej idei, która zwyciężyć musi — Idea Wielkiej, Narodowej Polski!

J. Wic.

OD REDAKCJI: Wszystkie Kola i Czytelnie T. S. L. na Ziemi Czerwieńskiej prosimy o nadsyłanie sprawozdań ze swej pracy i działalności, oraz prosimy o podawanie faktów z życia i rozwoju żywiołu polskiego na naszej ziemi. Wszystko to będziemy podawali do ogólnej wiadomości w „Ziemi Czerwieńskiej”.

V-ta Lista przedmiotów do rozlosowania między rocznych Prenumeratorów „Ziemi Czerwieńskiej”

- 81) Czapka zimowa, wartości 4 zł.
- 82) Loteria dla dzieci.
- 83), 84) i 85) Komplet: 1/8 l. wódki, sidol i pachnidło.
- 86) Nożyczki do paznokci i flaszeczka wody kolońskiej.
- 87) 1 kg. miodu lipowego.
- 88)—97) Książka prof. St. Grabskiego: „Państwo Narodowe”.
- 98) 2 rysowniki i broszura Karola Wierczaka: „Przełomowa wiosna r. 1918”.
- 99) Książka Anny Lewickiej: „Krosno w wiekach średnich”.
- 100) Stanisława Maciszewskiego: „Uluda” i St. Szpotńskiego: „Powstanie listopadowe 1830”.

Równocześnie niżej podajemy V-ty wykaz firm i sklepów polskich we

Lwowie, które wymienione przedmioty ofiarowały naszej Redakcji:

Magazyn towarów galanteryjnych, A. R. Terich, Lwów, Hotel George'a.

Magazyn towarów żelaznych, Fr. Chladek, Lwów, Rynek 45.

Księgarnia Tow. Biblioteka Religijna, Lwów, Rutowskiego 5.

Spółdzielnia „Pszczoła” — miody, wina, Lwów, ul. Kopernika.

Skład nasion E. Freege, Lwów, ul. Trybunalska 3.

A. Szlezak. Sklep gospodarczy, Lwów, ul. Trybunalska 3.

Magazyn towarów bławatnych, Zygmunt Zaleski, Lwów, ul. Bojmów 4.

Koniewicz A. i Syn, Magazyn mebli ogrodowych i zabawek, Lwów, ul. Batorego 14.

Zima w Polsce i na szerokim świecie

Po pięknej i długiej, jak nigdy, jesieni, nastąpiła sroga zima, tem sroższa, że wielu, wielu bezrobotnych, biednych bez dachu nad głową, nietylko nie ma gdzie znaleźć łyżki strawy, ale też i ogrzać swe zmarniałe ciała. Po silnej fali mrozu, która przeszła ponad szeregiem krajów, mamy obecnie ogromne śniegi, dochodzące do 2 metrów grubości. Śnieg spadł nietylko w Polsce, ale i tam, gdzie go zwykle prawie że nie ma. Całe Włochy, Grecja, a nawet wybrzeża afrykańskie, pokryte zostały grubą warstwą śniegu.

Również i na drugiej półkuli, w Ameryce, spadły niebywale śniegi, zasypały miasta i drogi tak dalece, że w niektórych stronach wszelka komunikacja kolejowa, autobusowa i piesza, musiała ustać.

W Polsce do opadów śnieżnych dołączyły się niezwykle w tej porze roku

zjawiska atmosferyczne. I tak koło Przemysła szalała burza śnieżna z grzmotami i piorunami, nad Złoczowem przeszedł niezwykle silny cyklon, nad Boryslawiem przeszła silna burza śnieżna z wichurą itp.

Silne opady śnieżne spowodowały znaczne zatrzymanie w ruchu. Pociągi mimo uruchomienia kilkudziesięciu pługów, spażniają się znacznie. Połączenie między niektórymi miejscowościami uległo przerwaniu itp.

Są też wypadki zasypania i zamarznięcia. Do jakiej cyfry one dojdą, trudno powiedzieć, ale już do dziś na terenie Polski zanotowano ich kilkanaście.

Grozę sytuacji pogarsza możliwość w najbliższych dniach podwyższenia się znacznego temperatury, co by za sobą pociągnęło powódź. Chyba do nowej biedy tego jeszcze potrzeba.

KRONIKA

KALENDARZ

- Dnia 10. Niedziela 5 po 3 Kr., Schola-
styki.
„ 11. Poniedział. Obj. N. M. P. w Lurd.
„ 12. Wtorek. Gaudenty.
„ 13. Środa. Grzegorza II pap.
„ 14. Czwartek. Walentego m.
„ 15. Piątek. Klaudjusza.
„ 16. Sobota. Julanny p. m.

Z naszej dzielnicy

NIEZWYKLE ŚMIAŁY NAPAD RABUNKOWY. Dnia 1 lutego o godz. 5 do gmachu Prokuratury Generalnej we Lwowie przy ul. Romanowicza 11a weszli nieznanymi sprawcy z zamiarem przypuszczenia ataku do kasy Prokuratury, w której spodziewali się znaleźć większą ilość gotówki. W chwili zbliżania się do kasy, wyszedł ze swego biura nr. 24, radca Dr. Stanisław Rybarski. Jeden ze zaskoczonych włamywaczy zadał mu silny cios i oszołomił a jego towarzysze zawlekli r. dra Rybarskiego do sali sesyjnej, gdzie skrepowali go sznurem, usta zatkali mu kneblem, zwinęty z ręcznika, przywiązali do ciężkiego stołu, poczem zrabowali mu z kieszeni portfel, zawierający 1.000 zł., złoty zegarek i klucze. Przestępcy nie rozbijali już kasy, ale z łupem uszli w nieznanym kierunku.

Za sprawcami tego niezwykle śmiałego napadu w jasny dzień, policja wszczęła energiczne śledztwo.

SKON DZIENNIKARZA RUSINA. We Lwowie dnia 30 stycznia br. zmarł w 62 roku życia dziennikarz Witold Demiańczuk. Zmarły dziennikarz był swego czasu znanym humorystą i uważał Ukrainę za nieziszczalne marzenia szowinistów. Przed wojną Demiańczuk wydawał pismo, redagowane z niezwykłym dowcipem w duchu polskim. Zpółród dowcipów zmarłego dziennikarza znanym powszechnie był dowcip o tem, jak prawdziwy hajdamaka mógłby najprędzej wytyczyć granice przyszłej Ukrainy:

— Niech czterech hajdamaków — pouczał Demiańczuk — stanie w kształ-

cie Światowida na środku rynku w Kołomyi. Na daną im komendę „Wpered“ — wszyscy czterej z pieśnią na ustach „My hajdamaki, my wsi odnaki“ ruszą w cztery strony świata. Gdzie który z nich pierwszy raz dostanie po głbie, tam znaczy się: „Halt!“, czyli granica przyszłej Ukrainy.

Za te i tym podobne dowcipy, bywał Demiańczuk często ofiarą napaści ze strony „ukraińców“. Raz nawet został przez posła ukraińskiego Starucha spod Brzeżan, tak dalece pobity, że musiał dłuższy czas leczyć się w szpitalu.

NAPAD NA POBORCĘ PODATKOWEGO POD DROHOBYCZEM. W Drohobyczu usiłowano dokonać napadu rabunkowego na poborcę podatkowego Bernarda Bikowa. Gdy Bikow jechał sankami do Boryslawia, napadło na niego znieścacka kilku opryszków, którzy zatrzymawszy konie, zażądał od Bikowa wydania im pieniędzy skarbowych, jakie miał przy sobie w teczce. Nie tracąc przytomności poborca podatkowy wystrzelił na postrach w górę i rabusiów przepłoszył. Jednego ze sprawców napadu Juliana Harasyma, znanego awanturnika z Hubicz, zdołała policja zatrzymać.

Z całej Polski

PREMIER PRUSKI W POLSCE. W dniach 28, 29 i 30 stycznia br. bawił w Polsce premier pruski Goering, jeden z najbliższych współpracowników Hitlera. Jaki był cel wizyty Goeringa, który, według urzędowego komunikatu, przyjechał w celu wzięcia udziału w reprezentacyjnym polowaniu w Białowieży, dokładnie niewiadomo, w każdym razie należy uważać, że nietylko polowanie na dziką sprowadziło min. Goeringa do Polski. Poza oficjalną stroną wizyty musi się kryć strona nieoficjalna, dotycząca zagadnień polityki między obu państwami, a może i dalej... Na polowaniu w puszczy białowiejskiej premierowi pruskiemu Goeringowi towarzyszył stałe P. Prezydent I. Mościcki. Obaj też często ze sobą prowadzili

Do Czytelników „Ziemi Czerwieńskiej“

Czytelnikom „Ziemi Czerwieńskiej“ w powiecie tarnopolskim, którzy nie zapłacili jeszcze prenumeraty wysyłamy jeszcze tylko dwa numery: obecny i następny. Prosimy tedy wpłacać prenumeratę albo przekazem, albo w Tarnopolu w mieszkaniu dra Kazimierza Świrskiego, ul. Mickiewicza 45.

Zwlekać dalej z zaplaceniem za polską gazetę nie wypada!

rozmowy na temat polityki. Po powrocie do Warszawy min. Goering został przyjęty na specjalnej dłuższej audjencji u Piłsudskiego. Treść przeprowadzonej rozmowy trzymana jest w ścisłej tajemnicy; krąży jedynie pogłoski, że miała ona na celu doprowadzić do ewentualnego spotkania Hitlera z Piłsudskim. Panuje też ogólne po tem przekonanie, że główną misją Goeringa było przygotowanie terenu do tego spotkania.

—x—

WOJNA MARJAWICKA W PŁOCKU. Sekta marjawitów, na której czele stał dotychczas „arcybiskup“ Kowalski, znany z łajdactw i rozpusty, rozpada się coraz bardziej. Bagno moralne marjawitów nie może w dalszym ciągu uragać podstawowym zasadom przyzwoitości. Do tego przekonania dochodzą nawet sami „duchowni“, „ksieźa“ i „biskupi“ marjawicy, nie mogąc w dalszym ciągu znosić despotyzmu Kowalskiego, któremu np. ostatnio chciało się poprzemieniać żony „biskupom“, a przytem niejedną pieczeń upiec dla siebie. Ten wybryk „arcybiskupa“, nie mówiąc już o szeregu innych, obrażających moralność publiczną, wywołał ostry protest i potępienie nawet wśród najbardziej oddanych zwolenników Kowalskiego. Do Płocka, stolicy zgnilizny marjawickiej (i taka ma możliwość istnienia w Polsce, która ze Stolicą Apostolską zawarła konkordat), zwołali na dzień 29 stycznia „duchowni“ i „biskupi“, kapitułę generalną. W kapitule wzięli też udział delegaci i delegatki innych parafii marjawickich. Kapituła uchwaliła jednogłośnie złożyć Kowalskiego z urzędu, jego żonę, Izabelę Wiłucką „arcybiskupicę“, zdegradować do szeregu zwykłych siostr zakonnych, a oboje wraz z synkiem 4-letnim Michałem, osadzić w klasztorze w Felicjanowie. Kowalski wyrokowi kapituły nie poddał się, lecz postanowił bronić się, a nawet walczyć o „władzę“. Na znak tego, wypędził z t. zw. części katedralnej klasztoru marjawickiego „zbuntowanych“. Tymczasem kapituła wybrała nowego „generała“ w osobie biskupa Feldma na i postanowiła, że sekta rządzić ma odtąd synod złożony z „biskupów“ i 6 „kapłanów“. Z chwilą, gdy na „buntowników“ napadła bojówka Kowalskiego, walka rozpoczęła się na ostre. Dziś obie strony proszą o pomoc starostę i o ochronę przed przeciwnikami. Najlepiej zdaje się byłoby, gdyby władze, korzystając ze sposobności, wglądnęły energicznie w marjawicką gospodarkę, sektę rozwiązały i zakazały wszelkiej jej działalności.

0-05
97**HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO**

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego I. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

55.895 OSÓB W WIEZIENIACH.

Polska osiągnęła dwa oryginalne rekordy. Jeden, — to, że ilość bezrobotnych dosięga liczby pół miliona, a drugi to, że w więzieniach, których pojemność, według „Rocznika Statystycznego“, nie przekracza 40 tysięcy, przebywa obecnie, według oświadczenia min. Michałowskiego, 55.895 osób. Te dwa rekordy zgrozą napełnić muszą każdego, trzeba więc na gwałt szukać drogi wyjścia z tej matni, w jakiej się obecnie znajdujemy. Sprawa naszej egzystencji i przyszłości, jest dać chleb tej ogromnej rzeszy bezrobotnych, która w głodzie dopuszcza się kradzieży i zbrodni.

Ze świata**ANGLJA**

WIELKA KONFERENCJA ANGIELSKO - FRANCUSKA. W świecie politycznym zapanowało od pewnego czasu niebywale poruszenie i ożywienie. Państwa i narody w celu utrzymania się na dotychczasowych stanowiskach i pozycjach, określonych ramami traktatu wersalskiego, rozpoczęły wyścig zbrojeń, lecz już w krótkim czasie zrozumiały, że nieustanne zbrojenia nie tylko, że sprawy pokoju nie uregulują, ale co gorsza, w konsekwencji wytworzą nastrój, w którym trudnym będzie do pomysłenia „wolniejszy oddech“. To też idea pokoju opartego na wzajemnym porozumieniu, na wykluczeniu i uregulowaniu punktów spornych między państwami, — w ostatnich czasach poczyną coraz bardziej brnąć pod uwagę. Pod hasłem tej idei odbyły się więc niedawno znane Czytelnikom „Ziemie Czerwieni“ — rozmowy rzymskie między min. spraw zagr. Francji a Mussolinim, uwieńczone podpisaniem t. zw. układów rzymskich. Pod hasłem też takiej więc idei ostatnio odbyły się wielkie narady i rozmowy w Londynie między przedstawicielami Francji min. Laval'em i premierem Flandin'em, a ministrami angielskimi. Konferencja ta trwająca przeszło 3 dni (1, 2, 3 i 4-go b. m.), początkowo postępowała opornie w obustronnym nastroju pesymistycznym, dopiero z chwilą przedstawienia raportu franc. min. spraw woj. skowych o stanie zbrojeń niemieckich, niezwykle się ożywiła. Raport franc. minist. spraw wojsk. wywarł ogromne wrażenie na członkach rządu angielskiego do tego stopnia, że zostało zwołane natychmiast posiedzenie gabinetu, na którym debatowano przeszło 2 godziny. Wynik tego historycznego posiedzenia gabinetu trzymamy jest w tajemnicy, niemniej panuje powszechne przekonanie, że na niem powzięto uchwale co do dalszego ustosunkowania się do Niemiec i Francji. O ile do Niemiec postanowiono zastosować politykę

wyczekującą, o tyle z Francją postanowiono związać się układem, któryby gwarantował wzajemną pomoc w razie napaści ze strony Niemiec.

Rzecz zrozumiała, że wynik konferencji londyńskiej już dłużej pod znakiem zapytania nie pozostawał. W rezultacie zawarto deklarację, regulującą szereg artykułów spornych między Francją a Anglią, oraz dotyczącą utrzymania pokoju w Europie. Anglia pozbawiona postanowiła przystąpić do układów rzymskich. Zgodzono się, że w celu zagwarantowania pokoju należy doprowadzić do nowej organizacji politycznej Europy, którą ma być zawarcie konwencji napowietrznej 5-ciu państw: Francji, Anglii, Włoch, Belgii i Niemiec. W razie odmowy Niemiec, konwencja ta zawarta ma być bez ich udziału. W każdym bądź razie należy stwierdzić, że obecnie państwa szukają drogi wyjścia z błędnej polityki, uprawianej bodajże od czasu zakończenia wojny światowej. Pytaniem jednakże pozostaje nadal kwestja, jak się zachowają wobec tych usiłowań Niemcy wzmocnione ostatnio plebiscytem w Saarze, w czasie którego 90 procent głosujących opowiedziało się za przyłączeniem Saary do Niemiec.

STANY ZJEDNOCZONE

WALKA Z BEZROBOCIEM. Izba reprezentantów w Waszyngtonie uchwaliła dnia 25 bm. przedłożenie rządowe, mocą którego przyznany zostaje do dyspozycji rządu i prezydenta Roosevelta kredyt w wysokości blisko 5 miliardów dolarów dla walki z bezrobociem.

Uchwała zapadła ogromną większością 328 przeciw 78 głosom.

Dzięki tym kredytom będzie można dać zatrudnienie 3 i pół milionom bezrobotnych, — przyczem ustawa przewiduje minimalne wynagrodzenie robotnika w kwocie 50 dolarów miesięcznie.

Prez. Rooseveltowi przysługiwać będzie prawo nieograniczonej kontroli całej akcji pomocy dla bezrobotnych, oraz ewentualnej modyfikacji taryfy płacy.

Uchwała ta wymaga jeszcze zatwierdzenia przez senat, co zresztą wydaje się rzeczą przesadzoną.

Kredyt po zatwierdzeniu, będzie największym kredytem, jaki kiedykolwiek parlament amerykański przyznał rządowi.

MOŻLIWOŚCI ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH Z SOWIETAMI. Do Senatu ameryk. wpłynął wniosek sen. Harbour'a, żądający zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Wniosek umotywowany jest tem, że Sowiety prowadzą w Stanach Zjedn. propagandę wywrotową, szczególnie w szeregach armji amerykańskiej, oraz, że stosunki handlowe St.

Zjedn. z Sowietami niewiele się poprawiły od czasu podpisania paktu Roosevelt - Litwinow. Wniosek ma duże szanse.

ALGIER

ZNOWU ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE. Na tle starcia między grupą strzelców kolonialnych a policją, w czasie którego jeden strzelec i jeden policjant ponieśli śmierć, wynikły awantury antyżydowskie (puszczono pogłoskę, że strzelec kolonialny zabity został przez żyda). Splądrowano szereg sklepów żydowskich, oraz kawiarnie, w których gromadzą się żydzi. Władze bezpieczeństwa z trudnością jedynie zdołały wprowadzić porządek.

JAPONJA

Podczas gdy państwa zachodniej Europy debatują nad sprawą ugruntowania pokoju, na Dalekim Wschodzie, z małemi przerwami i „zawieszeniami broni“ zacięta walka. Japończycy, nie mogący się pomieścić na własnym terytorjum, szukają nowych terenów mniej zaludnionych, gdzieby mogli nadmiar ludności skierować. Na tym też toczą się ciągłe walki z Chińczykami. Przedtem, jako pretekst do wojny z Chinami, Japonia uznała zamordowanie polski japońskiego, w czym dzisiaj leży przyczyna, trudno dociec; zapewne jednakże poza formalnemi powodami, powodem istotnym jest po 1-sze to, że Mandżurja, państwo stworzone przez i dla Japończyków, już Japonii nie wystarcza, a po 2-gie zaś to, że Japonia dąży do uzyskania jak najdłuższej linii granicznej z Rosją bolszewicką w celach strategicznych, mając na uwadze przyszłą, może już niedaleką wojnę japońsko - sowiecką. Z tych planów japońskich zdaje się Rosja sow. zdaje sobie dokładnie z tego sprawę, ale nie może przeciw temu — mimo oficjalnych zapewnień o potęgę armji sowieckiej — zareagować, gdyż toby się stało przypuszczalnie początkiem końca reżimu komunistycznego w Rosji.

Giełda**CENY ZBÓŻ**

Pszenica	15.50
Żyto	14.75
Jęczmień	14.25
Owies	11.50
Hreczka	18.—
Kukurudza	20.—
Groch	25.—
Proso	14.50
Len	41.50
Wyka czarna	10.—
Koniczyna	135.—
Mak siwy	47.—

NABIAŁ LOCO LWÓW

Mleko pełne za 1 ltr. —	—15 zł.
Śmietana „ 1 ltr. —	—60 „
Masło „ 1 kg. —	2.30 „

JAJA ŚWIEŻE LOCO LWÓW

Za kope	4.80 zł.
---------	----------

TENDENCJA

na masło — wyczekująca;
na mleko i śmietanę — utrzymana;
na jaja — zwykła.

Czytajcie!

„Ziemie Czerwieni“

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1. —
" roczna 2. —

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.
Nr. kartoteki 113.

Nr. 7 (31).

Lwów, niedziela 17 lutego 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Trzeba nam wielkiego planu gospodarczego. — Z Sejmu. — A u nas coraz to większa nędza. — Nad czym Polacy winni się zastanowić. — Z naszej dzielnicy. — Korespondencje. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Trzeba nam wielkiego planu gospodarczego

Ważnym zdarzeniem w tegorocznej dyskusji budżetowej w Sejmie była mowa ministra rolnictwa Poniatowskiego, który przyznał, że położenie wsi jest niezwykle ciężkie. Zgodził się z tem, że dochód rolnika spadł od roku 1928 do r. 1933 o 60 proc., czyli; że w roku 1933 wynosił tylko 40 procent tego, co uzyskiwał rolnik w roku 1928. Ale, co więcej: minister Poniatowski przyznał, że w roku ostatnim nie nastąpiła wcale poprawa, jak wielu to głosiło; lecz jeszcze dalsze pogorszenie.

I istotnie ceny zbóż znów się obniżyły, ceny innych wytworów rolnych jeszcze więcej.

W ostatnim roku wielu cieszyło się (a w ich liczbie przeważna część kolegów ministra Poniatowskiego w rządzie), że ceny towarów przemysłowych spadają; że zatem nie trzeba myśleć o rolnictwie, bo nie będzie zależało rolnikowi na wyższych cenach swoich produktów, jeśli będzie mógł tanio nabyć potrzebne mu towary w mieście. Jednak, ta radość; jak się okazuje; nie miała podstaw. Spadły wprowadzić ceny artykułów przemysłowych, ale jesz-

cze bardziej spadły ceny produktów rolnych. Rozwartość tedy nożyc między cenami przemysłu a cenami w rolnictwie tylko się jeszcze bardziej rozszerzyła.

Trzeba iść po innej drodze. W Ziemi Czerwieńskiej stale głosimy, że należy zacząć od rolnictwa. Należy wziąć pod uwagę, że na wsi moc ludzi niedojada. Trzeba im tedy dać choćby najmniejszą zarobki, a wtedy zaczną kupować zboże od sąsiadów i ceny zboża oraz innych wytworów rolnych zaczną iść w górę.

Mamy w Polsce olbrzymie zaniedbania. Nie mamy zupełnie dróg. Mamy moc nieużytków rolnych. Mamy rzeki nieuregulowane, których wylewy powodują niezmiernie spustoszenia. Równocześnie mamy nadmiar rąk robotniczych. Na wsi ludzi bez pracy jest wielka ilość. Trzeba tedy ten ogrom potrzeb złączyć z ogromem wolnego czasu, który jest marnowany przez naszą ludność; żyjącą w nędzy i niedojadającą. Potrzeba nam wielkiego planu gospodarczego.

Władysław Świrski.

Z Sejmu

Rachunek za 5 lat. — Wysokie niedobory budżetowe i zbyt wielkie ciężary podatkowe. — Naród otacza armję czcią i szacunkiem. — Położenie rolnictwa.

Dnia 5 lutego rozpoczął Sejm rozprawę budżetową. Ponieważ rzeczywistość polska jest nad wyraz smutna, o ile chodzi o stan gospodarczy kraju, do tego rachunek sumienia działalności pięcioletniej obecnego Sejmu wypada fatalnie. Generalny referent budżetu, poseł Miedziniński, zakończył swoje przemówienie temi słowy: „Tak jak na wojnie, hasłem naszym było dobrze strzelać, tak i w tej walce gospodarczej, którą toczy my, wołamy: dobrze płacić!” Pan Miedziniński, który kilka dni temu na Komisji

stwierdził, że społeczeństwo nie może wytrzymać obecnych ciężarów podatkowych i rozmaitych opłat, w Sejmie głosi zasadę, że jedyny sposób poprawy gospodarki, to zmuszenie społeczeństwa do płacenia olbrzymich podatków.

Następnie przemawiał prezes Klubu Narodowego, poseł Rybarski. Na samym wstępie stwierdził on, że poraż piąty Sejm obecnie uchwała budżet i poraż piąty budżet ma niedobory. Niedobory te za 5 lat wynoszą miliard 288 milionów, do tego należy dodać, że niedobór

jest także ukryty przez zadłużanie się rozmaitych przedsiębiorstw i monopolów, cofanie różnych kredytów przez skarbowość. Toteż, rachując bardzo ostrożnie, możemy stwierdzić, że niedobór za 5 lat wynosi dobrze ponad miliard 600 milionów złotych. Pamiętać należy, że w tym czasie zwiększono opłaty, nałożone przez ustawę scaleniową o ubezpieczeniach społecznych, i wzrosły także ciężary, nakładane przez samorządy. B. ostro wystąpił prezes Rybarski przeciwko wielkiej ilości sekwestratorów. Osobny ustęp poświęcił mówca sprawie żydowskiej. Z zadowoleniem przyjmuje to oświadczenie szerokie koła społeczeństwa polskiego, iż walkę o stworzenie polskiego stanu średniego będzie się prowadzić stanowczo i stale i że odzyskanie Polski nikt nie jest w stanie przerwać.

Po profesorze Rybarskim przemawiał jeszcze 2 posłów ukraińskich, następnie marszałek zamknął posiedzenie.

Dnia 6 lutego posiedzenie Sejmu trwało z przerwą obiadową cały dzień. Na posiedzeniu tem wyczerpano ogólną rozprawę budżetową. Głos zabierali przedstawiciele ludowców, socjalistów i innych mniejszych klubów. Poseł niemiecki Singer w zakończeniu swego przemówienia wyraził zadowolenie z polityki zagranicznej polskiej, która doprowadziła do porozumienia między Niemcami i Polską.

Następnie przystąpiono do rozpraw szczegółowych, omawiano budżet Przewodniczącego Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przy budżecie Sejmu poseł Czetwertyński z Klubu Narodowego przypominał uchwałę Sejmu I-go o budowie kościoła Opatrzności, który miał powstać jako votum narodu polskiego z powodu odzyskania niepodległości. Społeczeństwo katolickie nie może zrozumieć, że w czasach, kiedy ze składek w Warszawie buduje się 4 kościoły, nie można zbudować kościoła, do którego budowy Sejm się zobowiązał. Przy budżecie wojskowym przemawiał w imieniu Klubu Narodowego poseł Zbigniew Stypułkowski. Oświadczył on, że bez względu na to, co mówi się o pokoju w świecie, głównym zabezpieczeniem Polski jest nasza siła zbrojna. Narodowcy chcieli, aby budżet wojskowy odpowiadał wielkim potrzebom obrony państwa. Uważamy za pierwszy nasz obowiązek połączyć naród ze swoją armją węzłami miłości i szacunku i by nikt między armją i

rodem nie mógł wytworzyć rodu. Każdy dziś rozumieć powinien, że duch armii pochodzącej z powszechnego obowiązku służby wojskowej, jest zależny od nastroju, panującego w społeczeństwie i że miłość Ojczyzny, szczególnie w młodszych pokoleniach, daje pojęcie o obliczu moralnym armii w chwilach trudnych. Dlatego należy zwalczać stanowczo to wszystko, co narusza zdrowe współzycie armii z narodem.

Posiedzenie Sejmu w dniu 7 lutego do przerwy obiadowej miało przebieg spokojny. Referenci przedstawili budżet emerytur, rent inwalidzkich, oraz ministerstwa spraw zagranicznych, komunikacji i poczty. Przy tych budżetach, zwłaszcza, że polityka zagraniczna była omawiana szeroko na Komisji Spraw Zagranicznych, posłowie stronnictw o-

pozycyjnych nie zabierali głosu. Dopiero po południu przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości wywiązała się żywsza wymiana zdań. Poseł Liwo z Klubu Narodowego w dłuższym przemówieniu poruszył najważniejsze sprawy, związane z wymiarem sprawiedliwości i praworządnością.

Dnia 8 lutego obrady Sejmu poświęcono szczegółowemu omówieniu gospodarki ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Poza referentami przemawiał minister rolnictwa, który obrazował ciężkie położenie gospodarstw rolnych. O błędach gospodarki dotychczasowej, wskazując drogi ku naprawie mówił z Klubu Narodowego poseł Czetwertyński, którego przemówieniem zajmemy się osobno.

KAROL WIERCZAK

A u nas coraz to większa nędza

„Wiadomości Statystyczne“ z dnia 5 stycznia 1935 r. przynoszą dane dotyczące stanu gospodarczego (produkcji, pracy, bezrobotnych oraz handlu zagranicznego, Polski i państw zachodnich, jak: Anglii, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Dane statystyczne są nader ciekawe i pouczające.

Z wykazu dowiadujemy się, że we wspomnianych na wstępie państwach stan produkcji w ostatnich dwóch latach w porównaniu z rokiem 1928, który był rokiem największej produkcji i dobrobytu gospodarczego w okresie powojennym, stale podnosi się. A mianowicie: jeżeli stanu przeciętnej produkcji miesięcznej w Anglii, Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych w r. 1928 oznaczmy liczbą 100, to wskaźnik produkcji w r. 1932 był już bardzo wysoki (przyczem dodam, że w okresie 1928 — 32 produkcja spadała). W r. 1932 wskaźnik produkcji w Anglii wynosił 88, we Francji 76, we Niemczech 61; a w Stanach Zjednoczonych 58. Ale ten spadek produkcji na jesieni 1932 zatrzymał się i już w 1933 r. widzimy pewną poprawę. W Anglii wskaźnik produkcji podniósł się do 93, we Francji 85, w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych do 69.

Ale w 1934 r. nastąpiła jeszcze większa poprawa, bo w Anglii wskaźnik produkcji już przekroczył liczbę 100 i wynosił w I i II kwartale — 104, czyli że w ubiegłym roku Anglia wyprodukowała więcej, aniżeli w 1928 r., w roku największego dobrobytu gospodarczego. W Niemczech produkcja rośnie stale, i z 69 w 1932 r. podniosła się do 87, w Stanach Zjednoczonych do 79.

Czytelnik zaciekawiony zapyta się, a jak jest u nas?

W Polsce w 1932 r. produkcja spadła najniżej, mimo, że jesteśmy krajem rolniczym i o dużym wewnętrznym rynku zbytu. Wskaźnik przeciętnej produkcji miesięcznej wynosił 54, w r. 1934 podniósł się odrobinę, bo doszedł zaledwie do 56, a za rok ubiegły za okres 11 miesięczny wynosił przeciętnie 61.

Jeżeli w r. 1933 ogólna wartość wytwórczości w porównaniu z r. 1932

wzrosła we Francji o 12 proc., we Niemczech o 13 proc., w Stanach Zj. o 19 proc., to w Polsce zaledwie o... 3 proc!

Ze wzrostem produkcji podniósł się wskaźnik zatrudnienia bezrobotnych (ale nie u nas). Jeżeli ilość zatrudnionych robotników w roku 1928, (rok największego rozkwitu gospodarczego) oznaczmy przez 100 — to w Anglii w 1932 roku wskaźnik (przeciętnego mies.) zatrudnienia wynosił 93, a już od stycznia 1934 roku podnosił się stale i w ostatnim kwartale 1934 r. doszedł do 102, czyli przewyższył stan zatrudnienia z okresu największego rozkwitu gospodarczego.

Najlepiej to przedostatni przykład.

W Anglii w kraju wybitnie przemysłowym w roku 1932 przeciętnie miesięcznie było bezrobotnych 2.846.000, a już w listopadzie ubiegłego roku było

2.122.000 bezrobotnych, czyli w porównaniu do 1932 ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 724.000 bezrobotnych. W Niemczech nastąpiła jeszcze większa poprawa, tam w 1932 r. było przeciętnie miesięcznie 5.580.000 (pięć i pół miliona) bezrobotnych a już w listopadzie 1934 r. było tylko 2.354.000, czyli w porównaniu z rokiem 1932 ilość bezrobotnych zmniejszyła się o — że nie o całe 3.5 mlj. bezrobotnych.

A u nas? — Gazety doniosły alarmującą wiadomość, że w dniu 2 lutego 1935 r. według danych Biura Pośrednictwa Pracy ilość bezrobotnych w całym kraju wynosiła 501.000 (pół miliona). Jak widzimy więc, poraż pierwszy wtedy liczba bezrobotnych przekroczyła pół miliona!!! Powtarzam: pół miliona!

Wykazałem cyframi i to urzędowymi, że w Anglii, Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych nastąpił w ostatnich czasach wzrost dobrobytu. Tam ludzie zaczynają zapominać o kryzysie.

A tymczasem u nas dalej szerzy się nędza. Spożycie artykułów pierwszej potrzeby, jak soli, mięsa; cukru; zapalek; nafty; stale maleje. Nastąpił tylko wzrost spożycia soli... bydłęcej, ponieważ bieda zmusiła ludzi używać jej zamiast białej.

Cyfry te wykazują nam dobitnie, że dotychczasowa polityka gospodarcza „dostosowania się do kryzysu“; by go najcierpliwiej przeczekać — jest z gruntu fałszywą.

Powtarzam od jesieni 1932 r. produkcja i siła nabywcza w Anglii, Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych — dzięki odpowiedniej polityce — rośnie, u nas maleje..

Jaki stąd wniosek?

Prosty — trzeba coś robić, żeby kryzys i biedę zwalczyć.

Józef Czarniecki.

Do Czytelników i Przyjaciół „Ziemi Czerwieńskiej“

Na nasz apel o wskazanie nam w powiecie buczackim, złoczowskim i przemyskim osób; którym moglibyśmy wysłać okazowe numery „Ziemi Czerwieńskiej“ — odpowiedzieli nasi Przyjaciele z Przemysłu w pełni, a ze Złoczowa częściowo; natomiast nie mamy odpowiedzi z Buczacza. Do naszych Przyjaciół w powiecie buczackim ponawiamy apel: Niech przyczynią się do rozszerzenia „Ziemi Czerwieńskiej“ w ich powiecie.

Jak już powiadomiliśmy poprzednio, do powiatu tarnopolskiego wysyłamy obecny numer poraż ostatni tym, którzy do dnia dzisiejszego z zaplaceniem prenumeraty zwlekają. Chcemy jednak wierzyć, że takich; którzy choć przez dłuższy czas „Ziemie Czerwieńską“ otrzymywali, za nią niezapłacą, będzie mało! Przecież ludność powiatu tarnopolskiego pragnie przodować w polskim życiu publicznym i niewątpliwie rozumie, że konieczną jest rzeczą poparcie pisma, a nie marażenie go na straty przez opieszałość, niebdaństwo; czy lekkomyślność.

Ponieważ skolei pragniemy rozpowszechnić „Ziemie Czerwieńską“ w powiatach: Zbaraż, Zborów i Skalat, to prosimy naszych Przyjaciół w tych powiatach o spieszne nadesłanie nam adresów znanych sobie ludzi — tak we wsi, w której mieszkają, jak po wsiach okolicznych. Oczywiście winny to być osoby, co do których sądzą, że „Ziemie Czerwieńską“ poprą i zapłacą za nią prenumeratę.

Wreszcie zwracamy się do tych, którzy prosili nas o nadsyłanie im „Ziemi Czerwieńskiej“. Myśmy natychmiast spełnili ich życzenie, niech też oni spełnią swój obowiązek i wpłacą za „Ziemie Czerwieńską“ prenumeratę. Powtarzamy bowiem: polskie pismo, jakim jest „Ziemia Czerwieńska“ trzeba podtrzymać, a nie anażać je na sra ty. A czyście pomyśleli Czytelnicy „Ziemi Czerwieńskiej“, że pismu, którego prenumerata jest tak niska, szkodzi każde niezapłacenie tej prenumeraty.

Wydawnictwo i Redakcja

„Ziemi Czerwieńskiej“.

HERBATE, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego I. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

Nad czym Polacy winni się zastanowić

W „Batkiwsczynie” ukazała się korespondencja z Remenowa, miejscowości w pow. lwowskim, w której czytamy:

„— Remenów już przed wojną należał do najbardziej uświadomionych wsi powiatu lwowskiego — czego dowodem są dobrze zorganizowane towarzystwa, których jest tu (w Remenowie) aż 8-m.

Teraz do wsi przychodzą następujące czasopisma:

Koperatywna Rodyna	300 egz.
Silskij Hołos	100 „
Zinocza Wola	35 „
Batkiwsczyna	25 „
Narodna Sprawa	23 „
Dzwinczok	7 „
Nowe Selo	6 „
Koop. Mołoczarstwo	5 „
Nasz Prapor	3 „
Konar	3 „
Komar	3 „
Dilo	2 „
Żytia i Znanja	2 „
H. K. CZ.	2 „
Koop. Respublika	2 „
Peremoha	1 „
Litopys Czerw. Kałyny	1 „
Nowyj Czas	1 „
Widrodzenia	1 „
Prawda	1 „
Swoboda	1 „
Hromadzkij Hołos	1 „
Zinocza Dola	1 „
Razem	523 egz.

Cyfry powyżej przytoczone mają swoją wymowę: oto do wsi jakich wiele na Ziemi Czerwieńskiej przychodzi 523 (piećset dwadzieścia i trzy) egzemplarzy różnego rodzaju pism ruskich poczynawszy od pism gospodarczych, skończywszy na skrajnie politycznych i nacjonalistycznych.

W jakim celu „Batkiwsczyna” zamieszcza powyższą korespondencję — chyba tylko mając na uwadze zadrażnienie ambicji innych wsi, które będą się odtąd starały osiągnąć tej cyfry. Dla Polaków cyfra ta ma jednakże jeszcze większe i to symboliczne znaczenie, oznacza ona bowiem dzisiejszą siłę ukrajinizmu, który tem jest właśnie silny, że opiera się na szerokich podstawach, do których dopływają źródła ducha i wiary za pośrednictwem pism i gazet.

Polacy winni sobie z tego stanu zdać dobrze sprawę i winni się nad tem głęboko zastanowić, i muszą wreszcie zrozumieć, że dobra posłka narodowa

i silna gazeta — to potęga, to zadatek lepszej przyszłości, to ugruntowanie polskiego charakteru Ziemi Czerwieńskiej. Bo taka gazetka to wspólna myśl wszystkich Polaków, — a wspólna zaś myśl to — jeden czyn, a jeden zgodny czyn to fundament trwałości lepszego jutra.

Stan obecny czytelnictwa polskiego

na Ziemi Czerwieńskiej poza małemi wyjątkami przedstawia się wprost opłakanie i pozostawia wiele, wiele do życzenia. Stan ten ałec winien w jak najkrótszym czasie gruntownej zmianie. W wielu miejscowościach są tego już zadatki, ale zbyt małe, by można z tego wyciągać jakieś wnioski. Każdy Polak na Ziemi Czerwieńskiej powinien za swój obowiązek wobec Ojczyzny uważać — o ile go na to stać, a stać go będzie; gdy zrozumie znaczenie gazety — prenumerowanie gazetki polskiej, przedewszystkiem „Ziemię Czerwieńską”, bo ona szczególnie naszymi sprawami się zajmuje. I dlatego wszystkich prenumeratorów a spodziewam się, że ich jest dużo zobowiązuje moralnie do pozyskania jednego conajmniej nowego płacącego Czytelnika — i prenumeratora dla „Ziemi Czerwieńskiej”.

Michał Szeliga.

Korespondencje**Krzywczycze Wielkie, k. Lwowa**

W niedzielę, dnia 27 stycznia staraniem gminy Krzywczycze odbył się „tradycyjny wieczór kolend” czyli „wspólny” opłatek. Wśród zebranych miejscowych dygnitarzy gminy, Strzelca, Strażnicy pożarnej; zwracała ogólną uwagę petająca się rodzina żydowska, i co najcharakterystyczniejszą rzeczą było — to orkiestra żydowska nie umiejąca grać i miłośennie wypaczająca swojemi rzempoleniem tak prześliczny charakter naszych kolend. I dziwi nas niepomierzenie, że organizatorzy mieli odwagę na taki opłatek prosić księdza z parafii św. Antoniego, jakby akurat towarzystwo „opłatkowe” nadawało się dla katolickiego księdza.

Stałśmy wobec faktu, którym był „wspólny” opłatek, mocno zdziwieni a w głębi sero Polaków — katolików

i tych nawet, którzy brali udział w opłatku wrzało zapewne, gdy przychodziło im się łamać opłatkami z żydem, — bo przecież to było niczem innem jak jawnem zbeszczeszczeniem uczuć religijnych. Chcemy wierzyć, że cała impreza „opłatkowa” była postanowiona dorywczo i bez zastanowienia i że obecność rodziny żydowskiej, z której jedną osobę podnoszono do góry i udział orkiestry żydowskiej podczas gdy tysiące Polaków ginie z głodu, nie była w programie; a stało się to przez przeoczenie i, że dalej nie było intencją gminy Krzywczyczyckiej urządzać „opłatków”; który zamiast zgody; oburzenie wywołał, ale że zamiarem gminy było urządzenie opłatka takiego, któryby jeszcze bardziej zespolił wszystkich Polaków w walce o polski i narodowy charakter Ziemi Czerwieńskiej.

T. V. K.

KRONIKA**Kalendarz**

- Dnia 17. Niedziela Starozap., Juliana
- Dnia 18. Poniedziałek, Konstancji
- Dnia 19. Wtorek, Konrada
- Dnia 20. Środa, Leona, Nicefora
- Dnia 21. Czwartek, Eleonory
- Dnia 22. Piątek, Piotra Kat.
- Dnia 23. Sobota, Romany, Damazego

Z naszej dzielnicy

PRZYROST KATOLIKÓW NA WOŁYNIU. Na Wołyniu obserwujemy w ostatnich latach ciekawe a zarazem pocieszające zjawisko. Droga przyrostu naturalnego jak również nawróceń ludności, zmuszanej kiedyś brutalną przemocą do porzucania wiary ojców, zwiększa się tu z roku na rok liczba katolików. Świadczą o tem najlepiej cyfry.

Pierwszy powszechny spis ludności przeprowadzony w Polsce w roku 1921 podawał liczbę katolików na Wołyniu, pokrywającym się terytorjalnie z diecezją łucką, na 180 tysięcy. Obecnie zamieszkuje to samo terytorium prze-

szło 345 tysięcy katolików. Tak więc w ciągu niespełna 14 lat stan posiadania katolicyzmu w diecezji łuckiej zwiększył się prawie o 100 procent.

Jakże wobec tego aktualną i konieczną jest rewindykacja świątyń katolickich, zabranych w czasie niewoli przemocą na rzecz cerkwi prawosławnej. Świątyń tych jest obecnie na Wołyniu w posiadaniu cerkwi ponad 50 rzymsko-katolickich i 60 greko-kat. Niestety, mimo usilnych i stałych zabiegów władz Kościoła katolickiego, akcja w tej sprawie nie posuwa się naprzód.

OKUŁ ZONE W ŁAŃCUCHY I ZAMKNAŁ JĄ W PIWNICY. W Siemnie powiatu łuckiego oddawna krążyły słuchy o złem współżyciu małżonków Gwizdoniów.

Onegdaj sąsiedzi Gwizdoniów usłyszeli jęki, wydobywające się z piwnicy pod ich domem. Zaalarmowano natychmiast policję, która wszczęła śledztwo. Okazało się, że Gwizdoniów swoją żonę Agnieszkę na łańcuch w piwnicy, gdzie trzymał ją już trzy tygodnie.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli naklonisz każdego znajomego,
który czuje się dobrym Polakiem,
do zaabonowania
„Ziemi Czerwieńskiej”

Ofiara nieludzkiego bestjalstwa mę-
ża zdradza już objawy choroby umy-
słowej.

Gwizdonia aresztowano i osadzono
w więzieniu do czasu przeprowadze-
nia śledztwa.

Z całej Polski

13-LECIE PONTYFIKATU PIUSA XI. Dnia 12 lutego br. minęło 13 lat od chwili wstąpienia na tron papieski, Ojca św. Piusa XI. Z okazji tej rocznicy w Warszawie ks. kardynał Kakowski odprawił w obecności nuncjusza papieskiego ks. kardynała Marmaggi'ego uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, zakończone odśpiewaniem hymnu dziękczynnego „Te Deum laudamus”. Na nabożeństwie reprezentantami byli p. Prez. Rzplitej, prezes Rady Ministrów, minister spraw zagranicznych. Poza tym obecni byli liczni przedstawiciele duchowieństwa, władze cywilne i wojskowe, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

ZUCHWAŁE ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE N. M. PANNY W KRAKOWIE. Dnia 13 bm. około godz. 5.30 rano służba kościelna kontrolując świątynię zauważyła nieład na bocznych ołtarzach, oraz porozbijane skarbonki. W przekonaniu, że złodziej znajduje się w kościele zaryglowano wejścia i wezwano policję, która otworzyła kościół, przeprowadzając jednocześnie kontrolę wewnątrz.

Po długich poszukiwaniach znaleziono złodzieja, ukrytego za stalkami, z obfitym łupem. Miał on zrabowane wota z ołtarza, oraz około 70 zł, z rozbitych skarbonek. Jest nim Augustyn Weisterek, lat 42, zawodowy kasiarz karany kilkakrotnie za kradzieże. Mimo wczesnej pory przed kościołem zgromadziły się duże tłumy, komentując fakt świętokradztwa.

15-LECIE ODZYSKANIA MORZA. W ubiegłą niedzielę tj. dnia 10 lutego cała Polska obchodziła uroczyste 15 rocznicę „zaślubin z Bałtykiem”. W wielu miejscowościach odbyły się dziękczynne nabożeństwa, oraz akademie okolicznościowe, w czasie których wygłoszono przemówienia na temat znaczenia morza polskiego: możliwości Polski, mającej „okno na świat”. W przemówieniach poruszano też sprawę Gdyni, naszej dumy i sprawdzianu zdolności twórczych.

PŁONĄCY WAGON Z AMUNICJĄ. Na dworcu kolejowym w Chojnicach omal nie doszło do strasznej katastrofy. Kiedy na dworzec zjechał niemiecki pociąg wojskowy z Berlina, zauważono, że płonie oś jednego z wagonów. Pociąg natychmiast zatrzymano i ugaszono ogień, a uszkodzony wagon odstawiono a boczny tor.

Okazało się, że wagon zawierał materiały wybuchowe, jak naboje karabinowe, granaty ręczne i większą ilość palnego prochu. Pożar zdołał się rozszerzyć tak, iż zaczęła już palić się podłoga wagonu. Pociągnęłoby to za sobą wybuch i olbrzymie szkody.

Czytajcie!

„Ziemie Czerwieńską“

Ze świata

UZDROWIENIA CUDOWNE W LOURDES W CIĄGU ROKU 1934.

Według sprawozdania lekarskiego biura sprawzeń w Lourdes (Lurd) w ciągu roku 1934, zaszło 14 wypadków cudownych uzdrowień. W liczbie tej znajdują się wypadki gróźliwej płuc, wrzodów na żołądku, ciężkie schorzenia przewodu pokarmowego, choroby Pottsch'a i in. W pracach sprawzeń uczestniczyło 797 lekarzy. Świadczy to o sumiennym i dokładnym badaniu chorych. Uzdrowienie ogłaszane jest za cudowne dopiero wtedy, gdy po ścisłym badaniu, przy użyciu wszelkiego rodzaju metod i środków, wszyscy lekarze, wśród których znajdują się też i innowiercy — nie katolicy, dochodzą do zgodnego przekonania, że uzdrowienie nastąpiło wbrew naturalnemu przebiegowi choroby, zupełnie i bezpowrotnie.

CZĘŚCIOWA MOBILIZACJA WOJSK.

Miedzy Włochami a Abisynią (Afryka), wybuchł spór graniczny pod Astub. Tło sporu nie jest dokładnie znane, gdyż oficjalne komunikaty rządów tych państw głoszą, że wina leży po stronie przeciwnej. Spór ten jednakże musi być charakteru zasadniczego, jeśli Włochy wystosowały do Abisynii notę z żądaniem ostatecznego wykreślenia granic i gwarancji co do

kontroli szczytów granicznych ko-
czowniczych, oraz odszkodowania w
wysokości 30 tys. lirów i satysfakcji
przez oddanie hołdu sztandarowi włos-
kiemu spowodu incydentu pod Astub,
a równocześnie zarządziły mobilizację
19 i 29 dywizji piechoty i całego rocz-
nika 1911. Mobilizacja objęła ogółem
25 tys. ludzi. Wojska mają być w nie-
długim czasie przewiezione do Afryki,
gdzie według zapodań urzędowych
złuzują oddziały tam stacjonowane. —
Gdyby Abisynia odpowiedziała odmow-
nie na żądania zawarte w nocie
włoskiej, wtedy Włosi wystosują ult-
matum. Czy do tego dojdzie — czeka-
my. W każdym razie sprawa jest po-
ważna i ma posmak przygrywki wo-
jennej.

**STRASLIWY WYLEW NAJWIEK-
SZEJ RZeki W AZJI.** Wskutek nagłej
zmiany temperatury największa rzeka
w Azji środkowej Amur - Daria wy-
stąpiła z brzegów, przerywając liczne
tamy, wśród których znajduje się jedna
tama szerokości 60 metrów.

20 statków, stojących na przystani
w Urdjnsku zostało poważnie uszko-
dzonych. Liczne wioski stoją pod wo-
dą, a tysiące osób znajduje się bez da-
chu. Władze wysłały oddział, składa-
jący się z 1700 pionierów, celem oka-
zania pomocy ludności.

Sprawy gospodarczo-społeczne

ILE FUNKCJONARJUSZY PAŃ- STWOWYCH MAMY W POLSCE:

Według przedstawionego przez rząd
Sejmowi preliminarza budżetowego na
okres od 1 kwietnia 1395 do 31 marca
1936, kredyty na płace obejmują: 177.030
urzędników, oficerów; sędziów, proku-
ratorów i aplikantów, 121.752 niższych
funkcjonariuszy i szeregowych i 138.522
pracowników kolei, razem 437.334
osoby.

Na płace i inne wydatki osobowe
(bez pracowników kolei) preliminarzuje się:
na płace 937.256.326 zł. na zasiłki i na-
grody 12.985.690 zł. umundurowanie
8.027.545 zł., opłaty ubezpieczeniowe
7.837.632 zł., składki do państwowego
zakładu emerytalnego 5.625.192 zł. i na
pomoc lekarską 5.668.455 zł. Wydatki
osobowe na pracowników kolei wyno-
szą ogółem 446.281.510 zł., razem prze-
to wydatki osobowe w budżecie na
1935/36 r. wynoszą w cyfrach okrą-
głych 1.413.000.000 zł.

— : — : —

Giełda

CENY ZBÓŻ

Pszenica	15.25
Zyto	14.50
Jęczmień	15.—
Owies	11.—
Hreczka	17.—
Kukurudza	19.—
Groch	24.—
Proso	14.50
Len	41.50
Wyka czarna	10.—
Koniczyna	135.—
Mak siwy	47.—

NABIAŁ LOCO LWÓW

Mleko niezbierane za 1 ltr.	—15 gr.
Śmietana za 1 ltr.	—60 „
Masło za 1 kg.	2.10 „

JAJA ŚWIEŻE

Za kopę	3.70 — 3.80 zł.
---------	-----------------

TENDENCJA

na masło, mleko i śmietanę utrzymaną;
na jaja niżkowa;

Humor

PEDANT. Profesor Piramidzki jest
zwolennikiem ścisłości. Kiedyś zwywa go
chory przyjaciel i oświadcza:

— Chcę ci powierzyć mą ostatnią wo-
lę... Jestem już jedną nogą na tamtym
świecie...

Profesor Piramidzki przerywa:

— Którą nogą?

SZCZĘŚCIE, Pan Telesfor spotyka na
ulicy jakiegoś zalanego „w sztok” o-
sobnika. Chce go umoralnić:

— To wstyd się tak upijać! Czy pan
żonaty?

— Niel

— To szczęście dla pańskiej żony!

KONFERENCJA DYPLMATYCZNA

— Co to jest konferencja dyplmatyczna?

— To jest taka konferencja, na której
dyplomaci radzą nad tem, gdzie ma się
odbyć następna konferencja dyplmatycz-
na.

POCZEKA. O rękę panny Włodzi o-
świadcza się liczy sobie już ponad sie-
demdziesiąt lat adonis:

— Ależ, proszę pana! — mówi panna
Włodzi — Ja mam osiemnaście lat! Je-
stem dla pana za młoda!

— Za młoda? Dobrze! mogę kilka lat
poczekać!

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1. — "
" roczna 2. — "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.
Nr. kartoteki 113.

Nr. 8 (32).

Lwów, niedziela 24 lutego 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Oświadczenie, na jakie czeka Ziemia Czerwieńska. — Z Sejmu. — Wieś w kleszczach nędzy. — Bijemy na alarm... — Z naszej dzielnicy. — Korespondencje. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Oświadczenie, na jakie czeka Ziemia Czerwieńska

W czasie dyskusji w komisji budżetowej Senatu w odpowiedzi reprezentantom ukraińskim zabrał głos minister spraw wewnętrznych Kościółkowski i powiedział między innymi, co następuje:

„Co do panów, złudzeń już dziś żadnych nie mam. Panowie przychodzą do mnie i wtedy nasze prywatne rozmowy mają zupełnie inny charakter, potem zaś spotykam się z wielkimi niespodziankami na forum publicznym. Wasze wystąpienia w Sejmie, wasze „zajawy“ na wewnątrz i na zewnątrz, nie są zgodne z tem, co się mówi w małym gronie.

„Nie zamierzam i nie chcę — oświadczył dalej min. Kościółkowski — brać udziału w tej dwulicowej grze. Panowie żądacie od nas, przedstawicieli państwa, deklaracji i przyrzeczeń, a sami dotychczas nie zadeklarowaliście nigdy, że jesteście lojalnymi i wiernymi obywatelami Państwa Polskiego. Czy w Sejmie, czy tu w Senacie, przemówienia pos. Lewickiego i sen. Makucha, dają mi coraz smutniejsze doświadczenie“.

Następnie min. Kościółkowski przypomniał, że Ukraińcy zamordowali śp. ministra Pierackiego, że pisma Ukraińskiej Organizacji Wojskowej jeszcze się tem szczyciły.

Przemówienie ministra Kościółkowskiego jest godne podkreślenia. Jest ono bowiem dowodem, że powoli punkt widzenia ludności polskiej na Ziemi Czerwieńskiej zdobywa sobie zrozumienie i uznanie. Podczas wyborów samorządowych w r. 1934 wiał z góry taki wiatr, że za przedstawicieli ludności ruskiej winni być uważani tylko nacjonalisci i szowiniści ukraińscy, a więc głównie Undowcy. Odsunięto wtedy od wpływów na gospodarkę gminną wszystkich Polaków, którzy głosili ko-

nieczność zwalczania ukraińizmu, oraz potrzebę popierania polskości. Odsuwano też wszystkich Rusinów, którzy w okresie pomajowym szli z Polakami. Taka polityka doprowadziła do niezwykłego rozzuchwlenia ukraińizmu.

Od jakiegoś czasu linia polityki polskiej na Ziemi Czerwieńskiej wchodzi na lepsze tory. Wdoczne to zwłaszcza było podczas wyborów gromadzkich, które, jak pisaaliśmy, wypadły wcale dobrze na terenie województwa tarnopolskiego.

Ale, jak zaraz gazety ukraińskie to przyznały, najbardziej ich przeraziło to, że wołanie o większość polską w radach gromadzkich i w radach gminnych szło od dołu, szło od mas polskich. Aktywność bowiem i ruchliwość szerokich mas polskich, tych wielkich dołów polskich — to najlepszy środek do zla-

mania buńczuczności i teroru ukraińskiego.

Cieszymy się więc, że minister spraw wewnętrznych Kościółkowski poznał się na ukraińizmie i nie ma już żadnych złudzeń co do jego reprezentantów. Ale chcielibyśmy, żeby kiedyś minister polski przemówił do ludności polskiej na Ziemi Czerwieńskiej i powiedział: „Na Was Polska buduje. Działajcie, organizujcie się pod każdym względem, wzmacniajcie i pomnażajcie siły polskie, rozszerzajcie polski stan posiadania materialny, kulturalny i gospodarczy. Niech życie polskie bije głośnie tętmem i niech promieniuje cywilizacyjnie na całą Ziemię Czerwieńską“.

Mamy nadzieję, że i do takiego oświadczenia przyjdzie!

Władysław Świrski

Z Sejmu

Nędza wsi polskiej. -- 600 tysięcy dzieci poza szkołą. — Trzeba zaoszczędzić na ubezpieczeniach społecznych.

Na posiedzeniu Sejmu dn. 8 lutego przeprowadzono rozprawę nad budżetami przemysłu i handlu, rolnictwa oraz oświaty. Przy rolnictwie zainteresowanie wywołało przemówienie ministra Poniatowskiego, który mówił o ciężkim położeniu wsi i przedstawił smutne cyfry, które wykazują, że w ciągu ostatnich 4 lat spadek zużycia towarów przemysłowych i drobnego rolnictwa wyraża się w 53 procentach, wydatki na inwestycje rolnicze zmniejszyły się o 64%. W grupie wydatków na odzież obniżka wydatków wynosi w roku 1934 z 134 na 64, na tytoń i napoje alkoholowe z 20 na 7, spadek zużycia nafty wynosi 43 proc., dla zbytu maszyn rolniczych stan z roku 1934 wynosi zaledwie 11 procent stanu z roku 1929. Na upośledzenie rolnictwa wskazywał poseł Czetwertyński z Klubu Narodowego, zwracając uwagę na rozbieżność cen rolniczych i przemysłowych. Politykaniżenia cen przemysłowych nie dała ko-

rzystnych wyników. Trzeba zaufania między władzą a ludnością. Dawniejsze słowa Szczepanowskiego o nędzy w Galicji, w porównaniu z tem, co się dziś dzieje na wsi — to niebo i ziemia. Pomimo olbrzymiego spadku cen rolniczych wiesplaci w roku 1935 cztery razy tyle podatków co w roku 1929. Ale nade wszystko należy przestrzegać, że ustawy w Polsce były uczciwe, to jest takie, które nikogo nie krzywdzą.

Przy omawianiu przemysłu, rzemiosła i handlu poseł Jarczyk z Górnego Śląska wskazał, że wielki przemysł robi miljonowe majątki, a nędza wśród robotników wzrasta w sposób zastraszający. W zarządach przedsiębiorstw państwowych i nadzorach sądowych biorą kierownicy zbyt wysokie płace i panuje tam system protekcyjny.

Przy budżecie ministerstwa oświaty poseł Kornecki z Klubu Narodowego wskazał na stałe zmniejszenie budżetu

ministerstwa oświaty. Dzisiaj mamy już 600 tysięcy dzieci poza szkołą. Osobno mówca poruszył oddziaływanie wpływów żydowskich na życie kulturalne. Liczba akademików żydowskich stale wzrasta. Nauczyciele Polacy są bez posad, a wiele posad zajmują Żydzi.

Trzeba walczyć o taką szkołę polską, która, oparta o odwieczne ideały Chrystusowe, rozwijać będzie w duszach młodego pokolenia miłość do przeszłości narodu i troskę o zapewnienie naszemu państwu odpowiedniego miejsca w świecie.

Sprawy opieki społecznej, bezrobo-

cia, emigracji i zdrowotności były przedmiotem obrad Sejmu w dn. 9 bm. Przyrost ludności rolniczej w Polsce wynosi przeszło 300 tysięcy ludności rocznie, co wobec zahamowania odpływu do miast przyspieszy zubożenie ludności po wsiach. Minister Paciorkowski oświadczył słusznie, co jużśmy pisali, że trzeba zaoszczędzić na ubezpieczeniach społecznych, aby znaleźć sumę na pracę w kraju i przez to na walkę z bezrobociem.

Dnia 11 lutego na posiedzeniu Sejmu odbyła się rozprawa nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Zaintere-

sowanie obradami było bardzo silne. Słuchano uważnie posłów Bieleckiego i Winiarskiego. Przemówienie posła Bieleckiego, jasne i mocne, poruszyło ważne bolączki naszej polityki wewnętrznej.

W dalszym ciągu rozprawy przemawiało kilku ukraińców i posłowie innych stronnictw. Następnie głos zabrał prof. Winiarski z Klubu Narodowego.

Na końcu rozprawy zabrał głos minister spraw wewnętrznych Kościółkowski.

KAROL WIERCZAK.

Wieś w kleszczach nędzy

Wejść na drogę samoobrony

Niejednokrotnie już wskazywaaliśmy na nędzę, w jakiej żyje wieś polska.

Dziś ujrzeć musieli tę straszną klęskę wszyscy, spostrzegło ją też nasze ministerstwo rolnictwo, którego przedstawiciel p. min. Poniatowski stanął na mównicy i wyraźnie odmalował stan, w którym żyje 70 proc. ludności w Polsce, stan, w którym żyją rolnicy. Nie on! Jedyni. Obok nich bowiem dzielą ten sam los robotnicy, rzemieślnicy, inteligencja pracująca i drobny handel. Większość tych ludzi — to bezrobotni bez chleba, a często bez dachu nad głową.

Wróćmy jednak do tego, co powiedział o doli i niedoli wsi polskiej p. min. Poniatowski. Stwierdził on, że gdy zbyt gotowych artykułów przemysłowych w miastach zmniejszył się o zaledwie 18 procent, to ludność wiejska obniżyła zakupy wyrobów przemysłowych o 53 procent. Wydatki zaś na inwestycje, wydatki natury gospodarczej zmniejszyły się o 64 procent.

W roku 1929 robotnik miejski zażytkował na wyżywienie rodziny, składającej się z 4 osób, 265 zł. miesięcznie, rolnik 175 zł. Obecnie robotnik wydaje 135 zł., rolnik tylko 80 zł. Na odzież, bieliznę i obuwanie w r. 1928 wydawała rodzina chłopska 124 zł. rocznie, dziś wydaje tylko 64 zł.

Eksport rolny w roku 1928/29 wynosił milion 484 tysięcy zł., a w ostatnim roku tylko 491 tysięcy zł. Spadł wywóz nierogacizny, masła, drzewa i t. d.

Podczas gdy w latach 1928/29 gotówkowy przychód całego rolnictwa wynosił około 4.170 milionów rocznie, to w roku 1934 wynosił on zaledwie 1.540 milionów, to jest spadł o 64 proc. — blisko do jednej trzeciej. I jeszcze jedno zjawisko — wieś kupuje dziś 9 razy mniej maszyn, niż w r. 1928.

Nie będziemy mnożyć dalszych cyfr. Tych kilka bowiem zupełnie wystarczy. Po takim odmalowaniu tej smutnej rzeczywistości, w jakiej żyje przeludniona, wynędzniała, naga zadłużona, już na zagony, nie na morgi, podzielona wieś polska — chciałoby wszy-

scy mieć nadzieję, że zostanie ustalony jakiś plan ratunku. Niestety. Jak dotąd, takiego planu nie można się jeszcze doszukać, jak dotąd poglądy na ratowanie kraju z jego nieszczęść, które dotknęły zarówno wieś jak i miasto, są tak rozbieżne, że nie łatwo odnajdź się wspólny język.

Zanim więc taki plan opracowany zostanie, wieś polska skazana jest na samopomoc. Na wsł musi nastąpić rozszerzenie warsztatów pracy w kierunku handlowym, rzemieślniczym i chałupniczym.

Muszą więc na wsi stanąć nowe zastępy chłopów — kupców, chłopów — rzemieślników, chłopów — chałupników.

Bijemy na alarm...

Na Ziemi Czerwieńskiej w mniejszym lub większym stopniu budzą się doły polskie. Szerokie masy ludowe, które przez tyle lat nie brały większego udziału w życiu publicznym zechcą obecnie na swoje barki wziąć ciężar sprawowania rządów i podkreślając swoje prawa gospodarzy i suwerenów niepodzielnych tej ziemi pragną gospodarzyć nią dla dobra i przyszłości Polski.

Wybory samorządowe w wielu wypadkach potwierdziły to, a wyniki ich stały się wyrazem budzącego i odradzającego się ducha polskości Ziemi Czerwieńskiej. Lecz nie wszędzie to budzenie się ducha postępuje w odpowiednim tempie. Ziemia Czerwieńska pod tym względem nie przedstawia jednolitego terenu. Tak jest prawie w całym województwie tarnopolskim i częściowo w woj. lwowskim, ale bynajmniej nie ma tego w woj. stanisławowskim: tam nietylko licznie żywił polski jest słaby, ale też nie wykazuje większej żywotności i aktywności, co więcej są pewne tereny, na których polskość nie umie zorganizować nawet należycie obrony polskiego stanu posiadania i polskiej ludności. A to zatrzymanie polskości w rozwoju i pomnażania swego stanu posiadania musi jak najprędzej się skończyć, i polskość nawet na tych terenach musi obudzić się i zaznaczyć swoją żywotność i wielką aktywność. Tymczasem bijemy na alarm.

Ufamy, że fakty które tu przytoczymy otworzą oczy i ludności polskiej, która póki nie zostaną pobudowane kościoły i kaplice, musi się zdobyć na pa-

Nie są to hasła nowe, znalazły one szerokie zastosowanie na zachodzie Europy. Wiemy, że program ten nie przetrwał między wiejskiej — ale jeśli chodzi o akcję samopomocy, to ta droga zda nam się być jedną z ważnych. Lata bowiem miną, zanim wieś będzie miała możność ulokowania swych nadwyżek przeludnienia w miastach, w których również króluje nędza. Czy więc stać i załamywać ręce? Nie — żądać należy ustalenia wielkiego planu gospodarczego, jak to przedstawia „Ziemia Czerwieńska“, ale nadto skierować się trzeba na drogi samoobrony. Drogi te omówimy w osobnych artykułach.

Józef Kanarowski

trójteczny wysiłek, a też i miejscowe władze wglądają w panujące stosunki i nie pozwolą by proboszczowie gr. - katoliccy nadużyli swego uprzywilejowanego wskutek 150-letniej naszej niewoli, w czasie której zaborca starał się wszelkimi możliwymi godziwymi i nigodziwymi środkami nas w naszym stanie posiadania osłabić, — stanowiska i wbrew postanowieniom konkordatu uprawiali politykę odcłaty, nicowania ludności polskiej.

W woj. stanisławowskim, gdzie ilość kościołów i księży rzymsko - katolickich jest bezwarunkowo zmała, obserwuje się mnóstwo wypadków, w których proboszczowie gr. - kat. chrzczą dzieci rodziców rzymsko - kat. w cerkwiach i wciągają je do ksiąg metrykalnych obrządku greckiego. Acją ta prowadzona systematycznie i jak ogólne panuje przekonanie mająca na celu późniejsze wynarodowienie, jest aprobowana przez władze cerkiewne, a co najważniejsze, podobno na poufnych zebraniach kleru ukraińskiego w Stanisławowie, składane są specjalne sprawozdania, z ilości „skradzionych dusz“ polskich. Konkretnie tę rzecz ujmując, sprawa przedstawia się groźnie, bo np. w ostatnim roku w powiecie rohatyńskim 573 dzieci polskich zostało w ten sposób „zapisanych na obrządek grecki. Bijemy więc na alarm spowodów słusznych i uzasadnionych. Chodzi tu o nasz stan posiadania, a tem samem o naszą przyszłość.

Na punkcie naszego programu którym jest stałe popieranie i pomnażanie polskości Ziemi Czerwieńskiej jesteśmy

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania „Ziemi Czerwieńskiej“

konsekwentni, i dlatego nie ustaniemy w walce o nasze podstawowe postulaty: polskość pomnożona i uaktywniona musi wszechwładnie zapanować na całym terenie Ziemi Czerwieńskiej; nie śmie tu pozostać ani jeden zakątek, w którym by życie polskie nie było silnem i zdrowem tętnem, w którymby polskość nie kroczyła na czele i nie przodowała innym. — Wobec zaś faktów, wyżej przytoczonych, wysuwamy po-

zytywny program powrotu „skradzionych dusz” do kościoła rzym. - katol. i rozpoczęcia na szeroka skalę budowy kaplic i kościołów rzymsko - katolickich, względnie rewindykacji kościołów przerobionych na cerkwie, by wreszcie znikły ślady polityki austriackiej, która przez 150 lat popierała cerkiew unicką kosztem kościoła.

Mieczysław Szarowa.

KRONIKA

Kalendarz

LUTY

Dnia 24 Niedziela, Macieja, ap.
Dnia 25 Poniedz., Cezarego m.
Dnia 26 Wtorek, Wiktora
Dnia 27 Środa, Aleksandra
Dnia 28 Czwartek, Feofila i Romana

MARZEC

Dnia 1 Piątek, Albina
Dnia 2 Sobota, Pawła m. i Heleny

Z naszej dzielnicy

TRAGICZNA ŚMIERĆ KS. KAN. DRA ALEKSANDRA PECHNIKA. W niedzielę dnia 18 około godz. 5-tej wieczorem w mieszkaniu przy ul. Sykstuskiej, 1. 65 zmarł na skutek ataku sercowego ks. kan. Aleksander Pechnik w wieku lat 80 (26 b.m. miał obchodzić 80-tą rocznicę swych urodzin). Śmierci towarzyszyły wstrząsające okoliczności, mianowicie upadający ks. kan. z krzesła potrafił sująca na stole lampę, od której następnie zapaliły się łatwopalne przedmioty znajdujące się w pokoju, jak książki i rozmaite papiery. Wnet ogień objął cały pokój i dotarł do samego księdza, któremu opalił ręce. Staruszka gospodyni poczuwszy dym w mieszkaniu zaalarmowała sąsiadów i straż pożarną, która w dwie minuty później księdza z płonącego pokoju wyniosła i ogień ugasiła.

Tragiczna śmierć ks. kan. Pechnika wywołała w mieście przysiębiające wrażenie. Ks. dr. Pechnik bowiem wybitny publicysta, literat, zasłużony; wieloletni działacz na niwie społeczno - kulturalnej, założyciel „Miesięcznika katechetycznego i wychowawczego”, jeden z założycieli i wieloletni redaktor „Gazety Kościelnej”; szczery i oddany przyjaciel młodzieży i ubogich, z którymi dzielił się niemal każdym groszem — cieszył się w całym społeczeństwie ogólnem poważaniem, czcią i uznaniem.

ROCZNICA RARAŃCZY. W 17-tą rocznicę przebiccia się II. Brygady Legionów Polskich gen. Hallera pod Rarańczą odbyło się w dniu wczorajszym staraniem Oddziału Związku Legjoistów uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, poczem o godz. 11-tej przedpołudniem nastąpiło wieńczenie mogił Poległych z Rarańczy na cmentarzu Obrońców Lwowa. Do zebranych delegacji w gorących, żołnierskich słowach przemówił pułk. Bolesław Pytel. Ozdobieniem i ilustracją mogił zajęło się Pol. Tow. Opieki nad grobami poległych.

SKAZANIE POPA ZA ANTYPAŃSTWOWE WYSTĄPIENIA. W sądzie okręgowym w Łucku zakończyła się rozprawa przeciw byłemu proboszczowi parafii prawosławnej w Horodyszczach powiatu łódzkiego Mikołajowi Tabakowskiemu, oskarżonemu o agitację na rzecz O.U.N. Duchowny ten kolportował ulotki i nielegalne pisma tej organizacji, gloryfikował sprawców napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim i wzywał z ambony do modłów za członków O.U.N., za których odprawiał specjalne nabożeństwa w cerkwi. Odnosił się wrogo do Polaków i państwa polskiego. Podczas przewodu sądowego, na wniosek prokuratora aresztowano 6 osób spośród świadków za fałszywe zeznania. Sąd skazał b. proboszcza Tabakowskiego na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na lat 10.

NIESLYCHANY POSTEPEK GR. - KAT. ADMINISTRATORA. W Pacykowie pod Stanisławowem funkcjonuje, jako administrator grecko - katolickiego ks. Stefan Huńczak; znany ze swego szowinizmu. Onegdaj miał się odbyć pogrzeb pacykowskiego gospodarza, ś.p. Antoniego Sebedyna. Według przyjętego zwyczaju; w tych wsiach gdzie niema kościoła potrzebny sprzęt obrzędowy np. światło i krzyż, wypożycza się za odpowiednią opłatą w cerkwi. Otóż w ostatniej chwili przed pogrzebem ś.p. Sebedyna, ks. Huńczak zabronił wydania sprzętu cerkiewnego i krzyża, zakazał dzwoń i nie pozwolił wyruszyć procesji pogrzebowej. To wystąpienie ks. Huńczaka podyktowane było tem, że w domu ś.p. Sebedyna mieści się polska czytelnia. Dopiero po wypożyczeniu sprzętu pogrzebowego z sąsiedniej wsi mógł się odbyć pogrzeb. O ks. Huńczaku mówią, że używa cerkwi dla celów agitacyjnych i z ambony piętnował kilkakrotnie Polaków miejscowych za należenie do polskiej czytelnii.

STRASZNA EKSPLOZJA W MIESZKANIU KOLEJARZA. Dnia 17 b. m. w jednopokojowym mieszkaniu 56-letniego kolejarza Józefa Cicińskiego, zamieszkałego przy ul. Lwowskich Dzieci 38, zdarzył się straszny wypadek. Gdy cała rodzina Cicińskiego siedziała przy kolacji razem z gościem, niejakim Zawadką; nagle nastąpiła eksplozja flaszki z benzyną, którą Cicińska czyściła przed chwilą suknię; a pożar objął małe mieszkanie.

Ciciński doznał poparzenia drugiego stopnia obu przedramion, żona jego śmiertelnego poparzenia drugiego i trzeciego stopnia. Również strasznie popa-

rzona została jedna z córek kolejarza.

Pierwszy z pomocą pośpieszył ofiarom eksplozji gość Cicińskich Zawadko, ale i on; jak się później okazało, doznał dotkliwego poparzenia obu rąk.

Sąsiedzi ugasiłi pożar i wezwali pogotowie ratunkowe. Wezwany lekarz polecił całą rodzinę Cicińskich odwieźć do szpitala, gdzie w krótki czas potem zmarła Cicińska — matka, a po niej 23-letnia córka.

Z całej Polski

WIDMO NOWEJ POWODZI. Znaczne ocieplenie, wywołane napływem ciepłego powietrza z zachodu, spowodowało gwałtowne taniecie śniegu i lodu, szczególnie w okolicach południowych Polski, w górach, w Małopolsce i na Ziemi Czerwieńskiej. W innych dzielnicach Polski, gdzie opady śnieżne były mniejsze ocieplenie nie grozi katastrofą.

Wody, z topniejących śniegów i lodów w szeregu miejscowościach wyrządziły już znaczne szkody, zalewając okolice nadrzeczne. Na szeregu rzekach ruszyły lody; liczne mosty z tego powodu są zagrożone.

Znacznemu podwyższeniu temperatury towarzyszyły też niezwykle o tej porze roku zaburzenia atmosferyczne, jak ulewne burze z piorunami, grady i t. p.

Powódź nawiedziła też Łódź, w której z przedmieść musiano ewakuować kilkaset osób do miejsc zabezpieczonych przed powodzią. Również miasta takie jak Radomsk, Kielce, Wilno i inne zostały nawiedzone powodzią w mniejszym lub większym stopniu.

Wszystko więc wskazuje, że przednówek tegoroczny będzie niezwykle ciężki i by przetrwać go trzeba będzie niebylejakich wysiłków. Zdać sobie jednakże sprawę z tego należy, że ten stan dłużej trwać nie może, że musi się go zastąpić czemś, co by w przyszłości ochroniło nas od niespodzianych w rodzaju powodzi i strat z nią związanych.

WYROK W PROCESIE NARODOWCÓW W WILNIE. W sobotę 16 b.m. o godzinie 13.15 ogłoszony został wyrok w procesie o wybuch w synagodze przy ul. Popławskiej.

Wyrokiem sądu okr. skazani zostali:

Wardejn na 2 lata więzienia, oskarżony Waldemar Olszewski na 3 lata więzienia, Leon Hryniewicz na rok aresztu, a to wobec uznania jego zmniejszonej poczytalności, Edward Leoszka na 4 lata więzienia, Jan Bobrowicz na 5 lat więzienia, zaś Drawnel Jan został uniewinniony.

Niezależnie od tego skazani zostali zasądzeni na koszty sądowe i tak: Wardejn na 320 zł., a reszta skazanych na kary od 80 do 160 złotych.

W czasie odczytywania wyroku, matka Wardejna dostała szoku nerwowego i ciągle mdlała.

Wyrok sądu wileńskiego wywołał w całej Polsce ogromne poruszenie i wrażenie. Szczególnie wszyscy zwracają uwagę na niezwykle wysoki wymiar kary, którego nie można zestawić z przewinieniem, tembardziej, że wy-

padki daleko gorsze, są sądzone o wiele łagodniej. Dość wspomnieć zabójcę ś.p. Wacławskiego, skazanego w swoim czasie jedynie na 2 lata więzienia.

SZCZEPIENIA PRZECIWGRUŻLI-CZE NIEMOWLĄT W POLSCE. Min. Op. Społecznej wydało okólnik do wojewodów w sprawie szczepień przeciwgruźliczych.

Okólnik ten podnosi, że statystyka wszystkich krajów wykazuje największą liczbę zgonów na gruźlicę wśród niemowląt w pierwszym roku życia. Zastosowanie szczepienia u noworodków systemem prof. Calmetta przyniosło niezwykle pomyślne rezultaty. W Polsce zaszczepiono około 20.000 dzieci, które znajdowały się pod obserwacją lekarską. Obserwacje stwierdziły, iż zgony na gruźlicę wśród dzieci szczepionych są kilkakrotnie mniejsze, niż wśród innych noworodków.

Ministerstwo dąży do utworzenia komitetu szczepień przeciwgruźliczych, które zajmą się stosowaniem szczepionek prof. Calmette t. zw. „B. C. G.” w szpitalach dziecięcych; zakładach położniczych i t. p.

ŚMIERĆ W STUDNI. W Juszczewie, w pow. żnińskim, budował Wincenty Jabłoński wraz ze swym ojcem studnię.

W pewnym momencie przy wypychaniu rury cementowej stracił równowagę i wpadł do studni, głębokiej 13 metrów. Tuż za nim wpadła do studni rura cementowa, wagi 4 ctr., która przygniotła Jabłońskiego, miażdżąc mu kości.

Po godzinnej akcji ratunkowej wydobyto już ze studni zimne zwłoki rolnika.

HURAGAN ROZWALIŁ DOM. Dnia 17 bm. w Szamotułach wskutek silnej wichury; przybierającej chwilami rozmiary huraganu zawalił się dom mieszkalny. Pod gruzami domu znaleziono zwłoki Antoniny Adamczewskiej, jej córki 22-letniej Pelagii i 2-letniego syna Władysława. Prócz tego został ciężko zraniony Andrzej Kulig, a 4 osoby odniosły lżejsze rany.

Ze świata

WŁOCHY — ABISYNJA. Konflikt graniczny włosko - abisyński, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „Ziemi Czerwieńskiej”, wynikły z bliżej nieuzasadnionych powodów; rozszerza się. Abisynja na notę wystosowaną przez rząd włoski odpowiedziała odmownie, szczególnie nie zgodziła się na odszkodowanie i na oddanie hołdu sztandarowi włoskiemu, sprawę linii granicznej pozostawiając otwartą do czasu ostatecznego jej uregulowania. — Rząd włoski w odpowiedzi na stanowisko zajęte przez Abisynję postanowił ostatecznie zmobilizowane wojska w sumie około 20000 wysłać do wschodniej Afryki. — Wojska też złożone z 3-ch batalionów milicji faszystowskiej już z Włoch odpłynęły w kierunku Afryki, gdzie zostaną rozmieszczone wzdłuż granicy abisyńskiej. Jaki będzie rezultat tej wyprawy — trudno orzec, ale panuje przekonanie, że spór nie zostanie załatwio-

ny pokojowo, a zatem kroki zbrojne z obu stron zostaną podjęte (należy tu zauważyć, że i Abisynja na granicy zgromadziła przeszło 40 tys. wojska).

Sprawę bowiem wprawdzie wynikłą spowodów nieokreślonych, zechcą szczególnie Włosi wykorzystać (licząc na swoją siłę), którzy tak łaskomie patrzą na wschodnie obszary Abisynji urodzajne i bogate, podczas gdy terytorium zajmowane obecnie przez Włochów nie przedstawia większej wartości.

MEKSYK.

KRWAWY ZABURZENIA RELIGIJNE. W Villa Alvarez, gdzie w dniach ostatnich doszło do poważnych zaburzeń na tle religijnym, powtórzyły się ubiegłej nocy nowe niepokoje. Kilkaset uzbrojonych mężczyzn zaatakowało wojsko i policję. W czasie starcia zabity został burmistrz tego miasta i 9 osób. Policja opanowała ałożenie.

NIEMCY:

A TERAZ KOLEJ NA GRAŃSK. W Gdańsku został rozwiązany senat i zarządzone nowe wybory. Kampania wyborcza rozpoczęła się pod znakiem hitlerowskim, którzy partię inne, opozycyjne; przezwali „seperatystami”. Kampania zapowiada się niezwykle ostro, nie ulega jednakże wątpliwości, że zdecydowane zwycięstwo w wyborach odniosą hitlerowcy. — Wybory

staną się dla Gdańska tem samem, czem był plebiscyt dla Saary, a więc faktycznym przyłączeniem Gdańska do Rzeszy Niemieckiej. — Dla Polski wynik będzie dalszem ciągiem niepowodzenia na terenie polityki zagranicznej i winien się stać punktem zwrotnym tej polityki, która powinna mieć niepowodzeń odnosić same sukcesy, tembardziej, że ogólna obecna sytuacja międzynarodowa wielce ku temu sprzyja.

WIELKA MANIFESTACJA KATOLIKÓW BERLIŃSKICH. Dnia 18 b. m. w pałacu sportowym w Berlinie odbyła się wielka manifestacja, urządzona przez Akcję Katolicką z okazji koronacji papieża z udziałem 20.000 osób. Na zebranie przybył nuncjusz apostolski Msgr. Orsenigo; biskup diecezji berlińskiej Barres. Msgr. Orsenigo wygłosił przemówienie, w którym wskazał, że ludność katolicka Berlina, oddająca hołd Głowie Kościoła, manifestacją tą składa dowód wiary w posłannictwo światowe Ojca św. W końcu mówca apelował do ludności katolickiej Berlina, aby nadal świeciła przykładem wiary i wierności wobec stolicy świętej innym miastom niemieckim. Skończył przemówienie, wygłosił prezydent regencji Rick, który wskazał, że w trzeciej Rzeszy powinien być tylko jeden Kościół katolicki.

Sprawy gospodarczo-społeczne

NOWY KARTEL. Jak odnoszą z Łodzi, przedstawiciele wszystkich fabryk butów gumowych w Polsce utworzyli kartel i postanowili wyznaczyć jednakowe ceny na obuwiu sportowe. Pierwszym czynnikiem kartelu jest podwyższenie cen obuwia sportowego o 10 procent. 12435 12

NOWY PODATEK GRUNTOWY. Do Sejmu wpłynął projekt ustawy o państwowym podatku gruntowym. Według projektu państwowemu podatkowi gruntowemu podlegają wszelkie grunta za wyjątkiem między innymi: państwowych, nieurodzajnych, szeregu gruntów leśnych i t. d.

Taryfa stawek opracowana zostanie na podstawie podziału państwa na ekonomiczne okręgi rolnicze i leśne, a wysokość stawek obracać się będzie od 50 gr. do 25 zł. za ha (około 2 morgi). Stawki te na cele udziału Izby Rolniczych będą podwyższane. Taryfa podlega rewizji co 10 lat.

Grunty celem ustalenia podstaw do wymiaru podatku podzielone będą w drodze klasyfikacji na: grunty orne; łąki; pastwiska; grunty pod wodami; grunty pod lasami; nieużytki. Klasyfikacji gruntów dokonają specjalne komi-

sje: powiatowe; wojewódzkie i główna komisja przy Min. Skarbu.

Związki samorządu terytorialnego otrzymają 40 proc. udziału na wpływach z państwowego podatku gruntowego. Na rzecz Izby Rolniczych pobiera się 5—10 proc. części podatku gruntowego.

Nad projektem nowego podatku gruntowego rozpoczęła się już dyskusja. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się na najbliższych posiedzeniach Sejmu. Na ogół projekt nie budzi zachwyty; hamuje bowiem przekonanie, że nowy podatek jeszcze bardziej obciąży i tak ledwo dyszące rolnictwo.

GIELDA ZBOŻOWA

Pszenica	15,25
Żyto	14,50
Jęczmień	15,00
Owies	11,00
Hreczka	17,00
Kukurudza	19,00
Groch	24,00

GIELDA NABIAŁOWA

Kg. masła zł 2,30, mleko 15 groszy śmietana 60 groszy.

Tendencja na masło silna, na mleko i śmietanę utrzymana, na jaja zniżkowa. — 1 kopa jaj zł 2,90.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1. — "
" roczna 2. — "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.
Nr. kartoteki 113.

Nr. 9 (33).

Lwów, niedziela 3 marca 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Przed wyborami zarządów gminnych na Ziemi Czerwieńskiej. — Z Sejmu. — O niesłusznym podatku. — Narodziny chłopca - kupca. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Przed wyborami zarządów gminnych na Ziemi Czerwieńskiej

Już mamy za sobą dwa etapy wyborów samorządowych na terenie gmin wiejskich na Ziemi Czerwieńskiej. Jeszcze z końcem roku ubiegłego, bo w miesiącu listopadzie odbyły się u nas wybory do rad gromadzkich.

Wynik tych wyborów nappełnił ogół społeczeństwa polskiego otuchą i nadzieją na lepszą przyszłość. Oto z wielką siłą i niespodziewanym dla mniejszości ukraińskiej rozmachem wystąpił na widownię życia politycznego chłop polski, którego ukrainizm przyzwyczaił się uważać za „łacinnika“, a nie za Polaka. Najlepsze wyniki osiągnięto w województwie tarnopolskim i to w tych powiatach, gdzie praca społeczna jest większa, i gdzie znajdują się tacy urzędnicy Polacy, którzy służą pomocą społeczeństwu polskiemu, a nie starają się niszczyć i prześladować inaczej politycznie myślących Polaków. Ale nawet w województwie tarnopolskim są 3 powiaty, w których wyniku wyborów z punktu widzenia polskiego, nie można uznać za zadowalający. Są to powiaty: Kamionka Strumiłkowa, Złoczów i Skala. W tych to powiatach władze administracyjne, a przede wszystkim starostowie, nie umieją zbliżyć się do ogółu ludności polskiej i nawet stawiają trudności w pracy patriotycznej Polakom, a następstwem ich niewłaściwej roboty są wybory gromadzkie, które dały Polakom mniej, aniżeli ze stosunku procentowego wypaśćby powinno. W następnym etapie, a mianowicie w wyborach do rad gminnych, wynik procentowy na terenie całego województwa tarnopolskiego został jeszcze poprawiony. Ale teraz przychodzimy do najważniejszej części wyborów, bo do *wybrania zarządów gminnych*. Dobra Rada Gminna z dobrym Zarządem Gminnym o zdecydowanej większości polskiej, będzie mogła być dużym czynnikiem pomagającym ludności polskiej nie tylko do zdobycia naczelnego i kierowniczego stanowiska na Ziemi Czerwieńskiej, ale będzie poważnym czynnikiem polskość pomnażającym. Rady gminne w pierwszej połowie marca będą wybierać w różnych terminach wój-

tów, podwójców i zależnie od ilości radnych — dwu lub trzech ławników. Ze względu na opisaną wyżej wagę tych wyborów, powinniśmy już z góry ustalić sobie pewne wskazania i postulaty, a następnie ściśle i dokładnie je przeprowadzić. A więc najpierw musimy pamiętać o tej głównej zasadzie, która świeciła nam w dotychczasowych wyborach, to jest o tym, że *rzadzić Ziemią Czerwieńską ma Naród Polski*.

Z tej zasady wypływa nakaz dla radnych Polaków, że po pierwsze ani jeden Rusin, czy ukraińiec, nie może być wójtem, przynajmniej w województwie tarnopolskim, które jest województwem granicznym i które posiada największą dynamikę rozwojową wśród ludności polskiej.

Podwójcem w wyjątkowych wypadkach i to najwyżej w kilku procentach, może być Rusin lojalny, który stale idzie z Polakami i popiera rozwój polskości.

Z pośród ławników mogą być niekiedy, (ale raczej wyjątkowo) Rusini, lecz też tylko tacy, którzy idą z Polakami. W tych jednak wypadkach, gdzie radni Polacy mają zdecydowaną większość naprzykład 11 swoich radnych na 5 Rusinów, tam odważnie powinniśmy odrzucić od siebie wszelkie nierozumne porywy ugodowe i wybrać cały Zarząd gminy wyłącznie polski.

Miejmy odwagę, (a jako działacz narodowy stykam się stale z chłopem polskim i widzę, że odwagę i chęć rządzenia on nie ma), brać władzę w gminach w pełni, nie róbmy niepotrzebnych kompromisów, ani też nie wysuwajmy z pośród Rusinów takich, którzy nikogo za sobą nie mają, a odważnie i publicznie za Polską się nie oświadczyli.

Z wyborów najbliższych powinny powstać takie zarządy gminne, które spełnią pokładane w nich nadzieje przez cały Naród Polski na Ziemi Czerwieńskiej.

Nie ulegajcie podszeptom, ani ja-

kimś niezdrowym namowom skądkolwiek by one szły! Polak ma postępować według nakazu swego sumienia, swego serca, to jest dążyć stale i wszędzie do pomnożenia siły i znaczenia Polaków, a temsamem do wzmocnienia Państwa Polskiego.

Pamiętajmy, że obecny minister Spraw Wewnętrznych p. Kościłkowski pod adresem ukraińców powiedział, że im wierzyć nie wolno. Te słowa powinniśmy sobie dobrze zapamiętać i wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba, umieć je powtórzyć, na nie się powołać i zrobić swoje.

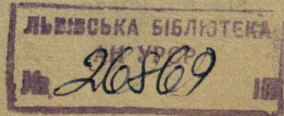
Pamiętajmy też, że do Zarządów trzeba wybierać ludzi znanych, skromnych, pracowitych, dobrych Polaków i patriotów, a nie ludzi nieznanych, których ktoś zechciałby nam narzucić. Z pośród siebie wybierajmy najlepszych, to wtedy dobrze wypełnimy nałożony na nas obowiązek.

Pamiętajmy też, że Rada Gminna uzupełniona Zarządem gminnym, będzie wybierać po dwóch radnych do Rady Powiatowej. Olbrzymia większość rad gminnych na terenie całego województwa tarnopolskiego ma obowiązek wybrać takie Rady Powiatowe, któreby śmiało i odważnie uchwały fundusze na popieranie ludności polskiej na Ziemi Czerwieńskiej.

Ze względu na sprawy majątkowe które podlegają uchwałom przy odpowiednim komplecie w Radach Powiatowych, musi być najmniej 80 proc. Polaków.

Dopiero z takiego wyniku będziemy mogli być zadowoleni. Wierzę, że województwo tarnopolskie nie zawiedzie reszty Polski, patrzącej na to, co my tutaj robimy i tem samem udowodni wszystkim, że odrębne województwo w Tarnopolu jest dla Narodu i Państwa Polskiego pożądane i o jego zlikwidowaniu powinno się raz na zawsze przestać mówić.

Dr. KAZIMIERZ ŚWIRSKI



Z Sejmu

Ustawa o rekrucie. — Klub Narodowy zwalcza niekorzystne umowy z Niemcami. — Sposoby ratowania rolnictwa

Dnia 21 lutego br. odbyło się posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny był bardzo obfity, ale trwało ono niespełna 2 godziny. Projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1935 wywołał krótką rozprawę, w której ludowcy oświadczyli, że będą głosować za ustawą, ale ostrzegają obóz rządowy przed stosowaniem dotychczasowych sposobów rządzenia. Socjaliści i komuniści oświadczyli, że będą głosować przeciw ustawie. Niesłuchanie ostre przemówienie wygłosiła komunistka Ignasiakowa, atakując w sposób bezczelny stosunki, panujące w armii. Marszałek Świtalski przywołał ją do porządku, a poseł Arciszewski z Klubu Narodowego z ław poselskich zawołał: „Dziwię się, że przedstawiciele obozu rządowego na takie oszczerstwa nie odpowiadają“. Ustawę o poborze rekruta uchwalono. Bez rozprawy załatwiono dwadzieścia kilka umów międzynarodowych. Jedynie przy ustawach, dotyczących zaprzestania wojny celnej polsko - niemieckiej i wymiany towarowej z Niemcami, zabierali głos posłowie Klubu Narodowego Rymar i Mazur, oświadczając, że Klub Narodowy ma liczne zastrzeżenia, gdyż coraz więcej ustępstw czyni się na rzecz Niemiec sprowadza się stamtąd towary, podczas gdy położenie rzemieślników i robotników polskich jest coraz gorsze. Na tem posiedzenie zakończono.

Komisja Skarbowo - Budżetowa Senatu skończyła rozprawę nad budżetem i zmieniła budżet sejmowy w ten sposób, że zmniejszyła wydatki o niecałe 3 miliony, a podwyższyła dochody o dalsze 16 milionów, przewidując wyższe wpływy z podatku dochodowego, podatku od cukru, oraz wpłat 3 największych przedsiębiorstw: kolei, poczt, i lasów państwowych. Jest to podwyższenie na papierze dochodów, zwłaszcza z przedsiębiorstw, które co roku przynoszą coraz mniejsze dochody. Dzięki tym papierowym przeróbkom Senatu, niedobór na przyszły rok ma wynosić 149 milionów zł. Minister skarbu wie lepiej, że wpływy skarbowe z obecnych źródeł dochodowych zmniejszają się z powodu złego stanu gospodarczego kraju, stare śróby podatkowe nie wystarczą i dlatego szuka nowych.

Tegoroczna rozprawa budżetowa wykazała zwiększającą się nędzę wsi polskiej, rosnące stale bezrobocie, zwłaszcza z powodu przyrostu ludności, stały od 5 lat niedobór w budżecie państwowym. W związku z tem pojawiły się rozmaite sposoby ratowania Polski, które świadczą, że istnieje pod tym względem istotna wieża Babel. B. minister skarbu Matuszewski w „Gazecie Polskiej“ domaga się zmniejszenia obciążeń wsi, a zwiększenia obciążeń ludności miejskiej, oraz zniżki obciążeń ze świadczeń ubezpieczeniowych. Z tego widać, że p. Matuszewski ma zamiar ratować budżet państwa i wieś przy pomocy sum, które dotąd płaci się na ubezpieczenia społeczne. Mini-

strowie Poniatowski i Paciorkowski, mówiąc o walce z bezrobociem, projektują szereg robót publicznych. Min. Paciorkowski mówił, że trzeba część pieniędzy, które idą na ubezpieczenia społeczne, przeznaczyć na roboty publiczne. P. Matuszewski chce te same pieniądze z ubezpieczeń przeznaczyć na pokrycie niedoboru budżetowego i zmniejszenie obciążeń na wsi. Koła gospodarcze, i przemysłowe, domagają

się zmniejszenia podatków, a chwilowy spadek dochodów pokryć nową pożyczką wewnętrzną. Generalny referent budżetu, poseł Miedziński, szukając pieniędzy na pokrycie niedoboru budżetu państwowego, radzi rozpisać pożyczkę wewnętrzną, ale nie obiecuje zniżek podatkowych, zaś minister skarbu Zawadzki nie mówił nic o pożyczce wewnętrznej, ani ulgach podatkowych, natomiast domaga się nowych podatków na pokrycie niedoboru.

Dotychczas programu naprawy coraz bardziej zabagnionych stosunków gospodarczych nie ma.

KAROL WIERCZAK

O niesłusznym podatku

W całym szeregu wsi otrzymali gospodarze wymiar podatku od nieruchomości. Ponieważ z tego powodu panuje po wsiach wielkie poruszenie — dotychczas bowiem nikt na wsi tego podatku nie płacił — a bałamutne wyjaśnienia sekretarzy gminnych i wójtów — ogólne zaniepokojenie raczej podsycają, przez różne pogrozki, że podatek ten ma dotknąć głównie włościan dla nich niedogodnych. — Trzeba głos w tej sprawie zabrać. Wieś bowiem nie zna przepisów, które ją samą nawet dotyczą — i z tej nieświadomości różni ludzie — między innymi i z Urzędów skarbowych — starają się korzystać. Wymiar podatku majątkowego na wsi jest tego klasycznym przykładem.

Podatek ten bowiem w całości jest bez podstaw prawnych, jakie w tym względzie obowiązują przepisy?

Ustawa z dnia 17. 6. 1924, D. U. Nr. 76, poz. 717 wyraźnie mówi, że podatek od nieruchomości w gminach wiejskich może być wymierzony jedynie od budynków o charakterze dochodowym, lub zarobkowym niezwiązanym z produkcją rolną, (więc np. ktoś wynajmuje swój dom na sklep lub warsztat szewski — wtedy podlega podatkowi od nieruchomości). Natomiast wolne są od podatku od nieru-

chomości budynki i domy mieszkalne przeznaczone na mieszkanie dla osób prowadzących gospodarstwo rolne, leśne, w charakterze właścicieli lub dzierżawców, ich domowników, służby itp.

A więc wszystkie prawie domostwa na wsi podlegają zwolnieniu od tego podatku.

Ponadto wolne są od podatku od nieruchomości domy nieprzynoszące rocznie więcej czynszu ponad 25 zł, (np. najem izb na lokale organizacyjne). Tak wygląda rzecz w świetle przepisów prawnych. Dowolność urzędników skarbowych — przechodzi obecnie nad nimi do porządku — nie zna czy to jeszcze, że wieś musi ten podatek płacić.

Niema on żadnych podstaw i są środki na to, by mu zaradzić.

Wszyscy, którzy otrzymali wymiar podatku od nieruchomości — o ile z wyżej przytoczonych przepisów wynika że są wolni od tego podatku — winni wnieść w ciągu dni 30-tu rekurs, który musi być uwzględniony — o ile rzeczywiście zachodzi opisane wyżej nadużycie. Termin 30-tu dni nie może być przekroczony i liczy się od następnego dnia po doręczeniu wymiaru podatkowego.

Mgr. Skrzypek Stanisław

Narodziny chłopca - kupca

W poprzednim numerze „Ziemie Czerwieńskiej“ wskazaliśmy na konieczność samoobrony chłopca. Grunt pali mu się pod nogami, nędza wszystkimi szczelinami wdarła się do jego chaty. W instytucie rolniczym puławskim w książce pt.: „Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich“ obliczono, że przed kryzysem na gospodarstwie 7—8 hektarowym, po opędzeniu kosztów utrzymania, pozostawało chłopcu na spłatę długów i inwestycje 200 zł — a obecnie na spłatę długów i inwestycje nie pozostaje mu nic — pozostaje mu głód. Cóż ma robić? Czy dalej zaciskać pasa, który mu już peł w rękach?

Musi się chwycić innego zarobku, nie opuszczając tej ziemi, którą pozostawili mu ojcowie, którą zdobył w latach szczęśliwszych. Chłop musi się

chwycić samoobrony, musi stać się w swej wiosce kupcem, rzemieślnikiem, chałupnikiem. Na „posadę“ w mieście nie ma co liczyć.

Więc o tym chłopie - kupcu słów kilka. Kupiectwo to dla chłopca nie nowina. Część chłopów przeszła już przez szkołę spółdzielczą. Dziś jesteśmy świadkami skupywania przez chłopów mleka i dostarczania go do centrifug, względnie do miasta. Dziś słyszymy, że chłopie skupują poręby w lesie, tną je i sprzedają w mieście. W niejednej wiosce nie brak składów węgla, prowadzonych przez chłopca. W okolicach bogatych w sady chłop dzierżawi je i handluje owocami. W innym znów miejscu chłopie prowadzi młyn, w innym biją trzodę, bydło i rozwożą mięso a w innym — zakładają sklepy. Nie takie wielkie, wystawowe, ale drobne,

wiejskie, zato obfitujące we wszystko, czego potrzebuje chłop, choćby niewiedzieć jak zaciskał pasa. A więc: papierosy i ocet, machorka i nafta, cukier i gwoździe, cykorja i mydło, zapalki i lemonjady, nici i piwo, smar i kiełbasa, igły i... leki. Jak w wielkim, miejskim sklepie. Musi być wszystko, czego w szarem życiu codziennym potrzeba chłopu.

A doświadczenia z takim sklepem są naprawdę dobre. Zresztą przypatrzmy się wsiom ruskim, które uwolniły się od sklepów żydowskich. Tam do warsztatu handlowego, obok kooperatywu, stanął chłop - kupiec. Ani na chwilę nie pozostawiono wsi bez sklepu — wczoraj opuścił wieś Moszko, czy Jankiel, już jutro zajął jego miejsce Piotr czy Józef. I idzie. I pójść musi. Tylko trochę dobrej woli. Według obliczeń mamy w Polsce wsi liczących 100 mieszkańców 9, wsi liczących 300 do 500 mieszkańców 454, wsi liczących od 500—1000 mieszkańców 2140, wsi liczących od 1.000—2.000 mieszkańców 1851, wsi liczących od 2.000 do 5.000 mieszkańców 690, wsi liczących od 5.000—10.000 mieszkańców 39. Jak więc widać sporo jest wsi takich, które mogą zapewnić być nie jednemu, ale więcej sklepom. Tylko zdecydować się, prowadzić, może stworzyć spółkę dwu, trzech chłopów, jeszcze raz się poradzić ale sklep otworzyć i stworzyć konkurencję dla obcych — zdrową, rozsądną i pamiętać, że nie odrazu Kraków zbudowano, że nie odrazu chłop - kupiec musi dojść do wielkiego majątku.

Najpierw zdobyć zaufanie. Kupcy-chłopi z kilku sąsiednich wiosek, lub z tej samej wioski, powinni sobie pomagać, a w miarę ich przybywania założyć swoją wiejską organizację kupiecką. Z czasem organizacja ta chłopów - kupców objąć może całe powiaty, które nawzajem będą się wspomagać, a w miarę ich przybywania zanie pozostanie bez echa, gdy zwrócą się do nas chłop polscy po poradę, którą chętnie służymy.

Życie wsi nakazuje samopomoc i nikt jej nie będzie przeszkadzał, przeciwnie wszyscy do niej dołożą ręk i poparcie.

Nie znaczy to, że chcemy chłopów odpędzić od ziemi. Broń Boże! Przeciwnie — dopomóc tej ziemi przez handel, wyprzeć tych, którzy ten handel wzięli jak monopol w swoje ręce — innemi słowy spolszczyć handel na wsi i nadać mu kierunek chrześcijański, polski. Na łamach naszego pisma chętnie podejmiemy dalszą dyskusję nad tą sprawą i zanotujemy tych, którzy się tą sprawą zainteresują.

Niech więc zbudzą się chłop-kupcy, niech zbudują ludy kupieckie, niech staną za niemi sami i ich dzieci, niech zdobędą rynki wiejskie, niech odpędzą zyski od sklepów żydowskich, niech pomogą swej ojczystej ziemi! Powstający stan kupiecki na wsi powita cała Polska ze szczerą radością.

Józef Kanarowski.

Czytajcie!

„Ziemie Czerwieńską“

KRONIKA

Kalendarz

- Dnia 3. Niedziela. Kunegundy.
 „ 4. Poniedz. Kazimierza.
 „ 5. Wtorek. Euzebjusza.
 „ 6. Środa. † Popielec.
 „ 7. Czwartek. Tomasza.
 „ 8. Piątek. Jana Boż.
 „ 9. Sobota. Franciszki.

OD REDAKCJI.

Z przyczyn od Redakcji niezależnych, numer niniejszy „Ziemie Czerwieńskiej“ wychodzi ze znacznym opóźnieniem.

Z naszej dzielnicy

AGITACJA „UKRAIŃSKA NA TERENIE SZKOŁY. Onegdaj w Swistelnikach, pow. rohatyńskiego, dzieci ruskie przyszły do szkoły z wymalowanymi „trójzębami“ na torbach szkolnych. Policja szuka inspiratorów tego wybruku.

OTWARCIE OŚRODKA L. O. P. P. Dnia 2 marca br. odbędzie się w Tarnopolu uroczyste otwarcie ośrodka L. O. P. P., który został urządzony nakładem większych kosztów. Przy ośrodku znajdują się biura, składnica itd. W najbliższym sąsiedztwie ośrodka LOPP., wybudowany będzie w tym roku schron przeciwlotniczy na 150 osób. Ponadto komitet wojewódzki L. O. P. P. zakupi kilka szybowców i uruchomi w tym roku na większą skalę kursy szybowcowe, nie tylko w Tarnopolu, ale też w Brzeżanach, Czortkowie i ewentualnie w Złoczowie.

O NAZWĘ DLA „PUSTOMYT-PARCELACJI“. W odległości 2 i pół kilometra od Pustomyt leży kolonja, która powstała na gruntach parcelacyjnych tzw. „Dąbrowy“. Kolonja ta złożona z pięćdziesięciu kilku gospodarstw, zamieszkała jest wyłącznie przez Polaków, którzy przybyli z różnych stron Polski. Nie jest to kolonja bogata, a mieszkańcy jej zarabiają sobie „furmankowaniem“ i wyjazdami na pracę do Lwowa.

Dotychczas jednak kolonja ta nie ma urzędowej nazwy i stąd powstają pewne nieporozumienia. Zwracamy się przeto z prośbą do władz, by ustaliły nazwę tej miejscowości. Najwygodniej byłoby nadać jej nazwę „Dąbrowa“, tak bowiem zwały się grunta parcelacyjne i do tej nazwy przyzwyczaili się również mieszkańcy i okolica.

BATIUSZKA POD SŁOMĄ PRZEMYCIŁ SIĘ DO PARAFJI W HALICZU. W parafji greko - katołickiej w Haliczu wytworzyła się ostatnio niezwykła sytuacja. Przed trzema miesiącami przeszło w Haliczu 316 rodzin z wyznania grecko - katołickiego na prawosławie. Był to protest przeciwko władzom cerkiewnym, które wbrew życzeniom haličkih greko - katołików, nadsyłały do Halicza na proboszczów samych nacjonalistów ukraińskich. Zmianę wyznania zarejestrowano w starostwie w połowie grudnia, ponieważ

jednak władze administracyjne dotąd nie przyjęły zgłoszenia do wiadomości, nabożeństwa prawosławne w Haliczu są zabronione i przybytemu do Halicza duchownemu prawosławnemu, Apolinowi Nowickiemu, nie pozwolono przystąpić do urzędowania.

W tych warunkach prawosławny Halicz prowadził oryginalną taktykę. Ostatnio przywieziono duchownego z monasteru prawosławnego nocą i drogą okreśną. Nieborak musiał leżeć bez ruchu na wozie pod słomą, który był wysoko nakryty.

Nazajutrz władze stanęły przed faktem dokonany. Batiuszka pojawił się w cerkwi w szatach liturgicznych i odprawił prawosławne nabożeństwo.

DWA WIELKIE POŻARY. W Uhercach, pow. samborskiego, wybuchł pożar w zagrodzie Aleksandra Mikulicza. Ogień przeniósł się na sąsiednie budynki i zniszczył 11 domów mieszkalnych, 10 stodół, 5 sztuk inwentarza żywego, narzędzia gospodarskie, zapasy żywności i paszy. Straty wynoszą ok. 30 tys. złotych.

W powiecie dobromilskim w Posadzie Nowomiejskiej w domu Stefana Głoca wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie budynki. Spłonęły 4 domy mieszkalne i stodoła, na łączną szkodę 7 tys. złotych.

Z całej Polski

WIZYTA WIELKIEGO UCZONEGO FRANCUSKIEGO W POLSCE. W ubiegłym tygodniu Polska gościła wielkiego uczonego fizyka o wszechświatowej sławie, laureata najwyższej nagrody naukowej t. zw. nagrody Nobla, wielkiego przyjaciela Polski, księcia Ludwika de Broglie (Brolie). Ks. L. de Broglie, młodszy brat Maurycego, również wielkiego uczonego fizyka, przyjechał do Polski na zaproszenie poznańskich sfer naukowych. Powitanie znakomitego gościa miało charakter nader uroczysty, wzięli w niem udział przedstawiciele nauki, Uniwersytetu Poznańskiego, francuscy konsulowie, oraz liczni przedstawiciele prasy. Książę w Poznaniu zabawił półtora dnia: w tym czasie wygłosił dla szerzej publiczności w auli U. P. odczyt na temat nowoczesnej fizyki, zwiedził pracownie fizyczne Uniw. P., oraz z uczonymi polskimi przedyskutował szereg zagadnień z dziedziny fizyki. Z Poznania uczony odjechał do Warszawy, gdzie wzięł udział w uroczystym nadaniu mu przez Uniwersytet Warszawski dyplomu doktora honoris causa (dyplom honorowy). Zwiedziwszy w Warszawie ośrodki i pracownie naukowe, uczony francuski przyjaciel Polski, którego jeden z przodków był ambasadorem francuskim w Polsce przedrozbiorowej, ks. Ludwik Broglie pożegnał Polskę i odjechał do Francji, uwołając jak najmielsze wspomnienia.

STRASZNY WYPADEK LWOWSKIEGO NARCIARZA. Dnia 25 lutego b. r. w czasie biegu zjazdowego panów

wydarzył się przykry wypadek, którego ofiarą padł zawodnik Sokoła - Macierz w Lwowie Adam Tokarz. Narciarz w czasie zjazdu najechał na drzewo tak nieszczęśliwie, że doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. Odwieziono go do szpitala w Zakopanem, gdzie walczy ze śmiercią.

CAŁA WIEŚ POSZŁA Z DYMEM. W ub. niedzielę w południe wybuchł olbrzymi pożar we wsi Lipówki pod Garwolinem. Ponieważ w czasie wybuchu pożaru panował niezwykle silny wiatr, uniemożliwiający wszelki ratunek — wieś spłonęła doszczętnie po upływie niespełna godziny, przyczem w płomieniach zginęła jedna kobieta, a kilka osób doznało silnych poparzeń.

Jak wynika z przeprowadzonych na miejscu przez władze dochodzeń, pożar powstał wskutek podpalenia. Straty wynoszą przeszło 200.000 złotych.

Ze świata

NIEMCY.

Powrót Saary do Niemiec. Plebiscyt przeprowadzony na terenie Zagłębia Saary, oddał Saarę Niemcom. Dokonanie jedynie pewnych form dzieliło Niemcy od przejęcia Saary w swoje posiadanie. Dziś już i to wypełniono, bo dnia 19 lutego w Neopoli podpisano końcowe umowy w sprawie przejęcia Zagłębia przez Niemcy, a w parę dni potem celnicy francuscy opuścili swe posterunki na granicy saarsko-niemieckiej, podczas gdy na saarsko-francuskiej stanęło 500 celników niemieckich. Tak więc do Niemiec przyłączono Saarę. Niemcy bogatsze o nowe terytorium, nieposkromione nigdy w pragnieniu i żądaniu, wyciągają obecnie ręce po Gdańsk, po Gdańsk, chyba po Kłajpedę, a potem... abyśmy nie dali usnąć swojej czujności i nie poszli na lep pięknych deklaracji pokojowych oficjalnych kół niemieckich.

„Pasożyty, które szerzą niepokój świata”. Niemiecki minister o żydach. Dnia 24 lutego br. całe Niemcy obchodziły uroczystość 15 rocznicę ogłoszenia przez Hitlera 25 tez programu partii narodowo-socjalistycznej. Szczególnie obchód w Monachjum, gdzie Hitler po raz pierwszy na zgromadzeniu publicznym wygłosił swą deklarację programową, posiadał charakter oficjalny. Frzemówienie radiowe wygłosił kierownik okręgu bawarskiego partii min. Alfred Wagner, który m. in. oświadczył, że zagranica przekonywa się, że nie Niemcy są wrogami świata, lecz te pasożyty, które żyją w łonie także zagranicznych społeczeństw, a które dawniej również z Niemiec szerzyły niepokój w świecie.

Drobne ogłoszenia

ORGANISTA - DYRYGENT poszukuje posady. Warkowicze k. Dubna. Antoni Werpachowski.

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego I. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

ANGLJA.

Austrjacy wysłannicy w Londynie. W ubiegłą niedzielę dnia 24 lutego do Londynu przybyli kanclerz austriacki Schuschnigg i min. spr. zagranicznych Berger - Waldenegg. Przedstawiciele Austrii mają w Londynie przeprowadzić szereg rozmów w sprawach dotyczących przedewszystkiem Austrii szczególnie jej sytuacji międzynarodowej. Naogół — należy się spodziewać, że rozmowy te będą odbywać się pod znakiem nie wiele dobrego wróżącym, ponieważ powitanie wysłanników austriackich przez przedstawicieli angielskich miało charakter wyraźnie oschły. Zaznaczyć również należy, że przyjazd do Londynu spowodował liczne demonstracje na ulicach Londynu, a nawet frakcja parlamentarna Labour Party (Partja Pracy) z przywódcą opozycji Lansburym na czele wystosowała do kanclerza Schuschnigga memorjał, w sprawie 21 członków Schutzbundu (socjaliści austriacy), postawionych przed sąd. Memorjał domaga się uwolnienia uwięzionych. Wizyta już w zasadzie napotyka na znaczne trudności, dlatego w Londynie (sfery dyplomatyczne) do wizyty tej większego znaczenia nie przywiązują.

MEKSYK.

Powstanie Indian w obronie katolickiego księdza. W Meksyku na tle prześladowań religijnych coraz częściej wybuchają powstania, obejmujące płomieniem buntu przeciwko rządowi całe okręgi.

Ostatnio doszło do regularnej bitwy między powstańcami i żandarmami w mieście Cancu.

Gubernator, znany mason i wróg Kościoła, wysłał swoich przedstawicieli celem niszczenia pamiątek kulturalnych aresztowania księży, którzy, nie bacząc na niebezpieczeństwa, nie opuścili Meksyku i ukrywając się po wsiach i lasach, pełnią pracę kapłańską. Żandarmi aresztowali jednego z księży i udali się z nim do stolicy stanu. Tymczasem podniecona ludność zebrała się samorzutnie, celem odbicia aresztowanego proboszcza.

Uzbrojeni mieszkańcy gór, wśród których znaczną część stanowili Indianie, dogonili konwój żandarmów w mieście Cancu. Żandarmi wraz z miejscowymi siłami rządowymi bronili się zaciekle, to też doszło do regularnego oblężenia. Całe miasteczko otoczono, przecinając linię telefoniczną. Po dwóch dniach Indianie przypuścili szturm i zdobyli miasto, pałac ratusz.

Odbiwszy aresztowanego księdza, oddalili się spokojnie do swych górskich siedzib. Władze stanowe zorganizowały ekspedycję karną. Niewiadomo, czy odosobniony incydent nie stanie się początkiem większego powstania.

ROSJA.

Wywiezienie księdza na wyspy Solowieckie. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że z więzienia bolszewickiego w Moskwie wywieziono na wyspy Solowieckie, które, jak wiadomo, są miejscem nieludzkiej kaźni, kapłana katolickiego, ks. Dworzeckiego, proboszcza kościoła potrynitańskiego w Kamieńcu Podolskim.

Sprawy gospodarczo-społeczne

ZAPĄŁKI PO 5 GROSZY. W roku ubiegłym na rynku wewnętrznym sprzedano ogółem 81.983 skrzyń zapalek wobec 93.600 skrzyń w roku poprzednim. Ten spadek konsumpcji tłumaczy się głównie nędzą wsi.

Toteż wobec przychylnego przyjęcia, — jakim się spotkały wprowadzone ostatnio dla województw wschodnich zapalki po 5 groszy za pudełko, należy się spodziewać rozszerzenia ich sprzedaży tych zapalek również i na inne województwa.

Giełda

CENY ZBÓŻ

Pszenica jednolita	18.00—18.25
Pszenica zbiorowa	17.00—17.25
Żyto jednolite	14.20—14.50
Żyto zbiorowe	13.75—14.—
Jęczmień	13.00—13.25

Owies jednolity	14.75—15.25
Owies zbiorowy	13.50—13.75
Reszta notowań bez zmian.	

JAJA ŚWIEŻE

za kopę	2.80 zł.
Tendencja silniejsza.	

NABIAŁ

Mleko pełne	za 1 litr — —.15 zł.
Śmietana	za 1 litr — —.60 „
Masło	za 1 litr — 2.30 „

Staramy się dać Wam dobrą gazetę. Jeśli się Wam coś nie podoba — piszcie do nas. Gdy z pisma naszego jesteście zadowoleni, namówcie innych na prenumeratę „Ziemi Czerwieńskiej”.

Od następnego numeru wstrzymamy jednak wysyłkę „Ziemi Czerwieńskiej” tym, którzy na nasze apele pozostają głusi i prenumeraty nie ulacą.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0-60 zł.
półroczna 1- "
roczna 2- "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boezna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.
Nr. kartoteki 113.

Nr. 10 (35).

Lwów, niedziela 10 marca 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Najlepsza odpowiedź na bezczelność ukraińską. — Chłop-rzemieślnik. — O kontraktach dla osadników i uregulowanie ksiąg tabularnych. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Najlepsza odpowiedź na bezczelność ukraińską

Ukraińcom nie wiedzie się dziś najlepiej. W Rosji sowieckiej ukraińcy jest ostro tępieni i nawet komuniści, o ile choć trochę uważali się za ukraińców, są rozstrzeliwani. Niemcy mają dość własnych kłopotów i nie mogą się zaopiekować należycie ukraińcem. Chcieli politycy ukraińscy wziąć Polskę na wędkę. Prezes Unda dr. Dmytro Lewickij zachęcał Polskę, aby wzięła udział w rozbijaniu Rosji i w budowaniu państwa ukraińskiego ze stolicą w Kijowie. Nadto miała Polska dać tutaj autonomię z odrębnym rządem ukraińskim, odrębnym sejmem i odrębnym wojskiem ukraińskim. Wędka jednak nie chwyciła. Oferta ukraińska została odrzucona, a nadto min. spraw wewnętrznych Kościłkowski, poraz pierwszy powiedział politykom ukraińskim słowa prawdy.

Ktoby nie znał ukraińizmu, mógłby przypuszczać, że będąc w tak ciężkich kłopotach, zmądrzeje on trochę i przynajmniej przestanie drażnić Polaków. Ale gdzie tam?

Oto w ukraińskiej „Bat'kiwszczynie” ukazuje się artykuł pod tytułem: „Ratujmy naszych łacinników”.

Wedle ukraińizmu, Polacy na Ziemi Czerwieńskiej to nie Polacy, a tylko „łacinnicy”. Wzywa tedy do pozyskania tych „łacinników” dla ukraińizmu.

W następnym artykule „Bat'kiwszczyna” oblicza, że „łacinników” jest 800 tysięcy i znajduje ich wśród chłopów, wśród rzemieślników i wśród kupców. Jedno jest ważne w tem, co „Bat'kiwszczyna” pisze: Oto dowodzi ona, że bez zruszczenia i zukraińzowania tych „łacinników”, to Ziemia Czerwieńska nie stanie się ukraińska. Tu ukraińcom wyrwało się mimowoli wyznanie prawdy. Spostrzegł, że jeszcze zamało oderwał Polaków od narodu

polskiego przy pomocy Austrii w ciągu 150 lat niewoli. Jeszcze mu brakuje 800 tysięcy.

Ale nam, Polakom, niczego nie brakuje, żeby stwierdzić, że Ziemia Czerwieńska jest ziemią polską, jaką jest od wieków. Natomiast trzeba nam odzyskać około 1½ milj. Polaków, którzy dzięki kradzieży dusz polskich przez cerkiew, od polskości odpadli. Powtarzamy: jest to potrzebne nie poto, żeby Ziemia Czerwieńska była polską, bo jest nią ona w całej pełni, ale poto, żeby ukraińcy mogli przyjść po rozum do głowy i mógł zrozumieć, że niema tu czego szukać.

Jest to niesłychana bezczelnością ze strony ukraińskiej, że w Państwie Polskiem śmie on wyciągać ręce i nastawiać je do kradzieży Polaków. Trzeba

nam mocno po tych łapczywych rękach uderzyć. A równocześnie trzeba tem mocniej rozpocząć pracę nad odzyskaniem tych, którzy chwilowo od polskości odpadli.

Mamy już wiadomości, że tam, gdzie życie polskie jest mocne, gdzie praca polska się rozwija, gdzie „Ziemia Czerwieńska” jest czytana, tam już znajdują się Rusini, którzy przypominają sobie swe polskie pochodzenie i zgłaszają się do polskości.

Jest tedy droga do poskromienia ukraińizmu, aż prosi się odpowiednią odpowiedź na jego bezczelność. Oto trzeba wzmoczyć energję i żywotność polską! Oto trzeba wysoko nieść sztandar polskości na Ziemi Czerwieńskiej!

Władysław Swirski

Chłop - rzemieślnik

W niniejszym artykule poruszyć chcemy drugą ścieżkę samoobrony chłopów na wsi — chcemy słów parę powiedzieć o chłopie - rzemieślniku. Nie odkrywamy nowej Ameryki. Są to sprawy, obok których przechodzimy codziennie, a mimo to, a może właśnie dlatego, nie umiemy ich wprzęgnąć do właściwego wozu.

Słusznie ktoś powie — wszak rzemieślnik w miastach schodzi dziś na dziady, wypierane przez wielki i średni przemysł. Wszak tych kilkaset tysięcy warsztatów rzemieślniczych w Polsce to wielki łańcuch bankructwa. Tak — słusznie! Odrzućmy narazie, mniej nas obchodzącą sprawę szukania recepty dla rzemiosła w miastach, a zwróćmy się ku rzemiosłu na wsi.

Ono jest, ono pracuje, ono zna swą miarę. Każda niemal wieś ma swych chłopów - rzemieślników. Są kowale, cieśle, kołodzieje, rymarze, krawcy, szewcy; są murarze, stolarze, rzeźnicy — są. I ich byt nie jest do pozazdroszczenia. Nie z samych chrześcijan jednak składa się rzemieślnictwo wiejskie. Rze-

miosłem ciężkiem: kowalstwem, ciesielstwem, kołodziejstwem i t. d. — zajmują się chrześcijanie — Żydzi natomiast, którzy również bawią się rzemiosłem na wsi, obierają przeważnie zawód lżejszy — szewstwo, krawiectwo, szklarstwo itd.

Ogólnie biorąc, w 14.609 gminach wiejskich i obszarach dworskich (taką liczbę bowiem natuje statystyka), skromnie licząc (5 przeciętnie na każdą gminę i obszar dworski), mamy w Polsce około 84 tysięcy chłopskich warsztatów rzemieślniczych, które żywią (przeciętnie trzy osoby na jeden warsztat) ponad 250 tysięcy osób. Zdajemy sobie sprawę z tego, że rzemieślników na wsi często obok swej pracy rzemieślniczej jest również rolnikiem. To jednak nie zmniejsza jego charakteru rzemieślniczego — przeciwnie, podnosi jego wartość i pomaga w utrzymaniu ziemi.

Osiemdziesiąt cztery tysiące warsztatów rzemieślniczych na wsi, to potęga. Byłaby ona jeszcze większą, gdyby składała się wyłącznie z sił chrześci-

jańskich i miała za sobą organizację. Niestety — we wschodnich połaciach naszego kraju rzemiosło wiejskie oparowali w 30—40 procentach Żydzi, posiadający za sobą oparcie o bezprocentowe żydowskie kasy pożyczkowe i pomoc w zawodowych rzemieślniczych organizacjach w mieście.

Tych przywilejów nie posiadają rzemieślnicy chrześcijańscy wiejscy. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w zachodnich połaciach naszego kraju. Tam Polak rzemieślnik wiejski umiał się już zorganizować i oprzeć swe siły o organizację, która broni jego praw.

U nas, na Ziemi Czerwieńskiej, chłop - rzemieślnik chodzi luzem. Nie zna organizacji, nie zna jej korzyści, nie zna jej posłannictwa na naszych ziemiach.

Dalsze oglądanie się, dalsze zerkanie na miasto w tej chwili na nic się nie przyda. Samopomoc — to najbliższe hasło. Policzyć się, zwołać się, w każdej wsi, bez względu na zawód, policzyć się, zwołać się w każdej zbiorowej gminie, bez względu na zawód rzemieślniczy i przystąpić do stworzenia organizacji. Do wsi wraca dziś sporo wykwalifikowanych rzemieślników. Nędza spędziła ich z miast z powrotem pod rodzinną strzechę. Czy mają jeszcze bardziej obciążać i tak już ponad miarę przeludnioną wieś polską, zwłaszcza małopolską i czerwieńską? Nie. Czy mają wyczekiwać dalszych podziałów karłowatych gospodarstw na zagony? Nie. Czy mają cisnąć po za siebie narzędziami, z którymi zapoznali się w mieście? Nie.

Jako światlejsi, ruchliwsi, w pierwszym rzędzie niech skupią dokoła siebie rzemieślników wiejskich wsi, gminy. Niech rozdziela zasięgi swych warstatów, niech podniosą stan tychże, niech pomyślą o stworzeniu wspólnej pomocy przy obsyłaniu swemi wyrobami jarmarków i targów wiejskich i małomiasteczkowych. W pierwszym zaś rzędzie niech zdobędą zaufanie u swych sąsiadów, by ci wyłącznie im, chrześcijanom, oddawali swe zamówienia. Chłop polski, chłop chrześcijanin, powinien chodzić w butach, czapce, ubraniu, sporządzonym tylko w chrześcijańskim warstacie. Chłop polski, — chłop chrześcijański powinien mieć dla swego konia uprzęż tylko z warstatu chrześcijańskiego, chłopka polska, chrześcijańska powinna nosić sukienki, bluzki, pochodzące tylko z rąk krawczyń chrześcijanek, a nie dawać się zakuwać w żydowskie szmaty, w żydowską tandetę.

Ale to hasło rzucić może na wsi tylko chłop - rzemieślnik — i hasło to przyjmie się, zwłaszcza jeśli poza niem stanie wiejska organizacja rzemieślnicza.

Pukamy więc — skromnie, ale serdecznie — do dziś polskich warstatów rzemieślniczych i wołamy: Przebudźcie się!

**Spójnią polskości — to
„Ziemia Czerwieńska“
w każdym polskim domu.**

Daj Boże, by po tem pierwszym zapukaniu przyszła kolej na wskazanie dróg organizacyjnych w kierunku stworzenia spółek zakupu surowca (węgla, żelaza, narzędzie dla kowali — drzewa, narzędzi dla stolarzy, cieśli, — materji na ubrania i dodatków dla krawców, krawczyń i szwaczek — skór i przyborów dla szewców) — daj Boże, by przyszła kolej na zorganizowanie

zbytu wspólnego na jarmarkach — daj Boże!

Niech więc chłop - rzemieślnik wezmą sobie te słowa do serca, a chłop, czystej wody rolnik, niech ich w tych trudach poprą. We wsi w Polsce jest miejsce tylko dla rzemieślnika chrześcijanina.

Józef Kanarowski

O kontrakta dla osadników i uregulowanie ksiąg tabularnych

Mamy na naszych połud. - wschodnich kresach kilkaset osad polskich, które powstały przez parcelację dworskich obszarów. Kilkanaście tysięcy osadników, pochodzących z różnych stron Polski przybyło tutaj w poszukiwaniu lepszej doli — złożyło się jednak wiele przyczyn na to, że niejednego spotkał zawód — ogromna jednak większość pozostała przy swoich gospodarstwach na parcelacji i dziś osady te stanowią już zwarte wsie polskie. Pomimo jednak upływu dosyć długiego czasu, stosunki gruntowe nie zostały dotychczas uregulowane, w praktyce bowiem istnieje wprost olbrzymia, anormalna niezgodność stanu tabularnego i stanu posiadania rozparcelowanych gruntów.

Tysiące nieruchomości są w fizycznym posiadaniu nabywców, którzy cenę kupna bądź w całości, bądź częściowo, uiszcili — natomiast w księdze gruntowej figurują dotychczas dawni właściciele, nie uwzględniono w nich ani zmiany nabywcy, ani wydzielenia.

Interesowani — w tym wypadku nabywcy — nie umieją sobie radzić, czasem nie przywiązują wagi do stanu tabularnego, a najczęściej boją się opłat, które z tem są związane.

Istnienie jednak dotychczasowego stanu rzeczy może pociągać dla osadników bardzo nie mile konsekwencje, mianowicie w razie potrzeby dokonania podziału, albo sprzedaży, powstaną trudności, a nawet wręcz będzie to niemożliwe, a dalej może się nawet zdarzyć, że dawny właściciel może z powodu braku zapłaty reszty ceny kupna, skutecznie wystąpić przeciwko posiadaczowi o uznanie jego własności, oddanie mu gruntu w posiadanie i uznanie kontraktu kupna - sprzedaży za bezskuteczny.

W interesie każdego osadnika leży jaknajszybsze uzyskanie zapisu swego prawa własności do ksiąg gruntowych. A nie jest to wcale tak ogromnie trudne. Korzyści z takiego postawienia sprawy odbijają się dodatnio nawet na podatkach. Normalnie bowiem urzędy ewidencji katastru podatku gruntowego — na podstawie wpisu do ksiąg gruntowych — sporządzają arkusze, które stanowią podstawę do wymiaru podatku gruntowego.

Ponieważ w księgach gruntowych nabywcy nie figurują, przeto władze skarbowe, skłonne zawsze do optymistycznej oceny siły płatniczej i majątku podatnika, na podstaawie jakiegoś zupełnie prowizorycznego rozdziału, nakładają wprost nieprawdopodobne wy-

sokie podatki gruntowe. Znane są w pow. lwowskim np. wypadki, gdzie właścicielowi 10 morg. gospodarstwa — osadnikowi oczywiście — (np. Zychwi z Gaj koło Lwowa) wymierzano po 1.500 zł. podatku gruntowego!! Tego rodzaju wymiary są oczywiście samowolą urzędów skarbowych, ale trochę winy ponoszą tu i osadnicy sami, którzy nie starają się o uzgodnienie ksiąg gruntowych ze stanem posiadania, stwarzając przez to podstawę do dowolności urzędów skarbowych.

Ustawa w przedmiocie uzgodnienia stanu tabularnego nieruchomości oddanych w fizyczne posiadanie w drodze parcelacji na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, daje w tym względzie duże udogodnienia, bez narażania ludzi na koszty i dosyć zawiłą procedurę, jaką normalnie do innych nieruchomości zgodnie z ustawą hipoteczną z 1869 r. się stosuje.

Mianowicie każdy osadnik, który nabył ziemię przed styczniem 1926 na obszarze wyżej wymienionych województw, może wystąpić wobec właściwego Okręgowego Urzędu Ziemskiego z żądaniem o postawienie wniosku przed właściwym sądem hipotecznym na wydzielenie tabularne tej nieruchomości z posiadłości właściciela hipotecznego, utworzenie z niej nowego wykazu hipotecznego, wpis prawa własności tego wykazu hipotecznego na rzecz posiadacza, względnie dopisanie tej nieruchomości do już istniejącego wykazu. Sprawa jest więc całkiem prosta — osadnicy winni występować tylko z żądaniami o postawienie wyżej opisanego wniosku wobec Okr. Urz. Ziem., reszta procedury spada na te urzędy oraz sądy hipoteczne, które wyznaczają rozprawę, w wyniku której osadnik otrzymuje tabularne prawo własności, którego dotychczas nie miał.

Mgr. Stanisław Skrzypek

Omyłki druku

Do numeru 8-go zakradły się dwie zasadnicze pomyłki, które prostujemy. 1) W artykule wstępnym w pierwszej kolumnie u dołu zamiast „w r. 1934“ miało być „w roku 1927“ — odnośna więc część artykułu ma brzmieć: „Podczas wyborów samorządowych w roku 1927 wiał z góry taki wiatr, że za przedstawicieli ludności ruskiej winni być uważani tylko nacjonaści i szowiniści ukraińscy“, i t. d... 2) Nazwi-

ko autora artykułu „Bijemy na alarm“ nie jest Mieczysław Szarowa, ale Mieczysław Szalawa.

Również w numerze ostatnim w niektórych numerach znalazła się pomyłka druku, którą prostujemy. Mianowicie w artykule wstępnym Dr. Kazimierza Świrskiego, w kolumnie środkowej, odnośne zdanie miało brzmieć: „Miejmy odwagę, (a jako działacz narodowy stykam się stale z chłopem polskim i widzę, że odwagę i chęć

rządzenia on ma), brać władzę w gminach w pełni itd.“, a nie, jak napisano: „miejmy odwagę, (a jako działacz narodowy stykam się stale z chłopem polskim i widzę, że odwagę i chęć rządzenia on nie ma), brać władzę w gminach w pełni itd.“. Słowo „nie“ zostało umieszczone przez pomyłkę, jak zresztą widać z brzmienia logicznego odnośnego zdania.

KRONIKA

Kalendarz

Dnia 10. Niedziela. 1 p. Wstępna, Cypriana.
 „ 11. Poniedziałek. Konstantego.
 „ 12. Wtorek. Grzegorza.
 „ 13. Środa. Krystyny.
 „ 14. Czwartek. Matyldy.
 „ 15. Piątek. Klemensa.
 „ 16. Sobota. Hilarego.

Z naszej dzielnicy

GROŹNY POŻAR W SKŁADNICY APTEKARSKIEJ. W składowni materiałów aptecznych „Farmacja“ we Lwowie przy ul. Piekarskiej 1. 1b, wybuchł dnia 3 marca w nocy groźny pożar, który jedynie dzięki natychmiastowej niemal akcji straży pożarnej, nie rozszerzył się na położony obok magazyn. Według pobieżnego oszacowania, szkoda wynosi około 5.000 zł.

MARCOWY NAWRÓT ZIMY. Po okresie znacznego ocieplenia spowodowanego napływem ciepłego powietrza z zachodu, nastąpiła znowu mroźna zima. W wielu miejscowościach pospadały dość obfite śniegi (nie obyło się przy tej sposobności i bez burz, w które szczególnie tegoroczna zima poddostatkem obfituje). Mrozy dochodzą do 12 stopni poniżej zera. Szczególnie oziębieniu uległy okolice górskie i podgórskie.

NOWE KURSY „UKRAIŃSKIE“. Czasopisma ruskie ogłaszają, iż „Ridna Szkoła“ organizuje z dniem 11 marca bieżącego roku we Lwowie 6-tygodniowy kurs dla kierowniczek wakacyjnych ośrodków dziecięcych. Opłata za kurs wynosi 20 zł. Przy zgłoszeniu wymagane jest świadectwo ukończenia gimnazjum, nauczycielskiego seminarium lub innej szkoły równorzędnej. Kurs nie odbędzie się, o ile zgłosi się mniej niż 15 kandydatek. Dobrzeby było, gdyby polskie organizacje w rodzaju T. S. L. — pomyślały o czemś podobnym.

Z całej Polski

ZAWARCIE TRAKTATU HANDLOWEGO Z ANGLJĄ. W Londynie został podpisany traktat handlowy polsko - angielski, obejmujący 15 artykułów, w których zawarta jest umowa regulująca stosunki handlowe między obu państwami. Traktat dotyczy w pierwszym rzędzie ulg celnych przy wwozie towarów angielskich do Polski, dopóki bilans handlowy pozostaje

nie korzystny dla strony polskiej, następnie normuje przepisy dotyczące wywozu towarów polskich i ich zbytu w Anglii i koloniach angielskich, wreszcie załatwia sprawę przewożenia emigrantów z Polski do krajów zaoceanicznych przez brytyjskie spółki żeglowne oraz zastrzega prawa Polski co do sytuacji W. M. Gdańska. Traktat ma wejść w życie w 21 dni po dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w Warszawie. Obowiązywać będzie do 31 grudnia 1936 r., ale w razie niewypowiedzenia jego na 6 miesięcy przed wyżej wymienionym terminem, ma obowiązywać nadal przez dalszych 6 miesięcy od chwili ogłoszenia wypowiedzenia. Artykuł odnośny przewiduje również możliwość jednostronnego wypowiedzenia umowy przez rząd polski.

KATASTROFA POLSKIEGO HOLOWNIKA PORTOWEGO. Dnia 2 marca wieczorem spowodowała burza zatonięcie holownika portowego „Żubr“ z załogą. Przebieg katastrofy był następujący: Od samego rana szalał na wybrzeżu silny sztorm, którego ofiarą padł „Żubr“ przy manewrach na redzie portu gdyńskiego. Fala zalała pokład holownika, który w ciągu kilku chwil zatonił wraz z załogą. Na posterunku zginęli: szyper I. klasy Gustaw Ławciewicz, maszynista Leon Dudziński, palacz Michał Borowski i marynarz Piotr Bartoszewicz. Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie dwa holowniki morskie, celem niesienia pomocy, lecz była ona bezskuteczna. Sztorm trwa w dalszym ciągu. Prócz powyższego nieszczęśliwego wypadku, zanotowano na wybrzeżu szereg mniejszych wypadków.

ODZNACZENIE KIEPURY LEGJĄ HONOROWĄ. Sławny śpiewak polski Jan Kiepura, został dnia 2 marca br. w Paryżu w Opéra Comique w czasie przerwy podczas przedstawienia Tosci, w której występował, odznaczony orderem Legji Honorowej, nadanej mu przez prezydenta republiki francuskiej. Order wręczył Kiepurze w imieniu prezydenta, dyrektor Opery. Zgromadzona licznie publiczność urządziła Kiepurze żywiołową owację.

NOWE MUNDURY DLA FUNKCJONARJUSZY POCZTOWYCH. Minister Poczty i Tel. wydał rozporządzenie o nowych mundurach funkcjonariuszy pocztowych. Rozporządzenie to wprowadza marynarki i płaszcze kroju angielskiego, jak również angielskie okrągłe czapki. Czapki mundurowe pocztowców opatrzone będą poza gołdem poczty, także orłem państwowym.

Na mundurach i płaszczach uwidocznione będą odznaki starszeństwa w zależności od grupy uposażenia. Pocztaowcy - pracownicy umysłowi nosić będą odznaki koloru złotego.

Żydowska jacejka komunistyczna w lubelskim gimnazjum państwowym. Po dłuższej przerwie zauważyły władze szkół lubelskich robotę komunistyczną wśród młodzieży szkolnej. Inwigilacja stwierdziła, że akcję przeciwpaństwową na terenie szkolnym rozwijają uczniowie żydowscy. Po dłuższym dochodzeniu i obserwacjach aresztowano uczniów gimnazjum państwowego im. Staszica, 8-mio klasistę Gutharcę, syna weterynarza przy reżni miejskiej, oraz 7-mio klasistę Lernerę. Obu aresztowano i osadzono w jednym z więzień. Jak się dowiadujemy akcja komunistyczna była przeprowadzona pod płaszczykiem pracy naukowej w kółkach naukowych.

Epilogiem aresztowań będzie niewątpliwie proces karny. Przed kilku laty odbył się w Lublinie podobny proces karny przeciw kilku uczniom gimnazjalnym żydom, którzy wspólnie z profesorem miejskiego gimnazjum żydowskiego rozwijali bardzo ożywiającą działalność komunistyczną.

Ze świata

MIASTO WATYKAŃSKIE

ZWOŁANIE KONSYSTORZA TAJNEGO I PUBLICZNEGO. Ojciec św. ustalił, że w dniu 1 kwietnia r. odbędzie się konsystorz tajny w sprawie kanonizacji bł. Jana Fishera i bł. Tomasza More'a. Jednocześnie Papież wyznaczył datę 4 kwietnia na odbycie konsystorza publicznego. Konsystorz półotwarty, na którym zasięgnie się opinii episkopatu, odbędzie się w dniu, ustalonym na konsystorzu tajnym. Uroczysta kanonizacja nastąpi prawdopodobnie w dniu 19 maja r. b.

NIEMCY

REORGANIZACJA PARTII NARODOWO - SOCJALISTYCZNEJ. Na konferencji najwyższych kierowników partii narodowo - socjalistycznej, w której udział wzięli obok Hitlera, Goebbels, Darre, Rudolf Hesse, Rosenberg, Ley, gen. Epp, mjr. Buch i inni, postanowiono przeprowadzić gruntowną czystkę partyjną, która ma sięgnąć aż do najniższych lokalnych komórek partii, oraz reorganizację w kierunku nadania partii organizacyjnej struktury zakonu. Na czele tak ogromnego zakonu stanąć ma własny senat, wyposażony we władzę ustawodawczą i wykonawczą. Reorganizacja partii w tym duchu ma być przeprowadzona jeszcze w ciągu roku 1935.

SKON BISKUPA BERLIŃSKIEGO. Dn. 3 bm. o godz. 22.15 zmarł tu nagle biskup diecezji berlińskiej dr. Bares, przeżywszy lat 63. Dr. Bares powołany został do Berlina na krótko po objęciu rządów przez narodowych socjalistów. Odważne i konsekwentne wystąpienia w obronie katolicyzmu oraz tolerancji religijnej w Niemczech, zyskały zmarłemu biskupowi wielki autorytet.

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 1. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

GRECJA

REWOLUCJA. Dnia 1 marca w Grecji wybuchła rewolucja, skierowana przeciw obecnemu rządowi, na czele którego stoi premier Tsaldiras, któremu opozycja zarzucała nastawienie dyktatorskie. Powstańcy opanowali najprzód flotę morską, z którą wypłynęli na morze, następnie niektóre ośrodki strategiczne wewnątrz kraju. Ruch powstańczy, na którego czele stanął gen. Plastiras, przebywający na emigracji w Cannes we Francji, były dowódca rewolucji z 6 marca 1933, też skierowanej przeciw Tsaldirasowi, rozszerza się z każdą chwilą i jak niektórzy obliczają, ma za sobą około 70.000 wojsk wobec 100.000, wiernych dotychczas rządowi. Rząd grecki ogłosił stan wojenny i powołał do życia sądy wojenne. O ile w rewolucji odniesie zwycięstwo rząd, wtedy Grecja znajdzie się w obliczu zmiany ustroju republikańskiego na monarchistyczny, którego zwolennikiem jest premier Tsaldiras, głowa t. zw. Partji Ludowej. Partja przeciwna, dziś powstańcza, mająca duże wpływy w armji, jest Partja Liberalną i na jej czele stoi Eleutherios Venizelos, wielokrotny szef rządu, gorący zwolennik republiki, nosiszący nawet miano „ojca republiki”.

WŁOCHY

ODPŁYW WOJSK WŁOSKICH DO AFRYKI. O zatargu włosko - abisyńskim wiemy stosunkowo mało. Dotychczas nie nadeszły żadne wiadomości z terenu sporu, nie wiadomo też, czy akcje zaczepne już się rozpoczęły, czy też może odbywają się narady między rządami obu państw nad ewentualnym polubownym załatwieniem sprawy sporu granicznego.

W każdym razie z Włoch odchodzą dalsze transporty wojsk do wschodniej Afryki na pogranicze abisyńskie. Dnia 5 marca dwa okręty „Battisli” i „Campidoglio” odpłynęły z Neapolu, wioząc 550 żołnierzy i 66 oficerów, dnia 6 marca odpłynęły 4 okręty, wśród nich jeden „Gange” ze 180 oficerami, zatrzyma się w Trypolisie, skąd zabierze 2.000 żołnierzy - tuziemców itd.

O ile sporu nie da się załatwić w drodze dyplomatycznej, może dojść do poważnej rozgrywki wojennej. Oby tylko ona nie stała się iskrą na nagromadzone prochy.

AUSTRIA

Samorozwiązanie austriackich hitlerowców. Według Wiedeńskiego Biura Korespondencyjnego nielegalne or-

ganizacje narodowo - socjalistyczne austriackie postanowiły zaniechać wszelkiej działalności politycznej i rozwiązać się. Przywódcy tych organizacji zobowiązali się wobec dyrektora służby bezpieczeństwa w Górnej

Sprawy gospodarczo-społeczne

Zakaz ściągania podatku dochodowego z drobnych rolników. Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie o rewizji wszystkich wymiarów podatku dochodowego w odniesieniu do gospodarstw poniżej 15 ha (około 30 morgów) gruntu i o wstrzymaniu egzekucyj nałożonych podatków.

Dyrektorzy Izb Skarbowych upoważnieni zostali do umorzenia podatku także tym właścicielom małych gospodarstw, którzy nie wnieśli odwołania, gdyż dochody z gospodarstw rolnych o obszarze 15 ha wynoszą najwyżej 1.100 do 1.200 zł, a taki dochód nie podlega podatkowi dochodowemu.

Obniżka cen wyrobów monopolu spirytusowego. Z dniem 1-go marca na terenie całej Polski obowiązuje nowa taryfa cen na napoje alkoholowe. i tak: 1 litr 100 proc. spirytusu konsumcyjnego wyrabianego w kraju — zł 4.50 (do 1 marca 6 zł) + dodatek 1.10 zł, razem 5,60 zł; 1 litr wódki czystej 35 proc. — 3 zł (przedtem 4 zł), 40 proc. — 3.70 zł (przedtem 4.55 zł), 45 proc. — 4.10 zł (przedtem 5.10 zł); 1 litr wódki wyborowej 40 proc. — 4.40 (5.30), 45 proc. — 4.90 (6.00); 1 litr wódki luksusowej 45 proc. — 6 zł (7.50). Cena spirytusu na cele domowo - lecznicze 90 proc. spadła z 10,20 na 8,50 zł, 95 proc. z 10,80 na 9 zł. Spirytus luzem na cele domowo - lecznicze zamiast 10 zł kosztuje 8.20 za litr.

Splacanie podatków pożyczką narodową. Ministerstwo skarbu ogłosiło przepisy regulujące przyjmowanie obligacji pożyczki narodowej na spłatę podatku od spadków i darowizn.

Obligacje pożyczki mają być przyjmowane przez urzędy skarbowe według wartości nominalnej na spłatę właściwej należności podatkowej, oraz odsetek za odroczenie i kosztów ustalenia wartości spadku lub darowizny. Natomiast koszty egzekucyjne i dodatki komunalne nie mogą być przyjmowane w obligacjach pożyczki i muszą być uiszczane w gotówce.

W przypadku nadpłaty suma nadpłacona nie może być przez urzędy skarbowe zwrócona w gotówce, lecz tylko w obligacjach pożyczki narodowej.

Austrii do współdziałania w rozwiązaniu wszelkich formacji paramilitarnych sekcji szturmowych i stowarzyszeń młodzieży hitlerowskiej. W wielu miejscowościach w ciągu ostatnich dni zgłaszali się do policji przywódcy organizacji narodo - socjalistycznych składając zarazem swe druki i materiały.

Samorozwiązanie objęło 20 tysięcy narodowych socjalistów, mianowicie 6.000 członków S. A. 700—800 S. S., 1500 członków organizacji Hitlerjugend, zaś pozostali są to członkowie partyjnych organizacji politycznych.

MYDŁO PODROŻAŁO. Z dniem 1 marca wszystkie fabryki mydła w Polsce zmieniły cenniki na mydło, przy czym ceny są wyższe o 7 gr. na kg., t. j. przeciętnie o 10 proc. Przyczyną podniesienia cen jest przede wszystkim podrożenie surowców tłuszczowych, a to na skutek utworzenia kartelu dostawców tego tłuszczu. I to się mówi, że kartele jedynie mogą skalkulować najniższe ceny, a nie wolni producenci!

BEZROBOCIE. Liczba bezrobotnych przekroczyła rekordową cyfrę pół miliona i według ostatnich zapodań Biura Pośrednictwa Pracy, wynosi 516.293 osób.

OBNIŻENIE OPŁAT TARGOWYCH. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kończy obecnie prace związane z badaniem wysokości opłat targowych i opłat w rzeźniach, pobieranych przez samorządy na terenie całego państwa. W najbliższym czasie mają być wydane szczegółowe zarządzenia o obniżeniu tych opłat, a przede wszystkim o ustaleniu ich jednolitej wysokości na całym terenie państwa. Obniżce mają ulec opłaty za świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt, opłaty targowe i opłaty za korzystanie z rzeźni, oraz za badanie lekarsko - weterynaryjne zwierząt i mięsa.

Giełda

Pszenica jednolita	18.00—18.25
Pszenica zbiorowa	17.00—17.25
Zyto jednolite	14.20—14.50
Zyto zbiorowe	13.75—14.—
Jęczmień	13.00—13.25
Owies jednolity	14.75—15.25
Owies zbiorowy	13.50—13.75

Reszta notowań bez zmian.

JAJA ŚWIEŻE

za kopę 2.80 zł.

Tendencja silniejsza.

NABIAŁ

Mleko pełne	za 1 litr — —.15 zł.
Smietana	za 1 litr — —.60 „
Masło	za 1 litr — 2.30 „

Czytajcie!

„Ziemię Czerwieńską“

Drobne ogłoszenia

ORGANISTA - DYRYGENT poszukuje posady. Warkowice k. Dubna Antoni Werpachowski.

ZIEMI CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0-60 zł.
" półroczna 1- "
" roczna 2- "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.
Nr. kartoteki 113.

Nr. 11 (36).

Lwów, niedziela 17 marca 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Nie tamować pochodu polskości. — Z Sejmu i Senatu. — „Swoje sprawy w swoje ręce”. — Do Czytelników „Ziemi Czerwieńskiej”. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Nie tamować pochodu polskości

Obok głosów stanowczych, naprawdę męskich, — pojawiają się tu i ówdzie głosy, które polska opinia publiczna na Ziemi Czerwieńskiej musi uznać za niepożądane, a nawet szkodliwe. W chwili bowiem, kiedy Polacy powinni zdać sobie należycie sprawę z niebezpieczeństwa im grożącego i w zrozumieniu tego niebezpieczeństwa zdobyć się na należytą postawę wobec wszystkiego, co zagraża polskość Ziemi Czerwieńskiej, — pojawianie się głosów, dowodzących, że można złagodzić politykę polską wobec ukrainizmu na Ziemi Czerwieńskiej, jest rzeczą w najwyższym stopniu niebezpieczną.

Nie zabieralibyśmy głosu w tej sprawie, gdyby nie fakt budzącego się ducha polskość Ziemi Czerwieńskiej, gdyby łetno życia żywiołu polskiego na tej ziemi nie zaczynało bić szybciej, — gdyby nie wzmożenie aktywności dołów polskich, które mniej więcej od roku zaczynają odgrywać w niektórych okolicach Ziemi Czerwieńskiej nawet dużą rolę w życiu publicznym.

Nikt dzisiaj niema prawa przyczynić się do zahamowania tego życia przez usypianie czujności polskiej, która musi być nastawiona na niebezpieczeństwo i zakusy ukrainizmu, który wcale się nie uspokaja, ale raczej przychodzi do wzmożonej ekspansji. Głosy, które w ostatnich dniach pojawiały się w prasie rusko - ukraińskiej różnych odcieni od skrajnie szowinistycznych („Bat'kiwszczyna“) do umiarkowanych („Nowa Zorja“) wskazują dobitnie, że stoimy w obliczu nowego etapu walki „ukrainizmu“ o ziemię odwiecznie polską, o Ziemię Czerwieńską.

„Bat'kiwszczyna“ głosi, że Ziemia Czerwieńska stanie się ukraińską, gdy zostanie 800 tysięcy Polaków, przez nią zwanych „łacinnikami“ zruszczonych i zukrainizowanych; „Nowa Zorja“ — organ ks. bisk. Chomyszyna — uważa za wskazane wydawanie pisma ruskiego, drukowanego w alfabecie łacińskim, bo tym sposobem prasa ruska z całą swoją polakożerczą polityką stanie się dostępną dla tych Po-

laków, których oni chcą uważać za zbałamuconych Rusinów i „ukraińców“.

Polacy muszą wyciągnąć z tego należyte wnioski, przede wszystkim muszą pamiętać, że Ziemia Czerwieńska jest ziemią polską (temu nawet nie przeczą sami „Ukraińcy“), następnie Polacy muszą pamiętać, że oni a nie kto inny historję Ziemi Czerwieńskiej tworzyli, ją kolonizowali, bronili i byli jej jedynym czynnikiem kulturalnym i cywilizowanym, inni co najwyżej korzystali z opieki Polaków, znajdując bezpieczeństwo przed barbarzyństwem wschodu poza obronnemi linjami rzek i Grodów Czerwieńskich, na których pławili się obficie we krwi Rycerze Rzeczypospolitej.

I dzień na nas, na Polakach spoczywa obowiązek tworzenia historii tej ziemi.

Historja na nas czeka — i my od tego obowiązku uchylać się nie możemy, a dla tych, którzy może w swej naiwności czy nieświadomości wystąpienia swemi mogą przyczynić się jedynie do uspienia czujności polskiej mamy odpowiedź zdecydowaną: usunąć się na bok i nie przeszkadzać wielkiemu pochodowi polskość.

A jak zaś postępować w poszczególnych wypadkach pod tym względem jasne, wyraźne i niedwuznaczne wskazania daje w każdym numerze „Ziemia Czerwieńska“.

M. Ś.

Z Sejmu i Senatu

Nowe podatki. — Prawo. — Posłowie niezależni zwalczają projekt konstytucji. — Rozprawa budżetowa w Senacie.

Dzień 8. marca w Sejmie był dniem podatkowym. W ciągu kilku godzin uchwalono nowe podatki, mimo sprzeciwu posłów narodowych. Przeciwno dodatkowi do podatku gruntowego, który ma być zwiększony z 10 do 15 procent wystąpił nawet poseł Miedziński z Klubu rządowego. Przypomnieć jednak należy, że już podczas rozprawy budżetowej w Komisji tenże sam poseł występował przeciwko nowym obciążeniom ludności, a potem na posiedzeniu Sejmu z tego stanowiska się wycofał. Wczorajsze jego wystąpienie należy uważać jako manewr wyborczy. Poseł Rymar z Klubu Narodowego stwierdził, że krótkotrwały spór w obozie rządowym o to, jak pokryć niedobór budżetowy, pożyczką czy nowym podatkiem, znalazł odpowiedź na obecnym posiedzeniu Sejmu. Zaczyna się ono od pożyczek, a kończy podatkami. Rząd domaga się zwiększenia druku biletów skarbowych do 300 milionów złotych i skrócenia rocznego terminu płatności. Jest to wysysanie gotówki z banków, odprowadzając je do kas skarbowych. Jest to utrudnienie otrzymania jakiegokolwiek pożyczki z kas oszczędności miejskich, czy powiatowych przez obywateli. Tego rodzaju pożyczkę, która osłabia życie gospodarcze, uważać należy za szkodliwą. Ustawę uchwalono.

Bez rozprawy przyjęto ustawę o przeznaczenie samorządom majątków, pozostałych po byłych ziemstwach i innych podobnych organizacjach z czasów zaboru rosyjskiego. Nzupełniono ustawę o popieraniu rozwoju Gdyni. Zmieniono także ustawę o odsetkach od zaległych podatków. Obniża je ona z 1 proc. do 0.74 procent miesięcznie, wprowadza dla podatków, rozłożonych na raty ulgowe, odsetki ulgowe o 0.4 procent miesięcznie, a także znos i termin kar za zwłokę, skreślając jednocześnie 14-dniowy termin, który obowiązuje obecnie. Projekt o opodatkowaniu cukru skrobiowego, używanego do robienia cukierków, spotkał się z sprzeciwem posła Gruetzmachera z Klubu Narodowego. Chodzi o uzyskanie nowych wpływów podatkowych w sumie półtora miliona złotych. Poseł Mazur z Klubu Narodowego zwrócił uwagę na nowy podatek od kwasu węglowego. Po uchwaleniu wniosku o wydanie sądom posła Wróny, b. prezesa Stronnictwa Ludowego. W związku ze sprawą b. posła Różańskiego, który go oskarża o sprzeniewierzenie 70 tysięcy złotych, przystąpiono do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw.

Szersza rozprawa wywiązała się nad projektem ustawy o dodatku do podatków

bezpośrednich, zwiększonym z 10 do 15 procent. Z Klubu Narodowego przeciwko tym nowym obciążeniom wystąpiłem ja, wykazując, że bardzo ciężkie położenie wsi nie dopuszcza zakładania nietylko nowych podatków, ale wymaga stanowczo zmniejszenia znacznego dotychczasowych świadczeń.

Dnia 7 marca obradowała Komisja Konstytucyjna nad uchwalonym przez Senat projektem nowej Konstytucji. Jako pierwszy zabrał głos poseł Winiarski z Klubu Narodowego, oświadczając: „Stronnictwo Narodowe uważa za konieczne zapewnienie nietylko silnego rządu w państwie, ale poszanowanie prawa. Stronnictwo Narodowe domaga się także oparcia ustroju na zasadach chrześcijańskich. Dokoła zmiany Konstytucji powinno się wytworzyć poszanowanie dla prawa. Tymczasem musimy uznać uchwałę zasad konstytucji z 26 stycznia ub. r. za nieważną i niebyłą i nie tu nie pomogą żadne zmiany w Senacie. Na 60 artykułów ustawy Senat wprowadził 63 zmiany, w tem 48 nowych ustępstw. Zmiany są bardzo duże i właściwie tworzą nowy projekt ustawy. Wadą ustawy jest to, że utrwała stan walki wewnątrz w społeczeństwie. Poseł Stroński z Klubu Narodowego, omawiając dokładnie projekt ustawy, wykazał szereg zawartych w niej sprzeczności. Niema innego wyjścia, jak zacząć wszystko nanowo. Wady projektu Konstytucji wykazał także z punktu widzenia prawniczego poseł Komarnicki z Klubu Narodowego. Również zwalczał projekt Konstytucji posłowie innych stronnictw.

Dnia 5 bm. uchwalono w Senacie budżet oraz poprawki, zaproponowane przez Komisję Budżetową. Zmniejszając one niedobór, uchwalony przez Sejm i przywracając cyfrę niedoboru, która była w przedłożeniu rządowem, tj. 149 milionów. Senatorowie Klubu Narodowego przy omawianiu poszczególnych budżetów przedstawili błędy w gospodarce narodowej, ale także omówili szczegółowe położenie polityczne, podkreślając złe metody rządzenia państwem. Prezes Głabiński zwraca uwagę że dla wprowadzenia dalszych oszczędności należy uprościć urządowanie. Nasze urzędy zostały rozszerzone właśnie w ostatnich latach, ponieważ się tworzy często posady tylko dla osób, szczególnie na wielu wyższych stanowiskach. Pod tym względem zmiana rychła jest potrzebna, celem zaniechania dzisiejszego powoływania ludzi, należycie nieprzygotowanych, na pewne kierownicze stanowiska, którzy powiększają ilość urzędników w swoich urzędach. W niektórych gałęziach pracy państwowej jest tak wielu urzędników, że nie można tego porównywać nawet z państwami zaborczymi, które sływały z biurokracji, jak na przykład Austria. Pozatem w budżecie państwa znajdują się fundusze, które dają możliwości rozdzielania różnych wielkich zapomóg, które nie są konieczne. W jednym z dzienników żydowskich czytaliśmy, że żydowskie kasy żydowskie centralne bezprocentowe, które utrudniają konkurencję handlowi polskiemu, otrzymały w ostatnim roku zapomóg 600 tysięcy złotych, mimo, że mają własne znaczne kapitały z Ameryki.

Senator Meissner, mówiąc przy budżecie ministerstwa opieki społecznej, zwracał uwagę, że w ubezpieczeniach

społecznych istnieje przerost administracji i tak, gdy na lecnicstwo wydaje się w Kasach Chorych zaledwie 25 proc., resztę pochłaniają świadczenia i płaca urzędników. Pensje urzędników w ubezpieczeniach sięgają do 2.500 zł miesięcznie. Należałoby przy zmianie ustawy o ubezpieczeniach wziąć przykład z Niemiec, gdzie istnieje szereg samodzielnych Kas Chorych, gdzie są znikome koszty urządowania.

Senator Sołtyk przy omawianiu budżetu ministerstwa oświaty przedstawił prądy, nurtujące w niektórych związkach młodzieży jak Legjon Młodych i Straż Przednia. Radykalizm tych ugrupowań wywołuje niepokój w społeczeństwie. Młodzież ta nie rozumie życia narodu.

Senator Siciński z Klubu Narodowego ubolewał nad szerzącym się analfabetyzmem wśród młodzieży w wieku szkolnym, wskazując, że należałoby na naukę przeznaczyć środki uzyskane z oszczędności. Trzeba by skończyć z usuwaniem nauczycieli, przywrócić wielu młodych emerytów, co obciąża niepotrzebnie skarb państwa, z powrotem do szkolnictwa.

Prezes Stronnictwa Narodowego, senator Bartoszewicz, oświecił wszechstronnie nasze położenie międzynarodowe: „Od dłuższego czasu, w każdym razie od roku, słyszymy coraz częściej pytanie: z kim idziemy, z Francją czy z Niemcami. Można by cały szereg faktów przytoczyć, z których wynikałoby, że zabezpieczenie naszej północnej granicy, szczupłej, niedostatecznej, nie jest należycie wykonane. Równowagę się daje nam tylko pełnowartościowy i dobrze prowadzony sojusz między Polską i Francją. Chciałbym, aby Polska przez wzmocnienie swoich sił zabezpieczyła się przed możliwymi niespodziankami, aby prowadziła samodzielną politykę polską, dla której najwyższym nakazem jest interes Polski.

Senator Dobrzyński z Klubu Narodowego przedstawił ciężkie położenie rzemiosła. Wieś polska jest przeludniona, bezrobocie rośnie, a tymczasem niszczy się drobne warsztaty pracy.

Rzemiosło pragnie mieć spokój podatkowy i pewność, że podatki nie będą nadmierne i słusznie wymierzone. Pragnie też, aby nie niszczone jego stowarzyszeń cechowych. Ażeby ochronić rzemiosło od zagłady, należy odpowiednio skreślić zaległości podatkowe i ubezpieczeniowe.

Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych senator Wasiutyński z Klubu Narodowego wskazał na dążenie do zwiększenia urzędów. Polska nie wytrzyma tylu urzędów, a gospodarstwo narodowe pod takim ciężarem musi się załamać. Niezbędne jest zmniejszenie urzędów i nawrót ku zdrowemu samorządowemu i dobrowolnym zrzeszeniom społecznym. Urzędnik nie rozumie potrzeb społeczeństwa, nie widzi nędzy. Sposób wychowania — posługuje się strachem i wynagradzaniem pokornych. Urzędnicy nie są należycie kontrolowani, czego dowodem coraz liczniejsze procesy o nadużycia służbowe.

Przedewszystkiem podkreślić należy, że przy rozprawach budżetowych, także w Senacie, omówiono coraz cięższe położenie rolnictwa. Referent budżetu ministerstwa rolnictwa zaznaczył, że nadzieje na wyżkę cen rolniczych zawiodły. Dochód spadł w ciągu roku o 15 zł 84 gr. z hektara, w ciągu 5-ciu lat spadek ten sięga 285 zł. Bezrobocie na wsi wzrasta z roku na rok.

Tak samo w ostatnich latach zwiększono podatki dla rolnictwa. Jest także wielka rozpiętość cen między rolnikiem a konsumentem, na co przy mniejszym wpływa w ogromnym stopniu ubój rytualny, dokonywany przez żydów, wynoszący od 20 do 60 opłat rzeźni. W Warszawie w jednym roku z tytułu opłat za ubój rytualny od samych tylko krów gmina żydowska otrzymała 490 tysięcy złotych. Utrzymanie tego uboju przez żydów przynosi gminom żydowskim wielkie dochody i oddaje im zupełnie monopol handlu bydłem. Z tem trzeba w interesie ludności chrześcijańskiej skończyć.

KAROL WIERCZAK

„Swoje sprawy w swoje ręce“ O spółdzielczość spożywczą

Od kilku lat mniej więcej, weszło w zwyczaj narzekanie na nędzę wsi, na ciężkie warunki życiowe chłopów polskiego, itd. itd.

Czy słusznie?

Tak! Ale właśnie dlatego, że jest źle, że takie fakty jak dzielenie zapalki na cztery części, czy nieoświetlanie izb wieczorem, ilustrujące jaskrawo biedę dzisiejszej wsi, są tak znane, że nie warto ich nawet powtarzać, właśnie dlatego uważam, że czas najwyższy zerwać z biernością i narzekaniem. Nie pomogą żale, skargi i płacz, nie pomoże oczekiwanie cudu. Nikt za nas myśleć ani działać nie będzie. Wszystko zależy od naszej postawy wobec życia i jego trudności. Jest źle, a więc trzeba

szukać drogi wyjścia z ciężkiej sytuacji.

Rozważmy więc pokolei jakie są najgorsze dolegliwości wsi, a znajdziemy na każdą z nich lekarstwo.

Najważniejszym brakiem odczuwanym przez wszystkich, jest *brak organizacji*. Z niego płyną wszystkie dalsze nieszczęścia.

Któż ujmie się za chłopem, jeżeli mu nałożą zbyt wysoki podatek?

Organizacja!

Kto obroni go przed wyzyskiem pośrednika? — Organizacja!

Kto umożliwi mu korzystanie ze zdobyczy nauki? — Organizacja!

Przez organizację można zdobyć wszystko, bez organizacji można tylko wegetować.

Brak organizacji sprawił, że wieś naszą i nasze miasteczka obsiadła zaraza żydowskich pośredników, bez których nie kupić ani sprzedać nie można. Rok rocznie wyciągają oni miliony złotych, z tej nieszczęsnej, znękanej, ludności chłopskiej.

Karczmarze z Mysiej Dziury czy innej Pipidówki, kształcą swoich synów na zagranicznych uniwersytetach, a synowie polskich chłopów nie mają nawet na średnią szkołę rolniczą...

To pośrednictwo (głównie żydowskie), da się jednak bardzo łatwo usunąć, przez gospodarczą organizację, zwaną *kooperatywą* albo *spółdzielnią*.

Zadaniem takiej kooperatywy jest: zlikwidować pośrednika, a jego zyski oddać zorganizowanym w niej członkom, podnieść w ten sposób ich dobrobyt, a przeznaczając pewną część dochodu na cele oświatowe, uczynić z nich mądrych, dzielnych i uświadomionych członków Polskiego Narodu, rozumiejących, że wspólną pracą daleko prędzej dojdą do stworzenia dobrobytu Narodowi, a więc i samym sobie, niż idąc samopas.

Najprostszą i najłatwiejszą do prowadzenia jest kooperatywa spożywcza.

Przypuśćmy, że znajdzie się we wsi kilku gospodarzy mających pewną popularność i postanowią założyć spółdzielnię spożywczą, która zaopatrywałaby wieś w artykuły spożycia (papierosy, nafta, cukier, mydło, zapalki itp.). Otóż tym inicjatorem czy organizatorem nie wolno zapominać o podstawowych założeniach każdej kooperatywy spożywczej, mianowicie o tem, że kooperatywy nie zakłada się dla „zysku” czy „interesu” któregoś z członków, lecz poto, aby wszyscy jej członkowie mogli *zaoszczędzić* kilkadziesiąt złotych na kosztach spożycia, że kooperatywa chcąc istnieć i rozwijać się, musi być powszechna, to znaczy dostępna dla wszystkich uczciwych Polaków we wsi. Pamiętając o tych zasadach, organizatorzy rozpoczynają akcję werbunkową członków. Kiedy liczba tych ostatnich dojdzie mniej więcej do 50 mieszkańców wsi, należy zwołać Walne Zgromadzenie, które ustali przede wszystkim wysokość udziału, jaki każdy z członków musi wnieść do spółdzielni najdalej w ciągu roku. Udział taki wynosi zwykle od 5 do 10 zł., które można wpłacić ratami. Jest on zwrotny, to znaczy, że każdy członek wypisując się ze spółdzielni, otrzymuje swój udział z powrotem. Oprócz tego każdy z członków musi wnieść wpisowe zwykle jednorazowe, bezzwrotne. Pozatem należy ustalić rodzaj odpowiedzialności. Odpowiedzialność może być:

1) *udziałem*, t. zn., że za zobowiązania spółdzielni odpowiadają członkowie tylko włożonym udziałem.

2) *ograniczona* — jeżeli zobowiązują się w razie strat wpłacić na ich pokrycie kwotę dodatkową w wysokości jednego, dwóch czy trzech udziałów i

3) *nieograniczona* — gdy członkowie za zobowiązania spółdzielni ręczą całym swoim majątkiem. Zwykle stosuje się odpowiedzialność udziałem, rzadziej ograniczoną, prawie nigdy nie-

ograniczoną. Po ustaleniu: wysokości udziału i wpisowego, nazwy kooperatywy i wpisaniu statutu przez najmniej 10 osób, obecni na Zgromadzeniu wybierają Radę Nadzorczą złożoną z 6-ciu lub 9-ciu posiadających zaufanie i interesujących się sprawami gospodarczymi włościan.

Rada Nadzorcza na osobnym zebraniu wyznaczy 3 członków Zarządu. Ustawa Spółdzielcza mówi, że: „Zarząd reprezentuje spółdzielnię na zewnątrz”, podpisuje zobowiązania, umowy itp. w jej imieniu, natomiast Rada Nadzorcza daje inicjatywę i kontroluje działalność zarządu. Dokładne informacje o sposobach zakładania spółdzielni, wzory pism do starostwa i sądu rejestrowego, obowiązki Rady i Zarządu, oraz wszystkie szczegóły dotyczące początków pracy w kooperatywie zawiera wydana przez Związek Spółdzielni Spożywców Rzpltej Pol., książka J. Dominki: „Jak założyć spółdziel-

nię spożywców”. Ten sam Związek wydał także wzorowy statut, w który powinna się każda nowopowstająca kooperatywa zaopatrzyć. Po dokonaniu wszelkich formalności z zarejestrowaniem spółdzielni (określa je dokładnie „Ustawa o spółdzielniach”), i po zebraniu odpowiedniego kapitału, można przystąpić do otwarcia sklepu. Oczywiście, że z chwilą otwarcia sklepu, na członków spółdzielni spada obowiązek kupowania w nim, gdyż w ten sposób tylko można zapewnić kooperatywie obrót o ustalonej wysokości, co jak się przekonamy w drugiej części artykułu, ma olbrzymi wpływ na rozwój spółdzielni i w rezultacie może zapewnić jej członkom szereg, nieosiągalnych w innych warunkach, korzyści.

O tych właśnie korzyściach, jakie daje zrzeszonym kooperatywa, pomówimy w następnym numerze.

Zdzisław Wójcicki

Do Czytelników „Ziemi Czerwieńskiej”

Dążąc do rozwoju naszego pisma, staramy się je uczynić naprawdę pismem przystępnym, dostępnym i interesującym wszystkich, a przede wszystkim reprezentującym polskie interesy na Ziemi Czerwieńskiej. W staraniach tych i usiłowaniach nie ustaniemy. Mamy też nadzieję, że ze swej strony pomogą nam w tym nasi Czytelnicy, jedyną pismu nowych Czytelników, a także walczyć się przyczyniając do jego spopularyzowania wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego na

Ziemi Czerwieńskiej.

Dziś zawiadamiamy wszystkich Czytelników i Sympatyków „Ziemi Czerwieńskiej”, że od numeru następnego wprowadzamy na łamy pisma rubrykę: Odpowiedzi Redakcji we wszelkich sprawach podatkowych, prawnych, gospodarczych itp.

Prosimy przeto wszystkich, by zwracali się do nas w powyższych sprawach z całym zaufaniem, a my im będziemy służyć radą dobrą i szczerą.

Redakcja „Ziemi Czerwieńskiej”

KRONIKA

Kalendarz

Dnia 17 Niedziela, 2 p., Bł. Jana
 „ 18 Poniedziałek, Edwarda
 „ 19 Wtorek, Józefa Ob.
 „ 20 Środa, Eufemii
 „ 21 Czwartek, Benedykta
 „ 22 Piątek, Bazylego
 „ 23 Sobota, Wiktora

Z naszej dzielnicy

Rozwój Kółka Rolniczego w Złoczowie. Jako przykład budzącego się życia gospodarczego na Ziemi Czerwieńskiej, z wielką przyjemnością notujemy rozwój Spółdzielni Kółek Rolniczych w Złoczowie. Ta, niedawno jeszcze, chyłająca się ku upadkowi placówka polskiego handlu, pod nowym Zarządem i Radą Nadzorczą, na której czele stanął p. pułkownik Karol Nowak, poczyniła się podnosić i należy żywić pełną nadzieję, że już wkrótce będziemy świadkami jak Kółko Rolnicze stanie się pierwszorzędną i jedyną placówką spółdzielczą, mogącą wszystkich zadowolić. Wiele uznania należy się też Dyrekcji Spółdzielni w osobach pp.: dyr. Urbańskiego i em. maj. Kinasiewicza, którzy obok gruntownej i fachowej znajomości zasad handlu i przemysłu polskiego, wnieśli do spółdzielni wiele szczerego zapału, a też nie żałują starań, byle

tylko we wszystkim zadowolić klientów.

SKAZANIE CZŁONKA O. U. N. W dniu 4 b. m. stanął przed sądem po raz drugi Eugeniusz Kostecki, członek U. O. N., który został skazany na karę śmierci za podżeganie do zabójstwa ś. p. posterunkowego Józefa Głowiaka z Tok.

W procesie kasacyjnym, pytanie czy Kostecki jest winny nakłaniania do zbrodni zabójstwa ś. p. posterunkowego Głowiaka 8 głosami, wobec czego Trybunał uniewinnił oskarżonego, który natomiast został skazany na 10 lat więzienia za przynależność do U. O. N. Wyrok ten Sąd Najwyższy — jak wiadomo — zatwierdził.

HEROJ „UKRAIŃSKI” PRZED SĄDEM. Przed sądem przysięgłych toczyła się dn. 9 b. m. rozprawa przeciw Dmytrovi Truszowi, oskarżonemu o to, że w Wielką Sobotę Wielkanocną ubiegłego roku, w czasie nocnego nabożeństwa, pod pretekstem strzelania „na wiat”, z odległości 2 metrów i z progu cerkwi miejscowej strzelił trzykrotnie do miejscowego komendanta posterunku, przodownika P. P. Szlachcikowskiego, raniąc go poważnie w okolicę prawego barku i powodując stałe unieruchomienie ramienia i związaną z tem trwałą niezdolność Szlachcikowskiego do służby.

W wyniku rozprawy na mocy werdyktu ławy przysięgłych, Trybunał pod przewodnictwem s. o. Dworzaka, skazał Trusza na 15 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego.

HERBATE, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 1. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

Budowa pierwszej czerwienińskiej przetwórni owoców. W roku bieżącym rozpocznie się budowa przetwórni owoców w Zaleszczykach. Będzie to pierwsza przetwórnia owoców na Ziemi Czerwieńskiej. Budowa jej rozpocznie się dzięki kredytowi w wysokości 40 tysięcy złotych udzielonemu w drodze wyjątku z Funduszu Pracy. — Przetwórnia będzie przerabiać owoce świeże na suszone i fabrykować z winogron wino gronowe.

Powstanie tego rodzaju przetwórni (inicjatywa budowy wyszła ze związku posiadaczy sadów owocowych) należy powitać z dużym uznaniem i życzyć należy nadzieję, że ta pierwsza czerwienińska przetwórnia owoców stanie się początkiem na szeroką skalę zakrojonego planu wykorzystania wielkich możliwości sadowniczych ziemi Czerwieńskiej i ułatwienia posiadaczom wspólnych sadów (jakich niebrak) zbytu owoców po cenach „nie jak dotychczas „za bezcen“, a co najważniejsze, może nareszcie poznawszy własne owoce, przestaniemy kupować po wygórowanych cenach owoców zagranicznych którym wcale nasze nie ustępują.

TAJEMNICZY MORD W OLESKU. W Olesku wśród niewyjaśnionych narazie okoliczności, zamordowany został Franciszek Samborski, instruktor Związku strzeleckiego. Mianowicie do Samborskiego strzelono z ukrycia wtedy, gdy, wracając do domu, znajdował się na podwórzu.

Z całej Polski

LIST PASTERSKI KS. B. MAŚCIUCHA. Administrator Apostolski Łemkowszczyzny, ks. dr. Bazyli Maściuch wydał list pasterski, pierwszy od chwili objęcia urzędowania. W liście tym wzywa ks. Maściuch podległych sobie wiernych do pozostania tem, czem się urodzili, t. j. Rusinami i do wychowania w odpowiednim duchu swoich dzieci. Wobec Państwa Polskiego winni Łemkowie zająć stanowisko lojalne takie, „jak jednego z członków mego ciała do mego ciała“.

Równocześnie z listem, ukazał się 1-szy Nr. „Wiadomości Apostolskich Administracji Łemkowszczyzny“, redagowanych w języku ruskim.

SKARB DAWNYCH MONET POLSKICH. We wsi Wolica, pow. Janów Lubelski znaleziono na gruncie rolnika Szczepana Lenarta skarb dawnych monet polskich. Jest ich ogółem 28 sztuk, pochodzących z 1550 i 1662 roku.

Łódź 2-giem miastem w Polsce. Według obliczeń statystycznych na 1 stycznia br., Łódź liczy 633 tysięcy mieszkańców, z tego katolików 350 tysięcy (55.7 proc.), żydów 225 tysięcy (35.8 proc.), oraz ewangelików 50 tysięcy (8 proc.).

Ze świata**NIEMCY**

Pogrzeb biskupa Barresa. Pogrzeb zmarłego przed kilkoma dniami biskupa berlińskiego Barresa, odbył się w Berlinie niezwykle uroczysto i stał się okazją do imponującej manifestacji katolików niemieckich. Wzięło w nim udział przeszło 10 tysięcy wiernych, oraz prawie wszyscy biskupi z arcyb. wrocławskim kard. Bertramem. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli: nuncjusz papieski Orsenigo, oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, m. in. ambasador R. P. Lipski. Kanclerza Rzeszy reprezentował sekretarz stanu, Meissner.

Sprawy gospodarczo-społeczne

Zwolnienie rzemieślników od świadectw przemysłowych na sprzedaż swoich wyborów. Ministerstwo skarbu zwolniło rzemieślników, prowadzących warsztaty na podstawie świadectw przemysłowych VIII kategorii i posiadających karty rzemieślnicze, od obowiązku wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na sprzedaż swoich wyrobów w dniu targowe i jarmarczne. Izby skarbowe zostały upoważnione do umarzania postępowania karnego, zaległych należności za świadectwa przemysłowe oraz kar pieniężnych, wymierzonych rzemieślnikom z tytułu niewykupienia wspomnianych świadectw przemysłowych na rok 1935 i lata ubiegłe.

Podatki na rzecz gmin zbiorowych. Uruchomienie gmin zbiorowych w województwach Małopolski i Ziemi Czerwieńskiej przewidywane jest z dniem 1 kwietnia br. Ministerstwo skarbu zarządziło już, aby urzędy skarbowe w wymienionych województwach przestały z dniem 1 kwietnia br. prowadzić rachunki wpływów podatkowych dla gmin jednostkowych i otworzyły rachunki dla gmin zbiorowych. Wszelkie wpływy z dodatków samorządowych do podatku gruntowego, zarówno na poczet zaległości jak i wymiarów bieżących mają być od 1 kwietnia zarachowywane na rzecz gmin zbiorowych.

Projekt ustawy szarwarkowej. Rząd złożył Sejmowi projekt ustawy szarwarkowej. Projekt ten przewiduje zastąpienie świadczeń gotówkowych z tytułu podatków: gruntowego, od nieruchomości lub przemysłowego, świadczeniami w naturze, polegającymi na dostarczaniu niewykwalifikowanej roboci-

GRECJA

Stłumienie rewolucji. Powstanie przeciwko rządowi, podniesione przez zwolenników Venizelosa, przewodcy partii liberalnej, skończyło się zwycięstwem wojsk rządowych. Wojska powstańcze w decydującej bitwie (nad rzeką Strumą), która kosztowała obie strony około 4000 zabitych, poniosły zdecydowaną klęskę. Cały sztab wojsk powstańczych uszedł na terytorium Bułgarii. W rękach powstańców pozostała jedynie wyspa Kreta, obecnie niepodległe państwo.

FRANCJA

PRZEDŁUŻENIE OKRESU SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Rząd opierając się na art. 40 ustawy wojskowej, upoważniającym ministra wojny do przetrzymania żołnierzy w służbie czynnej ponad rok, ze względu na konieczność obrony narodowej, ma zamiar przedłużyć okres służby wojskowej na 18 i 24 miesięcy. — Rekruci, którzy będą wcieleni w kwietniu, odbyliby 18-miesięczną służbę wojskową, a rekruci z kontyngentu październikowego — dwuletnią. — Pozatem wiek poborowy będzie obniżony z 21 na 20 lat. Zmiany te miałyby obowiązywać do roku 1940.

zny pieszej i zaprzęgowej. Obowiązkiem świadczeń w naturze można będzie obciążyć jedynie w celu wykonania robót na obszarze tej gminy, w której znajduje się przedmiot podatkowy (pole, warstat itp.), z tem, że do robót melioracyjnych można pociągać mieszkańców tych gromad, które z wykonywanych urządzeń odniosą korzyści gospodarcze.

Deficyt budżetowy za 11 miesięcy 1934/35 roku. Dochody budżetowe za 11 miesięcy roku budżetowego 1934/35 wyniosły bez wpływów z Pożyczki Narodowej 1.755.1 milj., wydatki zaś 1.971.8 milj. złotych. W ten sposób deficyt za te miesiące wynosi 216.7 milionów złotych.

Giełda**ZBOŻE:**

	zł
Pszenica jednolita	18.00—18.25
Pszenica zbiorowa	17.00—17.25
Żyto jednolite	14.220—14.50
Żyto zbiorowe	13.75—14.00
Jęczmień na mliwo	13.00—13.25
Owies jednolity	14.75—15.25
Owies zbiorowy	13.50—13.75

NABIAŁ:

Masło za 1 kg	2.50 zł.
Mleko pełne za 1 litr	15 groszy.
Śmietana za 1 litr	60 groszy.
Jaja za kopę	2.30 zł.
Tendencja	silniejsza.

Drobne ogłoszenia

ORGANISTA - DYRYGENT poszukuje posady. Warkowice k. Dubna Antoni Werpachowski.

ZIEMI CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1. — "
" roczna 2. — "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.
Nr. kartoteki 113.

Nr. 12 (37).

Lwów, niedziela 24 marca 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Świat pod bronią. — Wielki już czas zająć się nędzą wsi. — „Swoje sprawy w swoje ręce”. —
Korespondencje. — Kronika. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. —
Sprawy gospodarcze.

Świat pod bronią

Było powszechnie wiadomem, że Niemcy, odkąd do władzy przyszedł Hitler, gwałtownie się zbroją, choć Traktat Wersalski przepisywał, że wolno im posiadać tylko 100-tysięczną armję. Wiedzano więc, że Niemcy już od dłuższego czasu mają armję, liczącą ponad 400 tysięcy żołnierzy. Również wiedzano, że Niemcy budują wielką flotę powietrzną, choć posiadanie samolotów było im zupełnie zabronione.

Jednak, choć świat wiedział o zbrojeniach niemieckich, to nie liczył, że Niemcy zdobędą się na śmiałość i chęć otwartego złamania Traktatu Wersalskiego. Toteż w całym świecie panuje olbrzymie zdumienie i poruszenie, bo 16 bm. Hitler i jego rząd ogłosili publicznie, że Niemcy zrzucają z siebie obowiązki, które na nich nakładał traktat pokojowy i przystępują do uzbrojenia całej ludności w drodze powszechnego obowiązku służby wojskowej. Równocześnie podano do wiadomości, że całe Niemcy zostały podzielone na 12 komend korpusnych, które obejmą razem 36 dywizyj. Oznacza to, że Niemcy tworzą armję, która na stopie pokojowej będzie liczyła przeszło 600 tysięcy żołnierzy.

Jeszcze na kilka dni przedtem oznajmił minister lotnictwa Niemiec Goering, że Niemcy utworzyły armję lotniczą. Jak podają fachowcy wojskowi zagraniczni, armja powietrzna Niemiec będzie rozporządzała dwoma tysiącami 500 samolotów wojskowych.

Stoimy tedy wobec zdarzenia o niezmierniej doniosłości. Niemcy pokazały, że są tem, czem były w r. 1914. Są mianowicie nadal państwem militarnem, uzbrojonym od stóp do głowy, państwem zaborczem.

Zbrojenia niemieckie muszą pociągać za sobą zbrojenia innych państw,

jeśli cały świat nie ma się znaleźć w niewoli niemieckiej. I istotnie inne państwa przystąpiły do wielkich zbrojeń. Francja wprowadza 2-letnią służbę wojskową i wzmocniła swoje lotnictwo. Anglja zwiększyła wydatki na lotnictwo i flotę morską. Włochy oddawna kładą wielki nacisk na gotowość bojową kraju, a zwłaszcza lotnictwo wojskowe i siły morskie. Rosja sowiecka, obawiająca się dziś z jednej strony Niemiec, z drugiej Japonji, powiększyła swą armję do 940 tysięcy ludzi.

Czy niedługo nie nastąpią jeszcze większe zbrojenia? Sądzić należy, że

tak, bo Niemcy zechcą wszystkich wyprzedzić, a inne państwa pod grozą śmierci nie mogą pozostać w tyle.

Świat cały jest dziś pod bronią. Rozpoczął się wielki wyścig. Idzie wielka gra, o samo życie narodów. Nie potrzebujemy przypominać, że w tej grze jest i życie Polski! To też stale głosimy, że trzeba nam potężnego napięcia sił narodowych, że trzeba, aby Narodzi polskiemu przyświecały wielkie ideały dzielności, męstwa, poświęcenia, stanowczości i jednolitości.

Władysław Świrski

Wielki już czas zająć się nędzą wsi

Mowa posła K. Wierczaka w Sejmie dnia 8. III. 1935 r.

W ostatnich czasach, kiedy kadencja sejmowa się kończy, słyszymy okrzyki: dość nowych podatków. Przed chwilą słyszeliśmy charakterystyczne oświadczenie posła Miedzińskiego, że nowe przedłożenie, podwyższające dodatek do podatków bezpośrednich także budzi i w obozie rządowym pewne zastrzeżenia. Pomimo powszechnego przekonania, że coraz cięższe położenie gospodarcze zniewala raczej do zniesienia świadczeń, nowe przedłożenia podatkowe ciągle przychodzą.

Nie chcę wchodzić w szczegóły tego nowego przedłożenia, a chcę przypomnieć historję tego dodatku do podatków bezpośrednich.

Pierwszego lipca 1926 r. wprowadzono tylko dla równowagi budżetu na jeden rok dodatek 10 proc. do podatków bezpośrednich. Miał to być dodatek jednorazowy i to wyraźnie oświadczył ówczesny minister skarbu, mimo to przedłużono ten nadzwyczajny dodatek w następnych latach, a w roku 1931 nadano mu formę stałej dopłaty. Podatek ten jest taką ciekawą łatką na pstrokatym systemie podatkowym w Polsce, którego nie chciano upraszczać

wówczas, kiedy była dobra konjunktura i którego się nie chce dzisiaj zmniejszyć, tylko się stawia nowe przedłożenia podatkowe, kiedy kryzys w kraju szaleje.

Obecnie przychodzi rząd z podwyższeniem tej dopłaty z 10 na 15 proc. Dzieje się to w momencie, kiedy powszechnie słyszy się nie tylko z ław obozu rządowego, ale także ze strony niektórych członków rządu, chociażby z ostatniego wystąpienia p. premiera w Senacie, że trzeba przede wszystkim zwrócić się dzisiaj frontem ku wsi (Głos na lewicy: I ręką do kieszeni), że trzeba liczyć się z tym, coraz bardziej pogarszającym się, stanem gospodarstw rolnych, z zupełną ruiną wsi (Głos na ławach BB.: Kto to mówi?). Tak mówił p. premier Kozłowski, zapowiadając przecież duże ulgi w nowym podatku gruntowym, który ma być przez rząd wniesiony, następnie zapowiadając duże oszczędności w wydatkach samorządowych, grożąc wielkimi karami przeciw opornym. Wśród podatków bezpośrednich jednak i płatnicy podatku gruntowego według tego przedłożenia zapłacili mają owych 15

proc. Tu muszę przypomnieć, że w kadencji kończącego się obecnie Sejmu dodatki do podatku gruntowego podwyższano kilkakrotnie — przez rozłożenie podatku wyrównawczego na całe państwo, przez wprowadzenie nowej daniny majątkowej, przez wprowadzenie opłat na rzecz eksportu, a wreszcie przez obecną podwyżkę dodatku do podatku.

Projekt, który dziś omawiamy, jest w sprzeczności z przedłożeniem rządowym o zmianie podatku gruntowego. Projekt ten zakazuje nakładanie dodatku do państwowego podatku gruntowego, czy jakichkolwiek dodatków państwowych czy samorządowych. Tymczasem czym jest przedłożony obecnie projekt, jeżeli nie dodatkiem do podatku gruntowego? Trzeba, ażeby wreszcie i rząd raz obowiązywała jakaś logika, że nie można w jednej i tej samej sprawie zgłaszać dwóch przedłożeń ze sobą sprzecznych. Gdy się chce poważnie mówić o stanie gospodarczym wsi, to nie wolno zapominać, że w ostatnich czasach wydział gospodarki rolnej dla drobnych gospodarstw w Państwowym Instytucie Naukowym w Puławach ogłosił pracę o badaniu gospodarstw włościańskich. Z zestawień tej pracy wynika, że przeciętne gospodarstwo włościańskie miało w 1932 r. przychodu gotówkowego ze zbóż na jednym hektarze 28.80 zł., co wykazuje zmniejszenie przychodu o 62 proc. w stosunku do r. 1928. Przychód z okopowych spadł w tym czasie o 87 proc., z hodowli zwierząt o 50 proc. Podkreślił to także referent budżetowy ministerstwa rolnictwa w Senacie, p. sen. Rdułtowski. Chociaż ceny produktów rolnych spadły, podatki idą w górę. Przypominam, że w ostatnich trzech latach wpływ z podatku gruntowego, mimo znacznego zubożenia wsi przy nacisku śruby podatkowej wzrasta rok rocznie — wynosił w 1932 r. 45.000.000 zł. w r. 1933 — 55.000.000 zł., w r. 1934 — 58.000.000 zł. Wzrastają także i zaległości z podatku gruntowego. Mówiąc o nędzy wsi, to nie będę się powoływał na przemówienia tych, czy innych posłów, ale na prace, które w ostatnich czasach się pojawiły. Pojawiła się rozprawa p. Wołoszyńskiego z obozu państw o stanie rolnictwa na Wołyniu i tam czytamy, że w powiecie dubieńskim, który nie należy do najgorszych rolniczo powiatów, rodzina, składająca się z pięciu osób, wydaje miesięcznie 10 złotych, a konsumpcja zapalek wynosi jedną zapalkę na osobę dziennie.

Te zestawienia wyraźnie wołają, że nie tylko nowych dodatków do podatku gruntowego dawać nie wolno, ale że trzeba raz wreszcie, jeżeli się chce poważnie walczyć z przesileniem gospodarczym w Polsce, trzeba się zająć obniżeniem świadczeń płaconych przez rolników. Trzeba nie tylko wszystkie dawniejsze zaległości podatkowe i zadłużenia zmniejszyć znacznie, biorąc pod uwagę znaczną zniżkę cen produktów rolnych, ale należy przeprowadzić obniżenie podatków. Przedstawiciele obozu rządowego bronią wysokości budżetu państwa, ale obiecują ulgi w bu-

dżetach samorządowych. Zapowiedział znaczne oszczędności p. premier Koźłowski, wysłało okólnik Ministerstwo spraw Wewnętrznych. Otóż komunikuję p. Ministrowi karbu, że właśnie w ostatnich tygodniach w poszczególnych powiatach podnosi się budżety sejmikowe, i tak w powiecie radzyńskim o 120 tys., w powiecie piotrkowskim o 54 tys., podnosiło się także budżety gminne. Czyli zapowiedzi nie są zgodne z rzeczywistością. Tymczasem stan gospodarczy wsi jest przerażający. Jeżeli pa-

nowie chcą wreszcie swoje sumienie ruszyć, to odsyłam was do opisu o nędzy wsi, skreślonego bardzo wymownie i prawdziwie przez utalentowanego pisarza Wiktora. Tam panowie przeczytacie, jakie spustoszenie gospodarcze i moralne sprowadza wzrastające zubożenie wsi. Stamtąd się dowiecie państwo do jakiego niebezpiecznego stanu doszliśmy. Najwyższy czas, ażeby się nędzą wsi poważnie zająć i ażeby z tego rozpaczliwego stanu gospodarczego Polskę wyprowadzić. (Oklaski).

„Swoje sprawy w swoje ręce“ Korzyści, jakie daje spółdzielnia

I.

A więc mamy już we wsi własną spółdzielnię. Zewnątrz taka sobie niepozorna. Szyld: „Zgoda“ spółdzielnia spożywców z odpow. udziałami. Wewnątrz: lada, półki, jak w zwykłym sklepie, jak wszędzie. A jednak...

Jest wielka różnica między sklepem prywatnym a spółdzielczym.

Przedewszystkiem właścicielem jest nie jakiś jeden człowiek, nie Abram czy Mordko, ale wszyscy, którzy zadeklarowali udział — wszyscy członkowie zorganizowani w spółdzielnię są jej właścicielami.

Oni więc muszą dbać o swój sklep, interesować się tem, co się w nim dzieje, kupować w nim i innych do tego namawiać, jednać nowych członków, bo przez to spółdzielnia nabiera siły i przynosi większy dochód.

A dochód ten wraca do rąk właścicieli, do rąk członków, jako zwrot od zakupów (dywidenda). Jak to się dzieje, o tem potem. Wpierw poznajmy wszystkie źródła tego dochodu.

Wiemy już z poprzedniego artykułu, że celem spółdzielni spożywców jest jak najdoskonalsze zaspokojenie codziennych potrzeb mieszkańca wsi czy miasteczka. Wiemy pozatem, że w hurtowni każdy towar kosztuje taniej niż w sklepie detalicznym i że z tej właśnie różnicy między ceną w hurtowni a ceną w sklepie żyje Moszko czy Mechel, stąd bierze pieniądze na takse uniwersytecką dla swoich synów.

Otóż zorganizowani w kooperatywę właściciele nie potrzebują tego Moszka pośrednika. Oni sami kupują wspólnie, a więc w większej ilości towar wprost u hurtownika.

Kupują zatem taniej.

Ponieważ kupując sami, mają możliwość skontrolowania towaru, dostają zamiast lichoty i fałszowanej tandety towar dobry, niefałszowany.

To są właśnie pierwsze korzyści ze spółdzielni.

Dawniej, kiedy spółdzielnia było mało trzeba było iść do hurtowni prywatnych, a tam znowu czekał na nas jakiś Morys czy Srulek czasem na Stanisława przerebiony. Ten znowu brał towar z fabryki czy z większej hurtowni i odsprzedawał nam, pobierając dla siebie słony procent.

Ale przyszła kreska na Matyska.

Kooperatyw namnożyło się w całej Polsce wiele, połączyły się one razem w Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Ten Związek zwany krótko „Spółem!“ prowadzi hurtownię ogólnopolską dla wszystkich należących do kooperatyw. Hurtownia ta ma oddziały we wszystkich większych miastach Polski, i zaopatruje spółdzielnie we wszystkie potrzebne produkty. Niektóre z tych produktów pochodzą z własnych fabryk Związku. Fabryk takich jest kilka, głównie we Włocławku i Kielcach. Wyrabia się w nich mydło, pastę do bucików, świece, a także cukierki, czekoladę, marmelady i mnóstwo innych artykułów. Prócz tego Związek posiada olbrzymie młyny parowe w Sokołowie i Radomsku.

Spółdzielnie należące do Związku liczą około 400.000 członków i złotych 4.700.000 w udziałach członkowskich. Związek prowadzi nadto dział lustracyjny, dostarczający spółdzielniom fachowych rewidentów, którzy najmniej 2 razy w roku przeprowadzają kontrolę ksiąg rachunkowych, uniemożliwiając w ten sposób kradzieże czy oszustwa. Związek jest to właściwie wielka spółdzielnia spółdzielni tzn., że wszystkie kooperatywy należą doń na tych samych zasadach, co poszczególni ludzie do swej spółdzielni.

Jakież to są zasady?

Są to otak zwané zasady roczdelskie i brzmią:

1. *Kapitał powinien być dostarczony przez członków i otrzymywać ograniczony procent.* Znaczy to, że spółdzielnia ma się oplerać na udziałach członków, a za korzystanie z sumy powstałej z udziałów winna ich właścicielom opłacać pewien procent nie wyższy niż np. w bankach państwowych.

2. *Produkty powinny być dostarczane członkom jaknajczystsze, pełnej miary i wagi.* W tym celu np. w większych spółdzielniach istnieją komitety sklepowe złożone z czynniejszych członków, one to kontrolują towar, czystość sklepu, dowiadują się czy nikt nie ma jakichś zażaleń na jakość towarów, ich wagę itp.

3) *Ceny produktów winne być uśredniane rynkowe.*

W spółdzielniach płaci się za towary według ogólnie przyjętej, także i w prywatnych sklepach taryfy. Taniej

liczy się tylko takie towary, na które handlarze wyśrubowali nadmierne ceny

4. Sprzedaż i kupno za gotówkę.

Wiemy jak niebezpiecznie jest pożyczka innym i jak trudno jest płacić własne długi.

5. Nadwyżkę (zysk) dzielić między członków w stosunku do ich zakupów.

Zysk spółdzielni pochodzi stąd, że członkowie (za pośrednictwem zarządu) kupują towar w hurtowni zniżkowej, a następnie odkupują go po cenach rynkowych. Do tego trzeba dodać zwrot od zakupów (dywidendę) otrzymany w hurtowni i dochód z zakupów nieczłonkowskich. Z końcem roku pewną statutem określoną część dochodu przeznacza się na cele oświatowe, społeczne; drugą na tzw. fun-

dusz zasobowy. Jest to kapitał rezerwowany służący do pokrycia ewentualnych strat lub na rozszerzenie kooperatywy. Jest on niepodzielny między członków nawet w razie rozwiązania spółdzielni. Do funduszu zasobowego przekazuje się również dochód z zakupów nieczłonkowskich. Z reszty opłaca się sklepowego, a pozostałą część zwraca członkom w stosunku do ich zakupów, tak, że jeżeli ktoś kupił dajmy na to za 1000 zł towarów w ciągu roku, otrzyma większą dywidendę niż ten, który kupił za zł 100. Jest to zasada zupełnie słuszna i sprawiedliwa.

ZDZISŁAW WÓJCICKI

Dalsze zasady omówimy w drugiej części artykułu.

Korespondencje

TYMCZASOWEMU WYDZIAŁOWI SAMORZĄDOWEMU DO WIADOMOŚCI

Piszą nam z tarnopolszczyzny:

Na Podolu w powiatach: Tarnopol i Trembowla, znajduje się fundacja śp. Jerzego Baworowskiego, do której należą majątki: Baworów, Łoszniów, Krowinka i Myszkowice. Zgodnie z wolą i rozporządzeniem ofiarodawcy, wszelkie dochody z tych folwarków mają iść na utrzymanie ochronek, szkoły rolniczej w Łoszniowie, oraz na podnoszenie oświaty wśród ludu. Obecnie spowodu kryzysu majątki przynoszą minimalne dochody i rzecz zrozumiała wola śp. ofiarodawcy wykonywaną w całości być nie może. Za to też nie możemy winić Zarządu Fundacji. Ale jest inna sprawa, którą tu chcemy poruszyć, mianowicie sprawa polskości, tak bardzo droga każdemu Polakowi na Ziemi Czerwieńskiej i pod tym względem Zarząd Fundacji tolerując postępek p. Kryczyńskiego, dzierżawcy folwarku Józefówka w gminie Łoszniów, popełnia wielkie przestępstwo wobec Narodu i Państwa Polskiego. Na folwarku tym bowiem obchodzone są święta ruskie i zmusza się w ten sposób Polaków tam

zatrudnionych do świętowania świąt nie polskich, ale ruskich. Ziemia zatem polska, darowana przez obywatela polskiego, który dla ratowania polskości fundował kościoły, zakładał ochronki, dbał o oświatę ludu, staje się dziś w Polsce środkiem wynaradawiania Polaków. Dwory polskie po kościołach były na Ziemi Czerwieńskiej ostoją polskości. Fakty zatem, jakie mają miejsce w folwarku Józefówka zasługują na największe napiętnowanie.

Są dwory, gdzie nie tylko święta obchodzą polskie, ale i do pracy przyjmują tylko Polaków. Tak jest n. p. w Stronibarach koło Krasnego u p. Obertyńskiego i w wielu innych majątkach i tak być powinno wszędzie. Ludność ruska czy „ukraińska“ — jak niektórzy chcą, — którą tak w niektórych dworach szanują, pokazała swoje zamysły wobec Polaków w roku 1930 podczas sabotażu. To nie Polacy podpalali folwarki, sterty zboża, itp., ale Rusini, żyjący na polskiej i z polskiej ziemi. Bądźmy więc odważni i pamiętajmy, że Ziemia Czerwieńska należy do Polaków i że oni mogą i mają być jej jedynymi gospodarzami.

F. R.

KRONIKA

Kalendarz

- Dnia 24. Niedziela 3 postu. Tymoteusza
- „ 25. Poniedz. Zwiast. N. M. P.
- „ 26. Wtorek. Jana.
- „ 27. Środa. Ruperta.
- „ 28. Czwartek. Sykstusa III p.
- „ 29. Piątek. Cyryla.
- „ 30. Sobota. Kwiryna.

Z naszej dzielnicy

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W TARNOPOLU. W najbliższym czasie odbędzie się w Tarnopolu wielki wojewódzki Zjazd Straży Pożarnych. Na czele komitetu Zjazdu stoi wicewojewoda tarnopolski Gintowt Dziewałowski.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA UNDA. Za przekupienie jednego z rad-

nych w Hermanowicach koło Przemyśla, wskutek czego wójttem wybrano zamiast Polaka, „ukraińca“, aresztowano i osadzono w aresztach znanego działacza Unda Seneczkę z Przemyśla.

SKAZANIE KOMUNISTÓW. Po trzytygodniowym, przy zamkniętych drzwiach prowadzonym procesie przed ławą przysięgłych, zapadł w niedzielę dnia 17 bm. rano wyrok, mocą którego student Adolf Bromberg skazany został na 3 i pół lat więzienia, zaś Dora Freud na 3 lata więzienia.

EPIDEMIA GRYPY I PŁONICY. W Mikuliczynie na Huculszczyźnie wybuchła epidemia grypy i płonicy (difterja) wśród tamtejszych dzieci. Wskutek epidemii musiano zamknąć niektóre szkoły. Władze zarządziły odpowiednie środki ochronne i zaradcze.

Z całej Polski

REGIONALNY PODHALAŃSKI KONGRES EUCHARYSTYCZNY. W dniach 8, 9 i 10 czerwca br. odbędzie się w Grybowie, diec. tarnowskiej, regionalny - podhalański kongres eucharystyczny. W tej sprawie odbyło się już dnia 6 marca zebranie obywatelskie pod przewodnictwem ks. Jana Solaka, diekana grzybowskiego przy udziale ks. Karola Pekali, dyrektora DIAK, jako delegata Ks. Biskupa Ordynariusza dra Fr. Lisowskiego. Na zebraniu dokonano wyboru Komitetu Organizacyjnego i podzielono pracę przygotowawczą między poszczególne sekcje.

KOMUNISCI W GIMNAZJUM LUBELSKIM. W państwowym gimnazjum im. Staszycy w Lublinie wykryto wśród uczniów ostatnich dwóch klas działaczy komunistów. Są to Żydzi, a jeden z nich 8 - klasista Guthare, jest synem weterynarza rzeźni mlejskiej. Uczniowie ci zostali wydalen z gimnazjum i będą odpowiadali przed sądem.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Ofiarą wstrząsającego wypadku padł onegdaj M. Kuc, lokaj zajęty w majątku N. Kiełczowskiego w Wiśniowie pod. hrubieszowskim. Mianowicie M. Kuc w czasie sprzątania przenosił strzelbę, przyczem nie zachował należytej ostrożności, sądząc, że strzelba nie jest nabita, gdy tymczasem nagle strzelba wypaliła i cały nabój ugodził go w twarz, wyrwując górną i dolną szczękę, oraz miażdżąc nos. Ciężko rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala powsz. we Lwowie. O ile nie zajdą jakies komplikacje, możliwym jest utrzymanie Kuca przy życiu. Rany o podobnym wyglądzie nie widziano od czasów wojny.

—X—

Ze świata

NIEMCY

OSTATECZNE PODEPTANIE TRAKTATU WERSALSKIEGO. Dzień 16 marca 1935 r. zapisany zostanie w historii świata jako data ostatecznego oficjalnego podeptania Traktatu Wersalskiego. W dniu tym mianowicie ogłoszona została rządowa ustawa, w formie dekretu gabinetu Rzeszy, wprowadzająca powszechną i obowiązkową służbę wojskową w Niemczech. Ustawa jest krótko ujęta w trzech paragrafach. Paragraf 1-szy mówi o wprowadzeniu powszechnej obowiązkowej służby wojskowej. Paragraf 2-gi określa stan liczebny wojska, ustalając go na 12 korpusów, składających się z 36 dywizyj. Par. 3-ci poleca ministrowi spraw wojskowych wydanie odpowiednich rozporządzeń.

Ogłoszenie powyższej ustawy wywołało ogromne wrażenie i poruszenie w całym świecie, szczególnie na tych, którzy wierzyli w uczciwość i dobre zamiary Niemiec, gdy te domagały się dozbrojenia i równouprawnienia z innymi narodami i państwami.

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 1. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

I dziś są oni zupełnie zdezorjentowani, a na dowód tego dotychczas z ich strony nie pojawiły się żadne oświadczenia.

Niemcy zdarli ostatecznie maskę ze swego oblicza i więcej nie należy się łudzić, że intencje Niemiec są szczerze. Wszystkie państwa muszą zdać sobie sprawę z tego, że dla Niemiec nie ma świętości, któreby nie odważyli się podeptać, o ile ona jest sprzeczną z ich interesem narodowym i że z tego faktu należy wyciągnąć jaknajdalej idące wnioski, przedewszystkiem, że pokój utrzymanym być może jedynie nie przez rozbrojenie, gdy Niemcy się zbroją, ale uzbrojenie, a tem samem zmuszenie Niemiec do posłuchu, które jedynie czują respekt przed siłą.

CEJLON

EPIDEMJA MALARJI. Południowa część wyspy Cejlon nawiedzona została tego roku przez straszną epidemję malarji. Jakkolwiek epidemja malarji na tej wyspie nigdy nie wygasa i wzmacnia co roku w porach cieplejszych, to nie osiągała nigdy takiego nasilenia, jak obecnie. Śmiertelność wzrosła się o 100 proc., wprost nie ma rodziny, któraby nie była nawiedzona malarją. Przyczyną tak wielkiej śmiertelności jest zły stan zdrowia mieszkańców wsi, wywołany brakami niezbędnych środków do życia. Epidemja w niektórych wsiach dochodzi do zastraszających wprost cyfr. Szczególnie sytuacja jest beznadziejna wśród buddystów, pozbawionych wszelkiej opieki i zdanych na łaskę i niełaskę losu.

Sprawy gospodarczo-społeczne

BEZNADZIEJNA SYTUACJA SZEWCOW POLSKICH. Mimo licznych protestów i zakłęk ze strony szewców polskich import butów zagranicznych do Polski trwa w dalszym ciągu.

Wśród obuwia produkcji zagranicznej wwożonego do kraju, znalazły się ostatnio buty fabryk austriackich. Austrija otrzymała bowiem na podstawie wprowadzonej niedawno w życie umowy o obrocie towarowym polsko-austriackim kontyngent ulgowy na wwóz 50.000 par butów i pantofli lepszych gatunków.

A tymczasem sytuacja szewców przedstawia się rozpaczliwie. W ostatnich dniach wybuchł w Warszawie strajk szewców ręcznych, który objął około 4 tysiące robotników. Do strajku przyłączyli się szewcy mechaniczni. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Zarobki, które wynoszą dziennie 2—3 zł.,

MEKSYK

PRZYSIĘGA NAUCZYCIELSTWA MEKSYKAŃSKIEGO. Akcja przeciw wszelkiej religii i Bogu, a szczególnie przeciw religii katolickiej, prowadzona jest z całą zaciekłością. Wyrazem tego może być doskonałym przysięga, jaką obowiązani są składać nauczyciele szkół powszechnych, która brzmi: „Oświadczam niniejszem, że jestem nieprzejednanym wrogiem religii katolickiej i zawsze jestem gotów zwalczać duchowieństwo, gdziekolwiek okaże się to potrzebnem; oświadczam nadto gotowość do udziału w walce z fanatyzmem“.

GRECJA

PO REWOLUCJI. W Grecji według zamierzeń premjera Tsaldarisa i min. spraw wojskowych Kondylisa (głównodowodzącego wojskami rządowymi przeciw powstańcom), zastosowane zostaną liczne środki radykalne, mające przywrócić ład wewnętrzny. Wszelkie jednakże zarządzenia rządu mają być utrzymane w granicach prawa. Przedewszystkiem dokonana ma być czystka w wojsku i administracji, następnie ma być zniesiony senat i znacznie wzmocniona władza wykonawcza (zapewne dojdzie do dyktatury, przeciw której powstańcy podnieśli broń).

Przywódcy powstańców greckich w większości znaleźli się poza granicami Grecji. Największa grupa wraz z Venizelosem udała się do Włoch.

mają być zmniejszone. Przy tej sposobności zwrócono uwagę na warunki życiowe, w jakich żyją szewcy i stwierdzono, że 85 proc. tych rzemieślników i ich rodzin trawi gruźlica.

ILOŚĆ KOBIET, ZAJĘTYCH W PRZEMYSLE. W przemyśle zatrudnionych jest 207.690 kobiet, co stanowi 23 proc. ogólnej cyfry robotników (około 900.000).

Z tej liczby 47 proc. pracuje w przemyśle włókienniczym (95.000 kobiet i 6.680 dziewcząt), co stanowi 54 proc. ogółu robotników włókienniczych.

Drugim z rzędu przemysłem, który najliczniej zatrudnia kobiety, jest przemysł spożywczy, łącznie z monopolami: spirytusowym i tytoniowym. Pracuje w nim 24.500 kobiet i 2.270 dziewcząt.

W przemyśle chemicznym pracuje 14.650 kobiet i dziewcząt, w mineral-

nym 13.130 kobiet i dziewcząt, w o-dzieżowym 11.620, metalowym 10.440 drzewnym 8.680 i maszynowym 3.040 kobiet i dziewcząt.

WYWÓZ LNU DO ANGLJI I BEL-GJI. Ostatnio zawarte zostały przez polskich eksporterów lnu poważne tranzakcje na dostawę lnu do Anglii i Belgii. Za blisko 3.000.000 zł. Ostatnio len polski zdobył szereg nowych rynków konkurując nawet z lnem importowanym z ZSRR. Polski len sprzedawany jest zagranicą po 40 funtów szterlingów za tonnę.

O OBNIŻENIE CEN ZA CUKIER SKAŻONY. Centralne organizacje rolnicze wystąpiły o obniżenie cen na cukier skażony, służący do podkarmiania pszczoł. Cena tego cukru, wynosząca do niedawna 46 zł. za 100 kg., została podniesiona na 77 zł. O szkodliwości tej podwyżki, wobec ciężkiej sytuacji na wsi nie potrzeba chyba wiele mówić. Widocznie jednak angielskie świnię mają większą protekcję, niż polskie pszczoły.

Giełda

ZBOŻE	zł
Pszenica jednolita	17.25—17.50
Pszenica zbiorowa	16.25—16.50
Żyto jednolite	13.25—13.50
Żyto zbiorowe	12.75—13.00
Jęczmień	12.75—13.00
Wyka czarna	25.00—26.00

NABIAŁ

1 kg masła	zł 2.50.
1 litr mleka	zł 0.15.
1 litr śmietany	zł 0.60.
1 kopa jaj	zł 2.30.

Tendencja na masło i jaja słaba, na mleko i śmietanę silniejsza.

Wzory pisania podań

Nr. 9 O odroczenie terminu zapła-cenia podatku gruntowego.
DO IZBY SKARBOWEJ

Imię i nazwisko piszącego
zamieszkałego we wsi... gminy...
PODANIE

W dniu ... r. b. przeszła wąskim szlakiem nad wsią, w której zamieszkuję, burza gradowa z piorunami. Zabudowania moje, jakoteż grunt przylegający do nich, położone są na skraju wsi, przeto od burzy tej najwięcej ucierpiało moje gospodarstwo. Poza zerwaniem dachów z domu mieszkalnego i stodoły, połamania w 50 proc. drzew owocowych w sadzie, burza gradowa wybiła oziminy i zboża jare. Ponieważ naprawa budynków pociągnie za sobą znaczne wydatki, przeto nie będę mógł w terminie uiścić wymierzonego mi podatku gruntowego. Wobec powyższego uprzejmie proszę Izbę Skarbową o odroczenie terminu płatności wymienionego podatku po żniwach, tj. do dnia ... r. b.

(Miejscowość i data)

(Podpis)

Uwaga: Nieodpowiednie słowa należy skreślić!

ZIEMI CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0:60 zł.
" półroczna 1:— "
" roczna 2:— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.
Nr. kartoteki 113.

Nr. 13-14 (38-39).

Lwów, niedziela 7 kwietnia 1935 r.

Rok II.

TREŚĆ: Religja to podstawa kultury duchowej narodu. — „Swoje sprawy w swoje ręce”. — Inteligencja na Ziemi Czerwieńskiej. — Korespondencje. — Kronika. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Religja to podstawa kultury duchowej narodu

Kościół katolicki poprzez całe wieki pracował nad podniesieniem godności człowieka, wprowadzając w życie ludzkie głębokie zasady etyki chrześcijańskiej.

Kościół katolicki dał przeto pierwszy, trwałe podwaliny dla cywilizacji całego świata. Instytucja małżeńska, miłość bliźniego, zniesienie niewolnictwa, zorganizowanie i oparcie życia ludzkiego na zawsze żywym wskazaniach moralności, — oto główne owoce chrześcijaństwa.

Człowiek zawsze dąży do doskonałości duchowej, do osiągnięcia najwyższych i najpiękniejszych ideałów. — Tymczasem dziś zjawiają się nowi apostołowie i to, co w swoich skutkach było dobre przez długie wieki, pragną obalić i wprowadzić nową etykę, nową moralność, nowe masonskie zasady życia. W ten sposób najwyższe cele spychają na plan ostatni i pozbawiają życia wszelkiego sensu. W dążnościach ludzkich powstają rozdzwigi między rozumem, wolą a uczuciem. Wskutek tego, doskonałość duchowa może przestać być celem...

Szerzą dziś „mądrości” na wsi, że „inteligencja nie wierzy w Boga”, — a w mieście; „religja, to przesąd gminu”.

Tymczasem jedno i drugie kłamstwo!

Religja rzymsko - katolicka, oparta na tak wielkich i szlachetnych zasadach, nigdy nie straci na swej wartości w życiu społecznym, bo brak wiary bezideowość, niemoralność, sprowadza życie ludzkie do ruiny. — To też, katolicki Naród polski rozumie, że ~~każdy~~ gospodarczy i polityczny rozwiązać można tylko na gruncie odrodzenia duchowego, na gruncie wiary katolickiej, idei narodowej i przywrócenia

pracy należytego uznania i stanowiska. Wyjście z kryzysu, to uduchowienie życia, to wprowadzenie do urzędów do biur, do stosunków rodzinnych i ogólnopństwowych więcej etyki, więcej zdrowej moralności.

Uczy się dziś wszystkich mądrości, czci się potęgę rozumu i różnych „genjuszów”, a pobieżnie przechodzi się nad rzeczami tzw. „nadprzyrodzonemi”. Ze szkół chętnieby usunięto religję jako naukę obowiązku względem Boga i ludzi, — pomimo, że jest ona jedyną karmą duchową naszej młodzieży, wypróbowanym systemem w wychowaniu i kształtowaniu charakterów. Musimy uprzytomnić sobie, że młodzież tylko przez staranne wychowanie domowe, przez przygotowanie w szkole do życia społecznego, — w duchu zasad cywilizacji zachodniej, w duchu religii rzymsko - katolickiej i myśli narodowej, — daje gwarancję, że w przyszłości wyrosną z niej wartościowi obywateli i wierni synowie Ojczyzny. Rozumiemy dobrze, że tylko religja i

pełnowartościowa idea może być natężeniem i siłą człowieka, źródłem jego myśli i uczuć, gdyż pozbawiony tych wartości i zajęty płytkim, doczesnym materjalizmem, człowiek całą uwagę zwróci na siebie i będzie pragnął ułożyć tylko tryb swego życia jaknajwygodniej, choćby kosztem i z krzywdą bliźniego.

Dlatego to, elementy rozkładowe rzucają się na Kościół, na religję, na ideę narodową — szydzą nawet z obrzędów kościelnych, aby w ten sposób pośrednią drogą wydrzeć z młodych dusz i serc największe piękno i siłę: miłość Boga i Ojczyzny.

Na szczęście, dziś młodzież na którą zwrócone są oczy całego społeczeństwa, jako na przyszłość Narodu i Państwa, zdaje sobie dokładnie sprawę z sytuacji i umiejętnie rozróżnia w szerzonych hasłach, co dobre a co złe, i która droga prowadzi do właściwego Celu.

Artur Krzem.

„Swoje sprawy w swoje ręce” Korzyści, jakie daje spółdzielnia

W pierwszej części nieniejszego artykułu omówiłem korzyści ogólne leżące niejako u podstaw spółdzielni której członkowie są zarazem klientami, oraz 5 pierwszych zasad, na jakich należą spółdzielnie do związku. Obecnie przychodzę do przedstawienia dalszych zasad.

II.

6. Zasada „jeden członek — jeden głos” powinna być podstawą ustroju wewnętrznego.

Art. 16 ustawy o spółdzielniach mówi: „Każdy członek spółdzielni musi zadeklarować przynajmniej jeden udział”. Jednak „Może on posiadać do-

wolną ilość udziałów, jeżeli statut nie stanowi inaczej”. Otóż członek, który nabył 4 czy 5 udziałów nie ma na Walnem Zgromadzeniu żadnych specjalnych praw, przysługuje mu tak samo jak wszystkim innym jeden głos. W ten sposób unikamy pokrzywdzenia biedniejszych.

7. Najwyższą władzą jest Walne Zgromadzenie wszystkich członków, które wybiera Radę Nadzorczą jako swą reprezentację, dla kontrolowania działalności kooperatywy.

Art. 41 ustawy o spółdz. określa, że: „Rada Nadzorcza winna czuwać z całą starannością nad prowadzeniem

interesów przez zarząd, w szczególności badać roczne zamknięcia rachunków, a wyniki badań przedstawiać Walnemu Zgromadzeniu. W tym celu każdej chwili w pełnym składzie lub przez delegowanych członków może przeglądać księgi i dowody, oraz bezpośrednio sprawdzać stan wszelkich części majątku, może w razie potrzeby przybrać rzeczoznawców“.

Rada nadzorcza mianuje zarząd (dyrekcję), który według art. 33 ustawy „przedstawia spółdzielnię i prowadzi jej sprawy w sądzie i poza sądem“. Rada może każdej chwili w imieniu spółdzielni zawieszać w czynnościach członków zarządu.

8. Określony procent nadwyżki powinien być przeznaczony na cele wychowawcze.

9. Częste sprawozdania i bilanse powinny być przedstawiane członkom.

Zbierzmy teraz razem i zliczmy korzyści jakie nam daje spółdzielnia spożywcza.

Przedewszystkiem mogą kontrolować towar, a w razie jakichś wad żądać usunięcia ich i z tego właśnie wynika korzyść pierwsza:

Lepsze życie, gdyż otrzymują towar jakości doborowej, rzetelnie odważony. Spółdzielnia sprzedaje za gotówkę, dla tego, że sprzedaż na kredyt łączy się (w żydowskim handlu) z systemem dopisywań i doliczań, dlatego, że kupując na kredyt musimy brać to, co nam dadzą, a więc najczęściej lichotę, że popadamy w jarzmo zależności od naszego sklepikarza, przyzwyczajają do życia ponad stan, a właśnie kooperatywa niesie nam wyzwolenie od tej zależności, uczy kupować tylko rzeczy potrzebne, uczy umiejętnego użycia naszych dochodów, i to jest korzyść druga.

Spółdzielnia osiągnięta w ciągu roku nadwyżkę (dochód) rozdziela między członków, w ten sposób z końcem roku członek otrzymuje kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych. Jest to jego oszczędność, uzyskana tylko przez to, że kupował w spółdzielni — to trzecia korzyść ze spółdzielni.

Głosując na Walnych Zgromadzeniach, biorąc udział w komitetach składowych, czytając piśmko wydawane przez Związek dla spółdzielców, członek kooperatywy nabiera „wyrобienia obywatelskiego“, uczy się dbać o swoje interesy, nabiera uzdolnienia do samorządu i to jest korzyść czwarta.

Piątą korzyść dają nagromadzone w kooperatywie wspólne kapitały, nie podzielone między członków. Z nich to jedne spółdzielnie budują domy ludowe, inne urządzają bezprocentowe kasy pożyczkowe, z funduszu społecznego tworzą nowe działy gospodarcze np. własną piekarnię, masarnię, zakłady krawieckie jak np. angielska spółdzielnia w Leeds lub w Rochdale czy nasza „Dźwignia“ w Łodzi.

Korzyść ostatnia i najważniejsza bo ogólnonarodowa jest ta, że zorganizowane w związku spółdzielnie tworzą zorganizowany rynek zbytu, stworzony przez ogół spożywczów, przez cały naród dla swego dobra. Na tym zorganizowanym rynku chłop może dobrze sprzedać a robotnik mieszczanin dobrze kupić. Ten zorganizowany rynek to podwalina pod ustrój solidarności na-

rodowej, w którym nie będzie miejsca na wyzysk, na kartele czy trusty, na żadne dzisiaj stosowane legalne łajdactwa, lichwę towarową, szwindlarstwo i geszefty.

Spółdzielnie uczą brać swoje sprawy w swoje ręce i tworzą lepszą przyszłość nam samym i całemu naszemu narodowi.

Czesław Wójcicki.

Inteligencja na Ziemi Czerwieńskiej

Kiedy czytamy w pismach, że „ukraiński“ inteligent za kilkadziesiąt złotych miesięcznie spełnia w jakiejś wiejskiej kooperatywie rozliczne funkcje, poczynawszy od buchaltera a na subiekcie skończywszy, że potrafi nietylko zestawić bilans, ale i zamiatać sklep, kiedy dowiadujemy się, że takich cichych pionierów, takich nieznanych żołnierzy z gospodarczego frontu jest już przeszło 12.000 — wtedy mimowoli zapytujemy:

— A co z naszą, polską inteligencją, czy ona także idzie w masy, aby organizując je, przynieść im poprawę bytu, a sobie godziwy zarobek i zaszczytne miano bojownika postępu?

I sami sobie musimy odpowiedzieć:

— Niestety tak nie jest! Inteligencja nasza do dziś myśli kategorjami cesarsko - królewskich kancelistów z czasów nieboszczki Austrii, czekających, aż dzięki protekcji doradcy pana radcy, będą mogli zająć jakieś wolne krzesło w kapliczce św. Biurokracego.

Zmienili się czasy, ale nie my — woła rzesza romantycznych karierowiczów, — chwytając się najniższych szczebli administracyjnej drabiny, usiłując za wszelką cenę dorwać się do resztek obroku, spadających z rządowego żłóbka.

A tu jak na złość z tej Ziemi Czer-

wieńskiej wyrwywają jedną po drugiej, starą, dobrze zakorzoną instytucję, przenosząc ją do Warszawy.

I wtedy jaki gwałt, jaki harmider powstaje!

Co za tumult, co za płacz! I wszystko na nic, bo jak świat światem, narzekanie nikomu nie pomogło, niczego nie stworzyło.

A więc czas najwyższy z niem zerwać, czas zrozumieć, że przyszłość inteligenta nie za biurkiem w urzędzie, ale w masach.

Trzeba pójść w lud, organizować go, podnosić jego kulturę, służyć radą, dzielić się wiedzą.

Pole do pracy olbrzymie, trzeba nam ochronek, domów ludowych, kooperatyw. Trzeba inżynierów, chemików i wielu, wielu innych.

Tylko wyjść z miejskich nor na świat, rozejrzeć się i brać się do roboty!

Patrzeć trzeźwo przed siebie, a trafimy na właściwą drogę. „Ziemia Czerwieńska“ zaś pomoże w zorientowaniu się, co, gdzie i jak należy czynić!

Nie wieszając się u biurowej klamki, inteligencja spełni swą rolę w społeczeństwie, znajdzie nowe źródła zarobku pracując Ojczyźnie na chwałę, Narodowi na pożytek!

W.

Korespondencje

Lesienice, koło Lwowa.

Wieś Lesienice, oddalona od Lwowa o jakieś 5 klm., mimo bliskości miasta, pozostawała przez długie lata w głębokim śnie nieświadomości poczucia narodowego. Mówię tu o Polakach, bo z Rusinami miała się sprawa zupełnie inaczej. Rusini, którzy nazywali się „ukraińcami“ już przed wojną uprawiali szeroką agitację. Sprzyjała im w tem austriacka polityka popierania i organizowania ruchu ukraińskiego przeciw Polakom i polskości. Rusinom pomagały też cerkwie z księdzem grekokatolickim i szkoła, w której nie znano innego nauczyciela jak Rusina i nieuczono religii jak tylko po rusku.

Nic dziwnego, że Polacy, których, według opowiadań najstarszych ludzi, było może nawet przeszło 75 procent, pozbawieni opieki ze strony Kościoła, którego na miejscu niema dotychczas, chociaż aż się prosi postawienie bodajby najmniejszej kapliczki, a także opieki ze strony szkoły, zdani byli na powolne ruszczenie i ukrainizowanie.

Dzieci polskie zaczęto też chrzczyć w cerkwi i doszło do tego, że ilość ludności ruskiej wzrosła do 60 proc., a polskiej zmalała do 40 proc.

Po wojnie, w której szczególnie w jej ostatnim etapie (wojna polsko-ukraińska) „ukraińcy“ nie zbyt chwalebnie odegrali rolę, stan dotychczasowy nie ulega radykalnej zmianie. Ukrainizowanie dzieci polskich i Polaków nie zostało powstrzymane. Ukraińców, którzy jedynie mają respekt dla zorganizowanej i świadomej masy społeczeństwa polskiego, w ich zamiarach powstrzymać nawet nie były wstanie rozporządzenia władz administracyjnych. Akcja więc t. zw. „kradzenia dusz“ polskich prowadzona jest w dalszym ciągu. Nie od rzeczy tu wspomnieć, że nie wszyscy Rusini solidaryzowali się w duchu z ukraińcami, ale w obawie może nawet przed presją na zewnątrz tego nie okazywali.

Wprawdzie w szkole był już kierownik Polak, lecz ten, nie mając oparcia wśród Polaków, nie wiele mógł zro-

Czytajcie

i rozpowszechniajcie

„Ziemie Czerwieńską“!

bić. Dochodzi do tego, że w r. 1929 Rusini urządzają *strajk szkolny*. Kierownik zostaje przeniesiony, a w miejsce jego przychodzi obecny kierownik p. Julian Stec.

Nowy kierownik szkoły zrozumiał, że bez intensywnej i systematycznej pracy nad uświadczeniem narodowym Polaków niczego nie da się zrobić. W myśl tej zasady skupia koło siebie szeregi wpływowych obywateli lesienickich, a to między innymi tamtejszego wójta, p. Czaplińskiego, Szczepańskich i w. in. i postanawia przede wszystkim wybudować Dom Ludowy, kuźnię oświaty ludu, miejsce w którymby mogli Polacy podnieść się oświatowo i społecznie, w którymby mogli uświadczeni narodowo, poczuć się Polakami, co więcej, by mogli poczuć się Polakami i powrócić do polskości, również ci z pośród Rusinów, którzy swoje zruszczenie zawdzięczają brakowi Kościoła, szkoły polskiej i placówki oświatowej.

Ogromnym wysiłkiem bez niczyjej pomocy w tym samym jeszcze roku 1929 staje na pięknym placu Dom Ludowy, w którym znalazły pomieszczenie Czytelnia T. S. L., dziś prowadzona przez Akademickie Koło T. S. L. ze Lwowa i Urząd Gminny. Prezesem Czytelni zostaje p. Julian Stec, a sekretarzem p. Czapliński. I jeszcze mury nie wyschły, a praca społeczna się rozpoczęła. Hasłem naczelnym w tej pracy jest: uświadczenie narodowe Polaków i podniesienie kulturalne.

Owoce pracy nie długo każą na siebie czekać. W krótki czas potem ustaje w dużej mierze, acz nie zupełnie, chrzczenie polskich dzieci w gr.-katol. cerkwi. Polacy poczynają odgrywać coraz bardziej zdecydowaną rolę w życiu publicznym wsi. Czytelnia T. S. L. staje się ośrodkiem wybitnie promieniującym polskością i na tyle przyciągającą że zaczynają w niej skupiać się nawet i Rusini. Polskość jednym słowem wrasta, prężnie i potężnie.

Rosnące uświadczenie wśród ludności polskiej, staje się solą w oku dla agitatorów ukraińskich z księdzem gr. kat. Hilarym Olanowiczem i Bubelą Włodzimierzem na czele, który też w w obawie przed utratą tego, co zostało wzniezione takim dużym nakładem sił, postanawiają bronić zachwianych pozycji. Ks. Olanowicz ima się nawet ambony, z której wzywa do bojkotu „wrogów” tj. Polaków i ich Czytelni. Widząc, że z Polakami nic nie wygrają, zresztą nie mając zbytniego animuszu do otwartej walki z nimi, postanawiają „wykończyć” p. Steca, jako tego który może głównie przyczynił się do podniesienia polskości i zmiany do niedawna trwających stosunków. Jesienią ubiegłego roku (1934) oskarżają bezpodstawnie p. Steca o bicie dzieci, które nigdy nie miało miejsca, sprowadzają bezpośrednio potem posła Wytykanowczya Dmytra, który chodził po wsi i opowiada, że kierownik zostanie przeniesiony... wreszcie... nieznani sprawcy wybijają szyby w domu kierownika. Kamienie wagi kilku kilogra-

mów opadły na łóżko koło 5-letniego dziecka. (Zaznaczyć tu należy, że mieszkanie p. Steca znajduje się na przeciw cerkwi i „Proświty”).

Sledztwo w sprawie wybijania szyb prowadzone przez komendanta Posterunku P. P. w Winnikach, Juliana Dziekana, wykazuje, że wybijania szyb w domu kierownika dokonał nie kto inny, a tylko... sam kierownik. (Ciekawi jesteśmy jaki w tem miałyby cel? — Red.). Dopiero ponowne sledztwo, zarządzone przez Powiatową Komendę P. P. we Lwowie, wykazuje niezbicie, że napadu dokonali jacyś „nieznani sprawcy”.

Gdy i te metody zawiodły, w obozie ukraińskim zrozumiano, że tu na-

daremne wszelkie wysiłki. Nikt nie potrafi powstrzymać budzącego się życia żywiołu polskiego, który świadomy zawsze nad innymi góruje i musi górować, bo dźwiga na sobie ciężar 1000-letniej kultury i poczucie wiekowej państwowości polskiej. Gdzie nie pomaga nawet interwencja administracji zawsze pomaga i to zadziwiająco postawa uświadczonych, narodowo po polsku czujących Polaków.

Dziś we wsi Lesienice nastąpiło zupełnie uspokojenie i można mieć pełną nadzieję, że jeśli Polacy się jeszcze bardziej zorganizują i podniosą, wtedy to uspokojenie będzie jeszcze bardziej pełne i zupełne.

M. Sz.

KRONIKA

Kalendarz

Marzec

Dnia 31. Niedziela 4 postu. Balbiny.

Kwiecień

- „ 1. Poniedziałek. Hugona.
- „ 2. Wtorek. Franciszka.
- „ 3. Środa. Ryszarda.
- „ 4. Czwartek. Izydora.
- „ 5. Piątek. Wincentego.
- „ 6. Sobota. Celestyna.

Z naszej dzielnicy

POGRZEB SP. JANA ROZWADOWSKIEGO. Dnia 23 marca odbył się we Lwowie uroczysty pogrzeb ś. p. Jana Rozwadowskiego, b. członka Komitetu Narodowego w Paryżu i zasłużonego działacza Stronnictwa Narodowego. Egzekwie odprawili księża Arcybiskupi: Twardowski i Teodorowicz, w asyście kanoników i liczego kleru. Nad trumną przed kościołem OO. Bernardynów przemówił prezes prof. Stanisław Głabiński, podnosząc zasługi Zmarłego w walce o polskość Ziemi Czerwieńskiej i w odbudowie Ojczyzny. W pogrzebie, który stał się ogromną manifestacją żałobną polskiego Lwowa, wzięły udział ogromne tłumy. Na cmentarzu nad grobem wygłosili przemówienia: Jan Matlachowski, Adam Treszka, Tadeusz Sokołowski, Jan Rojek, Witold Nowosad oraz prezes Zarządu Głównego Str. Nar. sen. Bartoszewicz.

ZAMKNIĘCIE 20 PIEKARNI ŻYDOWSKICH. Przed paroma dniami zjechała do Drohobycza niespodzianie ze Lwowa lotna komisja sanitarna, dla przeprowadzenia lustracji miejscowych piekarni. W wyniku przeprowadzonej lustracji, zamknięto około 20 żydowskich piekarni za stan niehigieniczny, w jakim się znajdowały.

NOWA ZBRODNIA U. O. N. O. N. Ogdaj we wsi Uhrynów, koło Kałusza, został zamordowany sołtys Wasyl Iwankow. Sledztwo wykazało, że morderca strzelił do sołtysa z rewolweru przez okno, kładąc go trupem na miejscu. Zbrodniarzem jest niejaki Hryc Perehiniak, którego Iwankow polecił aresztować za kolportowanie ulotek

O. U. N. W kilka godzin po aresztowaniu Perehiniakowi udało się zbiec z więzienia i wykonać zemstę.

Z całej Polski

ZYWA POCHODNIA. Pod nieobecność rolnika Rochowskiego w Wielkich Świątnikach k. Gniezna, który wybrał się z domu na pole, nieletni jego synek podszedł do kuchennego pieca, gdzie pozostawały resztki ognia i zaczął się bawić. Nagle na dziecku zajęło się ubranko i chłopiec stanął w płomieniach. Gdy rodzice wrócili do domu, zastali już tylko zwęglone zwłoki synka.

UCHWALENIE NOWEJ KONSTYTUCJI. Dnia 23 marca br. Sejm 260 głosami przeciw 139 (przy wstrzymujących się od głosowania mniejszościach narodowych) uchwalił nową konstytucję.

Przeciw konstytucji głosowali posłowie wszystkich klubów opozycyjnych, za konstytucją: BB, secesjoniści ze Stron. Lud., Niemcy i grupa Stahla.

PIERWSZA WIOSENNA BURZA Z GRZMOTAMI. W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych, przeciągnęła nad powiatem świeckim oraz nad Świeciem i sąsiednim Chełmem, pierwsza tego roku burza z wyjątkowo silnym grzmotem, poczem spadł obfity deszcz.

Wedle twierdzeń starych ludzi rolników, grzmot przed zwiastowaniem Najśw. Marji Panny (25 marca), zapowiada jeszcze dotkliwie zimną przed nastaniem rzeczywistej wiosny.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TATRACH I NA PODHALU. W nocy z dnia 24 na 25 marca w Zakopanem i okolicy (w Morskim Oku, w Tatrach, w dolinach Kościeliskiej i Chochołowskiej, a także w Poroninie i Białym Dunajcu) odczuło znaczne wstrząsy trwające od kilku do kilkunastu sekund. Wstrząsy poprzedzone zostały głuchymi, spod ziemi idącymi hukami. Wstrząsy powtórzyły się nad ranem dnia 25 około godziny 4-tej. Trzęsienie ziemi w tych okolicach zanotowano po raz pierwszy od czasów niepamiętnych.

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 1. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

Ze świata**NIEMCY**

PRZYJAZD ANGIELSKICH MINISTRÓW DO BERLINA. Dnia 25 marca br. do Berlina przyjechali samolotem angielscy ministrowie sir John Simon (min. spraw zagranicznych) i lord pieczęci prywatnej Eden. Przyjazd ministrów angielskich do Berlina stojący w bezpośrednim związku z ostatnimi wystąpieniami Niemiec, uważany jest za „ostatnią próbę dobrej woli Rzeszy“ i za „wygrywanie ostatniej stawki“. Nie chodzi już dziś o to, czy Niemcom należy się uprawnienie, gdy faktycznie to uprawnienie posiadają, zdobywając je bez pytania się innych państw, lecz tylko o rzecz najważniejszą, mianowicie o utrzymanie pokoju i zagwarantowanie bezpieczeństwa.

Teraz, gdy Niemcy podeптаły Traktat Wersalski, państwa, które dotychczas uprawiały politykę dwulicową, nie mogąc się nigdy zdobyć na silne stanowisko w stosunku do Niemiec, czują, że na nie spada ciężar obowiązku utrzymania pokoju. Zdają sobie doskonale sprawę z roli, jaką dotychczas odgrywały i że, w razie wojny, odpowiedzialność za nią ponosiłyby nie Niemcy, które ze swymi planami przed nikim się nie ukrywały, co najwyżej w deklaracjach ogłaszanych nie zbyt jasno czasami się wypowiadały, ale właśnie one. Dotych państw w pierwszym rzędzie można zaliczyć Anglię. Nie łatwo też zrozumieć, dlaczego ministrowie angielscy pierwsi rozmawiają z Niemcami, których Traktat Wersalski już — jak same oświadczyły — nie obowiązuje. Jaki będzie przebieg tych rozmów i do jakich rezultatów one doprowadzą i czy pomoże coś wpływ min. sir J. Simona, napiszemy w następnym numerze „Ziemi Czerwińskiej“. Ale, że rezultaty w najlepszym nawet wypadku, nie będą zbyt pomyślne, o tem świadczą żądania, które Hitler wysunął w ostatniej ze swoich mów:

1) Przyznanie prawa budowy floty wojennej w wysokości 400.000 tonn.

2) Uznanie prawa Rzeszy do otrzymania z powrotem niektórych kolonii zamorskich.

3) Zniesienie międzynarodowej kontroli rzek Odry, Wezery i Renu.

4) Równouprawnienie dla ludności niemieckiej w Kłajpedzie i in.

KANADA

ŻYŁA 113 LAT. W Winnipeg zmarła w 113 roku życia najstarsza Polka w Kanadzie, Antonina Przepiórkowska.

Urodzona w Zielińcu (pow. borszczowski) przybyła do Kanady jako licząca 81 lat staruszka.

WŁOCHY**MOBILIZACJA ROCZNIKA 1911.**

W odpowiedzi na ogłoszoną przez rząd niemiecki ustawę wprowadzającą obowiązek powszechnej służby wojskowej, Mussolini w charakterze ministra wojny, lotnictwa i marynarki, zarządził mobilizację drogą powołań indywidualnych, całego rocznika 1911. Panuje bowiem w kołach włoskich przekonanie, że pierwszym aktem Niemiec uzbrojonych i dysponujących na stopie pokojowej blisko 600 - tysięczną armią, będzie wkroczenie do Austrii i przyłączenie jej do Niemiec. Na ten więc wypadek Włochy muszą być przygotowane do natychmiastowej zbrojnej interwen-

cji, o ile usiłowania dyplomatyczne pozostaną bez skutku.

STANY ZJEDNOCZONE

KATASTROFALNA POWÓDŹ. Dolinę rzeki Mississipi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nawiedziła ostatnio straszna katastrofa powodzi. Setki kilometrów kwadratowych zostało zalanych, przyczem 15 tysięcy ludzi straciło dach nad głową. Najbardziej wskutek powodzi ucierpiało miasto Jackson, którego przedmieścia zostały zupełnie zalane.

STRASZNY POŻAR W CHICAGO.

W jednym z hoteli na przedmieściu Chicago wybuchł groźny pożar, w czasie którego 6 osób zostało zupełnie zwęglonych, a wiele odniosło rany. 17 ciężko rannych odwieziono do szpitala, a 40 udzielono pomocy na miejscu.

Katastrofa wydarzyła się nad ranem podczas zabawy. Pałace się firanki i tapety spadły na 80 bawiących się gości, którzy w panice rzucili się do wyjścia.

-x-

Sprawy gospodarczo-społeczne

POWIERZCHNIA ZASIEWÓW OZIMYCH. Główny Urząd Statystyczny dokonał na podstawie 4.720 sprawozdań korespondentów rolnych prowizorycznego obliczenia powierzchni, zasianej oziminami w jesieni 1934 r.

W liczbach bezwzględnych powierzchnia zasiewów tych ziemiopłodów przedstawia się dla całej Polski następująco (w tys. ha): pszenica 1.535.5, żyto 5.706.1, jęczmień 31.3. W stosunku do 1933 r. obszar ten nieznacznie wzrósł, a mianowicie: pszenicy o 0.5 proc., żyta o 1.0 proc., jęczmienia zaś o 0.3 proc.

PROGRAM ROBÓT DROGOWYCH. Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił program budowy dróg na najbliższe dwa lata. Program ten obejmować ma przebudowę około 1200 km. istniejących szlaków komunikacyjnych o najintensywniejszym ruchu i zaopatrzenie ich w nowoczesną nawierzchnię, budowę nowych dróg na długości około 230 km., budowę mostów stałych na drogach objętych programem budowy, oraz budowę większych mostów drewnianych na pozostałych drogach. Pozatem Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął decyzję w sprawie finansowania niektórych robót przy pomocy mąki i żyta. Zasięgiem tej akcji objęta byłaby ta ludność wiejska, która nie jest w stanie przeżyć się własnymi środkami. Na akcję tę, która będzie nosiła charakter dorobku na robotach publicznych, będzie przeznaczono około 60 tys. ton żyta.

Narazie nie jesteśmy w możności podać szczegółowo wykazu dróg, które ujęte zostały programem. Jak jednak sądzić należy, program ten jest odrębnym od programu szarwarkowego.

Giełda

Zboże	zł
Pszenica jednolita	17.25—17.75
Pszenica zbiorowa	16.25—16.50
Żyto jednolite	13.25—13.50
Żyto zbiorowe	12.75—13.00
Jęczmień	12.75—13.00
Wyka czarna	25.00—26.00

Nabiał

1 kg. masła	zł 2.70—3.20.
1 litr mleka	groszy 15.
1 litr śmietany	groszy 60.

Jaja

- kopa jaj zł 2.40.
Tendencja na masło i jaja silniejsza

Humor

BOGATO ZAOPATRZONY. — Dlaczego ty zawsze zamiast kołnierzyka masz na szyi szalik? Czy nie masz kołnierzyków?

— Skądże! Mam mnóstwo kołnierzyków, tylko akurat oba są w praniu!

EGZAMIN PRAWNIKA. — W jakim wypadku jest konieczna obecność czterech rzeczoznawców?

— Jeżeli chcą grać w bridża...

LUBI SCISŁOŚĆ. — Fifiński oświadczył się ojcu bardzo bogatej i ładnej panny o jej rękę. Ojciec wybucha:

— Co? Pan ośmiela się oświadczać o rękę mojej córki? Pan, taki goły, jak święty turecki, człowiek bez żadnych środków do życia, karany parę razy za uszustwa, znany rozpustnik, pijak, karciarz, i kanciarz? Indywiduum, któremu porządni ludzie ręki nie podają? To beczelność! Wynos się pan w tej chwili... bo.

Fifiński wysłuchał spokojnie i zapytuje:

— Przepraszam pana... Ja bym chciał wiedzieć: czy mam te słowa używać za odmowną odpowiedź?

MOCNA WOLA. — Jak trochę wypije, to nie mogę pracować! Konieczne pragnę z tem skończyć!

— Z pijaństwem?

— Nie, z pracą!

-0-

